

BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE

PRAKTYCZNY PRZEWODNIK

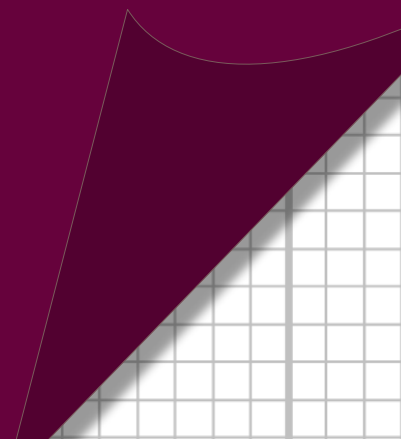


ZESZYT 4

**EDUKACJA
NA PRZYKŁADACH**

Opracował: Jan Swół

Rzeszów 2017



***Kto chce coś zrobić, szuka sposobu
Komu się nie chce, szuka powodu***

*Moim Studentom
W podziękowaniu za pomoc
w prowadzonych badaniach
opracowanie to dedykuję*

BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE – PRAKTYCZNY PRZEWODNIK

EDUKACJA NA PRZYKŁADACH

Opracował: Jan Swół

Zeszyt 4

Wydawca: Jan Swół
39-200 Dębica
ul. Południowa 5
e-mail: jswol@onet.pl

Rzeszów 2017

Korekta: Agnieszka Jędrusiak

Redaktor techniczny: Tobiasz Małysa

ISBN: 978-83-940604-4-2

Bezpieczeństwo wewnętrzne – praktyczny przewodnik

Edukacja na przykładach. Zeszyt 4

© Copyright by Jan Swół

Wydanie I

Dzieło chronione prawem autorskim. Za wyjątkiem celów komercyjnych oraz włączenia do zbiorów bibliotecznych szkół wyższych (uniwersytetów), przedruk dzieła lub jego fragmentów dozwolony pod warunkiem podania źródła.

Publikacja bezpłatna dla studentów.

OD AUTORA

Czwarty zeszyt *Praktycznego przewodnika* po problematyce związanej z bezpieczeństwem wewnętrznym jest już faktem. Zapraszam i zachęcam do zapoznania się z tym, co i na jaki temat zostało napisane, a przynajmniej ze spisem treści. Może jakieś zagadnienia będą przydatne w trakcie studiów lub pisania pracy projektowej, licencjackiej czy magisterskiej? Optymistycznie zakładam, że w tym opracowaniu znajdzie się artykuł, którego przeczytanie, nie będzie dla Czytelnika stratą czasu. Tytuł: *Edukacja na przykładach*, zapowiada praktyczną jego przydatność w zakresie takich obszarów nauki jak: prawo karne materialne oraz procesowe, kryminologia, kryminalistyka czy prawa policyjnego. Problematyka i sposób jej przybliżania, dostosowane zostały do potrzeb i poziomu wiedzy studentów.

Zawartość tego wydania jest jednak nieco inna od wcześniejszych opracowań. W pierwszych dwóch zeszytach dominowała problematyka prawna, a ściślej przepisy prawa ułatwiające przyswajanie wiedzy oraz nabywanie umiejętności w wykorzystywaniu aktów prawnych, dla zwiększenia szeroko rozumianego poczucia bezpieczeństwa. Wyższy poziom wiedzy społeczeństwa, to wyższe wymagania w stosunku do służb i instytucji do tego powołanych, to wyższe standardy szeroko rozumianego bezpieczeństwa.

Opracowanie to, można łączyć z problematyką poruszaną w ramach przedmiotu Techniki interwencji, ale nie tylko. Zeszyt nr 1 poświęcony został problematyce ruchu drogowego. Od chwili ukazania się w Internecie, został pobrany tylko ze strony e-terrorizm.pl (zakładka: Praktyczny Przewodnik) ponad 3500 razy. A przecież jego ściągnięcie było możliwe z innych internetowych adresów także. Pomimo tego, że stan prawny niektórych aktów prawnych w tym zeszycie uległ zmianie, to zeszyt ten jest potwierdzeniem jego przydatności. Dlatego poczuwam się do miłego obowiązku oraz zapewnienia, że niebawem, do rąk zainteresowanych trafi opracowanie uaktualnione oraz uzupełnione. Moim celem jest sprawić, aby zmienione opracowanie jeszcze lepiej służyło podnoszeniu poziomu wiedzy o uwarunkowaniach wpływających na nasze bezpieczeństwo.

Zeszyt nr 3 poświęcony jest środkom przymusu bezpośredniego. Kilkuletnie badania własne wśród studentów WSliZ w Rzeszowie oraz życzli-

we, konstruktywne uwagi środowiska naukowego, pozwalają twierdzić, że na takie opracowanie oczekiwali studenci. Od chwili ukazania się w Internecie w drugiej połowie kwietnia 2017 roku do końca miesiąca czerwca, zeszyt ten ze strony e-terrorizm.pl (zakładka: Praktyczny Przewodnik) pobrany został 1780 razy.

Ten *Praktyczny przewodnik* po problematyce związanej z bezpieczeństwem wewnętrznym ma numer 4. i jest zatytułowany: *Edukacja na przykładach*. Tytuł odpowiada zawartości, a dobór problematyki do czytania, czy analizy pod różnym kątem nie jest przypadkowy. Informacje zwrotne od studentów, pozwalają mówić, że oczekują oni opracowań nawiązujących do praktyki. Te materiały wychodzą naprzeciw takiemu zapotrzebowaniu. W czterech częściach tej publikacji znajduje się trzydzieści jeden artykułów, z ponad sześćdziesięciu pięciu opublikowanych przez autora w czasopiśmie e-terrorizm.pl w latach 2012 – 2017. Pisane były z myślą o studiujących, zwłaszcza na kierunku bezpieczeństwa wewnętrznego.

Wybrane i wydane w jednej publikacji artykuły, zaoszczędzą wiele czasu studentom. A tego im bardzo brakuje. Zakładać należy, że spełnią jeszcze inną pożyteczną rolę. Uzmysłowią wielu studentom, że wiedza pozwala wiedzieć więcej, działać sprawniej i postępować rozsądniej. Edukacja zawsze się opłaca. Wiedzy nie można kupić, a jedynie ją przyswoić np. czytając, albo biorąc udział w zajęciach! To opracowanie z pewnością ułatwi ten proces.

Pierwsza część tego zeszytu zatytułowana: *W szkolnej ławie*, to artykuły będące owocem badań, przemyśleń autora i próbą podzielenia się tymi zapatrywaniami z innymi. Można powiedzieć, że już częściowo spełniły swoją rolę. Można mówić, o tysiącach ściągnięć czasopisma e-terrorizm.pl, w tym wielu z dostępnych tutaj artykułów. Stąd ta publikacja, której celem jest edukowanie, ale także próba wzbudzenia refleksji w gronie studiujących. Bo bez niej i adekwatnych, w stosunku do potrzeb działań, grono studentów studiujących „normalne” prawo będzie się poszerzać.

Próby przeniesienia edukacyjnych wzorców z USA, Anglii czy Europy Zachodniej dopóty będą nieefektywne, dopóki nie zmienimy mentalności Polaków i stosunku władz państwa i polityków do edukacji. Dla coraz to liczniejszej rzeszy studiujących, nie edukacja i uzyskana w trakcie studiów wiedza, umiejętności i kompetencje są celem, lecz dyplom. Czy wszyscy mogą liczyć na nepotów i ich poparcie? A dokąd prowadzi tak obrana droga?

W zasadzie napisałem wszystko, na co chciałem na wstępie zwrócić uwagę. Dla dopełnienia napiszę, że każdy z artykułów dostarczy określonego zasobu wiedzy. Pod jednym warunkiem. Należy go przeczytać. Wykorzystana literatura ułatwia dostęp do innych opracowań i zapatrywań innych autorów. Na gruncie nauki jest bardzo dużo do odkrycia, jeszcze więcej do zbadania i poznania. Ale tylko podnosząc wątpliwości oraz podejmując próby rozwiązywania problemów metodami naukowymi, zmierzamy we właściwym kierunku.

Serdeczne podziękowania kieruję do Pana prof. dr. hab. Krzysztofa Kubiaka z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego oraz Pana prof. dr. hab. Stanisława Pieprznego z Uniwersytetu Rzeszowskiego za życzliwe i bezinteresowne wskazanie właściwego kierunku, naukowej eksploracji.

**Jan Swół,
Dębica, 30 września 2017**

Spis treści

Od autora	5
------------------------	----------

W szkolnej ławie

Książka obca studentowi?	12
Naprzeciw edukacyjnym potrzebom	19
Casus prof. Rońdy, a edukacja.....	22
Pokonferencyjne refleksje	27
O bezpieczeństwie w szkołach	36
O sytuacjach kryzysowych w Uczelni Nauk Społecznych.....	40
Edukacja (nie)zawsze się opłaca	46
W konfrontacji z rzeczywistością.....	55

Wśród paragrafów

Zatrzymanie w sprawie o wykroczenie.....	61
Ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej	81
Prawne i kryminalistyczne aspekty przygotowania do przestępstwa	89
Przestępstwo znęcania się – problematyka prawna	100
Zasada domniemania niewinności	114
Chocholi taniec	124

Nieletni na oku

Ustawowe środki zapobiegawcze, wychowawcze i poprawcze w stosunku do nieletnich	136
Zasady orzekania i stosowania środków wychowawczych oraz poprawczych w sprawach nieletnich.....	143
Orzekanie o środkach wychowawczych i poprawczych w praktyce sądowej	155
Policyjne działania profilaktyczne w sprawach nieletnich.....	164
Stop przemocy w wymiarze praktycznym	178
Profilaktyka w sprawach nieletnich w praktyce	187

Na służbie

Interwencja policjanta. Prawo czy obowiązek działania?	203
Ujęcie osoby przez pracownika ochrony	213
Policyjna interwencja – studium przypadku	227
Przygotowanie do przeszukania	235
Przeszukanie w praktyce	249
Zażalenie na przeszukanie	266
Oględziny i inne policyjne czynności na miejscu zdarzenia drogowego	277
Policyjne czynności sprawdzające w praktyce	286
Poczucie bezpieczeństwa policjanta	293
Anioły dla bezpieczeństwa... ..	301
Tarnowska drużyna „S”	308
Notatki i zapiski	330



W szkolnej ławie



KSIĄŻKA OBCA STUDENTOWI?

e-Terroryzm.pl, nr 2 (38) z 2015 r.

Co czytają studenci? Coroczne badania poziomu czytelnictwa w Polsce są zatrważające. Okazuje się, że Polacy coraz rzadziej sięgają po książkę, wybierając Internet, jako podstawowe źródło informacji i rozrywki. Grupą, która w tych mało optymistycznych statystykach wypada nie najgorzej, są studenci, dla których książka wciąż nie jest czymś obcym^[4]. Według danych, do ani jednej książki w roku 2010 nie zajrzało aż 56% Polaków^[2]. A co wynika z eksperymentu?

Cel eksperymentu

Najprościej mówiąc, eksperyment, to jedna z metod uzyskiwania informacji. W kryminologii taką metodą uzyskujemy informacje np. o popełnionych przestępstwach^[3]. Eksperyment w kryminalistyce jest czynnością przeprowadzaną w ramach procesu przez organ procesowy^[4]. Jego celem jest sprawdzenie okoliczności mającej istotne znaczenie dla prowadzonej sprawy. Eksperyment weryfikuje możliwość nastąpienia zdarzenia w jego ujęciu dynamicznym, tzn. sprawdzając jego przebieg^[5]. Ten eksperyment wykazuje związek z kryminologią oraz kryminalistyką. Jaki? Mianowicie taki, że prowadzony był w ramach przedmiotu: Kryminologia i kryminalistyka.

Najogólniej mówiąc, eksperymenty wykonuje się w celu potwierdzenia lub sfalsyfikowania określonego założenia. Dla tego eksperymentu cel podyktowało życie, a ściślej rzecz ujmując, wypowiedzi studentów w anonimowej ankiecie. Studenci studiów stacjonarnych oraz niestacjonarnych zostali kiedyś poproszeni o udzielenie kilku informacji związanych z przedmiotem Kryminologia i kryminalistyka. Informacje zwrotne, były bardzo istotne, gdyż przedmiot ten prowadzony był po raz pierwszy przez piszącego, według wymagań określonych krajowymi ramami kwalifikacyjnymi (KRK). „Debiut” wypadł fatalnie. chociaż do zaliczenia wszystkich efektów wystarczyło przeczytać, co nieco z podręczników. Dużo przydatnej wiedzy, zostało zawarte w artykułach

(także napisanych przez studentów, dla studentów) opublikowanych w biuletynach e-Terroryzm.pl^[6].

Potrzebę badań podyktowało życie. Część informacji przekazanych przez studentów, okazała się w wysokim stopniu niewiarygodna. Gdyby tyle godzin spędzili nad literaturą, co deklarowali, egzamin nie byłby czasem okrutnej prawdy i bardzo wielu rozczarowań. W grupie studentów studiów niestacjonarnych, nikt nie zaliczył wszystkich sześciu efektów. Wśród studentów studiów dziennych, zaliczyły tylko dwie osoby. Należy w tym miejscu przypomnieć, że jedynie zaliczenie wszystkich (sześciu) efektów na ocenę pozytywną, pozwalało wystawić pozytywną ocenę w protokole. Była ona średnią ocen za poszczególne efekty.

Uznając swoją nieudolność, jako nauczyciela akademickiego (ocena, z którą nie zgadzam się, a zarazem nie zamierzam komentować szerzej) wyciągnąłem wnioski. Jeden z nich to taki, że **ekonomia jest wrogiem edukacji**^[7]. Inny to taki, że po zmianach w procesie edukacji na kierunku^[8], w drodze eksperymentu, podjęta została próba ustalenia, kiedy oraz z jakich opracowań studenci korzystają, aby przyswoić i ugruntować wiedzę przygotowując się do zaliczenia z tego przedmiotu. Konieczność dalszych badań wynikała między innymi z faktu, że tylko rzetelna informacja, pozwala podejmować adekwatne do potrzeb działania usprawniające proces nauczania, zarówno ze strony wykładowcy, jak również w szerszym wymiarze. Uważam, że rzetelna wiedza (zbliżona do prawdy informacja) pomaga w działaniu, a nie szkodzi podejmowaniu właściwych decyzji. Myślę o korzyściach ekonomicznych w skali makro, a nie mikro (doraźnych, indywidualnych).

Czas i przebieg eksperymentu

Wpisanie wyników egzaminu do protokołu^[9], można uważać, za datę decyzji o dalszych badaniach. Było to w lutym 2014 roku. Za datę zakończenia badań w ramach tego eksperymentu, należy przyjąć datę egzaminu z tego samego przedmiotu (10.02. 2015).

Eksperyment odbywał się z udziałem studentów studiów dziennych. Podczas pierwszych zajęć, studenci uzyskali wyczerpującą informację zarówno o przedmiocie, jak również o warunkach jego zaliczenia. Mieli możliwość wypowiedzieć się, czego oczekują od prowadzące-

go zajęcia oraz zapewnienie, że zostanie to uwzględnione. Innymi słowy, mają wpływ na przebieg zajęć. Zgodnie z dokonanymi ustaleniami, student w każdej chwili mógł zadać pytanie, albo też podzielić się swoimi wątpliwościami. Innymi słowy, zawarta została „umowa” do przestrzegania której, zobowiązali się wszyscy. Wykładowca oraz studenci. W praktyce oznaczało to, że każdy ze studentów ma prawo być w błędzie. Co może być jeszcze istotne? Ma prawo nie wiedzieć, albo błędnie oceniać, bez negatywnych dla siebie skutków (np. prób ośmieszania przez innych). W tym zakresie umowa była przestrzegana. Nie zaobserwowałem złośliwych uwag czy komentarzy.

Inne jeszcze uzgodnienie, to możliwość aktywnego wpływania na przebieg zajęć. W trakcie zajęć przewidziany był czas na indywidualne wystąpienia studentów (prezentacje) oraz dzielenie się wątpliwościami (uwagami) odnoszącymi się do problematyki, która była poruszana podczas poprzednich zajęć. Udostępniane studentom prezentacje z zajęć (slajdy) zawierały informacje odwołujące się do autorów, literatury, a nawet stron, na których omawiane były treści objęte programem nauczania. W mojej ocenie, znacząco ułatwiało to analizowanie poruszanej problematyki po zajęciach, w ramach aktywności własnej.

Co istotne? Każde następne zajęcia, zaczynały się od pytania, co studenci przeczytali lub co było dla nich niezrozumiałe z tego, co czytali. Nie było pytań, nie było też wątpliwości. Jedynie niewerbalnie potwierdzana informacja, że na czytanie (przygotowanie się do zaliczenia) jest jeszcze czas. Do dnia, w którym respondenci zostali poproszeni o wypełnienie ankiety (9 zajęcia po 2 godz.), żaden ze studentów nie przekazał informacji, że czytał literaturę o tematyce związanej z przedmiotem.

Słuchacz słucha, student studiuje. Są to dwa różne stany faktyczne. Po zajęciach poprzedzających zaliczenie, fakty takie nie pozostawiały wątpliwości, że w kolejnej grupie poddanej badaniom, było bardzo dużo słuchaczy. **Ilu studentów studiuje?** To pytanie może stanie się inspiracją do innych badań, niekoniecznie na uczelni, która kształci praktycznie.

Mój eksperyment, kontrolowany w sposób przybliżony wcześniej, zakończony został w dniu 10 lutego 2015 roku. Przystępując do zaliczenia, studenci poproszeni zostali o podanie autora oraz tytułu książki,

z której przygotowywali się do egzaminu. Informacjom (wypowiedziom) na ten temat można przypisać większą wiarygodność^[10]. Informacje zwrotne nie napawają optymizmem. Dlatego też wyniki, które podane zostaną za chwilę, poddaję pod rozwagę nauczycielom akademickim oraz słuchaczom na studiach wyższych. Moje obserwacje, nie pozwalają na przyjęcie tezy, że wszyscy na uczelniach to studenci, biorąc aspekt naukowy. Z punktu widzenia ekonomicznego tak. Bo ten, kto płaci czesne, niewątpliwie jest studentem. Zakładam, że w gronie słuchaczy, są także takie osoby, które korzystają z dotacji budżetowych państwa.

To, co zostało napisane przed chwilą, pozwala spostrzegać istotną różnicę pomiędzy słuchaczem, a studentem. A to, co napiszę w następnym zdaniu, może będzie kontrowersyjne, ale będzie odzwierciedlać mój szacunek dla własnej pracy, na rzecz edukacji dla bezpieczeństwa. A także, po części troskę, abym mógł żyć bez obaw o własne bezpieczeństwo, które zapewnią absolwenci szkół wyższych oraz uniwersytetów. Zatem, uczelnie dla słuchaczy, dyplomy dla studentów.

Z czego uczą się studenci i jak długo?

Na wstępie napiszę, że informacje zawarte w teście egzaminacyjnym, nie były dla mnie zaskoczeniem. Chyba, że za taką informację uznać następującą wypowiedź z uwagi na jej szczerość. *Niestety nie przeczytałem żadnej książki, do egzaminu uczyłem się z materiałów udostępnionych przez pana doktora oraz z materiałów udostępnionych studentom.*

Student ten na przygotowanie się do zaliczenia zajęć poświęcił 4 godziny lekcyjne. Biorąc pod uwagę, końcową ocenę z zaliczonych efektów (bardzo dobry) można zakładać różne hipotezy. Lecz tworząc je dla celów naukowych, wypada uwzględnić, że student ten (studentka) brał udział w 90% zajęć. Pobieźna nawet analiza korelacji pomiędzy obecnością, a oceną z zaliczenia zdaje się jeszcze raz potwierdzać, że obecność podczas zajęć (postrzegana nawet niekiedy, jako bierna) pozwala dysponować większym zasobem wiedzy i informacji przydatnych do pomysłnego zaliczenia przedmiotu. Kończąc tę refleksyjną część, którą życzliwie poddaję pod rozwagę, nie tylko studentom, pora odnieść się

do informacji przekazanych przez przystępujących do zaliczenia.

Do zaliczenia przystąpiło 56 osób, a wśród nich:

- 16 studentów to cudzoziemcy,
- 40 studentów z Polski.

W grupie tej 6 studentów nie udzieliło informacji (nie wypowiedziało się w ogóle). Wszyscy byli studentami z Polski.

Wszyscy przystępujący do zaliczenia przedmiotu, poproszeni zostali o podanie autora (ów) oraz tytułu opracowania, z którego korzystali, a także podanie liczby godzin lekcyjnych, jakie przeznaczyci na przygotowanie się do zaliczenia przedmiotu. W badanej grupie: 13 osób nie wypowiedziało się, co do liczby godzin, które przeznaczyci na czytanie (4 osoby to cudzoziemcy). Pozostali przeznaczyci od 2 do 20 godzin lekcyjnych. Osoba, która uczyła się najdłużej, do zaliczenia **problematyki kryminalistycznej** korzystała z podręcznika **Kryminologia**, prof. Brunona Hołysta. Autor i tytuł dzieła jak najbardziej poprawny. **Problem w tym, że to inna dyscyplina naukowa.** Co o tej wypowiedzi należy sądzić?

Inny student przez 6 godzin przygotowywał się do zaliczenia przedmiotu z Kodeksu karnego? I nie był to cudzoziemiec. Co o tych wypowiedziach sądzić? Jak się wydaje, na tym etapie (przystępując do zaliczenia), student powinien mieć tego świadomość, że korzysta z mało przydatnej literatury, chociaż wykazującej związek z kryminalistyką. Nasuwająca się w tym miejscu teza jest następująca: być może, osoby te mają problem z czytaniem ze zrozumieniem. Przypuszczenie takie, wynika z moich badań oraz jeszcze innych eksperymentów przeprowadzonych wcześniej. Ale do rzeczy.

Z wypowiedzi dowiedziałem się np., że prof. T. Hanausek jest autorem podręcznika *Kryminologia i kryminalistyka*. Na te i inne wypowiedzi, co do nazwisk autorów, podręcznika należy spojrzeć przez pryzmat informacji przekazywanych studentom, a dotyczących literatury. Ma się rozumieć, że chodzi o literaturę obowiązkową oraz uzupełniającą podawaną na bieżąco podczas zajęć.

Literatura obowiązkowa oraz uzupełniająca była także omawiana na ich samym początku, w ramach wykładu wprowadzającego do przedmiotu. Ma to odzwierciedlenie w Karcie przedmiotu oraz Sylabusie. Co zatem czytają studenci i jak długo?

To, co deklarowali studenci, ma odzwierciedlenie w teście zaliczeniowym. Ponieważ te dane nie zostały podane anonimowo, należy im przypisać wysoką przydatność informacyjną. Chyba, że założymy, że były takie osoby, które podały coś dla przyzwoitości, wychodząc z założenia, że student czytać powinien. Ale to, można sprawdzić. Osobiście tego nie zamierzam, ale zakładając wariant optymistyczny, w ujęciu statystycznym (czytanie czegokolwiek – uwaga J.S.), w grupie poddanej eksperymentowi, „statystyczny” student ^[11] oddawał się lekturze przez 6,45 godz. Wyższą średnią mają cudzoziemcy (7,5 godz.), podczas gdy polskim studentom, tak samo liczona średnia (także deklarowana) minimalnie przekroczyła 6 godz. Wielkości te, zostały uśrednione, po uwzględnieniu wypowiedzi 30 studentów polskich oraz 12 cudzoziemców. Ile godzin na pracę własną (studentów) w ramach tego przedmiotu przewidują ministerialne założenia?

Próba wyciągnięcia wniosków

Wnioski nie mogą napawać optymizmem. Przynajmniej z perspektywy widzianej przez autora. Tym bardziej, nie są one optymistyczne, bo studentom stworzone zostały możliwości rozwoju intelektualnego^[12]. Parafrazując natomiast wypowiedź prof. Józefa Wójcikiwicza, napiszę tak. Aby coś wiedzieć, należy coś przeczytać. A jeżeli i czytanie sprawia trudność, warto skorzystać z wiedzy i doświadczenia wykładowców. Złożona problematyka szeroko rozumianego bezpieczeństwa oraz edukacji na jego rzecz, wymaga wielowątkowych analiz, dyskusji oraz badań. Jednakże potrzeby edukacyjne studentów, z różnych powodów, takiemu procesowi jeszcze nie służą^[13].

Przypisy:

- [1] J. Matuła, Książka jest studentowi obca?, http://naszymzdaniem.dlastudenta.pl/artukul/Ksiazka_jest_studentowi_obca,110732.html – dostęp 22.02.2015.
- [2] My Polacy nadal czytamy mało, <http://bliczek.pl/my-polacy-nadal-czytamy-malo/-> – dostęp 22.02.2015.
- [3] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, Kryminologia, Gdańsk 2007, s. 228.
- [4] T. Hanausek, Zarys taktyki kryminalistycznej, Warszawa 1994, s.128.
- [5] Tamże, s. 129.
- [6] Szerzej: J. Swół, W konfrontacji z rzeczywistością, e-Terroryzm.pl, nr 4 (28), kwiecień 2014.

- [7] Podczas jednego z seminariów doktoranckich, prof. Tadeusz Hanausek mówił o zagrożeniach wynikających z faktu, że rachunek ekonomiczny, będzie musiał uwzględniać dochody każdej uczelni z prowadzenia odpłatnych studiów. Innymi słowy, mniej studentów, to mniejsze wpływy. A przecież nikt myślący rozsądnie, nie będzie rezygnował z takiego źródła dochodu. Jeżeli dobrze zinterpretowałem Jego wypowiedź, w takiej zależności widział zagrożenia dla poziomu edukacji. Z punktu widzenia autora artykułu, poziom ten pozostawia wiele do życzenia. To piszę będąc świadomy kiedyś własnej niedoskonałości, jako studenta, a obecnie nauczyciela akademickiego. Nikt nie ma monopolu na wiedzę. Dlatego kiedy to jest tylko możliwe, staram się korzystać z wiedzy i doświadczenia innych.
- [8] Zrównano liczbę godzin studentów studiów stacjonarnych oraz niestacjonarnych, w miejsce wykładu wprowadzono konwersatorium. Zajęcia prowadziło dwóch wykładowców. Autor prowadził zajęcia z grupą studentów studiów stacjonarnych. Grupa ta poddana została sprawdzianowi, w ramach przybliżanego eksperymentu.
- [9] Które w jaskrawy sposób odbiegały od wyników egzaminów z innych przedmiotów, prowadzonych według tych samych zasad, tj. Krajowych Ram Kwalifikacyjnych.
- [10] Przystępującym do zaliczenia przedmiotu, została przekazana informacja, że dane podane w wypowiedzi ankietowej tydzień wcześniej, nie odpowiadają prawdzie. Twierdzenie to zostało uzasadnione. Przystępujący do zaliczenia przedmiotu, poproszeni zostali o podanie rzetelnych danych dot. autora oraz tytuł dzieła, z którego przygotowywali się do zaliczenia, z przedmiotu Kryminologia i kryminalistyka. Uzasadnienie prośby – adresowanej do przystępujących do zaliczenia - wydaje się dla autora wiarygodne (uzasadnione). Podanie autora oraz podręcznika, pozwoli oceniającemu uwzględnić różnice występujące w zapatrywanie autorów tych opracowań na niektóre kwestie w ramach kryminalistyki.
- [11] Wielkości obejmują 42 wypowiadające się osoby. Może jeszcze jedna informacja uzupełniająca. Były osoby, które podały autora oraz tytuł dzieła, lecz nie wypowiedziały się na temat czasu korzystania z niego (czytania).
- [12] Mam tu na myśli rozwój zainteresowań w ramach kół naukowych, uczestnictwa w konferencjach naukowych, możliwość publikacji chociażby w tym biuletynie, który otwiera możliwości rozwoju naukowego.
- [13] Zob. J. Swół, Bezpieczeństwo wewnętrzne. Praktyczny przewodnik. Techniki interwencji- materiały do ćwiczeń, Rzeszów 2014, s. 12-23.



NAPRZECIW EDUKACYJNYM POTRZEBOM

e-Terroryzm.pl, nr 2 (14) z 2013 r.

Młodzi, ambitni, ciekawi otaczającego ich świata – w każdej jego odsłonie – tak w skrócie o sobie mogą powiedzieć Członkowie Koła Naukowego Kryminalistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Wychodząc od słów jednej z prawniczych maksym, iż w *całości mieści się także część* odkrywamy piękno kryminalistyki. Ażeby rozwikłać tajemnicę całości – krok po kroku, kawałek po kawałku niczym po kłębkku, łącząc ze sobą fakty poznajemy prawdę. Dążąc do jej poznania możemy przemawiać w imieniu tych, których głos zamilkł. Istnieje bowiem twierdzenie, że *nie ma zbrodni doskonałej, są jedynie te jeszcze nieodkryte*. Pod kierunkiem Opiekunów naszego Koła poznajemy tajniki pracy detektywistycznej. Dysponujemy nowoczesnym laboratorium kryminalistycznym. Ponadto w strukturze Koła wyodrębniliśmy dwie sekcje, gdzie każdy może znaleźć coś dla siebie. Uczymy się podstaw zawodu, który dla wielu z nas będzie przyszłą profesją. Dla innych z kolei pasją i wiodącym zainteresowaniem. Koło Naukowe zrzesza studentów wielu kierunków, wspólnie realizujemy nasze pasje, poznajemy nowych kolegów i koleżanki. Współpracujemy również z innymi kołami naukowymi funkcjonującymi w Uczelni, m. in. Kołem Badań nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem, co pozwala nam na wymianę doświadczeń i poglądów. Śmiało możemy powiedzieć, że razem odkrywamy i zdobywamy otaczającą nas rzeczywistość.

Tych kilka zdań napisanych przez Annę Wójcik doskonale charakteryzuje to, co myślą członkowie Koła Naukowego Kryminalistyki, czym zajmują się aktualnie, co ich interesuje i jak rozwijają swoje zainteresowania. Naprzeciw potrzebom wychodzą opiekunowie koła, dr Leszek Baran p.o. kierownika katedry, dr inż. Tomasz Bąk prodziekan do spraw kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne oraz władze uczelni. Na ten temat pozwolę sobie przekazać kilka informacji.

W dniu 20 lutego br. odbyła się miła uroczystość. JM Rektor WSIiZ, prof. dr hab. Tadeusz Pomianek wręczył nagrody wyróżniającym się stu-

dentom. W obecności Prorektora ds. Rozwoju i Współpracy WSliZ, dr. Wergiliusza Gołąbka, opiekunów kół, kierowników katedr, osób zaproszonych a także byłych i obecnych studentów nastąpiło uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień. W gronie 12 studentów czterech studentów otrzymało stypendium ministerialne. Nagrody Ministra Spraw Wewnętrznych otrzymali m. innymi: Daniel Dereniowski i Paweł Skoczowski. Nagrodę Rektora otrzymał Krzysztof Bułak-Acedański. Dwaj pierwsi nagrodzeni ukończyli studia licencjackie na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne, trzeci z wyróżnionych dzielnie oraz z sukcesami podąża ich śladem. Spotkanie było okazją do wyróżnienia najaktywniejszych kół naukowych. Za kreatywność w promowaniu działalności studenckich kół naukowych podczas Dnia Otwartego (zob. Bliżej kryminalistyki w Klubie Akademickim, e-Terroryzm.pl, nr 11, listopad 2012) nagrodę oraz okolicznościowe dyplomy otrzymali przedstawiciele trzech zwycięskich kół tj. Koła naukowego „Rehabilitant” – I miejsce, KN Kryminalistyki – II miejsce, KN Badań nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem – III miejsce. Osiągnięciami koła naukowego kryminalistyki zainteresowany był Pan Prorektor d/s Nauczania dr Andrzej Rozmus, któremu informacje na ten temat przekazał płk mgr Józef Kubas.

Wprawdzie trzy koła zostały wyróżnione, ale zwycięzcami zostali wszyscy ci studenci, którzy dołożyli cegiełkę, aby w ramach koła z którym identyfikują się, ich zainteresowania mogły zmaterializować się. Aby nie używać górnolotnych słów, napiszę jedynie, że kadra dydaktyczna katedry, generał dr inż. Tomasz Bąk – jako prodziekan oraz Władze uczelni obserwują kierunki zainteresowań studentów. Za potrzebami i aktywnością studentów idą odpowiednie działania. Przykładem mogą być działania ułatwiające studentom osiągnięcie odpowiedniego poziomu wiedzy w zakresie teorii i praktyki. Nasuwa się mi na myśl możliwość korzystania z biblioteki Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, przez studentów, WSliZ oraz kadre naukowo - dydaktyczną. Działania podjęte we wrześniu ub. roku zostały zakończone podpisaniem porozumienia o współpracy pomiędzy uczelniami. Kadra dydaktyczna katedry oraz studenci kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne zostali przeszkoleni przez pracowników WSP w Szczytnie jak korzystać z zasobów bibliotecznych. W efekcie studenci coraz częściej powołują się w pracach projektowych, na literaturę z tych zasobów bibliotecznych. Ostatnia

z inicjatyw jest w toku realizacji. W miesiącu grudniu ub. r. Komendant-Rektor WSP w Szczytnie, wystąpił do JM Rektora WSliZ w Rzeszowie z propozycją prowadzenia seminarium dla naszych studentów na temat: **Nowoczesne technologie jako narzędzie wspomagania procesu wykrywczego**. W ramach tej inicjatywy przedstawione zostaną aktualne osiągnięcia nauki i techniki w zakresie możliwości wykorzystania elementów informatyki oraz nowoczesnych technologii w kryminalistyce i analizie kryminalnej, a także na potrzeby ścigania sprawców w cyberprzestrzeni.

Zgodnie z decyzją Rektora WSliZ prof. dr hab. Tadeusza Pomianka wyjazdy na seminaria do Szczytna planowane są dwa razy w miesiącu począwszy od marca do miesiąca maja 2013 r. Program zajęć semestralnych został tak dostosowany, aby umożliwić naszym studentom wyjazd nie tylko na seminarium. Studenci będą mieli możliwość spotkania się z wykładowcami i studentami WSP w Szczytnie.

Jeszcze o jednej inicjatywie zdań kilka. Jest to inicjatywa członków KNK, o której miałem już możliwość informować. Przygotowania do wykładu otwartego dr. Kazimierzy Juszkowej z UJ w Krakowie zostały skonkretyzowane. Wykład planowany jest na 15 kwietnia 2013 roku. W tym dniu przypada 11 rocznica śmierci prof. zw. dr. hab. Tadeusza Hanaukskiego, wybitnego pedagoga oraz prawnika. Członkowie Koła, już dzisiaj serdecznie zapraszają na wykład oraz spotkanie z Panią dr. Kazimierzą Juszkową. Nie zdradzając szczegółów, będzie nie tylko o wersji nieprawdopodobnej – oczywiście chodzi o wersję kryminalistyczną.

Studenckie Koło Naukowe Kryminalistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie (reaktywowane w 2012 roku), działające pod opieką ppłk w st. spocz. mgr. Józefa Kubasa i dr. Jana Swóła, zrzesza studentów chętnych rozwijać zainteresowania związane z techniką i taktyką kryminalistyczną, oraz pokrewnymi doń dziedzinami. Członkowie Koła mogą korzystać z nowoczesnego laboratorium kryminalistycznego, specjalistycznego sprzętu, co w efekcie jest nie tylko sposobem poszerzania zainteresowań własnych, ale w dalszej perspektywie – przygotowaniem do wykonywania konkretnego zawodu; uzupełnieniem czego jest współpraca Koła z określonymi służbami, jak np. Policją, czy „sąsiadującym” w tej samej Katedrze Kołem Naukowym – Badań nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem.



CASUS PROF. ROŃDY, A EDUKACJA

e-Terroryzm.pl, nr 2 (26) z 2014 r.

Kilka miesięcy temu naukowiec z Akademii Górniczo-Hutniczej pochwalił się, iż kupił w Rosji od zaufanego źródła dokument. Jak można było sądzić z wypowiedzi, zawierający sensacyjną treść, odnoszącą się do przyczyny katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Informacje zawarte w tym dokumencie pozwoliły temu ekspertowi zespołu Antoniego Macierewicza, wyprowadzić tezę, że samolot Tu-154M, nie zszedł poniżej 100 metrów. Lecz nie o katastrofie będzie mowa, a o edukacji. Może trochę krytycznie, ale jako głos w dyskusji, która tu i ówdzie prowadzona jest szeptem. A wypada prowadzić ją nieco głośniej. Jest nowy Minister Edukacji Narodowej, może problem ten widzi nieco inaczej? Ale po nitce, do kłębka.

Jaka przyczyna katastrofy?

Okoliczność, że o nowych faktach usłyszeliśmy z ust profesora oraz w czasie dyskusji w TVP, nadało temu wydarzeniu niemalże sensacyjnego charakteru. Podobnie jak wielu Polaków, zacząłem uwzględniać ten fakt w swoich analizach. Dlaczego? Bo mogą pytać studenci, a ja winieniem im to przybliżyć i logicznie wyjaśnić. Dlaczego wyjaśniać? Bo wiele zamętu powstało w ich głowach, w związku z licznymi niedorzecznymi wypowiedziami o możliwych przyczynach katastrofy. Co może policyjny praktyk i kryminalistyk w takiej sytuacji? Uwzględnić tę hipotezę na nowo. Był jeszcze inny powód. Pytanie o przyczyny katastrofy, odżyło na nowo w mojej świadomości, z podwójnym natężeniem. Tego tragicznego dnia w 2010 roku, siedziałem na wygodnym fotelu wraz z innymi w roli słuchacza studiów podyplomowych, w jednej z sal wykładowych Akademii Górniczo -Hutniczej. Ponieważ otrzymałem solidne podstawy wiedzy specjalistycznej, także w tej uczelni, nie pomyślałem nawet, że za parę lat, usłyszę, że profesora tej uczelni, w tak ważnej sprawie, poniosła fantazja. Mówiąc obrazowo, ponoć dziennikarz grał znaczonymi kartami, to prof. Jacek Rońda „zablefował”, bo uznał, że ma takie prawo. Może

uznał, że misja, jaką ma do spełnienia w ramach swoich hobbystycznych zainteresowań, jest wystarczającym uzasadnieniem. Dzisiaj, aby nie odnosić się zbyt szeroko do tego, godnego pożałowania kroku, należy napisać, że z czasem wyszło szydło z worka, a komisja etyki Akademii Górniczo-Hutniczej postanowiła profesora Rońdę zawiesić w obowiązkach dydaktycznych. W praktyce oznacza to tylko tyle, że nie może prowadzić wykładów. Jako prawnik napiszę jedynie, że uwzględniam zasadę domniemania niewinności? Z czasem poznamy prawdę. Nic gorszego nie może się stać, bo mleko się już wylało. Całkowicie zgadzam się z tym, co na ten temat mówił prof. Andrzej Zoll w wywiadzie radiowym.

Pod życzliwą uwagę

Mimo dojrzałego wieku, jestem początkującym naukowcem. Profesor dla mnie był i jest czymś wyjątkowym. Nie wiem jeszcze, jak długo, bo sprawy idą w złym kierunku. Mam tu na myśli, własne, szersze spojrzenie na politykę edukacyjną państwa. Do wypowiedzi i posłużenia się casusem prof. Jacka Rońdy, zainspirował mnie prof. Andrzej Zoll, który odniósł się do nieetycznych praktyk nieco szerzej. Prawdę mówiąc, ta myśl dojrzewała od dawna, bo od bardzo dawna zauważam niepokojące zjawiska. Jak podpowiada mi wieloletnie doświadczenie i obserwacja praktyki, każda zmiana na kierowniczym fotelu, rodziła nowe koncepcje i konieczność zmian. Niefachowców zastępowano fachowcami. Tylko efektów nie było widać. Wypowiadałem się na ten temat bardzo dawno (Zatrzymać fachowców, „Rzeczpospolita” z 5.10.1998). Na niektóre złe decyzje w zagospodarowaniu i wykorzystaniu sił i środków, starałem się zwrócić uwagę sięgając po pióro i inne jeszcze argumenty z badań i obserwacji praktyki.

Znakomity pedagog, prawnik i kryminalistyk prof. zw. dr hab. Tadeusz Hanausek przekonywał kryminalistyków mówiąc: „ Podnoszenie wątpliwości jest źródłem poznania. To, że nie zauważamy pewnych zjawisk, absolutnie nie musi oznaczać, że zjawiska te nie występują”. Tę filozoficzną myśl, przekazywałem do tej pory studentom. Dzisiaj nawiązując do niej, poddaję pod życzliwą uwagę minister Joannie Kluzik-Rostkowskiej i innym politykom. Zmian w polityce edukacyjnej nie można zawęzić do szkolnictwa wyższego.

Mój punkt odniesienia

Zacznę od tego, że jako doktor nauk prawnych, stałem się nieprzydatny w policyjnych szeregach. Wiedza i doświadczenie pozostały. Z wiedzy tej skorzystali w ograniczonym zakresie, prywatni przedsiębiorcy. Trafiłem do szkolnictwa, a przez fakt kontaktu ze słuchaczami studium podyplomowego, dowiedziałem się, że u wielu z nich, zamiłowanie do wiedzy wynikało, z chęci uniknięcia służby wojskowej. Płacili pieniądze, uczęszczali na zajęcia, przystępowali do egzaminów. I w tym miejscu, mogę przejść już do sedna. Z czytaniem, a nawet ze zrozumieniem niektórych zagadnień, podczas czytania były kłopoty. Testy egzaminacyjne, przed ich wykorzystaniem sprawdzałem na rodzinie. Przekrój wiedzy określe tak: stara zawodówka, średnie licealne oraz mgr psychologii. Jakież było moje zaskoczenie, kiedy okazało się, że wielu z przyszłych detektywów czy techników z zakresu ochrony, niepowodzeniem zakończyło taki sam test. Po jakimś czasie, nabyłem umiejętności i podjąłem pracę w uczelni wyższej. Liczne grono studentów stało się bogatym źródłem przydatnych informacji. Po pierwsze, podczas zajęć z kryminologii i kryminalistyki, okazało się, że programy prewencyjne, o których było tak bardzo głośno w latach dziewięćdziesiątych, to w praktyce fikcja. Dużo kosztują, często się o nich mówi i pisze, a efektów nie widać. Nie można inaczej interpretować takiego faktu, jeżeli studenci o takich programach słyszą po raz pierwszy podczas wykładu. Inny przykład. W latach siedemdziesiątych, dane statystyczne (wg prof. Brunona Hołysta) wskazywały, że około 20 do 30% podejrzanych ustalanych było dzięki pomocy społeczeństwa. Z własnych badań wynika, że w latach 2005-2011 wskaźnik zameldowań (łącznie z zatrzymaniem sprawcy na gorącym uczynku) wynosił niecałe 28 %. Trudno trafić zatem, do świadomości obywateli. Dlaczego? Ale zostawmy ten problem, bo chodzi przecież o edukację, chociaż w jeszcze szerszym ujęciu. Przez trzy lata prowadziłem badania i eksperymentowałem na studentach. Bardzo im dziękuję, bo bardzo mi pomogli. Wprawdzie dowiedzieli się po fakcie, ale nie można było inaczej.

Dlaczego podstępem?

Miałem kłopoty z informacją zwrotną. Oni nic nie mówili albo bardzo mało o swoich potrzebach edukacyjnych w zakresie konkretnego przedmiotu. Czego studenci nie rozumieją albo nie wiedzą dowiadywałem się najczęściej podczas egzaminów i zaliczeń. Myślę, że nie tylko ja. Dlatego istotnym celem było poznanie, dlaczego występują kłopoty. Jeszcze innym, dlaczego zainteresowanie przedmiotem silnie uwidacznia się, najczęściej tuż przed egzaminem?

Nie przeceniając wyników własnych badań na temat braków uwidaczniających się podczas egzaminów, postawię tezę, że wiem dużo więcej. Więcej też rozumiem zjawisk z życia społecznego. Ściślej rzecz ujmując, z przerostem zatrudnienia w administracji oraz wyuczonej niekompetencji. Doświadczyłem tego, stosunkowo niedawno w siedzibie starostwa. W prostej sprawie, specjalista zasięgał wiedzy jeszcze u kogoś innego, także specjalisty. Obaj byli w błędzie. Te same dane oraz dokumenty, bez problemów zostały mi udostępnione w sądzie, gdyż informacje zawarte w tych dokumentach, to informacja publiczna. Podobne przypadki można by mnożyć, zwłaszcza w służbach mundurowych, kiedy rozwiązanie problemu przesuwają się coraz to na niższy szczebel struktury organizacyjnej. W instytucjach samorządowych natomiast, coraz to na wyższy poziom.

Do meritum

Co wynika z badań z zakresu studenckiej edukacji? Otóż to, że stosunkowo duża rzesza studentów, nie ma ugruntowanej wiedzy przystępując do egzaminu. Także to, że sprawdziany i egzaminy pisemne (problemowe), w prawdzie są rzadkością, ale sprawiają studentom bardzo wiele trudności. To, że przy egzaminach ustnych, zasób wiedzy ograniczony, jest często do tego, co mógł pomieścić wyświetlony slajd. Także i to, że czasami bezmyślnie korzystają ze złych wzorców, działając na swoją szkodę.

Jak wypowiadał się prof. Andrzej Zoll, zjawisko z wykorzystaniem cudzych utworów, jako własne, znane były także wcześniej. Mnie niepokoi, że studenci w promotorze widzą często wroga, na równi

z systemem antyplagiatowym! Może, to tylko jednostkowa sytuacja, że student podpowiada życzliwie, że jego pracy nie zachodzi potrzeba sprawdzać, bo „przeszła” pomyślnie przez system antyplagiatowy. Niepokoi mnie także to, że studenci nie mają świadomości, iż oszukując wykładowcę sami sobie szkodzą. A przecież słyszy się narzekania, że mają dyplomy i fakultety, a nie mają pracy, albo propozycja stanowiska pracy, nie odpowiada poziomowi wykształcenia wynikającego z posiadanego dyplomu. Znam sytuację, gdy jeden z pracodawców zwolnił magistra, zatrudnił „fizycznego” z doświadczeniem, i okazało się, że podjął trafną decyzję. Ale wracam do edukacji sygnalizując konieczność podejmowania przemyślanych działań, powstrzymujących obserwowany przeze mnie wycinek polskiej rzeczywistości. Posłużę się jednym przykładem, który być może ktoś odbierze, jako żart lub błąd. Zapewniam, casus prof. Jacka Rońdy nie wchodzi w grę. Przeprowadziłem kiedyś prosty eksperyment. Studentom podczas ćwiczeń, które poprzedził wykład w obrębie tej samej problematyki, udostępniłem akty prawne oraz zadałem pytanie. Jak można użyć kajdanek, jako środka przymusu bezpośredniego w stosunku do osoby, która nie ma jednej ręki, a jak w stosunku do takiej, która nie ma dwóch rąk? Studenci pracowali zespołowo, żywo dyskutując. Żadna z grup nie skorzystała z aktów prawnych. W efekcie wszystkie udzieliły odpowiedzi błędnej. Uwzględniając logikę w rozumowaniu, jedna z sześciu grup pisała, tak: „Osoby bez rąk nie popełniają przestępstw, ponieważ nie mają rąk. Ale gdyby trzeba było go zabezpieczyć, to zawiązalibyśmy oczy, aby nic nie widział”. Ćwiczenia zakończyłem, wielce pouczającą radą prof. Józefa Wójcikiewicza, którą udzielił pewnemu ekspertowi. Aby coś napisać, najpierw, należy coś przeczytać. A parafrazując to powiedzenie, napiszę tak. Jeżeli na szczeblu rządowym, będzie wola zmian na lepsze, aby służyły one wzrostowi poziomu wiedzy i umiejętności, aby nie „produkować” magistrów, byłoby dobrze wsłuchać się, w to, co na dole słychać. Nie twierdzą, że będzie łatwo coś usłyszeć, ale należy stworzyć szansę ku temu. Chyba, że będzie inny wariant, mianowicie zastosujemy, metodę prób i błędów. Albo będziemy łudzić się w dalszym ciągu nadzieją, że z ilości przejdziemy, w jakość.



POKONFERENCYJNE REFLEKSJE

e-Terroryzm.pl, nr 10 (22) z 2013 r.

W dniu 15 października br. rozpoczęła się, i zarazem zakończyła studencka konferencja naukowa pt. „Siły zbrojne i Policja dla bezpieczeństwa”. Uczestnicy konferencji obradowali w Klubie Garnizonowym w Rzeszowie. Zorganizowali ją, z inicjatywy redakcji miesięcznika e-Terroryzm.pl między in. członkowie kół naukowych: Koła Naukowego Kryminalistyki oraz Koła Naukowego Badań nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem. Tych kilka pokonferencyjnych refleksji, jest ściśle związanych z jej organizacją, przebiegiem oraz spostrzeżeniami piszącego, w wymiarze praktycznym, a nie naukowym.

Honorowy patronat nad konferencją przyjęła posłanka na Sejm RP Pani Renata Butryn, która także zaszczyliła swoją obecnością. W konferencji wziął udział dr hab. Andrzej Żebrowski, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz przedstawiciele wojska oraz kierownictwa miejscowej policji.

Refleksja pierwsza

Zacznę ją łacińskimi terminem: *Ex nihilo nihil fit*¹ oraz od odwołania się do słów wybitnego pedagoga, prawnika i kryminalistyka prof. Tadeusza Hanauska. Przy różnych okazjach podkreślał, że każdy skutek ma swoją przyczynę, a kryminalistyk nie może wierzyć w cuda. Z punktu widzenia kryminalistyka okoliczność, że niekiedy pewnych zjawisk nie zauważamy, niekoniecznie musi oznaczać, że zjawiska takie nie występują. Zatem, **z niczego nic nie powstaje**.

Jak doszło do zorganizowania konferencji ogólnopolskiej? Zaczęto się od zorganizowania wykładu otwartego, który dla studentów wygłosiła dr Kazimiera Juszka, adiunkt w Katedrze Kryminalistyki i Bezpieczeństwa Publicznego UJ, w kwietniu br.². Wykład został przygotowany przez studentów, którzy po sukcesie organizacyjnym, posta-

nowili zmierzyć się z dużo większym i bardziej złożonym pod względem organizacyjnym przedsięwzięciem³. A teraz, można już podzielić się refleksją i powtórzyć za autorką jednego z artykułów przywołanych w przypisach, że jeszcze raz zmaterializowało się powiedzenie. **Kto chce realizować marzenia musi się obudzić.** Na konferencyjnej sali były miejsca także dla studentów, którzy mogli przysłuchiwać się wystąpieniom, a może przy okazji czegoś praktycznego doświadczyć. **Ex nihilo nihil fit** – warto zapamiętać.

Refleksja druga

Jako nauczyciel akademicki, tym razem refleksję zacznę od polityków, a nie polityków. Politykerzy jak przekonująco uzasadnił to prof. Paweł Tyrała, znają się na wszystkim, łącznie z katastrofami lotniczymi. Od siebie dodam, że stosunkowo wysoką skuteczność można przypisać ich działaniom ukierunkowanym na zniechęcanie ludzi młodych do podejmowania twórczych inicjatyw. Zamiast podpowiadać oraz wskazywać możliwości, swoją aktywność polityczną koncentrują na własnych albo partyjnych interesach. Krytykują wszystkich i wszystko przy każdej okazji. Eskalacja żądań najwidoczniej poprawia im samopoczucie. Nie zauważają, że taki stan, takie konfrontacyjne postawy, negatywnie wpływają na bardzo wielu ludzi, także studentów. Twierdzą, że takie postawy lub rodzajowo zbliżone, które można ob-



Od lewej: dr M. Milczanowski, mgr E. Wolska,
mł. insp. T. Zięba, podinsp. M. Wośko. Fot. A. Janusz

serwować od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, wydają dzisiaj plon w postaci: demoralizacji młodzieży, roszczeniowych postaw, szerzącej się narkomanii, czy też bardzo groźnego zjawiska przemocy w rodzinie z przypadkami pedofilii, w kręgach kościelnych włącznie. W tym chaosie informacyjnym, trudno poznać, kto prawy i uczciwy, a kto tylko udaje.

A przecież można także inaczej wpływać na młodzież i studentów. Posłanka na Sejm RP, Pani Renata Butryn, pod której honorowym patronatem odbyła się konferencja, swoją obecnością zaświadczyła, że poważnie traktuje złożone obietnice i studentów. Nie tylko podniosła rangę tej konferencji, ale wypowiadając się w obrębie poruszanej na konferencji problematyki, wskazała możliwe kierunki aktywności studenckiej. Mnie to przekonało. Nie odnosząc się w szczególności do wypowiedzi Pani Poseł, można ująć to krótko. Bezpieczeństwo wymaga wielokierunkowych działań, a wiedza i wysoki profesjonalizm, są i będą przydatne w przyszłości. Odwołując się natomiast do jednego fragmentu wypowiedzi, związanego z referatem wygłoszonym przez jedną z uczestniczek Panią Agnieszkę Bylicę, wypada napisać tak. Podkreślenie wagi i znaczenia poruszonej przez nią problematyki⁴, jak się wydaje, jest nagrodą za trafny dobór tematu, bardzo ładny oraz czytelny sposób przekazania problemu. Po drugie, przykład ten pokazuje, że aktywność, wyrażająca się między innymi w uczestnictwie w konferencjach, pozwala sobie oraz swoje atuty zaprezentować innym. Kończąc tę refleksję, wypada napisać. Starajmy się dać sobie szansę, oraz stworzyć szansę innym, abyśmy zostali albo mogli zostać zauważeni.

Refleksja trzecia

Tę refleksję, zacznę od nawiązania do ojca konferencyjnego sukcesu dr. Kazimierza Kraja. Przy okazji także innych sukcesów, które wpisują się w tę konferencję również, tak w wymiarze naukowym jak również praktycznym. W styczniu 2012 roku, ukazał się pierwszy numer biuletynu e- Terroryzm.pl. Jako czasopismo internetowe, powstałe z myślą o studentach i dla studentów. Pierwszy numer ze strony internetowej, do tej pory został pobrany 2 200 razy.

Myślą przewodnią powstania i funkcjonowania biuletynu, była chęć przekazywania instytucjom (specjalistom), w skondensowanej formie, informacji dotyczących szeroko pojętej problematyki bezpieczeństwa oraz zwalczania terroryzmu. Zespół redakcyjny, któremu od początku przewodniczył, zapowiadał rozbudowywanie zakresu przedstawianych informacji. Doskonalać formułę pisma, zespół zapowiadał stworzenie działów analiz i ocen. Grupa ośmiu pasjonatów skupiona wokół właśnie dr. K. Kraja⁵, jak widać to dzisiaj, zrobiła bardzo wiele. Wymiar praktyczny i ekonomiczny uwidacznia się tym, że studenci sami sobie (i innym) stworzyli warunki do doskonalenia swoich umiejętności na wielu odcinkach ludzkiej aktywności. Biuletyn nie jest finansowany z żadnych źródeł (a szkoda). Proces jego comiesięcznego redagowania przypomina manufakturę. Nadchodzące materiały trzeba opracować redakcyjnie, a później złożyć. Skład techniczny to dzieło Tobiasza Małusy, administratorem WWW jest Bernadetta Stachura – Terlecka, studentce kierunku bezpieczeństwa. Mimo trudności i innych obowiązków osób wymienionych przed chwilą, czasopismo zostało zauważone, a jego edukacyjna przydatność doceniona. Z artykułów korzystają studenci do nauki przedmiotów zawodowych oraz prac o charakterze naukowym. Czasopismo znalazło się w zainteresowaniu np. Państwowego Instytutu Automatyki i Pomiarów, co zaowocowało zaproszeniem na pokaz demonstratora systemu PROTEUS⁶. Na stronach biuletynu, można spotkać wywiady z interesującymi ludźmi. Wywiad, jakiego udzielił prezes zarządu Grupy 3S, dr inż. Zbigniew Szkaradnik, jest interesującą wskazówką nie tylko dla informatyków⁷. Umiejętność wychwycenia uzdolnionych studentów i skupienia wokół siebie pasjonatów dla wspólnych korzyści, to fakty, których, nie potrzeba szerzej uzasadniać. Jest to dobra robota, z bardzo dobrymi efektami. Kiedy po wykładzie otwartym w kwietniu br. rodziła się myśl zorganizowania konferencji, dr Kazimierz Kraj, niedługo po słownej deklaracji, dzielił się ze studentami swoim bogatym doświadczeniem. Ci, co chcieli skorzystać z życzliwej jego rady, podczas kontaktów roboczych w związku z przygotowaniem konferencji, bardzo wiele skorzystali. Korzyści te, z pewnością już niedługo jeszcze bardziej zaowocują i będą procentować w przyszłości.

Być odpowiedzialnym za słowo

To kolejna refleksja, która nasuwa się po osobistych obserwacjach, jako opiekuna koła naukowego kryminalistyki. W praktyce śledczej, ślad na miejscu zbrodni niewiele znaczy, dopóki nie ożywi go materia, w postaci informacji kierunkującej na domniemanego sprawcę. Po tym krótkim nawiązaniu, odniesienie do codzienności. Obietnice, plany oraz deklaracje, których nie staramy się materializować, podważają zaufanie oraz pozostaje po nich niesmak. A może jeszcze coś innego o negatywnym zabarwieniu. Ponieważ w swojej refleksyjnej wypowiedzi bazuję na przykładach pozytywnych, nawiążę do takich właśnie. Wcześniejsze przybliżenie okoliczności powstania biuletynu, to jeden z przykładów, właśnie wzajemnego zaufania oraz odpowiedzialności za słowo. Okazuje się, że razem można wiele, na dodatek z bardzo dobrym skutkiem. Przykładowo, jeden z biuletynów e-Terroryzm. pl został pobrany aż 6797 razy. To przybliżenie liczbowe, ukierunkowane jest na aspekt dydaktyczny. Ktoś ściąga, aby przeczytać. Jeżeli przeczyta, wie oczywiście więcej. Wymiar praktyczny, to taki, że za wysiłkiem wynikającym z danego sobie słowa, zdobywa się umiejętności oraz doświadczenie. Na ile studenci, którzy przygotowywali konferencję są bogatsi w wiedzę praktyczną, śmiem twierdzić, że mają tego świadomość. Z pewnością są świadomi także drobnych niedociągnięć, albo inaczej... Świadomi, że coś można było zrobić jeszcze lepiej.

W tej refleksyjnej części warto zwrócić uwagę na inny aspekt, wiążący się z odpowiedzialnością. Dotychczasowe odpowiedzialne postępowanie wyrażające się przede wszystkim w działaniu oraz dotrzymywaniu umów i zobowiązań przez studentów oraz ich organizacje studenckie, ma odzwierciedlenie w praktyce. Twierdzenie takie opieram na następujących faktach:

Po raz trzeci, materialne wsparcie dla przedsięwzięć naukowych studentów, otrzymali w firmie VENTOR Sp. z o.o. Firma ta finansowo wsparła już dwie konferencje studenckie, oraz sfinansowała wydanie słownika o bezpieczeństwie. Z zapisu widniejącego na jednej z jego stron wynika, że jakiś wkład w jego powstanie mają także studenci. Przy okazji jeszcze jedna informacja. Autorzy słownika: gen. bryg. rez. dr inż. Tomasz Bąk oraz mgr Ewa Wolska, autorski egzemplarz słowni-

ka zamierzali przekazać prezesowi firmy VENTOR, Panu Januszowi Urbanikowi podczas konferencji. Niestety z przyczyn zawodowych prezes nie mógł skorzystać z zaproszenia. Osobę przekazującą ten pamiątkowy egzemplarz słownika, prezes J. Urbanik poinformował, iż może będzie jeszcze okazja spotkać się ze studentami oraz autorami. Nie podejmując się interpretacji tych słów, nieodparcie nasuwa się na myśl, że jest to zachęta do dalszych podobnych inicjatyw ze strony studentów.

Rzeszowski oddział Banku Zachodniego WKB S.A. znalazł się także wśród podmiotów wspierających organizację konferencji. Uczestnicy konferencji mogli także porozmawiać z przedstawicielami tego banku, a ci z kolei obserwować poczynania organizatorów. Sądząc po bardzo miłym akcencie końcowym, można optymistycznie zakładać, że konferencja ta, to początek interesującej współpracy. Pracownicy Banku Zachodniego WBK S.A. Oddział w Rzeszowie, wyrazili wolę uczestnictwa w podobnym przedsięwzięciu. Dyrektor oddziału Dariusz Baran w rozmowie z piszącym te słowa, potwierdził wspieranie dobrych inicjatyw studenckich. W bankach potrzeba także ludzi przedsiębiorczych i operatywnych. Partnerami konferencji zostali także: MMS KOMAN-DOS; PUBLISHING SCHOOL; STALOWE MIASTO.PL oraz Grupa 3s.

Tę refleksję można zakończyć stwierdzeniem: solidność i odpowiedzialność opłaca się wszystkim.

Refleksja piąta

Uczestnicy konferencji dali przykład swojego zaangażowania oraz uzewnętrzniili wolę działania na rzecz szeroko rozumianego bezpieczeństwa. W działaniach tych z przyczyn niezrozumiałych, stosunkowo często kierownicy policyjnych jednostek, z nieufnością podchodzą do naukowych zainteresowań studentów oraz rzeczywistych ich intencji. Komendanci ci, nie biorą pod uwagę okoliczności, że nauka pozwala wiedzieć więcej, wiedza pozwala działać rozumniej, a doświadczenie pomaga w skutecznym działaniu. Przekuwając tę myśl na wymiar praktyczny, warto by było, aby towarzyszyło im przekonanie, iż kandydat do policji, a późniejszy policjant, świadomy czekających go trudności, da z siebie o wiele więcej, jeżeli zdecyduje się wstąpić w policyjne szeregi.

Na tym tle, jakże optymistycznie przedstawia się informacja oraz wola wykorzystania wiedzy w wymiarze naukowym oraz praktycznym. Z interesującą propozycją podczas kularowych rozmów wystąpił naczelnik Wydziału Prewencji KMP w Rzeszowie, podinsp. Mirosław Wośko. Udziałem w seminarium, konferencji czy innym spotkaniu poświęconemu problematyce demoralizacji, przestępczości nieletnich, czy innym zjawiskom patologicznym z pewnością będą zainteresowani studenci. Wielu z nich pisało prace dyplomowe na taki lub zbliżony temat. Może problematykę tę zechcą poszerzyć w ramach pracy magisterskiej. Być może, inni pójdą w ich ślady. Inicjatywa godna zainteresowania, gdyż z niej mogą wypływać tylko korzyści.

Powiało większym jeszcze optymizmem

To następna refleksja, która wypływa jeszcze z innych przesłanek. Do tej pory niekwestionowanym wzorcem dla innych studentów, był i jest nadal Daniel Dereniowski. Aktualnie student na kierunku administracja, studiów II stopnia. Używając przenośni, to „diamentowy” student⁸, a niedawno podczas inauguracji roku akademickiego w WSliZ, mogliśmy usłyszeć, że także studencki „noblista”. Na ten temat może będzie jeszcze okazja napisać. Obecną refleksję kierunkują na studentki i studentów, - członków kół naukowych. Mam na myśli Annę Wójcik oraz Bernadettę Stachurę – Terlecką, które wykonały gigantyczną pracę. Na ich tle interesująco prezentują się także: Kamil Gefert, Hanna Ismahilova, Elwira Madeja, Jacek Kowalski.

To jest jeden z powodów rodzących optymizm. Są jeszcze i inne. Prof. Andrzej Żebrowski, podzielił się interesującym spostrzeżeniem oraz radą. Proponował rozważenie możliwości zorganizowania większej, dwudniowej konferencji. Uzasadnienie jest bardzo proste. Problem bezpieczeństwa jest o wiele bardziej złożony, niż powszechnie sądzi się. Można w tym miejscu odwołać się do tego, o czym mówił w dyskusji prof. Żebrowski. Bezmyślnych działań, chociażby w tak delikatnej materii, jak źródła agenturalne, nie da się uzasadnić żadnymi racjami. A w obrębie problematyki bezpieczeństwa, można zauważyć inne, chociażby ciągłe reorganizacje i udoskonalanie struktur, służb oraz organów administracji. Tylko zapowiadanych efektów trudno się dopatrzeć.



Posel na Sejm RP Renata Butryn. Fot. Y. Tsapar

Niedawno byliśmy świadkami nieporadności stróżów prawa, podczas prostej interwencji. Oczywiście nie jest to ich wina: policjantki i policjanta, że skierowani zostali do służby niewłaściwie przygotowani. Nie jest też ich winą, że nie potrafili poprawnie wykorzystać środków przymusu bezpośredniego, jeżeli istotnie zachodziła konieczność ich użycia. Rozmowa jest także metodą działania, o czym warto pamiętać. Ale skąd mają brać przykłady? Oto jest pytanie.

Ale wracając to optymistycznego tonu mojej refleksji, nawiążę do słów Pani Marzeny Moniki Petryny, gościa przybyłego z Wiednia. Przyjechała wraz z mężem, przez co, mówiąc żartobliwie konferencja uzyskała wymiar międzynarodowy. Pani Marzenia, jest przewodniczącą Sekcji Studenckich Kół Nauk o Bezpieczeństwie **European Association for Security**. Jej zainteresowanie nie ograniczyło się tylko do konferencji. Zainteresowana była także, warunkami, w jakich studenci zdobywają umiejętności praktyczne. Była okazja do przekazania kilku informacji o Laboratorium Kryminalistycznym. Do zasygnalizowania planów na przyszłość, członków Koła Naukowego Kryminalistyki. Nasz Gość, z wielkim zainteresowaniem przyjął informację, że trwają prace nad projektem, odtworzenia i udostępnienia podręcznika, z którego uczyli się policyjnego rzemiosła szeregowi **Normalnej Szkoły Fachowej w Mostach Wielkich** w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Mąż Pani Marzeny, wyraził wolę przywiezienia żony z Wiednia, do WSliZ, jak tylko projekt zostanie zakończony. Jako przewodnikowi na ten czas, a zara-

zem jednemu z opiekunów koła, nie pozostało mi nic innego jak tylko przyjąć obietnicę z zadowoleniem, a zarazem oświadczyć, że może to nastąpić szybciej, niż można w tej chwili sądzić.

Mój optymizm nie jest bezpodstawny. Myśl o odtworzeniu podręcznika dojrzewiała od dawna. Dokonane zostały nawet pewne ustalenia o charakterze międzynarodowym. Pani Ivanna Droniuk z Politechniki Lwowskiej, którą przy okazji konferencji miałem przyjemność poznać, wyraziła chęć odwiedzenia naszej Uczelni, spotkania się ze studentami oraz wygłoszenia referatu związanego z kryminalistyką. Możemy także liczyć, na artykuł o szkole i powojennej jej historii. Niewykluczone, że artykuł ten stanie się interesującym uzupełnieniem tego unikatowego podręcznika, utrwalonego w postaci złej jakości kserokopii. Obserwując i wspierając tak ambitne plany, optymistycznie zakładać należy, że z czasem znajdą się osoby lub formy, które wesprą finansowo te ambitne studenckie przedsięwzięcia.

Przypisy

- 1 Z niczego nic nie powstaje. Zob. J. Pienkos, PRECEPTA IURIS. Łacina dla prawników, terminy, paremie, wyrażenia, MUZA S.A. Oficyna Prawna, Warszawa 1999, s. 206.
- 2 A. Wójcik, Wspomnienie o Profesorze, e-Terroryzm.pl, marca 2013, nr 3 (15), s. 66-69; A. Wójcik, Wykład otwarty dr Kazimiery Juszy w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, e-Terroryzm.pl, kwiecień 2013, nr 4 (16), s. 58-60.
- 3 E. Madeja, Kryminalistyczna wersja śledcza, na żywo, e-Terroryzm.pl, maj 2013, nr 5 (17), s. 62-63.
- 4 Uczestniczka ta, wygłosiła referat pt. „Działalność profilaktyczna policji wobec młodzieży”.
- 5 Zob. e-Terroryzm.pl, styczeń 2012, nr 1, s. 1.
- 6 Zob. więcej www.proteus.pl.
- 7 Zob. Rozmowy biuletynu. Wywiad z Panem dr. inż. Zbigniewem Szkaradnikiem, prezesem zarządu Grupy 3S, e-Terroryzm.pl, wrzesień 2013, nr 9 (21), s. 20-23.
- 8 J. Swół, Kilka zdań o edukacji – Diamentowy Grant, e-Terroryzm.pl, maj 2013, nr 5 (17), s. 68-69.



O BEZPIECZEŃSTWIE W SZKOŁACH

e-Terroryzm, nr 12(55) z 2016 r.


Aula im. prof. Jerzego Chłopeckiego Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie była miejscem, w którym spotkali się uczestnicy konferencji poświęconej problematyce bezpieczeństwa w szkołach. Konferencję pod patronatem Podkarpackiego Kuratora Oświaty, zorganizował Instytut Analizy Ryzyka (IAR).

Konferencja pt. „Szkoła – bezpieczeństwo ponad wszystko” zawierała cztery bloki tematyczne. Przedstawiciel IAR, mgr Sławomir Adamczyk w swoim wystąpieniu mówił o zagrożeniach dla szkół. Psycholog, mgr Anna Baran mówiła, w jaki sposób można porozumiewać się bez przemocy. Problematykę przeciwdziałania przestępczości i demoralizacji nieletnich przybliżyli policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie. Organizatorzy przewidzieli czas na dyskusję oraz przerwę kawową. Można powiedzieć, że dyskusja nad wystąpieniami prelegentów i poruszonymi przez nich zagadnieniami w części pierwszej przeniosła się w kuluary. Po przerwie kawowej, zaszła potrzeba zaspokoić zapotrzebowanie na specjalistyczną wiedzę części uczestników.




Na pierwszym planie studenci WSliZ

POROZUMIEWANIE SIĘ BEZ PRZEMOCY



„Porozumiewanie się bez przemocy opiera się na otwartym wyrażaniu swoich uczuć, potrzeb, życzeń oraz umiejętności odczytywania ich w słowach innych ludzi, bez względu na formę, w jakiej zostają przekazane”

Marshall Rosenberg

Pracownia Psychologii Biznesu  www.pracowniamassimo.pl

W drugiej części konferencji, adwokat dr Ryszard Lubas przybliżył prawne aspekty bezpieczeństwa w szkole oraz kwestię ewentualnej odpowiedzialności osób popełniających przestępstwa lub wykroczenia. Część edukacyjną konferencji zakończył prof. nadzw. dr hab. Stanisław Ślusarczyk wystąpieniem, pt. „Wykorzystanie analizy transakcyjnej Erica Berna w rozwiązywaniu trudnych problemów w polskiej szkole”.

Walory edukacyjne konferencji

Problematyka przybliżona hasłowo, w krótkiej informacji o programie konferencji, może sprawiać wrażenie przypadkowości doboru problematyki. Konferencja jednak stanowiła zamkniętą całość. Wiedzą to uczestniczący w konferencji, ale mogą mieć wątpliwości ci wszyscy, którzy w ostatniej chwili zrezygnowali.

Informację z tego ważnego wydarzenia, biorąc pod uwagę szeroko rozumiane bezpieczeństwo w szkole, wypada zacząć od przypomnienia, że edukować można na wiele sposobów. A edukacja może być zamierzona bądź niezamierzona. Organizatorzy mogą mówić o osiągnięciu celów edukacyjnych w stopniu wyższym, aniżeli zamierzali. Krótkie uzasadnienie tego stwierdzenia, albo, jak kto woli - oceny piszącego.

Konferencja i jej problematyka ukierunkowana była na wzbogacenie wiedzy nauczycieli, pedagogów szkolnych i dyrektorów szkół, o specjalistyczną wiedzę. W jaki sposób można oraz dlaczego należy,



Prowadzący konferencję Sławomir Adamczyk, zapowiada wystąpienie kolejnego prelegenta

podjąć działania, aby młodzież szkolna była i czuła się bezpiecznie w szkole. Ta sama specjalistyczna wiedza trafiła (może z różnym skutkiem) do studentów WSliZ, którym stworzona została możliwość wysłuchania wystąpień na żywo. Ponieważ problematyka kształcenia w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, dotyczy wielu dyscyplin naukowych, dlatego też problematyka konferencji wpisała się w proces kształcenia uczelni. Studenci mogli przekonać się, że wiedza z zakresu prawa, psychologii, logiki, zarządzania, kryminalistyki czy kryminologii jest przydatna. Nawet piszącemu tę krótką informację, wskazała kierunki i potrzeby edukacyjne. W tym także potrzebę kierunkowego samokształcenia. Dlaczego? Bo specjalistyczna wiedza z zakresu sposobów porozumiewania się bez przemocy, mediacje czy negocjacje w środowisku rówieśniczym, może być przydatna w profilaktycznych przedsięwzięciach, ukierunkowanych na ograniczenia demoralizacji i przestępczości nieletnich^[4].

Język żyrafy, język szakala

Psycholog, Trener, Coach ICF, dyrektor oddziału ICF Rzeszów, mgr Anna Baran wprowadzając uczestników konferencji w interesującą problematykę porozumiewania się bez przemocy, wystąpienie zaczęła od postawienia dwóch tez. Pierwsza: przemoc jest odpowiedzią na niezaspokojone potrzeby, oraz: młodzież stosująca przemoc, nie zna alternatywy dla agresji, jako sposobu wyrażania negatywnych uczuć. To teza druga.

Nawiązując natomiast do koncepcji doktora psychologii Marshalla Rosenberga przekonująco uzasadniła, że porozumiewanie się bez przemocy jest możliwe. Język żyrafy pomaga, język szakala przeszkadza. Dlaczego? Może podejmie próbę uzasadnienia tego stwierdzenia któryś ze studentów?

Zakończenie

Podczas konferencji ogłoszono kilka referatów. Do niektórych nastąpiło krótkie nawiązanie. Pozostałe, jako równie interesujące wymagają omówienia. Czy znajdują się chętni? Łamy biuletynu są zawsze dostępne, a zespół redakcyjny otwarty na prośby studentów, chcących dopisać ciąg dalszy do tej informacji.

Przypisy:

- [1] Dotychczasowe działania w świetle własnych badań, wskazują na niską efektywność a nawet błędy, czemu autor dał wyraz w referatach ogłoszonych na konferencjach oraz w opublikowanych artykułach: J. Swół, Polski system przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich. Zarys problematyki, *Przegląd Policyjny* nr 2(114) z 2014 r., s. 5-31; J. Swół; Organizacja policyjnych działań profilaktycznych w zakresie demoralizacji nieletnich, [w:] *Patologie społeczne. Przestępczość. Niedostosowanie społeczne. Wyzwania dla współczesnej profilaktyki*, red. M. Jędrzejko, E. Gładysz, Warszawa 2014, s. 241-250; J. Swół, Demoralizacja i przestępczość nieletnich w świetle badań aktowych, [w:] *Bezpieczne miasta. Współczesne zagrożenia i wyzwania*, red. W. Kustra, Z. Smolak, AON Warszawa 2015, s. 70-95.



O SYTUACJACH KRYZYSOWYCH W UCZELNI NAUK SPOŁECZNYCH

e-Terroryzm, nr 12(55) z 2016 r.

O sytuacjach kryzysowych w szkole wiele powiedziano podczas konferencji 23 listopada 2016 roku, zorganizowanej przez Uczelnię Nauk Społecznych w Łodzi. Już na wstępie należy napisać, że bardzo interesująco. W konferencji wzięło udział ponad 130 uczestników, nie licząc kadry dydaktycznej Uczelni oraz specjalistów, którzy w części plenarnej konferencji w sposób krótki, zwięzły i interesująco wprowadzili wszystkich w problematykę konferencji. Dosłownie, sala konferencyjna wypełniona została do ostatniego miejsca. Uprzedzając nieco fakty, nie będzie przesadą stwierdzenie, że problematyka konferencji (nie tylko na czasie) dostarczyła jej uczestnikom, przede wszystkim interesujących informacji i przydatnych wskazówek. Stąd próba zainteresowania innych, poprzez krótką informację o tym, godnym naśladowania wydarzeniu. Przecież edukacja na rzecz bezpieczeństwa to nasza wspólna sprawa.

Konferencja i jej przebieg

Była to jednodniowa konferencja, z programem trafionym pod względem poruszanej problematyki w części plenarnej. To samo należy napisać o części warsztatowej, dla nauczycieli i dyrektorów. Jeszcze jeden aspekt wymaga podkreślenia. Punktualność, sprawna organizacja i dyscyplina czasowa. Konferencja była organizowana ze środków własnych Uczelni! Uczestnicy otrzymali certyfikaty poświadczające uczestnictwo w konferencji oraz drobne, pamiątkowe upominki. Oczywiście ciasteczka, kawę, herbatę, wodę mineralną, a podczas przerwy ciepły posiłek. Ponadto mł. insp. Włodzimierz Sokołowski z KWP w Łodzi, na prośbę organizatorów, wylosował dla trójki uczestników konferencji bony zniżkowe na studia podyplomowe proponowane przez Centrum Kształcenia Podyplomowego UNS.

Po powitaniu uczestników, część plenarną konferencji rozpoczęło wystąpienie mgr Edyty Sabickiej (kieruje Centrum Kształcenia Podyplomowego *Uczelni Nauk Społecznych*), na temat sytuacji kryzysowych w szkole, czym zostaliśmy wprowadzeni w problematykę i ducha konferencji.

Dr Teresa Wejner-Jaworska z WSEZiNS swoim wystąpieniem zatytułowanym „Dziecko i jego prawa”, uwagę uczestników skierowała na niektóre postanowienia Konwencji Praw Dziecka, którą Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło dnia 20 listopada 1989 r. (Polska ratyfikowała Konwencję o prawach dziecka z zastrzeżeniami, opublikowanymi w Dz. U. z 1991 r., nr 120, poz. 526) W części wprowadzającej do problematyki prawnej, dr Wejner-Jaworska zwróciła uwagę na ważną w mojej ocenie kwestię z punktu widzenia interesów dziecka. Na rolę rodziny. Dlatego rodzinę należy wspierać, a nie zastępować – podkreśliła. Nawiązała także do wybranych przepisów powszechnie obowiązującego prawa w Polsce, których celem jest ochrona praw dziecka.

„Mediacje grup rówieśniczych” to temat wystąpienia w części plenarnej mgr. Krzysztofa Wilskiego (psycholog, socjoterapeuta, mediator, wieloletni dyrektor pierwszego łódzkiego Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii, Stowarzyszenia Mediatorów „Porozumienie”^[4]). Problematyka ciekawa (dla mnie, jako uczestnika nawet bardzo), a ponadto ciekawie i przekonująco przekazana. Po tym wystąpieniu (zdecydowanie za krótkim dla piszącego, ze względu na poruszaną problematykę) chyba nikt z uczestników, nie powinien mieć wątpliwości, że dziecko może



Uczestnicy konferencji podczas otwarcia konferencji

i powinno mieć prawo wyrażać siebie, także w warunkach szkolnych. A ponieważ było o mediacji, to krótko o zasadach:

- dobrowolność (Uczestnik mediacji musi być dobrowolny, zainteresowany mediacją i rozwiązaniem problemu),
- akceptowalność (osoby mediatora przez uczestników),
- bezstronność (obowiązuje osobę mediatora),
- neutralność (obowiązuje mediatora),
- poufność.

Przestrzegając tych zasad jest duża szansa na rozwiązanie sytuacji trudnej (kryzysowej). Uczestnicy uczą się rozwiązywać swoje problemy. Ponadto uczy się dzieci odpowiedzialności.

Plenarną część programu konferencji, zakończył mł. insp. Włodzimierz Sokołowski z KWP w Łodzi. W sposób bardzo dostępny mówił na temat procedur postępowania z dzieckiem w sytuacji kryzysowej w szkole i nie tylko. Jako prawnik i nauczyciel akademicki, z całą mocą chce podkreślić trafność spostrzeżenia mówcy, że w mediach, język prawniczy nie jest używany wystarczająco precyzyjnie. Chociaż nie czas i miejsce na szerszą refleksję, to nie sposób przejść obojętnie nad tym spostrzeżeniem. Sam obserwuję, że nie tylko dziennikarze, ale także i studenci kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne mają problemy z miarę poprawnym posługiwaniem się prawniczą terminologią i pojęciami prawniczymi. Niech ta refleksja, będzie uzasadnieniem, do rekomendowania przewodnika po wybranych aktach prawnych w sprawach nieletnich opracowanego w KWP.



Sala konferencyjna

O takim przewodniku, opracowanym w Wydziale Prewencji KWP w Łodzi wspominał inspektor Sokołowski. Nawiązał także do bardzo interesującego i ciekawego opracowania w przedmiocie postępowania w sprawach profilaktyki i wychowania, demoralizacji oraz przestępczości, w sytuacjach problemowych w szkole. Stąd tyle, a może tylko tyle o tym interesującym pod względem poznawczym wystąpieniu.

Część warsztatowa

Zajęcia warsztatowe dla nauczycieli i dyrektorów odbywały się w czterech grupach tematycznych. Na temat przydatności i skuteczności mediacji, jako jednej z możliwości rozwiązywania konfliktów mówiła mgr Anna Zarębska w ramach zajęć warsztatowych nr 1. Wprawdzie nie byłem ich uczestnikiem, ale przez analogię zakładam, że były równie interesująco prowadzone i twórcze, mając na uwadze aspekt edukacyjny.

Takie samo założenie przyjmuję do zajęć nr 2 i 3. Mgr Sylwester Janek (WSEZiNS, SP 111) prowadził zajęcia poświęcone problematyce negocjacyjnej („Negocjacje jako forma konstruktywnego rozwiązywania konfliktów”). Natomiast o praktycznej przydatności negocjacji i mediacji na bazie własnych doświadczeń mówił mgr Łukasz Hamerski, w ramach zajęć warsztatowych nr 3. Ponieważ bardziej przekonują przykłady (niż sławne wykłady-jak mówi przysłowie), z pewnością wiedza, a także dotychczasowe doświadczenia uczestników warsztatów, zostały wzbogacone. Może nie wystarczy to do wyeliminowania negatywnych zjawisk (bo to niemożliwe), ale sprzyjać może i będzie ograniczeniu negatywnych zjawisk w środowisku szkolnym. Mówiąc prościej, łatwiej będzie podejmować trudne nieraz decyzje natury wychowawczej i dyscyplinującej niesfornych uczniów.

Bardzo krótko o zajęciach warsztatowych prowadzonych przez policyjnych specjalistów z Wydziału Prewencji KWP w Łodzi. „Strategie działania w sytuacjach kryzysowych w szkole” – konwersatorium dla dyrektorów prowadzili: sierż. szt. Anna Kornacka oraz mł. insp. Tomasz Jędrzejczyk. Słowo „profesjonalizm” w przekazie ważnych informacji jest jak najbardziej trafnym i wystarczającym określeniem. A fakt, że znalazły się osoby, które dzieliły się wątpliwościami lub prosiły o radę, to do-

wód na wiarę w profesjonalne wsparcie lub ocenę. To także dowód na atmosferę, która zachęcała do stawiania pytań.

Konferencja widziana przez praktyka

Jestem prawnikiem i policyjnym praktykiem, a także nauczycielem akademickim. Wiem jak trudno w dobie Internetu i mnogości napływających informacji, trafić do odbiorcy z tymi właściwymi – które wzbudzą zainteresowanie. To, co usłyszałem podczas konferencji, dla mnie w części było jeszcze czymś nowym. Mam na myśli, możliwości wykorzystywania w kształtowaniu pożądanych postaw uczniów, nowych narzędzi, tj. negocjacji oraz mediacji.

W problematyce zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich takie możliwości nie są w pełni wykorzystywane. Piszę to także w oparciu o badania aktowe postępowań prowadzonych w sądach rodzinnych na Podkarpaciu w 2013 roku. Przynajmniej w dwóch postępowaniach, sprawa rzekomych zdemoralizowanych w ogóle nie trafiłaby do sądu, gdyby uczniowskie nieporozumienia starano się rozwiązać przy pomocy mediacji i negocjacji.

Byłoby wielkim błędem ze strony piszącego, pominięcie innych ważnych kwestii bezpośrednio związanych z konferencją. Pierwsza to niepodkreślenie wysiłku, włożonego w organizację i sprawne przeprowadzenie konferencji, tych którzy w tym sprawozdaniu są anonimowi, za co przepraszam. Powtórzę, za mł. insp. Włodzimierzem Sokołowskim, że jest potrzeba organizowania takich konferencji oraz jest potrzeba omawiania takiej lub zbliżonej problematyki.



Mgr Krzysztof Wilski o mediacjach rówieśniczych



Dr Teresa Wejner-Jaworska w trakcie prelekcji o dziecku i jego prawach

Bezpieczeństwo nasze i naszych dzieci, to zadanie dla nas wszystkich. Natomiast przeciwdziałać negatywnym zjawiskom można na wiele sposobów, niekiedy bardzo prostych. Dlatego pragnę wskazać i podkreślić kryminologiczny wymiar tej konferencji. Profilaktyka kryminologiczna zmierza do zmiany negatywnych postaw i tendencji na drodze uświadamiania i edukowania społeczeństwa. Nie mam najmniejszych wątpliwości, aby napisać, że Uczelnia Nauk Społecznych potencjałem swoich nauczycieli akademickich i pracowników, wskazała perspektywę i rodzące się możliwości, bardziej efektywnego oddziaływania na małoletnich. Przykład godny naśladowania.

Przypisy:

- [1] Celem stowarzyszenia jest działalność publiczna na rzecz rozwoju komunikacji społecznej i społeczeństwa obywatelskiego, w szczególności poprzez wykonywanie zadań w zakresie: upowszechniania i ochrony wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji; porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz przeciwdziałania patologiom społecznym; nauki, edukacji, oświaty i wychowania; działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych; upowszechniania i ochrony praw kobiet oraz działalność na rzecz równych praw kobiet i mężczyzn; ochrony i promocji zdrowia. – <http://bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=192191>, dostęp 7.12.2016 r.



EDUKACJA (NIE)ZAWSZE SIĘ OPŁACA

e-Terrorizm.pl, nr 10 (46) z 2015 r.

Martinez Roca Kopmeyer znany w Polsce jako autor książek i poradników, w jaki sposób można szybko i skutecznie osiągnąć życiowy sukces, pisze, że amerykańscy specjaliści od zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni, twierdzą, że dyplom nie jest złotym środkiem. Uczelnie wypuszczają coraz to więcej ludzi z wykształceniem wyższym, na które jest coraz mniejszy popyt. Nacisk na masową edukację wcale nie skupia się na zdobycie umiejętności, „które dawałyby się sprzedać, i że umiejętności te nie są dostosowane do szybko zmieniających się wymagań zatrudnienia”^[1]. A jak jest w Polsce? W 2004 r., prof. Jerzy Chłopecki pisał, o wyższych uczelniach, że są często fabrykami produkującymi magistrów na masową skalę^[2]. Na początku tego samego roku bez pracy było, ponad 140 tys. magistrów^[3].

W 2013 roku stopa bezrobocia wśród Polaków z wyższym wykształceniem wynosiła 5,7 % i była nieznacznie niższa od unijnej średniej. Odsetek bezrobotnych absolwentów z dyplomem w kieszeni rośnie jednak w Polsce od 2008 roku, kiedy to stopa bezrobocia w tej grupie osób wynosiła 3,8 %. i była najniższa od 10 lat. Choć od sześciu lat stopa bezrobocia osób po studiach w Polsce rośnie, eksperci podkreślają, że wyższe wykształcenie wciąż się opłaca. Z danych statycznych przytaczanych w ostatnim raporcie Forum Obywatelskiego Rozwoju (FOR) wynika, że młodzi polscy absolwenci (od 25 do 29 lat) mają na rynku pracy znacznie lepszą pozycję, niż osoby bez dyplomu uczelni^[4].

Informacje w poprzednim akapicie, zdają się jedynie potwierdzać, jakże trafne zapatrywanie prof. Jerzego Chłopeckiego, który uwzględniając aspekty ekonomiczne, pisał tak: „Przemiany współczesnego rynku pracy uprzywilejowują dwa krańcowe bieguny zasobów siły roboczej – najniższych i najwyższych kwalifikacji. Przy generalnie rosnącym wszędzie, strukturalnym bezrobociu występuje deficyt dwóch rodzajów pracowników – o najniższych kwalifikacjach i wymaganiach oraz

o kwalifikacjach najwyższych i niestandardowych predyspozycjach twórczych”^[5]. Niech za przykład dla tego stwierdzenia posłuży osoba Richarda A. Grzybowski, polskiego emigranta, który nie bez wysiłku i wielu wyrzeczeń został prawnikiem i wybitnym ekspertem od broni w USA^[6].

R. Grzybowski nie tylko jest cenionym specjalistą od broni palnej. Jest także prawnikiem. Wyjeżdżając z Polski, miał dyplom ukończenia Politechniki Krakowskiej. Co ciekawe, trafił na politechnikę, mając ukończoną szkołę muzyczną. Ale jak się chce, to najwidoczniej można! O przebiegu studiów, R. Grzybowski pisze krótko i treściwie. Do każdego wykładu student musiał być dobrze przygotowanym, bo w każdej chwili profesor mógł prosić o zreferowanie sprawy. Nie chodziło o przeczytanie, lecz zastosowanie pewnej formuły, wykorzystania wiedzy prawniczej oraz poprawnego wnioskowania. Najkrócej mówiąc, wykazanie się wiedzą i umiejętnościami. Nie po to, aby utrudnić życie studentowi. Ale po to, aby przygotować go do zawodu, który przynosi korzyści, jednakże nie wszystkim, a jedynie najlepszym, czyli wykształconym. Aż ciśnie się na usta, odniesienie do naszej, obecnej polskiej rzeczywistości. Ale to za chwilę. Aby zdać egzamin podczas tych studiów, należało utrzymać średnią 68% punktów na 100 możliwych. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że z pięćdziesięciu trzech studentów, którzy

Muszę przyznać, że polscy klienci nie byli łatwi. Prawie zawsze ukrywali prawdę, mimo moich ostrzeżeń, że będą w bardzo trudnej sytuacji, kiedy prawda wyjdzie na jaw w czasie procesu (a zawsze wychodziła), i że wtedy to ja będę zaskoczony i nie będę mógł odpowiednio szybko zareagować. Poza tym usiłowali przełożyć swoje doświadczenia z Polski na stosunki amerykańskie, a to oznaczało kompletny chaos i prawie zawsze mniejsze lub większe kłopoty. Nie da się w żaden sposób zastosować polskiego prawa do przestępstwa popełnionego w Kalifornii, nawet jeśli logika i rozsądek mogłyby na to wskazywać.

R. A. Grzybowski, P. Litka, *Ślady zbrodni. Niezwykła historia Polaka, który został ekspertem od broni palnej policji w San Francisco i biura śledczego ATF*, Kraków, 2014, s.251.

rozpoczęli studia wraz z nim, ukończyło tylko czworo, to mamy wzór do naśladowania. Takich wzorów niestety nam brakuje. R. A. Grzybowski, jawi się jako tytan pracy. Pracował w mega salonie samochodowym, a po dziesięciu godzinach pracy jechał na uczelnię. O wpół do dziesiątej, kończyły się zajęcia, a po ich zakończeniu jechał do domu. Szybkie spanie, bo spał do drugiej nad ranem, a następnie studia nad literaturą, prysznic i znów do pracy. Tak to wyglądało przez dziesięć miesięcy w roku, przez trzy długie lata. Ale edukacja zawsze się opłaca, nie tylko ze względów ekonomicznych. Na zakończenie, jedno krótkie nawiązanie do doświadczeń prawniczych R.A. Grzybowskiego, z Polakami. Także obecnie bardzo wielu Polaków wie lepiej, co dla nich lepsze i korzystniejsze. Wśród nich jest bardzo duża liczba studentów, tylko racje te nie przekładają się na korzyści.

Jak edukować?

Książka to wróg wielu studentów^[7]. Tymczasem „Analfabetyzm funkcjonalny, ignorancja, ciemnota są zmorą współczesnego świata, również najbardziej zaawansowanych cywilizacyjnie krajów. Na Zachodzie z tym się walczy, w Polsce – lekceważy i rozgrywa politycznie”, pisze Ewa Wilk^[8]. Przekuwając myśl inspirującą do poruszenia złożonego problemu zdobywania edukacji (przekucia myśli w czyn), napiszę tak. Trwa gorączkowa kampania wyborcza. O potrzebach edukacyjnych nie

Trudno dokładnie określić optymalną liczbę slajdów w czasie prezentacji, bo wiele zależy od specyfiki tematu i dziedziny. Wydaje się jednak, że w trakcie dwugodzinnego wykładu nie powinno być ich więcej niż 15-20. Przy tej liczbie slajdów zmieniamy wyświetlaną treść przeciętnie raz na 5 minut. Daje to komfort swobodnego przyswojenia i zapamiętania ich zawartości przez słuchaczy.

A. Kaszuba-Perz, P. Perz, *Przygotowanie do zajęć*, Wykładowca doskonały. Podręcznik nauczyciela akademickiego, red. A. Rozmus, Warszawa 2010, s.61.

mówi się. Wykorzystuje natomiast niewiedzę, a przy okazji neguje specjalistyczną wiedzę i osiągnięcia wielu nauk. Chociażby nauki ekonomii. Bo przecież nie można dać (wydać) czegoś, czego się nie ma. Ale najwidoczniej, wystarczy wierzyć, że będzie (czy może być) lepiej! Wiara zatem czyni cuda. Te są zaś wytworem ludzkiej wyobraźni. Wiara jest próbą zrozumienia tego (zdarzeń, zjawisk), czego nie rozumiemy. Dzięki dociekaniom mającym charakter naukowy, np. Mikołaj Kopernika udowodnił, że Ziemia kręci się dookoła Słońca a nie odwrotnie. Dzięki szeroko rozumianej edukacji, studentowi kierunku bezpieczeństwa wewnętrznego przekazywana jest wiedza, z której wynika, że o wiele skuteczniejsze jest stosowanie instalacji odgromnikowej przed wyładowaniami atmosferycznymi, aniżeli świecenie w takiej sytuacji i warunkach gromnicy^[9]. Przykłady można by mnożyć. Przykładowo, fakty potwierdzone przebiegiem zdarzeń, pozwalają np. mówić, że sprawnie działający system zarządzania kryzysowego, jest skuteczniejszy, aniżeli najbardziej gorliwa modlitwa przed zagrożeniami naturalnymi. Stwierdzenia te, chyba nie wymagają uzasadniania. Tymczasem przykłady irracjonalnego przekazywania wiedzy w procesie edukacji człowieka, na rzecz szeroko rozumianego bezpieczeństwa można by mnożyć. Na szczęście dróg naukowego poznania jest bardzo wiele. Stąd pytanie: „Jak edukować” zawiera aspekt praktyczny, a nie światopoglądowy.

Wraz ze zmianą, tj. wprowadzeniem Krajowych Ram Kwalifikacyjnych (KRK), przez dość długi okres czasu^[10], nie nastąpiły zmiany w świadomości i mentalności studentów^[11]. Jeżeli w ogóle nastąpiły. Dlatego sposób zapatrywania na KRK objąć musi, także część nauczycieli akademickich. Stwierdzenie to może jawić się, jako kontrowersyjne, ale piszę je z pełną świadomością. Bez próby szerszego jego uzasadniania. Napiszę jedynie, że lansowanie, nawet sprawdzonych wzorów edukacyjnych z innych krajów^[12], nie będzie dawać zadowalających efektów dopóty, dopóki poszukując dróg rozwiązań w polskich realiach, nie będziemy uwzględniali mentalności studentów oraz uwarunkowań pracy nauczycieli akademickich w Polsce^[13]. Pytaniem natomiast: „Jak edukować” pragnę nawiązać do własnych oraz innych nauczycieli akademickich doświadczeń.

Poszukując dróg skuteczniejszego komunikowania się ze studentami, od pięciu lat słucham, czytam, podpatruję innych i oczywiście eks-

perymentuję. Oczywiście pytam studentów, co ich interesuje w ramach przedmiotu. Wszystkich przekonuję, że zajęcia prowadzone są dla nich i mają oni realny wpływ na ich przebieg. Z jakim skutkiem, warto by zapytać, dlaczego z takim, a nie innym. Bo jak się wydaje, przyczyn jest wiele i niekoniecznie jest to z winy uczelni. Polityka zatrudniania w Polsce, pozostawia wiele do życzenia. Ale to wymaga badań i analiz. W tym miejscu chciałbym przybliżyć wypowiedzi studentów, których poprosiłem na pierwszym wykładzie, a odpowiedzi oczekują od prowadzącego zajęcia. Bo jak edukować, także jest wielką niewiadomą dla piszącego.

W przytoczonych w ramce odpowiedziach, zawarte są cenne informacje. Aby jednak można było spełnić te życzenia i oczekiwania, same chęci wykładowcy nie wystarczą. Edukując starajmy się zmieniać także mentalność.

Niewykorzystane szanse i możliwości

Z dotychczasowej wypowiedzi można postawić hipotezę, iż cel, dla którego przekazuje się określony zasób wiedzy odbiorcy, determinuje jej zakres oraz sposób jej przekazywania. Edukować można na wiele sposobów, a proces ten przebiega w rodzinie, w miejscu zamieszkania i pracy, albo podczas studiów oraz w innych miejscach i środowiskach. Mówiąc inaczej potrzebną wiedzę (jak się chce), można uzyskiwać w różny sposób i na wiele sposobów. Aspekt praktyczny podpowiada odwołanie się do przykładów.

Podręcznik nauczyciela akademickiego^[14], to wartościowe opracowanie. Jednakże przy wielu cennych radach i wskazówkach dydaktycznych Autorów tego opracowania, argumenty niekiedy są mało przekonujące. Autorzy nie uwzględniają tego, że książka jest obca studentowi^[15]. Twierdzenie takie zdaje się potwierdzać eksperyment, którego wynik nie zainteresował macierzystej uczelni autora, ale osoby czerpiące wiedzę z miesięcznika *e-Terrorizm*. Artykuł prezentujący przebieg eksperymentu oraz wypowiedzi respondentów dla celów naukowych oraz edukacyjnych, jest w toku opracowania. Może stanie się przedmiotem licznych analiz, pod kątem, trafności zastosowanych narzędzi badawczych, co warunkuje przekonanie do wyników końcowych. Albo zostanie zignorowany^[16].

Czego oczekujesz od prowadzącego zajęcia?

Oto odpowiedzi w oryginalnym brzmieniu:

- Przekazanie wiedzy praktycznej,
- Przekazanie wiedzy praktycznej. Ciekawego prowadzenia wykładów, Oczekuje przede wszystkim zdobycia podstawowej wiedzy by móc zaliczyć przedmiot na minimum 4. Pełnego dostępu do materiałów przedstawianych na zajęciach,
- Chciałbym, aby prowadzone zajęcia były bardzo interesujące, miło się współpracowało z wykładowcą i owocowało to w jak najlepszy sposób, zdobytą wiedzą, doświadczeniem oraz poznaniem reguł i zasad zwalczania przestępczości,
- Ciekawych zajęć, opartych na doświadczeniach prowadzącego, oraz przekazanie wiedzy w prosty i łatwo przyswajalny sposób,
- Ciekawych zajęć prowadzonych przez doświadczonego prowadzącego, opanowanie podstawowej wiedzy z przedmiotu,
- Poznać podstawową wiedzę z przedmiotu zwalczanie przestępczości, urozmaicenie zajęć slajdami oraz filmami ukazującymi dany problem, przytaczanie przykładów z życia ukazujących działanie służb,
- Żeby pod koniec wykładu były pytania przeglądowe do zdania przedmiotu zwalczanie przestępczości,
- Oczekuję, że zajęcia będą prowadzone w sposób sprawiedliwy oraz ciekawy,
- Zagłębienia tematu zwalczanie przestępczości i przekazywanie na swojej wieloletniej służbie przykładów z życia na służbie,
- Pytań przed kolokwium, oceniania na korzyść studenta,
- Pytań przed kolokwium i egzaminem, udostępnienia prezentacji multimedialnych, określenia zagadnień do egzaminu,
- Żeby na zajęciach było przekazywane dużo wiedzy, ale żeby zajęcia nie były monotonne i aby były urozmaicone, np. filmami, praca w grupach itp.,
- Zasady zwalczania przestępczości.

Trzy osoby nie wypowiedziały się na tak sformułowane pytanie.

Problematykę edukacji należy widzieć szerzej. Jakże pozytywnym, godnym naśladowania przykładem jest Kazimierz Kraj, kierujący zespołem redagującym biuletyn, w którym ukazuje się także ten artykuł, nawiązujący do potrzeby edukacji. Zespół redakcyjny biuletynu kierowany przez dr. K. Kraja od czterech lat, tworzą pracownicy Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Instytutu Studiów nad Terroryzmem Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz skupieni wokół tych jednostek znawcy i entuzjaści problematyki. W perspektywie historycznej, problematyka poruszana na łamach biuletynu, nabierała istotnego znaczenia problemowego oraz jakościowego. Z tego punktu widzenia, omówienie wzrostu jakościowego (w biuletynie publikują artykuły także profesorowie) wymaga odrębnego opracowania. Niektóre z wydanych biuletynów ze strony e-terrorizm.pl/archiwum, pobrane zostały niemalże w liczbie zbliżonej do 12 tys. egzemplarzy (np. miesięcznik nr 9/2012). Numer pierwszy biuletynu doczekał się 3772 pobrań ze strony archiwalnej biuletynu. To jest przykład na praktyczną przydatność edukacji, przy wykorzystaniu, wizji studentów i ich zaangażowaniu. Problem w tym, że nie każdy widzi taką potrzebę, a wielu studentów nie jest przygotowana do takiej aktywności. A przecież łamy miesięcznika dostępne są dla każdego. Nawet laika z chęćiami. Bo w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego są specjaliści, którzy udzielą życzliwych rad oraz wskazówek. Może jeszcze jedno. W periodyku ukazują się felietony „starszego dzielnicowego”. Ich treść, to doskonały materiał do różnych analiz z zakresu prawa, działań organów ścigania, zjawisk patologicznych itp. Wiele postawionych przez dwie studentki pytań, pozostaje bez odpowiedzi i reakcji studentów. A przecież, praktyczne aspekty edukacji zadecydowały, że felietony ukazują się od bardzo dawna. Jak zatem edukować uwzględniając potrzeby społeczne i uwarunkowania ekonomiczne?

Ekonomia, wrogiem edukacji?

Student to specyficzny klient uwzględniając ekonomiczny interes uczelni. Każda uczelnia powinna uświadamiać studentowi, że świadczy usługi edukacyjne dla niego. Przez to mają realny wpływ na

przebieg i treść zajęć. Ale zobowiązani są także na mocy umowy (przyjęcia oferty dydaktycznej), dostosować swoje postępowanie, do treści kształcenia. Jest to prosta droga do realizacji celów edukacyjnych na poziomie, oferowanym przez uczelnie. Zwłaszcza te, które deklarują w swojej ofercie dydaktycznej, że kształcą praktycznie^[17]. Aspekt ekonomiczny edukacji jest o tyle ważny, że uwzględnia koszty po jednej i drugiej stronie (uczelnia-student). Student poszukujący wiedzy na wyższej uczelni, to specyficzny klient. Natomiast uczelnia to specyficzny usługodawca. Wiedza przekazywana przez nauczycieli akademickich podczas zajęć, jest towarem. Dlatego, co zrobi z takim towarem (wiedzą) student, powinno być jego prywatną sprawą. Natomiast własne obserwacje i doświadczenia piszącego ten tekst, pozwalają twierdzić, że jest inaczej. Dla celów koniunkturalnych (ekonomicznych), uczelnie obniżają poziom przekazywanej wiedzy. Mówiąc precyzyjnie, o ile wymagania ze strony władz uczelni zmierzają do przekazywania wiedzy praktycznej, na najwyższym możliwym poziomie, to wiedza podczas egzaminów, musi być oceniana tak, aby zadowalała studentów. Natomiast to, że wielu z nich nie czyta, a przez to nie posiada wystarczającego zasobu wiedzy, umiejętności i kompetencji, nie jest postrzegane z należytą ostrością.

Prof. Stefan Forlicz oraz prof. Andrzej Kaleta wyrazili kiedyś taką oto opinię. „Liczne uczelnie komercyjne odpowiadają na zapotrzebowanie kandydatów, a konkurując o nich, walczą o wyniki ekonomiczne, często akceptują obniżenie poziomu wymagań prowadząc do deprecjacji dyplomów”^[18]. Trudno w sposób odpowiedzialny mówić, czy opinia ta zachowuje również aktualność dziesięć lat później. Ciągłe jeszcze tu i ówdzie można zauważyć, że zdrowy układ, uczelnie dla studentów, ale dyplomy tylko dla tych, którzy opanowali wiedzę na poziomie wynikającym z programu nauczania – czeka na realizację. Zostało powiedzenie nieco wcześniej, że dostęp do edukacji jest dla wszystkich. Osobom dla których tempo realizacji programu, jest za szybkie, należałoby umożliwić dochodzenie własnym tempem do upragnionego dyplomu. Wówczas edukacja opłacałaby się wszystkim.

Przypisy:

- [1] M. R. Koppmeier, *Praktyczne metody osiągania sukcesów*, BELLONA, Warszawa brw, s. 13.
- [2] J. Chłopecki, *Czy jest dzisiaj możliwy uniwersytet?*, [w:] J. Chłopecki, S. Paszczyński, T. Pomianek, *W poszukiwaniu syntezy. O problemach szkolnictwa wyższego nie tylko w Polsce*, WSiIZ, Rzeszów 2004, s. 33.
- [3] T. Pomianek, *Co z tą edukacją? Nie do końca subiektywna analiza stanu polskiej nauki i szkolnictwa wyższego*, [w:] J. Chłopecki, S. Paszczyński, T. Pomianek, *W poszukiwaniu syntezy. O problemach szkolnictwa wyższego nie tylko w Polsce*, WSiIZ, Rzeszów 2004, s. 81.
- [4] A. Dzierżek, *Magister bez pracy. Oto mapa bezrobocia wśród osób z wyższym wykształceniem w UE*, <http://forsal.pl/artykuly/814514,magister-bez-pracy-oto-mapa-bezrobocia-wsrod-osob-z-wyzszym-wyksztalaniem-w-ue.html>, dostęp 23. 10. 2015 r.
- [5] J. Chłopecki, *Czy jest dzisiaj możliwy...*, dz. cyt., s. 15.
- [6] R. A. Grzybowski, P. Litka, *Ślady zbrodni. Niezwykła historia Polaka, który został ekspertem od broni palnej policji w San Francisco i biura śledczego ATF*, SIW ZNAK, Kraków, 2014.
- [7] J. Swół, *Historie z kryminalistyką w tle*, e-Terroryzm.pl nr 3(27) z 2014, s. 43.
- [8] E. Wilk, *Nie myślę, a jestem*, „POLITYKA” nr 42(3031, październik 2015, s.26.
- [9] M. Żelkowski, *Czy warto zainstalować piorunochron?*, <http://www.budujemydom.pl/installacja-odgromowa/7840-czy-warto-zainstalowac-piorunochron>, dostęp 24.10. 2015.
- [10] Krajowe Ramy Kwalifikacyjne dla Szkolnictwa Wyższego, określone zostały rozporządzeniem z listopada 2011 r. (Dz. U. 2011, nr 253, poz. 1520).
- [11] J. Swół, *W konfrontacji z rzeczywistością*, e-Terroryzm.pl nr 4(28), z 2014, s. 49.
- [12] *Wykładowca doskonały. Podręczni nauczyciela akademickiego*, red. A Rozmus, Warszawa 2010: *Wykładowca doskonały. Podręczni nauczyciela akademickiego*, red. A Rozmus, wyd. II rozszerzone i uaktualnione, Warszawa 2013.
- [13] J. Swół, *Edukacja dla bezpieczeństwa. Blaski i cienie*, [w:] *Współczesne problemy bezpieczeństwa i marketingu*, tom II Bezpieczeństwo publiczne, red. Z. Grzywna, W SZMIJO Katowice, s.549.
- [14] *Wykładowca doskonały. Podręcznik nauczyciela akademickiego*, red. A. Rozmus, , Warszawa 2010.
- [15] J. Swół, *Książka obca studentowi?*, e-Terroryzm.pl nr 2(38) z 2015, s.62-65.
- [16] Tak jak przykładowo, problematyka „wewnętrznej ciemnej liczby przestępstw” przez KGP i środowisko policyjne. Zob. Jan Swół, *Ciemna wewnętrzna liczba przestępstw*, (e-Terroryzm.pl, nr 5 (29) z 2014); *Ciemna wewnętrzna liczba przestępstw*, [w:] *Aktualne problemy modelowania ryzyka i zagrożeń powstawania nadzwyczajnych sytuacji na obiektach infrastruktury krytycznej* (Prace międzynarodowej konferencji 20-21 kwietnia 2015) Kijów, Ukraina (http://undicz.mns.gov.ua/files/2015/6/26/Praci_konferenciyi_1_2015.pdf, dostęp 24. 10. 2014 r
- [17] J. Swół, *Edukacja dla bezpieczeństwa. Blaski...*, dz. cyt. s.559.
- [18] S. Forlicz, A. Kaleta, *Rozważania na temat specjalizacji uczelni w ramach programu studiów dwustopniowych*, [w:] *Dylematy studiów dwustopniowych*, red. J. Dietl, Z. Sapijaska, Fundacja Edukacyjna Przedsiębiorczości, Łódź 2005, s. 114.



W KONFRONTACJI Z RZECZYWISTOŚCIĄ

e-Terroryzm.pl, nr 4 (28) z 2014 r.

Krajowe Ramy Kwalifikacyjne dla Szkolnictwa Wyższego określone zostały rozporządzeniem z listopada 2011 roku¹. Stworzone zostały między innymi dla potrzeb rynku pracy, a także na potrzeby społeczeństwa obywatelskiego. Mają sprzyjać większej przejrzystości, dostępności i jakości zdobytych kwalifikacji. Czy są pozytywne oraz negatywne doświadczenia? Co wzbudza niepokój oraz czy jest on uzasadniony? Odpowiedzią na te i inne pytania, jak i wielu innych jestem zainteresowany.

Krajowe ramy kwalifikacyjne uważane są za najbardziej skuteczną drogę do poprawy efektywności kształcenia w polskich szkołach wyższych. Zastanawiać może jedno, czy jesteśmy na właściwej drodze? Bo co do zasadniczego celu, wątpliwości być nie powinno. Ale są, co wypada jasno powiedzieć. Stąd to ostatnie pytanie, ale także nieśmiała próba podzielenia się spostrzeżeniami. Wielokrotnie już, odpowiednio dobrane przyciski klawiatury wypisywały stwierdzenie o zabarwieniu filozoficznym, prof. Tadeusza Hanauska. Ten wybitny i szanowany pedagog, prawnik i kryminalistyk, dzieląc się ze studentami swoim bogatym doświadczeniem, życzliwie doradzał: Podnoszenie wątpliwości jest źródłem poznania². Moje dociekania ukierunkowane, na poznanie przyczyn niepowodzenia podczas jednego z egzaminów, prowadzonego według nowych zasad, nie dały odpowiedzi jednoznacznej. Dostarczyły bardzo wielu informacji, które na tle pisemnych wyników egzaminu, zdają się być wartościowym źródłem. Nie przeceniając wartości informacji „zwrotnych”, jakie udało mi się uzyskać od studentów, dają się zaobserwować niepokojące zjawiska.

Zjawiskiem wysuwającym się na czoło, wydaje się być fakt, że wraz ze zmianą spowodowaną wprowadzeniem KRK, nie nastąpiły zmiany w świadomości i mentalności studentów. To stwierdzenie będzie miało uzasadnienie w dalszej części tekstu, dlatego można przejść

do innego zjawiska. Jest nim nieuzasadniony optymizm oraz błędne przekonanie, że samo uczestnictwo w wykładach wystarczy, aby zdać egzamin z wynikiem pozytywnym. Tak sądziło ponad 81 % studentów studiów niestacjonarnych, oraz ponad 82 % studentów studiów stacjonarnych. Do tego optymistycznego nastawienia dodać można, że uwidocznił się brak systematyczności w przygotowaniu do zajęć (wykładu). Nieco ponad 50% studentów studiów niestacjonarnych, nie wiedziało, co będzie jego treścią. Wśród studentów studiów stacjonarnych nie wiedziało prawie 56%. Dla ścisłości, studenci nie byli pytani wprost, czy w jakikolwiek sposób przygotowują się przed wykładem.

W gronie studentów studiów stacjonarnych, egzaminu obawiało się ponad 88 % z nich. Zresztą biorąc pod uwagę wyniki egzaminu, obawy okazały się uzasadnione. Ankieta, o której wypełnienie poproszeni zostali studenci, zawierała także pytanie, które pozwala analizować, czy niepokój przed egzaminem „przełożył” się na odpowiednie działanie, np. studiami nad literaturą. Ponad 29 % tych studentów, do dnia, w którym prowadzony był ostatni wywiad, nie czytało literatury odnoszącej się do tego przedmiotu. Natomiast poproszeni o podzielenie się swoimi uwagami, przemyśleniami, lub co należy zmienić, co poprawić na przyszłość, itp., mogli wypowiedzieć się w dowolny sposób. Biorąc pod uwagę wielowątkowość tego pytania, na czoło wysuwa się w sposób zdecydowany postulat o treści: „Dobrym rozwiązaniem byłyby zagadnienia przed egzaminem”, bądź „Prowadzący mogłoby podać zagadnienia przed egzaminem”. Stanowiły ponad 32 %. Ponad 23 % studentów nie wypowiedziało się (nie oświadczyło w żaden sposób), co zmienić, co poprawić, czym można im pomóc w utrwalaniu wiedzy. Na to samo pytanie, 40% studentów studiów niestacjonarnych, nie wypowiedziało się. Ale tylko 3% studentów studiów niestacjonarnych, w bardzo subtelny sposób napisało, że materiały ułatwiające zdanie egzaminu byłyby przydatne.

Dla jasności należy dodać, że studenci, niezależnie od literatury, która została im podana i jest dostępna w uczelnianej bibliotece, otrzymali wykaz artykułów zamieszczonych w miesięczniku *e-Terroryzm.pl*, o bardzo przydatnej tematyce. Odnosiła się wprost do treści wymaganych podczas egzaminu. Wystarczyło tylko przeczytać, bo artykuły były pisane z myślą o studentach właśnie. Stąd wyrażonym przez niektórych

studentów „życzeniom” (o podanie zagadnień), należy nadać inne znaczenie i treść. Informacja ta jest o tyle istotna, że sugerować może, - obym był w błędzie - że ci studenci nie potrzebują wiedzy, a ich zainteresowania sprowadzają się do znalezienia łatwej drogi, prowadzącej do uzyskania dyplomu. Ale z takim dyplomem, można powiedzieć, parafrazując słowa prof. Bogusława Wolniewicza³, najczęściej można trafić „na parking dla bezrobotnych”. Tymczasem, system KRK z założenia wyznacza trudną drogę dla pracowitych oraz tych, którzy potrafią wiedzę oraz umiejętności wykorzystać w praktyce. Kiedy się jej nie ma, to nie można jej wykorzystać. Doświadczyli to na sobie ci dyplomanci, którzy kiedyś zrezygnowali z pisania prac dyplomowych, na rzecz ustnego zdawania egzaminu, w miejsce tradycyjnego kończenia studiów. Wówczas także, pytania ściśle związane z treściami kształcenia, okazywały się bardzo trudne.

Czas prawdy

Można napisać, że egzamin, to czas okrutnej prawdy. Bo gdyby brać pod uwagę liczbę efektów, jakie mieli studenci do zaliczenia w badanej populacji, (jako 100%) oraz liczbę efektów zaliczonych, to według przyjętego wcześniej podziału na studentów studiów stacjonarnych oraz niestacjonarnych, wyraźnie lepsze wskaźniki procentowe osiągnęli ci pierwsi. Bez mała 42% efektów zostało zaliczonych. Przyjmując nawet wcześniejsze progi zaliczenia (50% i więcej), uzyskany wynik jest mało optymistyczny.

Przy próbie porównania, która z grup zaliczyła więcej efektów, uwidacznia się prawidłowość. Studenci studiów stacjonarnych, mieli zdecydowanie więcej zajęć. Zaliczyli 42% efektów, podczas kiedy ich koledzy studiujący w systemie niestacjonarnym, nico powyżej 18%. Przyczyną wielu niepowodzeń, było tradycyjne myślenie, a w zasadzie brak myślenia, dostosowanego do założeń wynikających z KRK. Niekiedy uwidoczniły się braki w opanowaniu wcześniejszego materiału, a może stres? Przyjmuję, tę optymistyczniejszą wersję. Jak było naprawdę, na to pytanie muszą odpowiedzieć sobie sami zainteresowani. Bo to dla nich prowadzony był kolejny sprawdzian, obejmujący szerszy zakres wiedzy. Egzaminujący, oceniając ich treść, tylko potwierdzał osiągnięcie, lub

nieosiągnięcie poziomu zakładanego programem nauczania. Analiza ocen, na jakie zaliczone zostały poszczególne efekty, oraz rozkład na poszczególne z nich (zaliczony, niezaliczony) w optymistycznej wersji pozwala zakładać, że wszystkie efekty można było zaliczyć. Podstawowym wymaganiem było przeczytanie materiału odnoszącego się do omawianych treści. To stwierdzenie ma pełne uzasadnienie, w wynikach egzaminu poprawkowego. Przykładowo w drugim terminie (poprawkowym), studenci w ujęciu statystycznym, zaliczyli ponad 60% efektów, które mieli do zaliczenia. A gdyby, nie znalazło się w ich gronie kilka osób, które na egzamin przyszło nie z wiedzą, ale z niedozwolonymi pomocami, to wskaźnik byłby jeszcze korzystniejszy. W drugim terminie w odpowiedziach, co także jest istotne, zdecydowanie częściej pojawiała się poprawna terminologia, co niewątpliwie jest sygnałem... Chciałoby się napisać, obrania właściwego toku i kierunku myślenia. Ale co do tego, pewności w chwili pisania tego tekstu nie ma.

Czas refleksji

Jeżeli dobrze interpretuję ducha zmian, filozofia założeń KRK, sprowadza się do tego, że rozległą nieraz wiedzę, należało ująć w krótką formę rozwiązując problem, na zasadzie kojarzenia⁴. Obrazowo, można powiedzieć, że w postaci encyklopedycznej, tj. tak jak przygotowuje się popularne „bryki” czy „ściagi”. Natomiast „ściaga” pozytywnego efektu nie gwarantowała, bo tylko wiedza w szerokim ujęciu pozwalała osiągnąć zamierzony efekt. Nie zachodziła też potrzeba uczenia się definicji na pamięć. Zresztą, może będzie okazja jeszcze do tego odnieść się w szczegółach w innym miejscu, albo innym razem. Bo w mojej ocenie, każdej zmianie towarzyszyć powinien, jasno określony przejrzysty cel, świadomość możliwych zagrożeń oraz przewidywanych korzyści. Przede wszystkim cel taki powinien wskazany być studentom, którzy muszą włożyć największy wysiłek oraz zrezygnować z wielu przyjemności, w okresie trwania studiów. Przede wszystkim należy przekonać ich samych (trafić z odpowiednimi argumentami) do zmiany nastawienia. Bo jak na razie, zmiany postrzegają przez pryzmat wymagań w zakresie treści programowych, a przede wszystkim kosztów, jakie ponoszą w sytuacji edukacyjnych niepowodzeń. Tutaj zmianom świadomo-

mościowym musi towarzyszyć inne zjawisko społeczne, które zostanie zawarte w jednym zdaniu. Praca dla najlepszych studentów. Obawiam się, że dyplom uczelni nawet bardzo wysoko plasującej się w rankingach, coraz rzadziej otwiera właściwe drzwi komórki kadrowej. Pamiętam czasy, kiedy nie studia wyższe przygotowywały, do pracy np. w handlu. Obecnie zdarza się, że widzę absolwentów studiów w podobnej roli. Nie o konkretny przykład tutaj chodzi, a powszechność zjawiska, na które coraz mniej zwracamy uwagę ze względu na jego powszechność.

Wielce sobie cenię otwartość oraz szczerłość niektórych studentów, dlatego do ich obaw nawiązuję. Na marginesie napiszę, że mnie, ta bezpośredniość i kontakty, też pomagają w dążeniu do celu. Wycho-dzę z założenia, że kto chce być przydatnym, wzorem dla innych, to po-winien mieć jasno sprecyzowany cel. Jestem przekonany, że wie-lu z polskich studentów taki cel ma. Jeżeli będą widzieć klarowną per-spektywę awansu zawodowego, to wydaje się, że tym bardziej, starać się będą o jego uściślenie, będą stawiać inne ambitniejsze cele przed sobą. Z tym może jednak być problem. Pomijając tu i ówdzie pojawiają-ce się przekonanie o nepotyzmie⁵ (zjawisku korupcyjnym w opinii stu-dentów), stosunkowo w dużym procencie, zasilają grono osób bezrobot-nych, albo takich, które nie pracują w wyuczonym zawodzie. Ani ich ani mnie, trudno będzie przekonać, że za stan taki, są sobie winni.

Przypisy

- 1 Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 listopada 2011 r. w sprawie Krajowych Ram Kwalifikacyjnych dla Szkolnictwa Wyższego, (Dz. U. 2011, nr 253, poz. 1520).
- 2 „Podnoszenie wątpliwości jest źródłem poznania. To, że nie zauważamy pewnych zjawisk, absolutnie nie musi oznaczać, że zjawiska te nie występują”. Ta filozoficzna myśl, stała się między innymi drogowskazem na drodze, do ciekawego świata nauki. Sprawdzała się także na gruncie działań związanych z kryminalistyką.
- 3 Zob. Profesor Bogusław Wolniewicz o studiach, <http://www.youtube.com/watch?v=QdBp8TwaSo>, dostęp 19.03.2014.
- 4 Tuż przed egzaminem, studentom zilustrowano to przykładem, nawiązując do kalamburu. Kieliszek + pusta butelka =? Kac! Odpowiedziała grupa studentów. Przykład może nie naj-szczęśliwszy, bo część studentów, odpadając w innej ankiecie, jako przyczynę niepowodzenia na egzaminie, podała: „Nie trafiłem w klucz”; „Ubogi klucz odpowiedzi”. Pytanie skierowane do studentów brzmiało: Postaraj się podać kilka przyczyn, z powodu, których, zmuszony jesteś przystąpić do egzaminu poprawkowego? Ponad 20% studentów biorących udział w badaniu, nie wypowiedziało się.
- 5 Obecnie, praktyka przejawiająca się często w popieraniu rodziny, krewnych bądź znajomych przy zatrudnianiu na stanowiskach państwowych lub samorządowych.



Wśród paragrafów



ZATRZYMANIE W SPRAWIE O WYKROCZENIE

e-Terrorizm.pl, nr 9 z 2012 r.

Przywołany za chwilę przykład moim zdaniem, zachęca do różnych wielowątkowych przemyśleń. Z tego względu może np. służyć do indywidualnych refleksji, wypowiedzenia własnych poglądów w ramach tego kącika, lub uatrakcyjnienia ćwiczeń w ramach przedmiotu „Techniki interwencji”. Dlatego sięgnąłem po pióro, w dość złożonej i kontrowersyjnej sprawie. Interwencje policjantów należą do tych czynności służbowych, kiedy decyzje należy podejmować szybko, skutecznie a przede wszystkim praworządnie. W takich sytuacjach brak czasu na chłodne kalkulacje, konsultacje z przełożonym lub dyżurnym jednostki, czy studiowanie literatury na ten temat. Na szczęście ci, których pragnę zainteresować oraz adresuję ten przypadek mają taką sposobność.

Studium przypadku

Do miesięcznika „Policja 997” napisała policjantka w następującej sprawie¹. „W listopadzie zeszłego roku, jako posterunkowa pewnego komisariatu w województwie kujawsko – pomorskim pełniłam służbę wraz z innym funkcjonariuszem. Tego dnia, kiedy wykonywaliśmy swoje zadania, podjęte zgodnie z prawem, zostaliśmy znieważeni, naruszono naszą nietykalność cielesną oraz utrudniono nam wykonywanie czynności służbowych. Dopuściła się tego kobieta, jej syn oraz jej konkubent. Wezwaliśmy na miejsce patrol do pomocy i zatrzymaliśmy ich wszystkich. W trakcie zakładania kajdanek kobieta stawiała opór, co spowodowało, jak się później okazało, zwichnięcie stawu łokciowego. Wszystkie trzy osoby za popełnione przestępstwo zostały skazane wyrokiem sądu pod koniec 2011 r., jednak zarówno oni, jak i prokurator odwołali się od wyroku, w związku z czym obecnie nie jest on prawomocny. W trakcie trwania postępowania kobieta złożyła zawiadomienie

do prokuratury o podejrzeniu przestępstwa przeze mnie i drugiego funkcjonariusza biorącego udział w interwencji, które miało polegać na przekroczeniu uprawnień, co skutkowało uszkodzeniem ciała na okres przekraczający 7 dni. Jakby tego było mało, oskarżyła nas o kradzież kolczyka. Prokurator dwukrotnie umorzył postępowanie, uzasadniając to brakiem znamion czynu zabronionego, a w przypadku kolczyka brakiem dostatecznych danych uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Okazało się, że kobieta za pośrednictwem kancelarii adwokackiej w grudniu 2011 r. złożyła do sądu subsydiarny akt oskarżenia. Kiedy poinformowaliśmy o tym komendanta powiatowego Policji, zostaliśmy zawieszani w czynnościach służbowych na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy o Policji.”

Okiem praktyka

Policja, jako umundurowana i uzbrojona formacja służy społeczeństwu i przeznaczona jest do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Policja działa zatem dwukierunkowo. Jeden z nich to kierunek prewencyjny, utrzymujący stan ładu, porządku i bezpieczeństwa (poprzez zapobieganie wszelkim próbom zakłócenia tego stanu). Drugi to sfera działań represyjnych, które mają miejsce wówczas, gdy już doszło do zagrożenia bądź naru-

Interwencja – szybkie włączenie się policjanta lub policjantów w tok zdarzenia naruszającego normy prawne lub zasady współżycia społecznego i podjęcie działań zmierzających do ustalenia charakteru, rodzaju i okoliczności powstałego zdarzenia oraz przedsięwzięć ukierunkowanych na przywrócenie naruszonego porządku prawnego lub zasad współżycia społecznego.

Zob. Zarządzenie nr 213 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 lutego 2007 w sprawie metod i form przygotowywania i realizacji zadań Policji w przypadkach zagrożenia życia i zdrowia ludzi lub ich mienia albo bezpieczeństwa i porządku publicznego, §2 pkt 7, Dz. Urz. KGP nr 5, poz. 49.

szenia bezpieczeństwa lub bezpieczeństwa i porządku publicznego². Tutaj bez wątplenia mamy do czynienia z podjęciem działań represyjnych w stosunku do sprawców. W policyjnej praktyce policjant musi podejmować różne interwencje, w różnych sytuacjach i okolicznościach. Dlatego policjanci kierowani w miejsca interwencji muszą posiadać wiedzę prawniczą, a przede wszystkim doświadczenie oraz predyspozycje fizyczne i psychiczne. Nie jest to moje odkrycie. Powtarzam tylko to, co usłyszałem, jako słuchacz szkoły podoficerskiej, w ramach zajęć z technik interwencji, od doświadczonego porucznika, ponad 30 lat temu. Dosłownie nie przytoczę wypowiedzianych słów, ale przestrogi bądź rady sprowadzały się to tego, że jeżeli nie wiesz jak przeprowadzić interwencję, albo brak ci umiejętności, nie podejmuj jej! Jeżeli podejmujesz interwencję, to musisz przeprowadzić ją profesjonalnie! Ta maksyma sprawdziła się wielokrotnie w praktyce

Agresji instrumentalnej (uzasadnionej), stosowanej przez policję, towarzyszy agresja emocjonalna, nie uzasadniona okolicznościami. Agresja emocjonalna policjantów pojawia się nie tylko wobec przestępców (np. używanie siły fizycznej wobec obywatela już przestępca), lecz także w codziennych kontaktach z obywatelami. Dlaczego zachowujemy się agresywnie? Jest wiele koncepcji wyjaśniających to zjawisko, trudno jednak jest udzielić jednoznacznej i wyczerpującej odpowiedzi. Psychologowie podają jako przyczyny m.in.: obawę, że nie dostaniemy tego, co chcemy; brak wiary we własne siły; chęć zademonstrowania swojej władzy; chęć wyładowania złości; skuteczność wcześniejszych działań agresywnych; chęć zwrócenia na siebie uwagi; chęć manipulowania innymi. (...) Tendencja do agresji jest tym silniejsza, im: ważniejszy był cel, na drodze do którego pojawiły się przeszkody i im bliżej tego celu byliśmy; silniejszy był opór; częściej w przeszłości zdarzały się frustracje; bardziej niespodziewanie dotknęła nas frustracja (zwłaszcza oceniana jako dotycząca nas niesłusznie). Często sam widok policjanta (mundur, atrybuty władzy, takie jak broń czy pałka) działa na obywatela frustrująco. Gdy policjant dodatkowo zablokuje ważne czynności wykonywane przez obywatela, ten może zareagować zachowaniem agresywnym, będącym ujściem powstałych negatywnych emocji (strach, gniew). Błędem policjanta jest traktowanie zdenerwowanych obywateli jako zdolnych do logicznego, normalnego myślenia. Im ich gniew jest bardziej widoczny, tym mniej staje się prawdopodobne, że osoby nim ogarnięte będą racjonalnie myśleć. **Policjant pewny swojej wiedzy zawodowej, sprawności intelektualnej i fizycznej nie reaguje na wyimaginowane zagrożenia jego statusu i prowokacje.**

T. Bielska, Policjant w sytuacjach trudnych, Policja 1-2/2000, s. 59.

i bynajmniej nie unikałem podejmowania interwencji w różnych sytuacjach. W słownikowym ujęciu „interwencja” to: wtrącanie się w jakąś sprawę, wywieranie wpływu na kogoś w jakiejś sprawie w celu uzyskania określonego skutku, np. zmiany decyzji; zabiegi, czynności z tym związane³. Rozumiana jest także, jako: „włączenie się w bieg jakiejś sprawy, zwykle przybierający niepomyślny obrót; interweniowanie, ingerencja; mieszanie się w coś dla osiągnięcia jakiegoś celu⁴.

Na prawidłowy przebieg policyjnej interwencji, wpływ ma wiele czynników. Pozwolę sobie tylko na ukierunkowanie niektórych elementów sytuacyjnych. Weźmy na przykład pod uwagę **charakter zdarzenia i miejsce przeprowadzenia interwencji**. Treść informacji zawarta w studium przypadku, zawiera wiele niewiadomych. Sądzić należy, że jest to interwencja domowa. Dlaczego została podjęta, może być inspiracją do przemyśleń i podejmowania prób myślowego opracowania jej przebiegu. Kolejnym czynnikiem jest **czas** rozumiany szeroko, jako pora roku, pora nocna lub dzienna. Chodzi także o stan emocjonalny, a więc czy interweniujący policjanci w opisanym sytuacji podejmowali wcześniej interwencję, czy była to ich pierwsza interwencja po skierowaniu ich do wykonywania zadań służbowych. Jeżeli była to pierwsza interwencja w dniu pełnienia służby, ważne może być to, w jaki sposób przebiegała odprawa do służby, w jaki sposób byli motywowani do realizacji zadań

Art. 222. § 1. Kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Jeżeli czyn określony w § 1 wywołało niewłaściwe zachowanie się funkcjonariusza lub osoby do pomocy mu przybranej, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.

Art. 226. § 1. Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

§ 2. Przepisy art. 222 § 2 stosuje się odpowiednio.

Wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego przemocą lub groźbą bezprawną stanowi przestępstwo z art. 224 § 1 KK. Przykładem na to przestępstwo może być np. okupacja budynku urzędu w celu wymuszenia określonej decyzji. Co do wywierania wpływu na czynności urzędowe sądu KK zawiera odrębne uregulowanie w art. 232. Przemocą **czynnego oporu** (art. 224 § 2 KK) polega na stosowaniu przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnie określonych czynności. Przepis obejmuje **opór czynny**. Nie jest przestępstwem z tego przepisu opór bierny. Np. położenie się osoby zatrzymanej przez policję na ziemi nie stanowi przestępstwa czynnego oporu. Jeżeli natomiast osoba ta, by uniemożliwić zatrzymanie będzie stosowała przemoc wobec funkcjonariuszy albo będzie się opierała przez przemoc pośrednią, np. trzymając się latarni, to ma miejsce opór czynny w rozumieniu art. 224 § 2 KK. Nie ma przestępstwa z art. 224 § 2 KK, gdy funkcjonariusz przekracza swe kompetencje lub narusza przewidziany przez prawo tryb postępowania, ponieważ wtedy jego czynność przestaje mieć charakter „prawnej czynności służbowej” i służy przeciwko niej obrona konieczna.

L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 2000, s. 265.

służbowych, warunki socjalne czy warunki służby w komisariacie itp. Z informacji wynika, że interweniujący policjanci użyli kajdanek, a więc należy założyć, że **posiadane wyposażenie** (środki przymusu bezpośredniego) mieli takie, na jakie zezwalają przepisy prawa. Mamy wreszcie informację o **osobach**. W chwili zwrócenia się o pomoc drugiego patrolu, policjanci dysponowali obiektywną informacją o istniejącym stanie rzeczy, tj. liczbie osób w stosunku, do których może zająć potrzeba ich zatrzymania, wiek, płeć, stan emocjonalny tych osób. Nie posiadamy informacji o warunkach fizycznych policjantów, posiadanych umiejętnościach oraz posiadanej przez nich wiedzy prawniczej. Stopień służbowy, z wysokim prawdopodobieństwem pozwala przypuszczać, że policjantka miała nie więcej niż dwa lata służby. Analizując czynniki wpływające na skuteczność podejmowanych interwencji musimy także wziąć pod uwagę **predyspozycje** interweniujących policjantów. Chodzi

tutaj głównie o zdolność przewidywania rozwoju sytuacji i przeprowadzenia natychmiastowej (błyskawicznej) oceny, zdolność podejmowania szybkich i trafnych decyzji, wreszcie zdolność kierowania czynnościami innych policjantów. Na ten temat wprowadzie nie ma informacji, ale list zdaje się wskazywać, że policjantka była dowódcą patrolu skierowanego na miejsce interwencji. Już w tym miejscu godne jest podkreślenia, niezależnie od dalszych wniosków i uwag, że osobie tej nie brakuje determinacji, do ochrony siebie i drugiego z policjantów, który jej w tym czasie podlegał służbowo. Świadczy to o podjęciu interwencji w przekonaniu, że decyzje były adekwatne do sytuacji oraz zgodne z prawem, a użyte zaś środki przymusu uzasadnione były okolicznościami. Nieco inaczej należy spojrzeć, na pomoc policjantom ze strony przełożonych w tej trudnej dla nich sytuacji. Tak często obserwowana obojętność (przedmiotowe traktowanie policjantów) może świadczyć, że komendant powiatowy podziela zasadność subsydiarnego aktu oskarżenia, nie ma środków finansowych na opłacenie adwokata, jak również nie widzi potrzeby skorzystania z radcy prawnego, który jest zatrudniony w komendzie. Jeżeli nie w powiatowej, to wojewódzkiej komendzie Policji na pewno. Jest to niepokojący sygnał dla innych policjantów, działa na podświadomość i sprzyja pojawianiu się stanów niepewności. To także nie pomaga w interwencji.

Brak kontroli nad swoimi emocjami prowadzi do konfliktów z ludźmi, prawdziwego stresu, przemocy lub utraty szacunku dla siebie i innych. Agresja zawsze rodzi agresję. Ta kontrola stanu emocjonalnego

Art. 157. § 1. Kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 3. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 lub 2 działa nieumyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Art. 55. § 1. W razie powtórnego wydania przez prokuratora postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania w wypadku, o którym mowa w art. 330 § 2, pokrzywdzony może w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu wnieść akt oskarżenia do sądu, dołączając po jednym odpisie dla każdego oskarżonego oraz dla prokuratora. Przepis art. 488 § 2 stosuje się odpowiednio. Przepisów art. 339 § 3 pkt 4 i art. 397 nie stosuje się.

§ 2. Akt oskarżenia wniesiony przez pokrzywdzonego powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata lub radcę prawnego, z zachowaniem warunków określonych w art. 332 i 333 § 1.

§ 3. Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania.

§ 4. W sprawie wszczętej na podstawie aktu oskarżenia wniesionego przez oskarżyciela posiłkowego może brać udział również prokurator.

jest szczególnie ważna, zwłaszcza, gdy policjant ma do czynienia z bardzo silnymi emocjami innych ludzi. Taka sytuacja zachodzi np. w wypadku interwencji domowych. W wypadku interwencji domowych⁵, często spotyka się, że agresja uczestników tej awantury ukierunkowana zostaje na interweniującego policjanta. Pozwolę sobie przybliżyć, jako przykład jedną z interwencji z okresu jeszcze służby w MO. Agresja osób spożywających alkohol w jednym z mieszkań w budynku wielorodzinnym, była tak intensywna, a uczestnicy libacji tak zdeterminowani do stawiania oporu, że milicjanci musieli się wycofać. Agresji towarzyszyły obelgi słowne, groźba a następnie użycie miotły i rozlatującego się krzesła. Domownicy uznali to za „zwycięstwo”, a kiedy milicjanci byli już na klatce schodowej, wylano na nich jeszcze pomyje. Można było ściągnąć posiłki, np. drużynę ZOMO a nawet pluton, by zatrzymać sprawców. Ale, po co? W tej interwencji opisanej w studium przypadku, pytanie takie wydaje się także być uzasadnione. Uzasadnienie nastąpi za chwilę.

Zdaniem prawnika

Znieważenie funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbo-

wych jest przestępstwem, zagrożonym do roku pozbawienia wolności. Przystępstwem jest także naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego w czasie pełnienia służby. Ustawowe zagrożenie jest jednak wyższe i czyn taki zagrożony jest karą pozbawienia wolności do lat 3. Jeżeli jednak naruszenie nietykalności cielesnej wywołało niewłaściwe zachowanie się funkcjonariusza, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (art. 222 § 2 k.k.). Wprowadzenie do kodeksu karnego przepisu art. 222 § 2 wiązać należy z faktem, że część przypadków atakowania funkcjonariuszy publicznych ma swoje źródło w ich zachowaniu się bezprawnym albo prowokującym, np. mającym charakter szykanowania. Tego typu okoliczność nie odbiera działaniu sprawcy cech przestępstwa (chyba, że jest działaniem w obronie koniecznej), ale może wpływać na zakres jego odpowiedzialności⁶. Niestety nie wiemy, jakie zarzuty podnieśli oskarżeni zaskarżając wyrok sądu pierwszej instancji.

Utrudnienie wykonywania czynności służbowych nie jest bliżej sprecyzowane. Wywieranie wpływu na czynności urzędowe policjanta, komornika, organu administracji samorządowej i nie tylko, przy zastosowaniu przemocy lub groźby bezprawnej może być uznane za przestępstwo, a sprawca może odpowiadać karnie. Czynności jednak muszą się mieścić w pojęciu prawnej czynności służbowej. Wymuszenie na funkcjonariuszu lub organach publicznych, zagrożone jest sankcją karną do lat 3 pozbawienia wolności, a przy typie kwalifikowanym przestępstwa czynnego oporu od 3 miesięcy do lat 5 (art. 224 § 3 KK). O typie kwalifikowanym możemy mówić, kiedy stosowana przemoc lub groźba bezprawna ma na celu zmuszenie funkcjonariusza (osoby przybranej także) do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej i połączona jest ze skutkiem, w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 KK) lub średniego (art. 157 § 1 KK).

Uszczerbek na zdrowiu obejmuje naruszenie czynności narządu ciała (np. złamanie kości, naruszenie tkanek ciała, np. spowodowanie rany ciętej lub szarpanej), natomiast rozstrój zdrowia to zmiany chorobowe o charakterze czynnościowym np. ból nerki będący następstwem policyjnej interwencji.

Kto zwrócił uwagę na treść § 2 art. 222 kodeksu karnego, z pewnością zauważył, że ustawodawca uwzględnił także, że interweniujący

policjant może ulegać emocjom a jego zachowanie, może wywoływać prowokujące zachowanie w odniesieniu, do tego (lub tych) w stosunku, do których podejmuje interwencję. Może to być prowokacja werbalna, albo działanie nieadekwatne do sytuacji, np. użycie takich środków przymusu bezpośredniego, które wydają się być niewspółmierne do potrzeb. Gdyby na problem spojrzeć przez pryzmat skutku (zwichnięcie stawu łokciowego) nic nie sprzeciwia się przyjęciu, że sprawca przestępstwa w jednej sprawie, w tym samym zdarzeniu może uważać się za pokrzywdzonego. Nie przesądzając jak w istocie było w analizowanej sytuacji, wypada w aspektach prawnych rozważyć, co na to litera prawa. Wszak prawo jest dla każdego, a nieznamość prawa szkodzi. Wy-

Jest oczywiste, że przyznanie pokrzywdzonemu uprawnień oskarżyciela w sprawach ściganych z urzędu może także spowodować ujemne skutki. Trafnie podnosi się w literaturze, że zaangażowanie emocjonalne pokrzywdzonego kryje w sobie niebezpieczeństwo zbytniej zaciekłości i braku obiektywizmu w jego wystąpieniach oskarżycielskich. Uprawnienia oskarżycielskie mogą być wykorzystane do osobistych rozgrywek niemających nic wspólnego z celami wymiaru sprawiedliwości. (...) Wyrażany jest pogląd, że możliwość nadużywania tej instytucji może być częściowo zniwelowana stosunkowo długą procedurą uzyskania statusu subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego, przymusem adwokackim (lub radcowskim – uwaga JS.) przy sporządzaniu aktu oskarżenia (art. 55 § 2), jak i przez obowiązek ponoszenia kosztów procesu w razie zapadnięcia wyroku uniewinniającego (art. 640). Jako główne narzędzie eliminacji bezzasadnych oskarżeń uznać jednak należy kontrolę merytoryczną aktu oskarżenia sprawowaną przez sąd pierwszej instancji. Zgodnie z art. 339 § 2, jeżeli akt oskarżenia wniósł oskarżyciel posiłkowy, prezes sądu obligatoryjnie kieruje sprawę na posiedzenie w celu zbadania przez sąd, czy nie zachodzi potrzeba umorzenia postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia. Nie bez znaczenia dla sądu będzie w omawianej kwestii prawo oskarżonego do wniesienia, w terminie 7 dni od daty doręczenia mu aktu oskarżenia, pisemnej odpowiedzi na akt oskarżenia, o czym należy go pouczyć (art. 338 § 2). To uprawnienie oskarżonego, daje mu możliwość ustosunkowania się do twierdzeń oskarżyciela posiłkowego zawartych w akcie oskarżenia, co niewątpliwie może sądowi ułatwić ocenę podstaw faktycznych oskarżenia, zwłaszcza że w myśl art. 339 § 5 oskarżony i jego obrońca mogą wziąć udział w tym posiedzeniu.

J. Grajewski, L. Papryczki, M. Płachta,
Kodeks postępowania karnego. Kraków 2003, s. 206-207.

Art. 231. § 1. Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 3. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 działa nieumyślnie i wyrządza istotną szkodę, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 4. Przepisu § 2 nie stosuje się, jeżeli czyn wyczerpuje znamiona czynu zabronionego określonego w art. 228.

Podmiotem przestępstwa może być tylko funkcjonariusz publiczny, a więc osoba określona w art. 115 § 13 k.k. (...) Zakres uprawnień i obowiązków określają z reguły obowiązujące przepisy, w tym akty niższego rzędu – w postaci zarządzeń, statutów, regulaminów, instrukcji; może on także wynikać z umów o pracę czy nawet pełnionych funkcji. **Przekraczając swoje uprawnienia**, – co polega na dokonaniu przez funkcjonariusza czynności służbowej, która nie należy do zakresu jego działania lub nawet należy, ale do jej spełnienia nie było w określonej sytuacji podstaw faktycznych ani prawnych. **Działanie na szkodę interesu publicznego lub prawnego** – zarówno przez narażenie na realne niebezpieczeństwo jej nastąpienia, zagrożenie, jak rzeczywiste spowodowanie istotnej szkody (§ 3). Skutek przestępny w postaci szkody, określony w (§ 3), obejmuje zarówno szkodę majątkową, jak i nie majątkową, także moralną. (...).. interesem publicznym jest interes ogółu obywateli lub pewnych grup społecznych, interes zrzeczeń prawa publicznego, władz i urzędów państwowych i samorządowych, legalnie działających organizacji, w ogóle interes życia społecznego.

R. Góral, Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Warszawa 2002, s. 367-368.

pada nawiązać w pierwszej kolejności do dopuszczalności wniesienia przez pokrzywdzonego aktu oskarżenia w sprawie o przestępstwo ścigane z urzędu. Kodeks postępowania karnego przewiduje taką sytuację, a uzyskanie statusu subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego, działającego zamiast oskarżyciela publicznego (prokuratora), jest możliwe po zaistnieniu okoliczności wynikających z treści art. 55 tego kodeksu. Pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo⁷. Pokrzywdzony w postępowaniu jest stroną, której przysługują określone przepisami prawa. W ściśle określonych okolicznościach, może wnieść akt oskarżenia, który musi być sporządzony przez adwokata lub radcę prawnego.

Wymagania formalne to spełnienie dwóch warunków łącznie, to jest wydanie przez prokuratora dwóch postanowień tego samego rodzaju występujących po sobie. Najprościej można taką sytuację zilustrować następującym przykładem. Osoba uważająca się za pokrzywdzonego, dwukrotnie otrzymała postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego. Natomiast postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania wydane lub zatwierdzone przez prokuratora, które zostaje uchylone przez sąd w następstwie jego zaskarżenia przez pokrzywdzonego, a następnie postanowienie o umorzeniu postępowania (po jego wszczęciu) doręczone pokrzywdzonemu, już takich warunków nie spełnia. Pokrzywdzony, może skorzystać z przysługującego mu prawa w ciągu miesiąca od daty doręczenia mu powtórnego postanowienia.

Wszystko wskazuje na to, że w analizowanym przypadku uwarunkowaniom prawnym stało się zadość, o czym świadczy fakt zawieszenia policjantki w czynnościach służbowych, przez przełożonego właściwego w sprawach osobowych. Nic nie wiemy, czy oskarżeni, tym razem policjanci o przekroczenie uprawnień oraz kradzież kolczyka odpowiedzieli na akt oskarżenia, ale jedno jest pewne, że sąd na posiedzeniu nie umorzył postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia. Policjanci, są więc oskarżonymi o przekroczenie uprawnień oraz kradzież kolczyka. Co do kradzieży można zakładać, że oskarżenie policjantów o takie postępowanie jest wysoce problematyczne. Kradzież (art. 278 k.k.) polega na zabraniu cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Działanie sprawcy kradzieży musi polegać na **zabraniu rzeczy**. Nie negując możliwości utraty kolczyka przez skarżącą w okolicznościach towarzyszących interwencji, nie można wykluczyć, iż doszło do jego zagubienia. Nie chcę snuć przypuszczeń, czy ewentualnie zachodzić mogą przesłanki do żądania naprawienia szkody na gruncie postępowania cywilnego. Co do oskarżenia o przekroczenie uprawnień, sprawa wydaje się niezwykle złożona. Z jednej strony mamy zarzut, którego konstrukcja w oparciu o dyspozycje art. 231 kodeksu karnego może być wielowątkowa. Z drugiej strony obowiązująca wszystkich zasada domniemania niewinności, i wreszcie należy kierować się zdroworozsądkowym myśleniem. Dlatego z punktu widzenia kryminalistyka, należy przyjąć wersję przeciwną, że przekroczenie uprawnień nie miało miejsca.

Art. 244. § 1. Policja ma prawo zatrzymać osobę podejrzaną, jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo, a zachodzi obawa ucieczki lub ukrycia się tej osoby albo zatarcia śladów przestępstwa bądź też nie można ustalić jej tożsamości albo istnieją przesłanki do przeprowadzenia przeciwko tej osobie postępowania w trybie przyspieszonym.

§ 1a. Policja ma prawo zatrzymać osobę podejrzaną, jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej, a zachodzi obawa, że ponownie popełni przestępstwo z użyciem przemocy wobec tej osoby, zwłaszcza gdy popełnieniem takiego przestępstwa grozi.

§ 1b. Policja zatrzymuje osobę podejrzaną, jeśli przestępstwo, o którym mowa w § 1a, zostało popełnione przy użyciu broni palnej, noża lub innego niebezpiecznego przedmiotu, a zachodzi obawa, że ponownie popełni ona przestępstwo z użyciem przemocy wobec osoby wspólnie zamieszkującej, zwłaszcza gdy popełnieniem takiego przestępstwa grozi.

§ 2. Zatrzymanego należy natychmiast poinformować o przyczynach zatrzymania i o przysługujących mu prawach, w tym o prawie do skorzystania z pomocy adwokata, oraz wysłuchać go.

§ 3. Z zatrzymania sporządza się protokół, w którym należy podać imię, nazwisko i funkcję dokonującego tej czynności, imię i nazwisko osoby zatrzymanej, a w razie niemożności ustalenia tożsamości – jej rysopis oraz dzień, godzinę, miejsce i przyczynę zatrzymania z podaniem o jakie przestępstwo się ją podejrzewa. Należy także wciągnąć do protokołu złożone przez zatrzymanego oświadczenia oraz zaznaczyć udzielenie mu informacji o przysługujących prawach. Odpis protokołu doręcza się zatrzymanemu.

§ 4. Niezwłocznie po zatrzymaniu osoby podejrzanej należy przystąpić do zebrania niezbędnych danych, a także o zatrzymaniu zawiadomić prokuratora. W razie istnienia podstaw, o których mowa w art. 258 § 1–3, należy wystąpić do prokuratora w sprawie skierowania do sądu wniosku o tymczasowe aresztowanie.

Kodeks postępowania karnego.

Uprawnienia i obowiązki funkcjonariusza określone są w aktach normatywnych w randze ustawy, rozporządzeniach, zarządzeniach i innych przepisach służbowych, to po pierwsze. Po drugie, zakres zadań określonych przepisami ustaw jest niezwykle szeroki.

Do podstawowych zadań Policji należą:

- 1) ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra;

- 2) ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania;
- 3) inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi;
- 4) wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców;
- 5) nadzór nad specjalistycznymi uzbrojonymi formacjami ochronnymi w zakresie określonym w odrębnych przepisach;
- 6) kontrola przestrzegania przepisów porządkowych i administracyjnych związanych z działalnością publiczną lub obowiązujących w miejscach publicznych;
- 7) współdziałanie z policjami innych państw oraz ich organizacjami międzynarodowymi, a także z organami i instytucjami Unii Europejskiej na podstawie umów i porozumień międzynarodowych oraz odrębnych przepisów;
- 8) gromadzenie, przetwarzanie i przekazywanie informacji kryminalnych;
- 9) prowadzenie bazy danych zawierającej informacje o wynikach analizy kwasu dezoksyrybonukleinowego (DNA)⁸.

W granicach swych zadań Policja w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń wykonuje czynności: operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze i administracyjno-porządkowe. W toku wykonywania czynności służbowych policjanci mają obowiązek respektowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka (art. 14).

Policjanci wykonując czynności, o których mowa w art. 14, mają prawo:

- 1) legitymowania osób w celu ustalenia ich tożsamości;
- 2) **zatrzymywania osób w trybie i przypadkach określonych w przepisach Kodeksu postępowania karnego i innych ustaw;**
- 2a) zatrzymywania osób pozbawionych wolności, które na podstawie zezwolenia właściwego organu opuściły areszt śledczy albo zakład

- karny i w wyznaczonym terminie nie powróciły do niego;
- 3) zatrzymywania osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla mienia;**
- 3a) pobierania od osób wycisku ze śluzówki policzków:
- w trybie i przypadkach określonych w przepisach Kodeksu postępowania karnego,
 - w celu identyfikacji osób o nieustalonej tożsamości oraz osób usiłujących ukryć swoją tożsamość, jeżeli ustalenie tożsamości w inny sposób nie jest możliwe;
- 3b) pobierania materiału biologicznego ze zwłok ludzkich o nieustalonej tożsamości;
- 4) przeszukiwania osób i pomieszczeń w trybie i przypadkach określonych w przepisach Kodeksu postępowania karnego i innych ustaw;
- 4a) obserwowania i rejestrowania przy użyciu środków technicznych obrazu z pomieszczeń przeznaczonych dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia, policyjnych izb dziecka, pokoi przejściowych oraz tymczasowych pomieszczeń przejściowych;
- 5) dokonywania kontroli osobistej, a także przeglądania zawartości bagaży i sprawdzania ładunku w portach i na dworcach oraz w środkach transportu lądowego, powietrznego i wodnego, w razie istnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary;
- 5a) obserwowania i rejestrowania przy użyciu środków technicznych obrazu zdarzeń w miejscach publicznych, a w przypadku czynności operacyjno-rozpoznawczych i administracyjno-porządkowych podejmowanych na podstawie ustawy – także i dźwięku towarzyszącego tym zdarzeniom;
- 6) żądania niezbędnej pomocy od instytucji państwowych, organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego oraz jednostek gospodarczych prowadzących działalność w zakresie użyteczności publicznej; wymienione instytucje, organy i jednostki obowiązane są, w zakresie swojego działania, do udzielenia tej pomocy, w zakresie obowiązujących przepisów prawa;

- 7) zwracania się o niezbędną pomoc do innych jednostek gospodarczych i organizacji społecznych, jak również zwracania się w nagłych wypadkach do każdej osoby o udzielenie doraźnej pomocy, w ramach obowiązujących przepisów prawa;
2. Osobie zatrzymanej na podstawie ust. 1 pkt 3 przysługują uprawnienia przewidziane dla osoby zatrzymanej w Kodeksie postępowania karnego.
3. **Zatrzymanie osoby może być zastosowane tylko wówczas, gdy inne środki okazały się bezcelowe lub nieskuteczne.**
4. Osoba zatrzymana, o której mowa w ust. 1 pkt 3, może być okazywana, fotografowana lub daktyloskopowana tylko wtedy, gdy jej tożsamości nie można ustalić w inny sposób.
5. Osobę zatrzymaną należy niezwłocznie poddać – w razie uzasadnionej potrzeby – badaniu lekarskiemu lub udzielić jej pierwszej pomocy medycznej.
6. Czynności wymienione w ust. 1 powinny być wykonywane w sposób możliwie najmniej naruszający dobra osobiste osoby, wobec której zostają podjęte.
7. Na sposób prowadzenia czynności, o których mowa w ust. 1, przysługuje zażalenie do miejscowo właściwego prokuratora.
- 7a. Osoba zatrzymana może zostać umieszczona w pomieszczeniu jednostki organizacyjnej Policji lub pomieszczeniu jednostki organizacyjnej Straży Granicznej przeznaczonym dla osób zatrzymanych.
- 7b. Pomieszczenia dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia, pokoje przejściowe oraz tymczasowe pomieszczenia przejściowe mogą tworzyć i znosić komendanci wojewódzcy Policji oraz Komendant Stołeczny Policji.
8. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, sposób postępowania przy wykonywaniu uprawnień, o których mowa w ust. 1 pkt 1, 2a, 3, 3a lit. b, 3b i 5–7, oraz wzory dokumentów stosowanych w tych sprawach, mając na względzie zapewnienie skuteczności działań podejmowanych przez Policję oraz poszanowanie praw osób, wobec których działania te są podejmowane.
- 8a. (uchylony).
- 8b. (uchylony).

9. Minister właściwy do spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia, określi, w drodze rozporządzenia, tryb przeprowadzania badań lekarskich, o których mowa w ust. 5, uwzględniając przypadki uzasadniające potrzebę niezwłocznego udzielenia osobie zatrzymanej pierwszej pomocy medycznej lub potrzebę poddania jej niezbędnym badaniom lekarskim, czas i organizację tych badań oraz sposób ich dokumentowania⁹. Ustawodawca nakładając określone obowiązki na Policję,

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r., wydanym na podstawie art. 14 ust. 4 u. Pol., zostały określone przypadki oraz warunki i sposoby użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego. Z przepisów ustawy i rozporządzenia można wyinterpretować kilka zasad związanych z decyzją o zastosowaniu środków przymusu bezpośredniego.

Są to zasady:

- **celowości** – zastosowanie i wybór jakiegokolwiek środka muszą być uzasadnione okolicznościami zdarzenia;
- **ostrzeżenia** – obowiązek wcześniejszego wezwania przez policjanta do zachowania zgodnego z prawem oraz uprzedzeniu o użyciu środka;
- **niezbędności** – stosowanie środka w granicach niezbędnych dla usunięcia zagrożeń oraz odstąpienie od użycia, gdy zagrożenie minęło albo gdy staje się wiadome, że nie przyniesie oczekiwanego skutku;
- **minimalizacji skutków** – stosowanie środków w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą dolegliwość – w szczególności niepowodowania uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia.

Ogólnie mówiąc, w razie uzasadnionej potrzeby funkcjonariusz powinien stosować te środki w taki sposób, aby osiągnięcie podporządkowania się wydanym na podstawie prawa poleceniom powodowało możliwie najmniejszą dolegliwość. Jest on obowiązany do odstąpienia od ich stosowania, gdy osoba, wobec której je użyto podporządkowała się wydanym poleceniom. Dozwolone jest jednoczesne stosowanie różnych środków przymusu bezpośredniego.

K. Sławik, Zarys systemu prawa policyjnego, Warszawa 2011, s. 71.

wyposażył jej funkcjonariuszy w kompetencje oraz środki prawne umożliwiające realizację zadań. W razie niepodporządkowania się wydanym na podstawie prawa poleceniom organów Policji lub jej funkcjonariuszy, policjanci mogą stosować środki przymusu bezpośredniego. Ich stosowanie musi odpowiadać potrzebom wynikającym z istniejącej sytuacji i być niezbędne do osiągnięcia podporządkowania się wydanym poleceniom.

Prawo użycia środków przymusu

Środki przymusu procesowego opisane są w dziale szóstym kodeksu postępowania karnego. W rozpatrywanej tu sytuacji, interesuje nas zatrzymanie, jako środek przymusu procesowego, albowiem do takiego zatrzymania doszło. Zatrzymanie takie jest dopuszczalne w ściśle określonych sytuacjach, oraz obwarowane jest obowiązkiem informacyjnym, sporządzeniem protokołu zatrzymania itp.

Z treści informacji, jaką dysponujemy, nie wiemy, które z wymaganych przesłanek procesowych wystąpiły, aby mówić, że zatrzymanie było zgodne z prawem i nie nastąpiło przekroczenie uprawnień. Wiadomo tylko, że możemy mówić o uzasadnionym przypuszczeniu popełnienia przestępstwa przez trzy osoby. Do legalności zatrzymania wymagana jest jeszcze jedna, tj. obawa ucieczki lub ukrycia się osoby albo zatarcie śladów przestępstwa bądź też niemożliwość ustalenia jej tożsamości albo istnieją przesłanki do przeprowadzenia przeciwko tej osobie postępowania w trybie przyspieszonym. Jak wiemy, przy zatrzymaniu dla celów procesowych, użyte zostały środki przymusu bezpośredniego. Ustawa o Policji do takich środków zalicza: 1) fizyczne, techniczne i chemiczne środki służące do obezwładniania bądź konwojowania osób oraz do zatrzymywania pojazdów; 2) pałki służbowe; 3) wodne środki obezwładniające; 4) psy i konie służbowe; 5) pociski niepenetracyjne, miotane z broni palnej. **Policjanci mogą stosować jedynie środki przymusu bezpośredniego odpowiadające potrzebom wynikającym z istniejącej sytuacji i niezbędnej do osiągnięcia podporządkowania się wydanym poleceniom.**¹⁰ To jest kolejny wymóg ustawowy, gdyż wcześniej było powiedziane, że „Zatrzymanie osoby może być zastosowane tylko wówczas, gdy inne środki okazały się bezcelowe lub nie-

skuteczne". Istnienie uzasadnionego przypuszczenia, że popełniono przestępstwo nie przesądza jeszcze o konieczności zatrzymania. Ale przejdźmy do środków przymusu bezpośredniego, bo tryb ich stosowania może, (choć nie musi) być podstawą formułowania zarzutu o przekroczeniu uprawnień. Szczegółowy tryb postępowania określa przepis wykonawczy w postaci rozporządzenia. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 roku w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobu użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego¹¹, w paragrafie trzecim mówi, że **policjant ma prawo stosować środki przymusu**.

Policyjne interwencje, a prawa człowieka

Każdy ma prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Każdy ma prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i korespondencji. Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności¹². Proces transformacji ustrojowej krajowego systemu prawa rozpoczął się stosunkowo dawno, bo na początku lat 90. Znacznie dłużej potrwa przekształcanie świadomości prawnej formowanej wcześniej pod przemożnym wpływem pozytywizmu prawniczego¹³. Prawa człowieka w wymiarze teoretycznym, jak również normatywnym podlegają dynamicznej ewolucji¹⁴. Należy zauważyć przy tym, że ustawowe gwarancje w zakresie wolności i bezpieczeństwa osobistego na przestrzeni minionych lat były wzmocniane, poprzez liczne pozytywne zmiany w polskim prawie. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że trafne było twierdzenie, że dynamice ewolucji sprzyja wyraźnie i wciąż zwiększające się uwrażliwienie na istotę praw jednostki. Efektem tego procesu jest systematyczne poszerzanie się zbioru praw i wolności człowieka, do którego sukcesywnie wprowadza się nowe kategorie¹⁵. Nie zawsze jednak prawo nadąża w drugim kierunku, i nie zawsze skutecznie ochrania tych, którzy to prawo stosują. Nawiązuję tym stwierdzeniem

do zawieszonych w czynnościach służbowych policjantów. Jeżeli prawo jest ułomne, to nie powinno na ślepo być stosowane. Jest to szczególnie uprawnienie przełożonego, co warto podkreślić. Instytucja ta, powinna być wykorzystywana w szczególnych sytuacjach. Tak jak nie widziałem potrzeby zatrzymywania tych osób, (gdyż najprawdopodobniej były znane interweniującym policjantom, nie zachodziła obawa matactwa z ich strony, a i utrudnianie postępowania karnego problematyczne), tak nie widzę możliwości bezprawnego wpływania zawieszonych policjantów na czynności sądu. Komu, jak komu, ale przełożonemu właściwemu w sprawach osobowych, chyba znany jest przepis mówiący np. o poplecznictwie. Czemu ta czynność (zawieszenie w czynnościach służbowych) dokonana zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy, ma służyć w tym postępowaniu i okolicznościach? I nie stawiam tego pytania w obawie, że świadomi obywatele skorzystają z możliwości prawnych, a poprzez wnoszenie subsydiarnych aktów oskarżenia, doprowadzą do zawieszenia połowy stanu policjantów w Polsce! Ponieważ moje spojrzenie może być kontrowersyjne, krótko je uzasadnię. Przez długi okres czasu po zmianach ustrojowych w 1989 roku, w poprzednim kodeksie karnym były przepisy antyspekulacyjne. Jeden z nich (art. 222) stanowił tak: „Kto nie mając do tego uprawnień handlowych, gromadzi w celu odsprzedaży z zyskiem towary w ilościach oczywiście niewspółmiernych do potrzeb własnych, jako konsumenta, podlega kaze wolności do lat 3.” Zapytam nieśmiało ile aktów oskarżenia wnieśli prokuratorzy do sądów lub zastosowali środków zapobiegawczych, np. w 1996 roku z tego lub podobnych przepisów? I nic z tego powodu, (że ich nie było) negatywnego się nie stało. I jeszcze jeden przykład, bliski jak koszula ciału, bo z policyjnej łączki. Dotyczy nie posterunkowego, ale osoby z prawie najwyższym policyjnym stopniem, nie w komisariacie, ale w wyższej policyjnej strukturze, co ma się rozumieć. Przełożony właściwy w sprawach osobowych zobowiązany był wydać stosowne postanowienie i doręczyć go pokrzywdzonemu¹⁶ w sprawie tego nadinspektora. Z ustawowego obowiązku właściwy przełożony wywiązał się, kiedy wysoce prawdopodobne było, że zmusi go do tego wyrok sądu administracyjnego. Stąd wniosek, jak się chce to można! Prawo ma służyć społeczeństwu, a nie jednostkom. Przeprowadzając interwencje warto o tym także pamiętać. Przełożeni powinni mieć na uwadze, że „Bardzo często

wtedy, kiedy w grę wchodzi użycie środków przymusu bezpośredniego i broni, zatrzymanie, karanie grzywnami, przeszukanie osób lub pomieszczeń, przesłuchanie, zajęcie mienia itp., istnieją sytuacje potencjalnie sprzyjające nadużyciu¹⁷”. Nie twierdzę, że tak było w sytuacji analizowanego przypadku. Nie musiało być tak, jak się stało. Ale to jest mój pogląd na tę kontrowersyjną kwestię.

Przypisy

- 1 Zob. Wzorek A., Niebezpieczny subsydiarny, „Policja 997” nr 89, lipiec 2012, s. 22. Artykuł dostępny na: http://gazeta.policja.pl/portal/997/1317/Numer_88__072012.html, dostęp: 2012-09-21.
- 2 Hanausek T., Ustawa o Policji. Komentarz, Kraków 1996, s. 17.
- 3 Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1993, s. 269.
- 4 Słownik współczesnego języka polskiego, tom 1, Warszawa 2001, s. 327.
- 5 Bielska T., Policjant w sytuacjach trudnych, [w:] Policja, Kwartalnik kadry kierowniczej Policji, 1-2/2000, s. 60.
- 6 Gardocki L., Prawo karne, Warszawa 2000, s. 264.
- 7 Zob. Art. 49, ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.).
- 8 Art. 1 ust.1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, t.j. Dz. U. 2011, nr 287, poz. 1687 ze zm.).
- 9 Por. art. 15 ustawy, jak w przypisie ósmym.
- 10 Art. 16, ust. 2 ustawy.
- 11 Dz. U. 1990, nr 70, poz. 910 ze zm.
- 12 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 3 września 1953 r., art. 8.
- 13 Redelbach A., Natura praw człowieka, Strasburskie standardy ich ochrony, TNOiK, Toruń 2001, s. 112.
- 14 Gronowska B. i in., Prawa człowieka i ich ochrona, Toruń 2005, s. 186.
- 15 Swół J., Zatrzymanie stadionowe w strukturze działań porządkowych podczas EURO 2012, [w:] Przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym podczas imprez masowych w aspekcie EURO 2012, red. Bąk T., Kraków-Rzeszów-Zamość, 2012, s. 410.
- 16 Zob. art. 135 ustawy, (Postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego oraz orzeczenie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego doręcza się pokrzywdzonemu, jeżeli złożył on wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego).
- 17 Knut P., Prawa człowieka podczas wykonywania zadań służbowych przez policjanta prewencji, „Policyjny Biuletyn Szkoleniowy”, Kwartalnik WSP, nr 2/97, s. 21.



USTAWA O ŚRODKACH PRZYMUSU BEZPOŚREDNIEGO I BRONI PALNEJ

e-Terroryzm.pl, nr 6 (18) z 2013 r.

Piątego czerwca 2013 weszła w życie Ustawa z dnia 23 maja 2013 roku o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. z 2013 r., nr 0, poz. 628). Wejście w życie tego aktu prawnego jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 2012 roku (sygn. akt K/10/11). Trybunał wyrokiem tym rozpoznał wnioski Prokuratora Generalnego oraz Sejmu i Rady Ministrów o zbadanie zgodności przepisów kilku ustaw oraz przepisów wykonawczych wydanych na ich podstawie, które regulowały problematykę stosowania środków przymusu bezpośredniego.

Trybunał Konstytucyjny, wyrokując w tej sprawie, orzekł o niekonstytucyjności przepisów wymienionych w punkcie pierwszym wyroku. Orzekł także, że przepisy uznane za niekonstytucyjne tracą moc obowiązującą z upływem dwunastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrok został ogłoszony w dniu 4 czerwca 2012 r.

Czy niekonstytucyjne?

Takie pytanie z pewnością postawi każdy zaczynający czytać ten tekst. Przecież od początku transformacji ustrojowej tj. od czerwca 1989 roku, służby ustanowione obowiązującym porządkiem prawnym, stosowały środki przymusu bezpośredniego, a prawa do ich stosowania nikt nie kwestionował. Przykładowo od chwili wejścia w życie ustawy o Policji w 1990 roku w art. 16 ust. 1. stanowiła, że w razie niepodporządkowania się wydanym na podstawie prawa poleceniom organów Policji lub jej funkcjonariuszy, policjanci mogli stosować środki przymusu bezpośredniego, które wymieniła ustawa. W pierwotnej wersji były to: a) fizyczne, techniczne i chemiczne środki służące do obezwładnia-

Konstytucja RP

Art. 31.

1. Wolność człowieka podlega ochronie prawnej.
2. Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.
3. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Art. 41.

1. Każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą. Pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonych w ustawie.
2. Każdy pozbawiony wolności nie na podstawie wyroku sądowego ma prawo odwołania się do sądu w celu niezwłocznego ustalenia legalności tego pozbawienia. O pozbawieniu wolności powiadamia się niezwłocznie rodzinę lub osobę wskazaną przez pozbawionego wolności.
3. Każdy zatrzymany powinien być niezwłocznie i w sposób zrozumiały dla niego poinformowany o przyczynach zatrzymania. Powinien on być w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania przekazany do dyspozycji sądu. Zatrzymanego należy zwolnić, jeżeli w ciągu 24 godzin od przekazania do dyspozycji sądu nie zostanie mu doręczone postanowienie sądu o tymczasowym aresztowaniu wraz z przedstawionymi zarzutami.
4. Każdy pozbawiony wolności powinien być traktowany w sposób humanitarny.
5. Każdy bezprawnie pozbawiony wolności ma prawo do odszkodowania.

Art. 92.

1. Rozporządzenia są wydawane przez organy wskazane w Konstytucji, na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania. Upoważnienie powinno określać organ właściwy do wydania rozporządzenia i zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści aktu.
2. Organ upoważniony do wydania rozporządzenia nie może przekazać swoich kompetencji, o których mowa w ust. 1, innemu organowi.

nia osób lub konwojowania oraz do zatrzymywania pojazdów; b) pałki służbowe; c) wodne środki obezwładniające; d) psy służbowe; e) pociski miotane. Ustawa stanowiła, że policjanci mogą stosować jedynie środki przymusu bezpośredniego odpowiadające potrzebom wynikającym z istniejącej sytuacji faktycznej a zarazem niezbędne do osiągnięcia podporządkowania się wydanym poleceniom (art. 16 ust. 2). Policjanci Policji lokalnej (która obecnie nie istnieje) co do zasady nie mogli stosować środków przymusu bezpośredniego. Mogli natomiast stosować: fizyczne, techniczne i chemiczne środki służące do obezwładniania osób lub konwojowania oraz do zatrzymywania pojazdów; pałki służbowe oraz psy służbowe. Zatem nie mogli jedynie, jako środków przymusu bezpośredniego wykorzystywać wodnych środków obezwładniających oraz pocisków miotanych. Środki te (armatki wodne, pociski miotane) nie były im przydatne do przewidywanych i faktycznie realizowanych zadań. Proponuję tę informację potraktować, jako ciekawostkę, chociaż ma związek ze środkami przymusu bezpośredniego. Szczegółowe warunki i sposoby użycia środków przymusu bezpośredniego określało rozporządzenie Rady Ministrów. Żadne jednak rozporządzenie nie ma charakteru samoistnego. Wydawane jest na podstawie wyraźnego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania.

Od 1997 roku obowiązuje nowa Konstytucja – najwyższa karta Praw i Obowiązków obywatelskich¹. Podwaliny europejskiego systemu ochrony praw człowieka stworzyła Konwencja o Ochronie praw Człowieka i Podstawowych Wolności, podpisana w Rzymie w listopadzie 1950, której Polska jest członkiem od 26 listopada 1991 roku. Przywołane akty, pogłębiając ideę wolności człowieka w różnych aspektach tej wolności, związanych zwłaszcza z różnymi sferami aktywności człowieka, określiły standardowy katalog wolności i praw podstawowych jednostki. W katalogu tym, uznanym wspólnie za konieczną i fundamentalną część modelu dojrzałego państwa demokratycznego, naczelną rolę zajmuje, przysługujące „każdemu” „prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego”². Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela zawiera rozdział drugi Konstytucji, w którym poszukiwać możemy ustawowych gwarancji w zakresie wolności i praw, które łączyć się mogą (i w ściśle określonych sytuacjach łączą), z możliwością ustawowego ich ograniczenia. Wprawdzie wolność człowieka podlega ochronie praw-

(...) Kwestionowane przez Prokuratora Generalnego upoważnienia ustawowe do wydania stosownych rozporządzeń nie spełniają, jego zdaniem, wymogów konstytucyjnych zawartych w art. 92 ust. 1, ponieważ udzielają upoważnienia do wydania rozporządzenia regulującego materię zastrzeżoną wyłącznie dla ustawy. Ponadto przepisy te, w opinii Prokuratora Generalnego, nie zawierają wytycznych dotyczących treści aktu wykonawczego. W związku z tym kwestionowane przepisy upoważniające do wydania rozporządzeń są, zdaniem Prokuratora Generalnego, niezgodne z art. 92 ust. 1 Konstytucji. W opinii Prokuratora Generalnego, ustawodawca nie powinien upoważniać Rady Ministrów do uzupełnienia materii uregulowanej w poszczególnych ustawach o inne niż określone w nich przypadki usprawiedliwiające stosowanie środków przymusu bezpośredniego. Prokurator Generalny wskazuje, że w poszczególnych ustawach został określony przez ustawodawcę tylko jeden przypadek dopuszczający stosowanie środków przymusu bezpośredniego – niepodporządkowanie się wydanym na podstawie prawa poleceniom funkcjonariuszy. Kwestionowane upoważnienia ustawowe dają, zdaniem Prokuratora Generalnego, możliwość uregulowania sposobu postępowania podmiotu uprawnionego do decydowania o ograniczeniu wolności osobistej przez stosowanie środków przymusu bezpośredniego, tym samym rozporządzenia wydane na ich podstawie regulują tryb ograniczenia wolności osobistej, co z kolei godzi w konstytucyjną zasadę wyrażoną w art. 41 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Kwestionowane przez Prokuratora Generalnego przepisy poszczególnych rozporządzeń wykraczają, jego zdaniem, poza zakres upoważnienia ustawowego i poza charakter wykonawczy rozporządzenia, wprowadzając regulacje materii, których nie reguluje ustawa upoważniająca, oraz godzą w konstytucyjne gwarancje dochowania przesłanek dopuszczających ograniczenie wolności osobistej. W ten sposób zakwestionowane przepisy rozporządzeń są, w opinii Prokuratora Generalnego, niezgodne z przepisem upoważniającym oraz art. 92 ust. 1 i art. 41 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. (...)

**Z uzasadnienia wyroku TK z dnia 17 maja 2012
w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.**

<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20120000627>

nej (art. 31 ust. 1 konstytucji), a każdy ma obowiązek szanować wolności i prawa innych (ust.2), to ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanowione. **Tylko w ustawie** i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób (ust. 3 art. 31). Wśród wolności i praw osobistych istotne dla późniejszych rozważań są uregulowania prawne w art. 41, szczególnie ustęp pierwszy, z którego płynie zapewnienie, że każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą. Te dwie gwarancje przywołane przed chwilą wypływające z art., 31 i 41 Konstytucji, należy rozpatrywać łącznie, bo nie jest to przypadkowe powtórzenie praw przysługujących każdemu w zakresie, w jakim są one przedmiotem obecnych i późniejszych rozważań. Treść art. 41 ust. 1 Konstytucji, pozwala przyjąć, że ustawodawca może ograniczyć wolność osobistą, przy dochowaniu wszystkich wymogów wynikających z art. 31 ust. 3 Konstytucji, oraz pod warunkiem pełnego poszanowania nietykalności osobistej.

Na tle zasygnalizowanych konstytucyjnych gwarancji, przypomnieć wypada, że jeszcze przed ogłoszeniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 maja 2012 r., rodziły się wątpliwości, co do konstytucyjności rozwiązań w zakresie stosowania środków przymusu bezpośredniego. W tym miejscu warto odwołać się do stanowiska Trybunału Konstytucyjnego zawartego w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 marca 2010 r.³. Trybunał zwrócił uwagę, że na gruncie treści normatywnych art. 92 ust. 1 Konstytucji, utrwalonych w orzecznictwie Trybunału, nie jest dopuszczalne, aby część przesłanek określających przypadki stosowania kajdanek i prowadnic była zamieszczona w ustawie, a pozostałe przesłanki w rozporządzeniu wydanym na podstawie ustawy. Nie podejmując próby ustalenia czy argumenty podnoszone w uzasadnieniu tego wyroku sprawiły, że Prokurator Generalny wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie przepisów budzących jego wątpliwości, faktem jest, iż wystąpił o zbadanie niżej wymienionych przepisów:

- art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz wskazanych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie środków przymusu bezpośredniego

stosowanych przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego,

- art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji,
- art. 39 ust. 7 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. Nr 127, poz. 1066, ze zm.) w związku z art. 16 ust. 4 ustawy powołanej w punkcie 2 lit. a w zakresie, w jakim dopuszcza do stosowania przez strażnika Państwowej Straży Łowieckiej rodzajów środków przymusu bezpośredniego, w przypadkach i za pomocą sposobów określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego (...),
- art. 25 ust. 3 ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu oraz wskazanych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 marca 2003 r. w sprawie środków przymusu bezpośredniego stosowanych przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
- art. 42 ust. 4 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych, oraz wskazanych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 grudnia 2001 r. w sprawie warunków i sposobów użycia środków przymusu bezpośredniego przez żołnierzy Żandarmerii Wojskowej,
- art. 68 ust. 8 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej oraz wskazanych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 marca 2010 r. w sprawie użycia środków przymusu bezpośredniego przez funkcjonariuszy celnych,
- art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej, oraz wskazanych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1998 r. w sprawie określenia warunków i sposobu użycia środków przymusu bezpośredniego i użycia broni palnej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz warunków i sposobu użycia środków przymusu bezpośredniego, a także zasad użycia broni palnej przez pododdziały odwodowe Straży Granicznej.

Dlaczego niekonstytucyjne?

Trybunał Konstytucyjny sprawę rozpoznawał z wniosku Prokuratora Generalnego oraz z udziałem Sejmu i Rady Ministrów. Po zapoznaniu się, ze stanowiskiem stron uczestniczących zainteresowanych rozstrzygnięciem kwestii budzących wątpliwości wydał wyrok (K 10/11). Orzekł tym samym, że przepisy:

- 1) art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji,
 - 2) art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej,
 - 3) art. 42 ust. 4 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych,
 - 4) art. 25 ust. 3 ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu,
 - 5) art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym,
 - 6) art. 68 ust. 8 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej,
- Są niezgodne z art. 41 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W punkcie drugim orzekł, że o utracie mocy obowiązujących dotychczasowych przepisów z upływem 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku.

Uzasadnienie wyroku (51/5/A/2012) liczy piętnaście stron. Jest powszechnie dostępne, dlatego nastąpi teraz tylko krótkie odwołanie się do punktu drugiego wyroku. Odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej zakwestionowanych przepisów, jako niekonstytucyjne, wynikało z wniosku i stanowisk prezentowanych przez Marszałka Sejmu oraz Prezesa Rady Ministrów. Marszałek Sejmu wnosił na wypadek gdyby TK podzielił stanowisko o niekonstytucyjności przepisów, o odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej tych przepisów. Prezes Rady Ministrów zwrócił uwagę, że problem odpowiedniego uregulowania kwestii stosowania środków przymusu bezpośredniego przez funkcjonariuszy różnych formacji został zauważony. W związku z tym, przygotowano odpowiednie założenia do projektu przyszłej ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Zostały przekazane do uzgodnień międzyresortowych. W związku z szerokim zakresem zmian ustawowych oraz kalendarzem prac parlamentarnych, Prezes Rady Mini-

strów zwrócił się o odroczenie ewentualnej utraty mocy obowiązującej kwestionowanych przepisów na 18 miesięcy od dnia wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jak już wiemy z wyroku, przepisy traciły moc obowiązującą po dwunastu miesiącach od chwili ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw, tj. 4 czerwca 2012 r. Ustawa z dnia 23 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, obowiązuje od 5 czerwca 2013 r.

Co do pozostałych tez uzasadnienia, należy powiedzieć, że przedmiotem wniosków, które brał pod uwagę Trybunał Konstytucyjny, w głównej mierze były przepisy upoważniające do wydania rozporządzeń dotyczących stosowania środków przymusu bezpośredniego, zawarte w ustawach regulujących funkcjonowanie niektórych służb państwowych: Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, Żandarmerii Wojskowej, Służby Celnej oraz Straży Granicznej. Problematyka jest na tyle interesująca oraz złożona, że wymaga odrębnego opracowania. Sam fakt pojawienia się nowej regulacji ustawowej „starych” uprawnień funkcjonariuszy tych służb, zdaje się być wystarczającym argumentem za takim rozwiązaniem. CDN.

Przypisy

- 1 Z listu adresowanego do Polaków przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 6 kwietnia 1997 r.
- 2 J. Swół., Zatrzymanie stadionowe w strukturze działań porządkowych podczas EURO 2012, [w:] Przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym podczas imprez masowych w aspekcie EURO 2012, red. Bąk T., Wydawnictwo KA Kraków-Rzeszów-Zamość 2012, s. 412 - 413.
- 3 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 marca 2010 r. Sygn. akt U5/07 Dz. U. nr 45, poz. 274.



PRAWNE I KRYMINALISTYCZNE ASPEKTY PRZYGOTOWANIA DO PRZESTĘPSTWA

e-Terroryzm.pl, nr 11 z 2012 r.

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wykryła próbę zamachu na prezydenta, premiera i członków jego rządu, a także parlamentarzystów. Taką szokującą wiadomość usłyszeli Polacy 20 listopada 2012 roku podczas konferencji prasowej, mającej związek z tym niezwykłym wydarzeniem w wymiarze światowym.

Na szczęście ABW zareagowała profesjonalnie. Po powzięciu wiadomości, że chemik zafascynowany materiałami wybuchowymi, podczas wykładów dla studentów, wygłasza kontrowersyjne tezy, ABW zainteresowała się tą informacją. Korzystając z prawa do działań o charakterze operacyjnym, mówiąc w dużym uproszczeniu – śledziła poczynania tej osoby. 9 listopada 2012 r. Brunon K. został zatrzymany przez funkcjonariuszy ABW, a następnie aresztowany postanowieniem sądu. Celem zamachu miał być Sejm, podczas posiedzenia odbywającego się z udziałem prezydenta, premiera i ministrów jego gabinetu. Podano także motywy. Sprawca nie miał kontaktów z zagranicznymi organizacjami terrorystami. Działania ABW pochwalił szef rządu Donald Tusk.

Art.128 kodeksu karnego (zamach na konstytucyjne organy RP)

§ 1. Kto, w celu usunięcia przemocą konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej, podejmuje działalność zmierzającą bezpośrednio do urzeczywistnienia tego celu, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3. **§ 2.** Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. **§ 3.** Kto przemocą lub groźbą bezprawną wywiera wpływ na czynności urzędowe konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Gdyby nie późniejsze dociekania i ustalenia dziennikarzy było, za co chwalić. Dziennikarzom pokazano film z próbnej detonacji, jaką niedoszły zamachowiec przeprowadził kilka lat temu, a także broń i detonatory, próbki materiałów wybuchowych znalezione w mieszkaniu zamachowca, na uczelni i w wielu kryjówkach. Dziennikarze i nie tylko dowiedzieli się, że niedoszły zamachowiec jeździł za granicę po broń. W Belgii zaopatrywał się w broń i materiały wybuchowe. Miał też kamizelkę kuloodporną z wkładkami ceramicznymi i dwa hełmy kevlarowe. Werbował współników, a jeden z nich miał być kierowcą samochodu wypełnionego materiałami wybuchowymi. Ciężarówka z fałszywymi numerami rejestracyjnymi oraz czterema tonami materiałów wybuchowym miała sforsować szlaban przy Sejmie. Ładunek natomiast miałby zostać zdetonowany zdalnie. Tymczasowo aresztowany zamachowiec pod zarzutem przygotowania do zamachu na konstytucyjne organy państwa lub ich działanie, sprawdził także czy w okolicy Sejmu można używać bez przeszkód radiowych urządzeń nadawczych. Podczas jednego z dni otwartych zwiedził też Sejm. Należy mieć nadzieję, że zachowały się nagrania także z tego rekonesansu. Dowiemy się, co interesowało Brunona K. na etapie planowania późniejszych działań, to także interesująca informacja. Może być także istotnym dowodem w sprawie, która z pewnością będzie mieć swój finał. Miejmy nadzieję w sądzie.

Nawiązuję przede wszystkim do tych informacji, które są z pewnością znane szerokiemu kręgowi odbiorców z jednego tylko powodu. W czynnościach wykrywczych każda informacja ma znaczenie, z każdych czynności śledczych należy wyprowadzać wnioski na przyszłość. ABW nie widzi błędów, eksperci pytani przez dziennikarzy też zgodnym chórem podkreślają, że ABW działała prawidłowo. Według niektórych dziennikarzy, komentatorów i polityków, ABW odtrąbiła taki sukces, jakby zlikwidowała bezpośrednio zaplecze Al-Kaidy działającej w Polsce. W fanfary dmuchał sam szef prokuratury apelacyjnej tak mocno, aż wydobył z siebie fałszywe tony. Pozwolę sobie mieć na ten temat również własne zdanie, nieco mniej optymistyczne brzmiące. Biorąc pod uwagę wiedzę kryminalistyczną weryfikowaną wielokrotnie na gruncie praktyki, to przetworzenie materiałów operacyjnych na dowody procesowe rodzi wiele wątpliwości. Przede wszystkim pod względem przedsięwzięć taktycznych¹.

Każda dziedzina taktyki kryminalistycznej ma swój „własny” system ogólnych dyrektyw, które możemy określić, jako naczelną zasadę. (...) Jako takie właśnie naczelną zasadę taktyki kryminalistycznej, wywodzące się z omówionych wcześniej źródeł, możemy przede wszystkim wymienić: A. Zasadę działania zgodnego z etyką zawodową. Nie jest to bynajmniej zasada nowa, albowiem problem działania „czystego” czy „uczciwego” od bardzo dawna nurtował doktrynę. Jest to najważniejsza z zasad wiążących kryminalistykę, ważniejsza nawet od zasady praworządności, ponieważ w różnych działaniach taktycznych kryminalistyk może zastosować cały szereg różnych metod, które będą formalnie zgodne z przepisami prawa, a jednak będą naganne. Przez etykę rozumie się tu system postulatów i założeń nastawionych na ochronę określonych wartości ogólnoludzkich. (...) Pewne zachowania mogą też w jednych krajach być uważane za etyczne, w innych zaś za sprzeczne z etyką, a nawet uznawane w jednym kraju przez pewne środowiska za etycznie poprawne, a odrzucane przez inne środowiska w tym samym kraju. (...) Niezależnie od tych etycznych zastrzeżeń, taktyka kryminalistyczna ma także inne powody do tego, by z niepokojem spoglądać na lansowanie tych instytucji. B. Zasadę praworządności, która wyraża się w postulatcie działania na podstawie prawa i ścisłego przestrzegania jego nakazów. Adresatem tego postulatu jest zarówno władza państwowa, której przedstawiciele muszą działać opierając się na obowiązujących przepisach prawa i bezwzględnie przestrzegać nakazów i warunków, jakimi prawo obwarowuje takie działania, jak też obywatele, którzy nie powinni naruszać prawa. Naruszenie prawa przez którąkolwiek stronę (władzę lub obywatela) nie zwalnia drugiej strony z obowiązku przestrzegania przepisów prawnych. Od bezwzględnego przestrzegania prawa nie zwalnia też bynajmniej krytyczny stosunek do niego, związany nawet z oczywistymi mankamentami norm prawnych czy ich nadmierną surowością. (...) C. Zasadę humanizmu, w której świetle działalność oparta na prawie służyć powinna zawsze człowiekowi i zawsze musi uwzględniać poszanowanie godności i osobowości ludzkiej. (...) D. Zasadę prawdy materialnej, zwanej też prawdą obiektywną. (...) E. Zasadę obiektywizmu, w myśl której wszelkie badania i czynności kryminalistyczne powinny być całkowicie pozbawione jakiegokolwiek apriorycznego nastawienia i uprzedzeń w stosunku do każdej strony danego postępowania. (...) Wypada dodać, że obiektywizm w taktyce podyktowany jest nie tylko zasadami etyki i dążeniem do prawdy, ale także nakazuje go chłodna kalkulacja

taktyczna, która uwzględnia to, że wszelkie naginanie prawdy z reguły napotyka na sprostowanie, przychodzące w chwili najmniej spodziewanej przez prowadzącego postępowanie i ujawniające z całą ostrością uprzednie dochodzenie do prawdy. F. Zasadę szybkości działania wyrażającą postulat opracowania takich taktycznych metod, środków i sposobów działania, które pozwoliłyby na uzyskanie wartościowych rezultatów w prowadzonym postępowaniu w możliwie najkrótszym czasie, oraz postulat działania w tym postępowaniu w sposób szybki. (...) Od zasady szybkości można odstąpić tylko wtedy, gdyby szybkość ta miała się niekorzystnie odbić na osiągnięciu prawdy materialnej. G. Zasadę dokładności badań, poszukiwań i działań. Jest to jedna z tych zasad, które zapewniają taktyce kryminalistycznej jej skuteczność. (...) Każdy sprawca przestępstwa, jak zresztą każdy człowiek, popełnia w swej działalności błędy, szczególnie przy dokonywaniu przestępstwa, albowiem w chwili popełniania jest wybitnie narażony na stres, napięcia i lęki. Dlatego nie istnieje tzw. przestępstwo doskonałe, gdyż jeszcze nikt nigdy nie potrafił się z góry zabezpieczyć przed jakimkolwiek błędem. Wykryć wszystkie skutki tych błędów można zaś tylko dzięki wręcz drobiazgowej dokładności w ich poszukiwaniu. (...) H. Zasadę celowości działania, wymagającą, aby badania i działania określone przez taktykę kryminalistyczną były prowadzone w wyznaczonym i możliwie dokładnie sprecyzowanym kierunku, a więc, aby zawsze zmierzały do osiągnięcia jakiegoś celu, a nie były prowadzone chaotycznie i tylko dla spełnienia formalnych wymogów dotyczących ich wykonania. I. Zasadę wszechstronności badań i poszukiwań, która wyraża się w postulacie, aby czynności kryminalistyczne były prowadzone we wszystkich kierunkach, jakie wyłaniają się przy prowadzeniu konkretnej sprawy. Z zasady tej wynika absolutny zakaz apriorycznego odrzucenia jakiegokolwiek możliwości rozwiązania zagadnienia. (...) J. Zasadę tajności, która wyraża się w postulacie nieujawniania poza konieczną potrzebą podyktowaną normami prawnymi i społecznymi względami celowościowymi, metod, środków, informacji i ich źródeł, jak też braku informacji w konkretnej prowadzonej sprawie. Zachowanie tajemnicy w każdej konkretnej sprawie jest uzasadnione kilkoma względami..... (...) K. Zasadę organizacji walki. (...) L. Zasadę dokumentacji czynności. (...)

T. Hanausek, Zarys taktyki kryminalistycznej,
Warszawa 1994, s. 27–32.

Uzasadnieniem tezy jest informacja, że dwaj inni współnicy zbrodnicy planu nie zostali zatrzymani w tym samym czasie, co organizator grupy zbrojnej (związku przestępczego?). Zatrzymanie trzeciego mężczyzny pod zarzutem nielegalnego posiadania broni nastąpiło w przeddzień konferencji, tj. 19 listopada 2012 r. Wiemy już, że dwaj inni to funkcjonariusze ABW działający pod przykryciem. Ich nie zachodziła potrzeba zatrzymać. Nie wiadomo, co z tym „inspiratorem”, o którym ponoć wyjaśniał Brunon K. Nawet gdyby nie ta wątpliwość, to odmienny alternatywny pogląd należy wyrazić zawsze. Wszak podnoszenie wątpliwości jest źródłem poznania – podkreślał wybitny kryminalistyk i znawca zagadnień związanych z problematyką działań operacyjnych i śledczych, prof. Tadeusz Hanausek. Każdy policjant kierowany na miejsce zdarzenia, obejmuje świadomością to, że wiedzę o zdarzeniu i jego okolicznościach należy opierać o różne źródła². Ich ustaleniu sprzyja budowanie alternatywnych wersji śledczych. Tworząc właśnie taką wersję nieprawdopodobną³ zrodziły się wątpliwości, a także przeświadczenia, do których chociaż na marginesie także należy nawiązać.

Fazy działania przestępczego

Rozważań w ujęciu kryminalistycznym w tak poważnej sprawie nie można ograniczać do stadium realizacji zamiaru, a więc techniki działania oraz przedsięwzięć taktycznych na miejscu czynu. Tym bardziej nie można poprzestać na informacjach wybiórczo przekazanych opinii publicznej, które budzą wiele wątpliwości a zarazem rodzą pytania. Nie ma na nie odpowiedzi, a często też logicznego uzasadnienia. Dlatego analiza musi objąć wszystkie fazy przestępczych przedsięwzięć każdego sprawcy, nie tylko Brunona K. Kiedy mamy zamiar wykonać jakąś czynność, niekoniecznie związaną z czynem zabronionym, analizujemy jak to można zrobić, kiedy to zrobić najkorzystniej, przy pomocy jakich narzędzi, itp. Niekiedy obmyślony plan, na etapie realizacji musi być modyfikowany. Niekiedy też możemy dojść do wniosku, że to co planowaliśmy, nie da się wykonać z różnych przyczyn i powodów, więc rezygnujemy z osiągnięcia zakładanego celu. Przebiegi myślowe przestępcy muszą iść dalej. Musi obmyślić jak uniknąć odpowiedzialności. Jak już jest pewien, że plan jest doskonały, przystępuje do jego realizacji. Nie-

kiedy zamiar rodzi się niejako przy okazji, ale nie w tak poważnych sprawach, jak zbrodniczy zamach z wykorzystaniem materiałów wybuchowych. U Brunona K. na pewno zrodził się przestępny zamiar. Kiedy to było? W 1997 roku, kiedy bezskutecznie starał się o pozwolenie na zakup i pozwolenie posiadania broni? Wydaje się, że każdy sprawca w początkowej fazie obejmuje swoją świadomością, wprawdzie bardzo ogólnie to, co należy zrobić w takim lub innym celu. Z pewnością etap ten możemy nazwać koncepcyjnym, mgliście ukierunkowanym albo bardzo ogólnie sprecyzowanym. Inaczej mówiąc, podlegający częstej zmianie tok nieuporządkowanych myśli. Myślenie na zasadzie burzy mózgow. Nie możemy jeszcze mówić o skoncentrowanym celu, tym bardziej ukierunkowanym działaniu na ten cel. Zakładać można, że już na tym etapie, każdy noszący się z zamiarem popełnienia czynu zabronionego, stara się ocenić szansę osiągnięcia zakładanego celu (korzyści) oraz prawdopodobieństwo niepowodzenia, czyli możliwych strat (ukarania lub dekonspiracji jego działań). W procesie myślenia, straty te muszą zostać zredukowane praktycznie do zera. A kiedy już bilans przebiegów myślowych jest dodatni (cel możliwy do osiągnięcia bez napotykania niemożliwych do przewyżczenia strat), następuje skonkretyzowanie zamiaru, który przeistacza się w planowanie. Sprawca planuje przedsięwzięcia taktyczne i techniczne. Dla własnego bezpieczeństwa opracowuje strategię działań i stara się ją wcielić w życie, aby jego uzewnętrznione zachowanie, nie wzbudzało podejrzeń obserwatorów z zewnątrz. Nawet tych przypadkowych, nie mówiąc o policji czy ABW. W poczynaniach Brunona K. trudno doszukać się roztropności. Jeżeli uwzględnić, że nauczyciel akademickiego i chemik, tym bardziej jest to zastanawiające. Fakty jednak są faktami i mówią same za siebie. Sąd wydając postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, miał przekonywujące dowody. Oceniał także, że na tym etapie postępowania przygotowawczego inne jeszcze przesłanki procesowe, uzasadniały zastosowanie izolacyjnego środka przymusu za przygotowanie do przestępstwa. **Z punktu widzenia kryminalistyki, przygotowanie można określić, jako zespół czynności faktycznych mających na celu umożliwienie skutecznej realizacji planu przestępczego**⁴. Skoro skuteczne działania służb do tego powołanych, uniemożliwiły dalsze kierunkowanie działań na zamierzony cel niedosłego zamachowca, wydaje się

Terroryzm można zdefiniować, jako długotrwałe i planowe użycie przemocy w celach politycznych, aby dzięki naciskowi terrorystycznemu wpływać na (polityczne) zachowania przeciwnika. Do terroryzmu uciekać się mogą zarówno podmioty wewnętrzpaństwowe (z reguły), jak i państwa (np. Libia) Pojęcie terroryzmu zawiera pięć określonych elementów: 1. Użycie przemocy musi być procesem trwałym i kontynuowanym przez określony czas, tak więc pojedyncze zdarzenia, typu zamordowanie tyra- na, nie kwalifikuje się jako terroryzm. 2. Ataki muszą być zorganizowane i zaplanowane. Spontaniczne wybuchy przemocy, np. podczas demon- stracji, nie są terroryzmem. 3. Motywacją ataków musi być próba osią- gnięcia celów politycznych, takich jak zmiana systemu politycznego, ten- dencje separatystyczne, zmiana reżimu. Można wyraźnie przeprowadzić granicę oddzielając taką działalność od przestępczości ogólnej (np. napa- dy, narkotyki, rabunek). Religijna interpretacja ideologiczna (własny ob- raz świata i społeczeństwa), która wychodzi poza kwestie czystej wiary i dąży do wprowadzenia zmian w istniejącym porządku na drodze użycia przemocy (np. terroryzm islamski), jest określana jako terroryzm. 4. Sto- sowane są terrorystyczne środki nacisku, takie jak taktyka „uderzenia prosto w serce” za pomocą bomb, broni palnej lub innych rodzajów bro- ni. Jako strategię komunikacyjną z przeciwnikiem postrzega się użycie przemocy, mord, zniszczenie, tworzenie poczucia strachu i niepewności. Przemoc musi być postrzegana przez społeczeństwo jako coś nienatural- nego i niewspółmiernego, jako brutalność, która przełamuje normy spo- łeczne. W tym przypadku jasno widać, że klasyczna działalność wyzwo- leńcza i partyzancka, jak również powstania przeciwko rządowemu reżi- mowi (dyktaturze) nie są terroryzmem. 5. Nadrzędnym celem terrorystów jest uzyskanie wpływu na działania i struktury przeciwnika, tak aby mogli oni uformować je według własnych wyobrażeń. Pod żadnym warunkiem nie chcą zająć miejsca przeciwnika, tak jak jest to w przypadku klasycz- nych rebelii, gdzie podstawowym celem jest przejęcie władzy. (...) **Wszystkie te pięć warunków musi zostać spełnionych, aby nieakcepto- wana przez władzę działalność opozycyjna mogła zostać określona i zwalczana przez rządzących jako terroryzm.** (wytl. autora)

W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, Terroryzm,
Warszawa 2009, s. 27–28.

beprzedmiotowe nawiązywanie do kolejnych faz działania przestępczego. Po przygotowaniu następuje faza realizacji, a następnie sprawca realizuje czynności ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Dla pobudzenia wyobraźni, można postawić pytania: Po co zamachowcowi potrzebna była broń, hełm czy kamizelka? Jakie czynności należałoby podjąć, aby po zgromadzeniu czterech ton materiałów przewieźć to wszystko z Krakowa, bądź jego okolic do Warszawy? Płodne w następstwa mogą być przemyślenia o czynnościach wykonawczych, ukierunkowanych na wywołanie zamierzonego skutku, czyli zamienienia w gruzy sejmowego kompleksu.

Terrorysta czy ofiara zjawiska terroryzmu?

Na początek drobna uwaga. Sposób przekazania informacji podczas konferencji oraz jej treść, jak się wydaje – uzasadnia tytuły ukazujące się w gazetach. Gazeta Wyborcza, np. na pierwszej stronie zamieściła tytuł „**BOMBA NA PARLAMENT**”. ABW od miesięcy monitorowała terrorystę, który szykował atak na Sejm. Zatrzymano go dwa dni przed 11 listopada. Według źródeł „Gazety”, była obawa, że zmieni plany i uderzy w Święto Niepodległości. Terrorysta liczył, że uderzenie w Sejm, MSZ lub resort finansów zaogni nastroje w kraju – ostrzega ABW w notatce do premiera⁵. „ABW zatrzymała terrorystę” – nadtytuł w innej gazecie. Zanim dowiemy się prawdy, jak w istocie było warto zastanowić się, czy nie ma tutaj zastosowania sprawdzona zasada, im groźniejszy sprawca, tym większy sukces. Terrorysta w słownikowym ujęciu to: organizator, uczestnik aktów terrorystycznych⁶, uczestnik, organizator aktów terroru⁷. R. Pawelec na ten sam temat pisze następująco: „Terrorysta – osoba dopuszczająca się wspólnie aktów terroru; Po wydarzeniach 11 września 2001 r. Stany Zjednoczone postanowiły raz na zawsze rozprawić się z organizacjami terrorystycznymi”⁸.

Przejdźmy na grunt prawa. Kodeks karny objaśniając wyrażenia ustawowe w **§ 20 art. 115** mówi: „Przestępstwem o charakterze terrorystycznym jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat, popełniony w celu: 1) poważnego zastraszenia wielu osób, 2) zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu or-

ganizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności, 3) wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej – a także groźba popełnienia takiego czynu”.

Karalne przygotowanie

Kodeks karny w art. 16. przygotowanie definiuje następująco: §1. Przygotowanie zachodzi tylko wtedy, gdy sprawca w celu popełnienia czynu zabronionego podejmuje czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności w tymże celu wchodzi w porozumienie z inną osobą, uzyskuje lub przysposabia środki, zbiera informacje lub sporządza plan działania. § 2. **Przygotowanie jest karalne tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi.**

Przygotowanie do zbrodni określonej art. 128 k.k. jest karalne, bo tak wynika z treści tego artykułu. Przygotowanie może przybrać formę polegającą na przysposobieniu środków i ich pozyskaniu, gromadzeniu informacji o zabezpieczeniu danej instytucji, zabezpieczeniu urządzeń publicznych, systemie alarmowym i innych elementach tego zabezpieczenia. Porozumienie to także forma przygotowania⁹. L. Gardocki w podręczniku akademickim pisze, że art. 16 przewiduje dwie formy przygotowania. Przygotowanie w znaczeniu ścisłym i wejście w porozumienie.

Wejście w porozumienie może to być porozumienie dwóch lub więcej osób, polegające na uzgodnieniu zamiaru popełnienia konkretnego przestępstwa. Sprawca karalnego przygotowania może uwolnić się od

Przykład: *X zbiera informacje o trasie i czasie przejazdu Prezydenta RP, o marce samochodu, którym jedzie i o przedsięwziętych środkach ochrony. Jeżeli X czyni to w celu dokonania zamachu (art. 134 k.k.), to jego zachowanie odpowiada pojęciu przygotowania. Jeżeli natomiast robi to tylko dla zaspokojenia swojej ciekawości – przygotowanie do przestępstwa nie zachodzi.*

L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 2000, s. 101.

Art.17.

§1. Nie podlega karze za przygotowanie, kto dobrowolnie od niego odstąpił, w szczególności zniszczył przygotowane środki lub zapobiegł skorzystaniu z nich w przyszłości; w razie wejścia w porozumienie z inną osobą w celu popełnienia czynu zabronionego, nie podlega karze ten, kto nadto podjął istotne starania zmierzające do zapobieżenia dokonaniu.

§2. Nie podlega karze za przygotowanie osoba, do której stosuje się art. 15 § 1.

Art.15.

§1. Nie podlega karze za usiłowanie, kto dobrowolnie odstąpił od dokonania lub zapobiegł skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego.

odpowiedzialności przez przejawienie czynnego żalu. Polega on na dobrowolnym odstąpieniu od przygotowań, w szczególności przez zniszczenie przygotowanych środków lub zapobieżeniu wykorzystania ich w przeszłości (art. 17 k.k.)¹¹.

Prawo w praktyce

Krótkie nawiązanie do zagadnień prawnych, po części związanych z procedurami dowodowymi. Brunon K. ma już ustanowionego obrońcę. Z pewnością jedną z istotnych kwestii będzie, czy osoby działające pod przykryciem (wprowadzone do grupy przez ABW) znały się, czy też nie. Kiedy wprowadzone zostały do grupy i czy miało to wpływ na zintensyfikowanie aktywności Brunona K. i pozostałych członków zawiązanej grupy? Ufam, że funkcjonariusze działający pod przykryciem, nie inspirowali do działań, a jedynie byli biernymi wykonawcami czynności, o których jeszcze nie wiemy. Z pewnością wyłonią się inne kwestie, czy podejmując działania wcześniej, można było osiągnąć to samo, bez mniejszych nakładów.

Wychodzi na to, że jeszcze raz życie praktycznie zweryfikowało potrzebę wprowadzenia takich regulacji ustawowych, jak kontrola operacyjna, zakup kontrolowany, a może coś jeszcze. W sprawie tej, uwidacz-

nia się jeszcze jeden aspekt prawny, na który warto chyba zwrócić uwagę. Lekceważenie zagrożenia lub też niepotrzebne jego potęgowanie, może powodować taki skutek, że osłabi kontrolę społeczną. Przykład z detonacją około 250 kilogramowego ładunku, na który to wybuch nie zareagowano wcześniej, jest tego niepokojącym symptomem.

Przypisy

- 1 Taktyka kryminalistyczna, jest to dział kryminalistyki obejmujący wiedzę o takim wykorzystaniu sił i środków, przede wszystkim w sferze organizacji działań i ich efektywnej realizacji nastawionej bezpośrednio na walkę ze sprawcą czynu zabronionego, które pozwoli na optymalne, szybkie i zgodne z etyką i prawem osiągnięcie zamierzonych celów i spełnienie przez to na określonym odcinku funkcji kryminalistyki. Zob. T. Hanausek, Zarys taktyki kryminalistycznej, Warszawa 1994, s. 17.
- 2 Zob. T. Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, Warszawa 2009, s. 63–75.
- 3 K. Juszka, Wersja nieprawdopodobna, [w:] red. J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiwicz, Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska, Kraków 2001, s. 87–90.
- 4 B. Hołyst, Kryminalistyka, Warszawa 2010, s. 80.
- 5 „GW” z 21.11. 2012 r., nr 272. 7697
- 6 Słownik wyrazów obcych, Warszawa 1999, s. 1108.
- 7 Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1993, s. 939.
- 8 Pawelec R., Słownik wyrazów obcych i trudnych, Warszawa 2003, s. 623.
- 9 T. Bojarski, Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej, Warszawa 2003, s. 179.
- 10 L. Gardocki, Prawo karne, 6.wydanie, Warszawa 2000, s.101.
- 11 Tamże, s. 102.



PRZESTĘPSTWO ZNĘCANIA SIĘ – PROBLEMATYKA PRAWNA

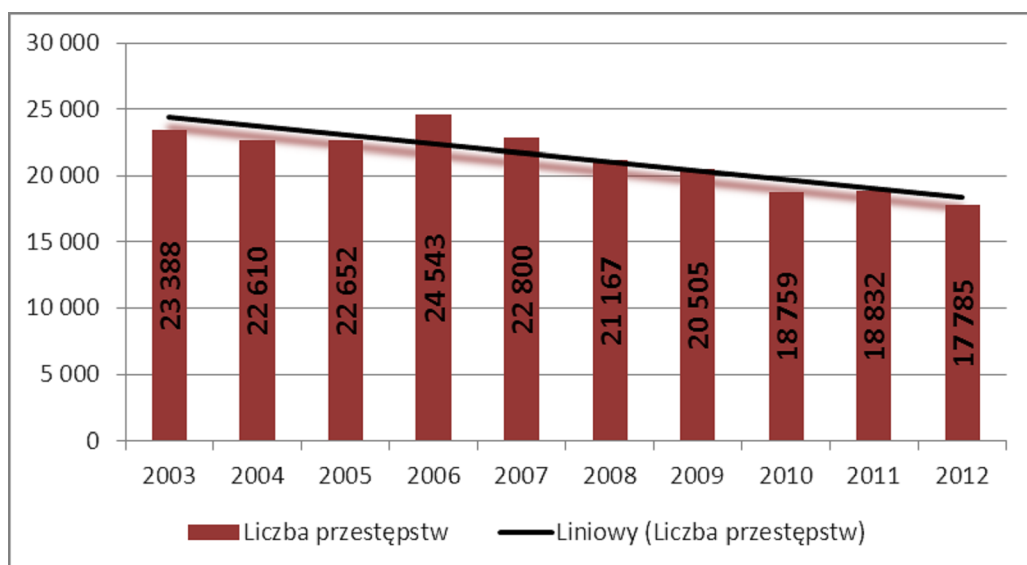
e-Terrorizm.pl, nr 11 (23) z 2013 r.

Wychodząc naprzeciw zainteresowaniu, jakie wywołała problematyka przemocy w rodzinie¹, kilka informacji na temat przestępstwa znęcania się. Zjawisko to, należałoby omówić nieco szerzej, biorąc pod uwagę także problematykę kryminologiczną, a także kryminalistyczną. Za takim szerokim ujęciem przemawia fakt, że mimo podejmowanych działań profilaktycznych oraz statystycznego spadku liczby takich przestępstw, zbyt często mówi się i pisze o fizycznym oraz psychicznym znęcaniu się. Ponadto, statystyki przestępczości oraz czynności organów ścigania podejmowane w związku z zawiadomieniami o znęcanie się, wykazują stosunkowo dużą liczbę postępowań umorzonych lub zakończonych odmową wszczęcia postępowania.

Przestępstwo znęcania się, w statystykach

Dane opublikowane w tegorocznym *Raporcie o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 r.*², pozwalają nam w ogólnym zarysie zapoznać się ze statystycznym obrazem zjawiska przemocy nad osobami najbliższymi. W 2012 r. wszczęto 29 193 postępowania przygotowawcze w sprawach o przestępstwa znęcania się. W porównaniu do 2011 r., wszczęto, o 2,6% mniej postępowań z art. 207 k.k. (29 958). W toku tych postępowań, stwierdzono 17 785 przestępstw znęcania się nad osobą najbliższą. Porównanie skali przestępstw stwierdzonych, pozwala mówić, iż jest ich mniej o 5,6%, niż rok wcześniej. W 2011 r. statystycznie stwierdzono 18 832 przestępstwa tego rodzaju. Od 2007 r. liczba stwierdzonych przestępstw z art. 207 k.k. spada.

Obserwuje się również statystyczny spadek liczby podejrzanych o takie przestępstwa. W 2012 roku, zarzuty przedstawiono 15 610 podejrzanych. Oznacza to spadek liczby podejrzanych o 6,1% w porównaniu z rokiem 2011, kiedy to ustalono 16 621 podejrzanych.



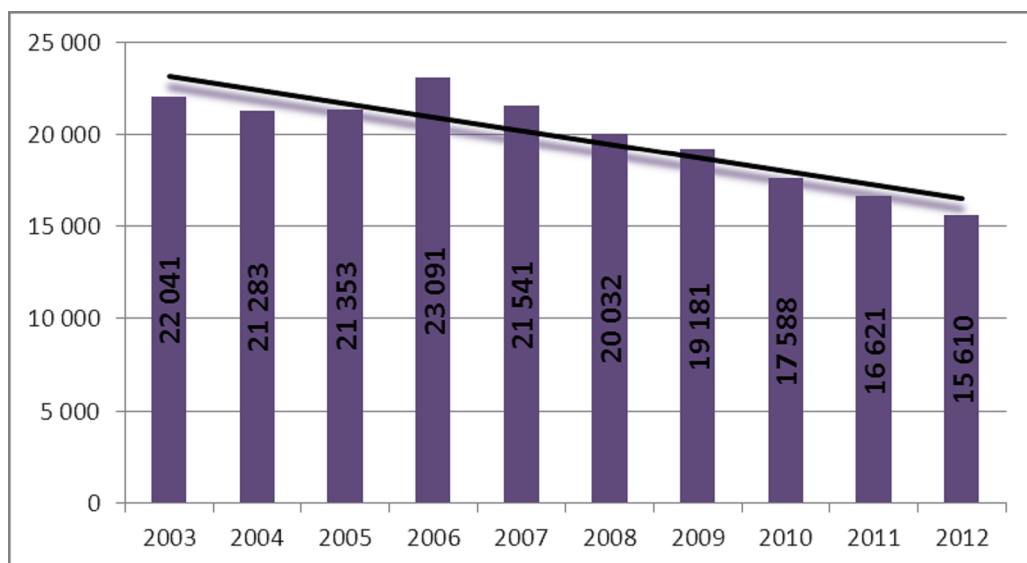
Wykres nr 1. Liczba przestępstw stwierdzonych z art. 207 k.k. w latach 2003–2012.

Źródło: MSW, Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 roku, Warszawa 2013, s. 94.

Dane wynikające z tego samego raportu, pozwalają obserwować spadek liczby podejrzanych, od 2006 roku, kiedy to statystyki odnotowały 23 091 podejrzanych.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że dane liczbowe widniejące w wykresach, wykazują niezgodność w tym znaczeniu, że liczba przestępstw stwierdzonych jest większa niż liczba podejrzanych. Gdyby sytuacja była odwrotna, tj. liczba podejrzanych była większa aniżeli liczba przestępstw zęczenia się, można byłoby interpretować te różnice, że zdarzały się sytuacje, kiedy więcej niż jedna osoba dopuszczała się zęczenia nad najbliższymi członkami rodziny. Np. matka i ojczym nad dzieckiem, czy dzieci nad rodzicami, co także się zdarza. Wskazując na te różnice, bez podejmowania próby ich wyjaśnienia, zakładam, że może ta kwestia stanie się inspiracją dla niektórych osób, aby podjąć próbę interpretacji tych danych, we własnym zakresie.

Z danych statystycznych zgromadzonych w statystykach prokuratury wynika, że w 2012 roku w jednostkach organizacyjnych prokuratury prowadzonych było 56 220 postępowań o przestępstwa z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej wobec członka rodziny. Liczba postępowań o wyżej wymienione przestępstwa, które zakończono postanowieniem o umorzeniu postępowania lub odmową wszczęcia postępowania przygotowawczego, wyniosła 34 729, co stanowi 61,8% ogólnej



Wykres nr 2. Liczba podejrzanych o znęcanie się nad osobą najbliższą w latach 2003–2012.
 Źródło: MSW, Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 roku, Warszawa 2013, s. 94.

liczy postępowań o wymienione przestępstwa³. Ponieważ użycie przemocy lub groźby bezprawnej wobec członka rodziny, jest szersze znaczeniowo niż przestępstwo znęcania się, toteż na przybliżeniu tych danych wypada zakończyć próbę statystycznego zobrazowania skali tego zjawiska przy wykorzystaniu danych statystycznych prokuratury.

Dane statystyczne ministerstwa sprawiedliwości wykazują, że w roku 2012 w sądach rejonowych za przestępstwa znęcania się nad osobą najbliższą (art. 207 § 1, 2 i 3 k.k.) osądzono łącznie 15 348 osób, z czego 12 970 skazano. Karę pozbawienia wolności orzeczono w przypadku 12 217 osób. Wśród skazanych na kary pozbawienia wolności: 6 osób skazano na karę powyżej 8 lat pozbawienia wolności,

Rok	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
Stwierdzono przestępstw	38378	37507	37457	39723	34979	34206	33267	30534	29958	29193

Tabela nr 1. Przestępstwa stwierdzone z art. 207 kodeksu karnego w latach 2003-2012.
 Źródło: KGP, <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przedwko-7/63507.dok.html>, dostęp 11.11.2013.

Art. 184

§ 1. *Kto znęca się fizycznie lub moralnie nad członkiem swojej rodziny lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą bezradną, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.*

§ 2. *Jeżeli następstwem czynu jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie albo sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.*

Znęcaniem się jest zadawaniem dotkliwych cierpień fizycznych (bicie, wiązanie nóg, wystawianie na zimno, itd.) lub moralnych (obsypywanie obelgami, grożenie, straszenie, itd.). Znęcanie może polegać na działaniu lub zaniechaniu (np. odmówieniu pożywienia, opału uwięzionemu).

Do istoty znęcania się należy wielokrotność czynności sprawcy albo trwałość wytworzonej sytuacji. Jednorazowe uderzenie, znieważenie albo odmowa należącego świadczenia powinny być rozpatrywane w powiązaniu z innymi przepisami (np. art. 181, 182), chyba że jednorazowy czyn jest początkiem jakiegoś stałego postępowania i wtedy można mówić o usiłowaniu przestępstwa znęcania się (co jest trudne do udowodnienia). Wielokrotność działania polegającego na znęcaniu się wyłącza możliwość skazania za przestępstwo ciągłe (art. 58).

Znęcanie się jest przestępstwem formalnym; żaden skutek nie warunkuje dokonania tego przestępstwa, nawet doznania pokrzywdzonego, który może nawet nie odczuwać postępowania sprawcy jako krzywdzącego.

**I. Andrejew, Polskie prawo karne w zarysie,
Warszawa 1983, s. 401.**

8 osób na kary od 5 do 8 lat pozbawienia wolności, 123 osoby na kary od 2 do 5 lat pozbawienia wolności, 2570 osób na kary od 1 roku do 2 lat pozbawienia wolności, 8745 osób na kary od 6 miesięcy do 1 roku pozbawienia wolności. Umorzono postępowanie w 750 przypadkach. Uniewinniono 466 osób.⁴

Kończąc to krótkie statystyczne nawiązanie do przestępstwa znęcania się, jeszcze dwie uwagi, które muszą być uwzględnione przy próbie interpretacji danych statystycznych. Mianowicie należy uwzględnić tzw. statystyczny poślizg danych, przy próbie porównywania danych policyjnych, prokuratorskich oraz sądowych. Poślizg ten bierze się stąd, że postępowania karne rozpatrywane są w sądach po upływie jakiegoś czasu, a więc wśród skazanych z pewnością były osoby, które dopuściły się przestępstwa znęcania się w 2011 roku, a może nawet wcześniej. Druga uwaga, ma ścisły związek z treścią art. 207 kodeksu karnego, który penalizuje odpowiedzialność za znęcanie, nie tylko w odniesieniu do osoby najbliższej, ale także innych osób. Taki stan sprawia, że zachodzi konieczność wykorzystania policyjnych danych statystycznych, odnoszących się do przestępstw znęcania się nie tylko w stosunku do osoby najbliższej. Przy takim spojrzeniu na problematykę, okaże się, że liczba przestępstw stwierdzonych przekracza 29 tys.

Tam, gdzie wkracza prawo

Tytuł ten to bezpośrednio nawiązanie do felietonu, o tym samym tytule, który wzbudził spore wątpliwości, co do zasadności ukarania Bogumiła T.. W mojej ocenie całkowicie bezzasadnie, o czym za chwilę. Felieton „starszego dzielnicowego” wpisuje się w problematykę codziennego życia. „Zgoda buduje, a niezgoda rujnuje”, to chciał powiedzieć autor felietonu, parafrazując przysłowie. To przysłowie, jest także aktualne obecnie. Na jego przykładzie widać, że kiedyś, jak również obecnie brakuje niekiedy zdroworozsądkowego myślenia. Złość jest złym doradcą. Zgodzić należy się ze spostrzeżeniem, iż kiedy w stosunki rodzinne włączane jest prawo, kiedy nie poszukuje się kompromisu albo nie podejmuje wystarczająco wcześnie prób rozwiązania narastającego konfliktu, policja nie pomoże. Policja zrobi swoje, ale problemu nie rozwiąże. Podobnie nie mogła milicja. Przepisy regulujące proble-

Art. 190. Kodeksu karnego

§ 1. *Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.*

§ 2. *Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.*

Art. 190a.

§ 1. *Kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.*

§ 2. *Tej samej karze podlega, kto, podszywając się pod inną osobę, wykorzystuje jej wizerunek lub inne jej dane osobowe w celu wyrządzenia jej szkody majątkowej lub osobistej.*

§ 3. *Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.*

§ 4. *Ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 2 następuje na wniosek pokrzywdzonego.*

Art. 191.

§ 1. *Kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.*

§ 2. *Jeżeli sprawca działa w sposób określony w § 1 w celu wymuszenia zwrotu wierzycelności, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.*

Art. 191a.

§ 1. *Kto utrwała wizerunek nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej, używając w tym celu wobec niej przemocy, groźby bezprawnej lub podstępny, albo wizerunek nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej bez jej zgody rozpowszechnia, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.*

§ 2. *Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.*

Art. 197.

§ 1. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

§ 2. Jeżeli sprawca, w sposób określony w § 1, doprowadza inną osobę do poddania się innej czynności seksualnej albo wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

§ 3. Jeżeli sprawca dopuszcza się zgwałcenia:

1) wspólnie z inną osobą,

2) wobec małoletniego poniżej lat 15,

3) wobec wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry,

podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

§ 4. Jeżeli sprawca czynu określonego w §1–3 działa ze szczególnym okrucieństwem, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5.

matkę znęcała się, brzmiały nieco inaczej, ale sprawca swoim zachowaniem musiał postępować wbrew postanowieniom zawartym w art. 184 kodeksu karnego z 1969 roku⁵. Wypada nadmienić, że treść artykułu w dniu uchwalenia ustawy, jako kwalifikowaną postać znęcania przewidywała tylko targnięcie się pokrzywdzonego na życie art. 184 § 2). Treść przepisu podanego w ramce, jest ostatnim jego brzmieniem przed uchyleniem ustawy.

Jak wynika z treści przepisu, przestępstwo z art. 184 popełniał ten, kto znęcał się fizycznie lub moralnie nad członkiem swojej rodziny lub inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, albo nad małoletnim lub osobą bezradną. Znęcanie się nad takimi osobami sprzeczne było z założeniami instytucji rodziny lub opieki, jeżeli pokrzywdzonym był małoletni – z zasadami wychowania młodzieży⁶. Ustawodawca mówił o fizycznym znęcaniu się lub moralnym. Znęcanie się fizyczne to zadawanie cierpień fizycznych, np. bicie, zaś znęcanie się moralne to zadawanie udręczeń moralnych, np. lżenie, okazywanie pogardy, straszenie⁷.

Kończąc krótkie nawiązanie do przestępstwa znęcania się, można zaryzykować twierdzenie, że w oparciu o zgromadzone dowody, sąd nie miał wątpliwości, że Bogumił T. świadomie wyrządził cierpienia fizycz-

ne lub moralne, żonie a także dzieciom. Nie można wykluczyć, że znęcał się fizycznie i moralnie także. Tak jak obecnie jest rozumiane, czasownik „znęca się” obejmował wypadki wielokrotnego działania⁸.

Przemoc, agresja, groźby, nękanie

Jak wynika z krótkiego nawiązania do felietonu, przemoc w rodzinie była i jest przestępstwem ściganym przez prawo. Kiedyś mówiły o tym m. in. artykuły 184, 167, 168 Kodeksu karnego. Liczba skazanych za przestępstwa przeciwko rodzinie w latach dziewięćdziesiątych stanowiła ponad 15% wszystkich wyroków, jakie wówczas zapadały. Dom okazywał się niemal pięciokrotnie bardziej niebezpiecznym miejscem niż ciemna ulica czy odludny park⁹. Według aktualnie obowiązującego kodeksu karnego¹⁰, karalne jest nie tylko znęcanie się (art. 207), grożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę (art. 190), stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej (art. 191), ale także inne zachowania wiążące się ze stosowaniem przemocy (gwalt), uporczywego nękania kogoś, bądź zmuszanie przemocą, groźbą bezprawną czy podstępem do uprawiania prostytucji.

Z prawnego punktu widzenia, każde z tych pojęć (przemoc, agresja) ma swoje znaczenie, chociaż pojęcia te niekiedy stosowane są zamiennie, bo przemoc kojarzy się z agresją. Nie wdając się w szersze rozważania, z czego to może wynikać, wypada napisać, że przemoc ma różne oblicza. W przemocy: cierpienie, zaszkodzenie, zadanie bólu psychicznego jest najczęściej sposobem osiągnięcia celu, np. wymuszenie pożądanых zachowań. Nie musi ona być destruktywna, a osoba stosująca taką przemoc może kierować się wzniosłymi pobudkami. Przemoc może być formą dyscyplinowania dzieci. W agresji zaszkodzenie, spowodowanie cierpienia jest zawsze jednym z głównych celów¹¹. Ponieważ w różnych kontekstach termin „przemoc” jest używane, toteż wydaje się rzeczą niewyobrażalną stworzenie jednej definicji. Na przeszkodzie stoi brak jednorodności zbioru, a raczej zbiorów desygnatów przemocy¹². Biorąc pod uwagę przejawy przemocy, możemy wyróżnić przemoc fizyczną lub psychiczną, albo przemoc seksualną. Coraz częściej zwraca się także uwagę na przemoc ekonomiczną. Z przemocą ekonomiczną mamy generalnie do czynienia wtedy, gdy jej sprawca, mąż lub

partner, używa pieniędzy do zaspokojenia swojej potrzeby władzy i kontroli, a nierzadko również sadystycznej potrzeby upokorzenia i zadawania bólu swojej żonie lub partnerce. Najczęściej zakazuje lub utrudnia jej podjęcie pracy zarobkowej lub nauki, uniemożliwia jej dostęp do konta, wydziela i kontroluje jej wydatki, spienięża majątek¹³. Przejawami przemocy fizycznej są: popychanie, policzkowanie, szarpnięcie za włosy, uderzenie pięścią, kopanie, przypalanie papierosem, duszenie, rzucanie przedmiotami, drapanie, plucie, wykręcanie rąk, napaść z użyciem broni, krępowanie lub uwięzienie. Świadome stwarzanie niebezpiecznych sytuacji, stanowiących zagrożenie fizyczne, np. szybka jazda samochodem, to także przemoc¹⁴. To tylko przykładowe przybliżenie form przemocy fizycznej, gdyż w praktyce można spotkać inne jej przejawy o medycznych skutkach, np. złamania. Przemoc seksualna, mówiąc w skrócie, polega na zmuszaniu osoby do aktywności seksualnej wbrew jej woli, kontynuowaniu aktywności seksualnej, gdy osoba nie jest w pełni świadoma, bez pytania o jej zgodę, albo też w sytuacji, kiedy obawia się odmówić. Przymus często przybiera formę przemocy fizycznej, ale także przejawia się w groźbach użycia siły lub szantażu o emocjonalnym podłożu. Przemoc seksualna współwystępuje z fizycznym i psychicznym znęcaniem się¹⁵. Przemoc psychiczna zawiera przymus i groźby, zastraszanie, emocjonalne wykorzystywanie, za

Art. 207 k.k.

§ 1. *Kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.*

§ 2. *Jeżeli czyn określony w §1 połączony jest ze stosowaniem szczególnego okrucieństwa, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.*

§ 3. *Jeżeli następstwem czynu określonego w §1 lub 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.*

które uważa się oskarżanie, upokarzanie, poniżanie, obwinianie i manipulowanie poczuciem winy, wyzwiska, wmawianie choroby psychicznej, odmawianie współżycia seksualnego, izolowanie poprzez kontrolowanie kontaktów z innymi, zabranianie korzystania z telefonu czy samochodu. Ale to tylko część zachowań, które uznawane są za taką właśnie przemoc. Innymi zachowaniami uznawanymi za przejawy przemocy w znaczeniu psychicznym to: zakaz opuszczania domu; oskarżanie o spowodowanie przemocy; zaprzeczanie i minimalizowanie objawów przemocy; wzbudzanie poczucia winy pod pretekstem np. niewywiązywania się z roli rodzicielskiej; porywanie dzieci i przetrzymywanie ich; groźby spowodowania pozbawienia władzy rodzicielskiej; wrogie nastawianie dzieci wobec matki lub ojca; wykorzystywanie pozycji mężczyzny, np. traktowanie partnerki, jako „służącej”; podejmowanie ważnych decyzji rodzinnych bez równego udziału drugiej osoby. Niszczenie mebli czy innych przedmiotów, albo ogólnie mówiąc, mienia przedstawiającego określoną wartość dla ofiary albo agresja skierowana na ulubionego pieska czy inne zwierzątko, to także przejaw przemocy psychicznej¹⁶. Różnorodność wymienionych zachowań oraz doświadczenie życiowe, pozwalają przyjmować, że przemoc psychiczna występuje często. Jednocześnie z różnych powodów jest trudna do udowodnienia. To ostatnie stwierdzenie, ma uzasadnienie w danych statystycznych prokuratury, które zaprezentowane zostały nieco wcześniej. Groźby kierowane pod adresem innych osób, zwłaszcza te, które wzbudzają uzasadnioną obawę, że mogą być spełnione to także bezprawne zachowanie. Groźby, pogróżki (zemsty, ukarania) są zapowiedzią spowodowania szkody, co rodzi groźę, a więc silne uczucie lęku, trwogi czy przerażenia wobec zapowiadanego niebezpieczeństwa¹⁷. Nękanie w potocznym rozumieniu, to ustawiczne dręczenie kogoś, niepokojenie, tropienie, nie dawanie spokoju, dokuczanie¹⁸.

Definicja znęcania się

W języku potocznym czasownikowy zakres pojęcia „znęca się” jest bardzo szeroki i obejmuje zróżnicowane sposoby postępowania (zachowania znęcającego się). W świetle tego, co zostało napisane na temat przemocy i agresji, bez wątplenia w pojęciu „znęcać się” dopa-

trywać należy się występowania u sprawcy różnych zachowań. W słownikach językowych pojęcie „znęca się” różnie jest definiowane. Intuicyjnie wielu z nas, słysząc o przypadkach znęcania się, w wyobraźni buduje własny obraz takiego postępowania. Przychodzi nam na myśl: krzywdzenie kogoś, wyrządzanie krzywdy; dręczenie; pastwienie; prześladowanie; okrutne postępowanie albo niesprawiedliwe; naśmiewanie się bądź wyszydzanie; okazywanie braku zrozumienia, współczucia czy też obojętności¹⁹. Słownikowe pojęcia nadają pojęciu „znęcanie się” zdecydowanie węższe znaczenie, chociaż wieloznaczne. Przykładowo: „zadawać komuś cierpienia (zwłaszcza osobie bezbronnej), dręczyć kogoś, pastwić się nad nim”²⁰; „zadawać komuś cierpienia (fizyczne lub moralne), męczyć, dręczyć tyranizować, kogoś”²¹. Słownik współczesnego języka polskiego znęcaniu się nadaje znaczenia: „zadawać komuś niepotrzebne, z niskich pobudek cierpienia fizyczne lub duchowe, pastwić się nad kimś, dręczyć kogoś, coś”²². Po tym krótkim odwołaniu się do słownikowego znaczenia interesującego nas pojęcia, stwierdzić należy, iż trudno jest o jednoznaczne zdefiniowanie. Jak np. ująć cierpienie w wymiarze fizycznym, duchowym lub moralnym? A przecież nie tylko tutaj rodzą się trudności przy próbie zdefiniowania. Na jednej ze stron internetowych, można oglądnąć film z szokującymi scenami²³. Chłopiec uderza młodszą od niego dziewczynkę, szarpie za włosy, ścisną za gardło. Czy dziewięcioletek zachowujący się tak jak wynika to z filmu znęcał się, czy też nie? Przy próbie odpowiedzi na to pytanie, pominiemy kwestię jego odpowiedzialności za swoje postępowanie tj. za popełniony czyn karalny.

Przestępstwo znęcania się

Chociaż kodeks karny nie zawiera definicji przestępstwa, przyjmuje się, że przestępstwem jest czyn człowieka zabroniony przez prawo pod groźbą kary, bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy (art. 1 k.k.). Przestępstwo znęcania się w aktualnie obowiązującym kodeksie karnym zawarte jest w rozdziale XXVI zatytułowanym: „Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece”. Rozdział zawiera treść siedmiu artykułów (przestępstw), a jeden z nich obejmuje fizyczne lub psychiczne znęcanie się nad najbliższym lub pozostającym

w stosunku zależności. Treść art. 207 k.k. pozwala mówić, iż głównym przedmiotem ochrony jest rodzina, jej prawidłowe funkcjonowanie lub instytucja opieki. Drugim przedmiotem ochrony to życie, zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i godność (cześć) człowieka. Co faktycznie będzie przedmiotem ochrony, jest uzależnione od tego, jaką formę i natężenie znęcanie przybrało²⁴. Przedmiot ochrony niekiedy formułowany jest inaczej. Przedmiotem ochrony z tego przepisu jest rodzina i jej prawidłowe funkcjonowanie, a indywidualnym przedmiotem ochrony (przed złym traktowaniem) jest natomiast bezpieczeństwo osobiste jednostki (życie, zdrowie, nienaruszalność cielesna, wolność, godność). W wypadku przestępstwa z art. 207 par. 2 i 3 k.k. w każdej sytuacji dodatkowym przedmiotem ochrony normy wyrażonej w tych przepisach jest życie i zdrowie²⁵. Znęcanie jest przestępstwem umyślnym, a więc może być popełnione w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Znęcanie się to działanie lub zaniechanie działania, polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień psychicznych. „Znęcanie się” sugeruje powtarzalność zachowań, lub wielokrotność różnych działań sprawcy przybierających postać przemocy bądź agresji. Jednorazowy akt przemocy fizycznej lub psychicznej, lecz o intensywnym natężeniu (np. dręczenie ofiary) oraz trwający jakiś czas, albo połączony ze szczególnym okrucieństwem, może być uznany za znęcanie się.

Podstawowy typ przestępstwa opisany został w § 1 art. 207 k.k. Typem kwalifikowanym jest znęcanie się połączone ze szczególnym okrucieństwem (art. 207 § 2). Przez „szczególne okrucieństwo” należy rozumieć świadome wyrządzenie ofierze dolegliwości fizycznych lub psychicznych, znacznie większych od tych, które są właściwe typowi podstawowemu tego przestępstwa (art. 207 § 1)²⁶. Szczególne okrucieństwo przejawia się w szczególnym natężeniu dolegliwości zdawanych konkretnemu człowiekowi. Zachowanie sprawcy może nosić cechy szczególnego okrucieństwa, przede wszystkim z uwagi na rodzaj i sposób działania. Pojęcie to jak zawsze należy analizować na tle konkretnego stanu faktycznego. Przy rozpatrywaniu czy w rozpatrywanym przypadku, możemy mówić o szczególnym okrucieństwie, oprócz np. sposobu działania sprawcy, znaczenie może mieć osoba pokrzywdzona i jej właściwości (wiek – dziecka; rodzice w podeszłym wieku; stan zdro-

wia, kalectwo, zaawansowana ciąża). Szczególne okrucieństwo nie jest kategorią subiektywną, lecz obiektywną i przyjęcie kwalifikacji prawnej z tego paragrafu, ma miejsce wówczas, kiedy zachowanie sprawcy będzie postrzegane na, zewnątrz, jako szczególnie okrutne bez względu na osobiste odczucia pokrzywdzonego²⁷. Typem kwalifikowanym jest także przestępstwo znęcanie się sprawcy, którego następstwem było targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie (art. 207 § 3 k.k.). Bez znaczenia w takiej sytuacji jest, czy samobójczy zamach skutkowałam śmiercią czy zakończony został w stadium usiłowania. Przypisane sprawcy kwalifikowanego typu przestępstwa z tego przepisu wymaga ustalenia związku przyczynowego między znęcaniem się i skutkiem, w postaci usiłowania²⁸. CDN.

Przypisy

- 1 Zob. J. Swół, Stop przemocy w wymiarze praktycznym, e-Terroryzm.pl, październik 2013, nr 10 (22), s. 27-31, także: Tam, gdzie wkracza prawo, (felieton Starszego dzielnicowego), s. 57-58.
- 2 Raport dostępny na stronach internetowych MSW, <https://www.msw.gov.pl/pl/aktualnosci/11197,Raport-o-stanie-bezpieczenstwa-w-2012-roku.html>
- 3 Raport ..., wyd. cyt., s. 95.
- 4 Tamże, s. 96.
- 5 Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, (Dz. U. nr 13, poz. 94 ze zm.)
- 6 O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, Prawo karne. Część szczególna, PWN Wrocław-Warszawa 1975, s. 211.
- 7 Tamże, s. 212.
- 8 I. Andrejew, Kodeks karny. Krótki komentarz, PWN, Warszawa 1981, s. 158.
- 9 K. Lachewicz, Społeczne przekonania dotyczące przemocy w rodzinie, [w:] red. Z. Brańka, M. Szymański, Agresja i przemoc we współczesnym świecie, tom II, Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych, WSP Kraków 1998, s.13.
- 10 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, (Dz. U z 1997, nr 88, poz. 553 ze zm.)
- 11 J. Mazur, Przemoc w rodzinie teoria i rzeczywistość, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2002, s. 12.
- 12 P. Passowicz, M. Wysocka-Pleczyk, Przemoc- problemy definicyjne, [w:] red. J. Kuźma, Z. Szarota, Agresja i przemoc we współczesnym świecie, tom I, Agresja i przemoc wśród dzieci i młodzieży oraz instytucjach społeczno-opiekuńczych, WSP Kraków 1998, s. 36
- 13 Przemoc ekonomiczna wobec kobiet - wstydlivy polski problem, -http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,114377,12913667,Przemoc_ekonomiczna_wobec_kobiet___wstydlivy_polski.html, dostęp 12.11.2013.
- 14 W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, Przemoc w rodzinie. Interwencja kryzysowa i psychoterapia, WUJ, Kraków 2000, s. 14.
- 15 Także, s. 15

- 16 Także, s. 15-16.
- 17 Zob. znaczenie: groza; grozić; groźba; groźny. Mały słownik języka polskiego, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1993, s. 237-238.
- 18 Tamże, s. 489.
- 19 B. Grajewska, M. Pawlus, Słownik synonimów i antonimów, Wyd. Szkol. PWN, Warszawa - Bielsko-Biała 2011, s. 239.
- 20 Słownik poprawnej polszczyzny PWN, PWN Warszawa 1980, s. 1024.
- 21 Mały słownik języka polskiego, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1993, s. 1162.
- 22 Współczesny słownik języka polskiego, tom 2., Przegląd Reader`s Digest, Warszawa 2001, s. 666.
- 23 <http://www.cda.pl/video/6413550/9-latek-zneca-sie-nad-malym-dzieckiem-> dostęp 13.11.2013.
- 24 Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu karnego, praca zbiorowa, red. A. Zoll, ZAKAMYCZE 1999, s. 610.
- 25 J. Bryk, Przepięstwo znęcania się – art. 207 k.k., Policja 997, nr 8, listopad 2005 r., s. 36-38.
- 26 Kodeks karny., wyd. cyt., s. 615.
- 27 J. Bryk, Przepięstwo znęcania się – art. 207 k.k., Cz. 3. Policja 997, nr 1, styczeń 2006, s. 39.
- 28 L. Gardocki, Prawo karne, 6. Wydanie, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 253.



ZASADA DOMNIEMANIA NIEWINNOŚCI

e-Terroryzm.pl, nr 12 z 2012 r.

Zasada domniemania niewinności to jedna z naczelných zasad procesu karnego. Nazwa „zasady procesu” nie jest rozumiana jednoznacznie. Z pojęciem zasad możemy spotkać się w prawie cywilnym kiedy nawiązywać będziemy do umów (zasada wolności umów), w prawie wyborczym (zasady prawa wyborczego), w prawie karnym materialnym czy prawie karnym procesowym.

Pojęcie zasad procesu karnego

Literatura poświęcona temu tematowi pozwala mówić, że zasady procesu nie są rozumiane jednoznacznie. Chociażby z tego powodu, że można spotkać się z podziałem na zasady podstawowe oraz naczelne albo rozróżnieniem na abstrakcyjne i konkretne. Z jednej strony zasady traktowane są jako dyrektywy określające postulowane wzorce postępowania na których ma być zbudowany określony system procesowy. Są to zatem postulaty pod adresem ustawodawcy rozumiane jako zasady – idee. Zwykle postulaty te określają wzorce o charakterze idealnym. Skoro mowa o idealnym charakterze, to nie ma miejsca na wyjątki, a więc wskazuje się tylko jedną możliwość rozstrzygnięcia pewnej kwestii we wszystkich okolicznościach, w których ona zachodzi¹. Zasady takie zyskują szczególnie w okresie tworzenia projektów kodeksów postępowania karnego. Takie rozumienie zasady procesu jako oczekiwanego wzorca, określa się niekiedy zasadą w sensie abstrakcyjnym. Rozróżnienie to pozwala z punktu widzenia dydaktycznego – lepiej zrozumieć istotę zasad procesu karnego². Nie jest ono ściśle powiązane z konkretnym systemem prawa karnego procesowego. To sprawia, że nie może być uznane za obowiązującą normę.

Zasady procesu we właściwym znaczeniu należy wiązać w określonym systemem prawa karnego procesowego, a zasada jest rozumiana

§ 36. Pojęcie zasad procesowych

- 1 Jeżeli chodzi o **system poglądów teoretycznych** z zakresu procesu karnego, to pojęcia „zasady” używa się do oznaczenia **centralnych** idei poglądów prawnych zawartych w tym systemie (np. że sędzia ma być niezawisły, że orzeka na mocy własnego przekonania itp.). Natomiast co się tyczy **systemu procesu** karnego, to pojęcia tego używa się dla oznaczenia norm prawnych mających postać tak **ogólną** i zajmujących w hierarchii norm prawa karnego procesowego tak **centralne** (w sensie podporządkowania sobie norm pozostałych), że normy te jako zasadnicze (tzn. jako zasady danej gałęzi prawa) wyrażają najlepiej idee poglądów prawnych dotyczących danej gałęzi prawa (np. art. 54 u.s.p.; art. 9 k.p.k.; art. 8 k.p.k. itp.). Używając określenia „centralne” do zasad podjętych bądź jako „idee” bądź też jako „normy”, mamy na myśli takie umiejscowienie tych idei i norm w systemie poglądów teoretycznych lub w systemie norm procesowych, że pozwala to traktować inne idee lub normy jako pochodne od „centralnych”, czyli jako drugorzędne w stosunku do nich, albowiem służą one do ich uzasadnienia (np. art. 56 u.s.p., art. 6, 10 i inne k.p.k. – w stosunku do art. 54 u.s.p. jako normy centralnej; art. 231 § 1 pkt c, art. 244, art. 339 i inne k.p.k. – w stosunku do art. 8 k.p.k. jako normy centralnej).
- 2 Zróżnicowanie pojęcia „zasada” jest istotne dlatego, że pozwala ustalić wzajemny stosunek, jaki zachodzi między zasadami pojętymi jako **normy** a zasadami pojętymi jako **idee**. Istota zaś tego stosunku polega na tym, że zasady – **normy** są **zawsze** wyrazem zasad – **idei**, że są one sposobem ich wyrażania. W dalszym ciągu będziemy mówić o zasadach procesu karnego właśnie w tym znaczeniu, tj. jako o centralnych ideach poglądów prawno-procesowych, znajdujących swój wyraz w normach procesowych. (...)
- 3 Zasady procesowe w ramach określonego systemu nie są jednorodnjowe. W szczególności można wyodrębnić zasady określające formę procesu (np. kontryktoryjność) od zasad określających charakter procesu (np. zasada oficjalności) i jego cel (zasada prawdy materialnej). Powyższe zasady wywierają wpływ na **całość** procesu (np. zasada prawdy materialnej, zasada kontryktoryjności) podporządkowując sobie wszystkie zasady pozostałe; są to zasady **naczelne**.(...) W grupie tej możemy wyodrębnić zasady określające **całość** formy procesu od zasad określających poszczególne elementy tej formy (np. jawność, ustność, bezpośredniość). Zasady określające całość cech systemu postępowania tworzących formę procesu, w odróżnieniu od zasad określające poszczególne cechy, można nazywać umownie zasadami ogólnymi. Tak więc np. zasada kontryktoryjności jest zasadą ogólną w stosunku do zasad jawności, ustności, bezpośredniości i pozostałych zasad określających poszczególne cechy tworzące formę procesu

L. Schaff, Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych,
Wyd. Praw. Warszawa 1953, s.146, s. 151-152.

w znaczeniu konkretnym. W sensie konkretnym jest dyrektywą, wynikającą z oznaczonego systemu prawa karnego procesowego. W tej sytuacji moc obowiązująca przysługuje tylko tym dyrektywom, które wyrażają zasady rozumiane w sensie konkretnym³. Przyjmuje się, że normy wynikające z obowiązujących przepisów odnoszące się wprost do danej kwestii, albo wyinterpretowane z zespołu tych przepisów, pozwalają mówić o zasadach procesowych, jako normach stanowiących ich logiczne konsekwencje.

W literaturze można spotkać się także z podziałem zasad na skodyfikowane oraz nie skodyfikowane. O skodyfikowanych zasadach możemy mówić, gdy są sformułowane w ogólnych przepisach, np. zasada prawdy materialnej (art. 2 § 2 kpk). Zasada swobodnej oceny dowodów rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Zasady nie sformułowane w żadnym odrębnym przepisie, lecz wyinterpretowane z odpowiedniej grupy przepisów nazywamy nie skodyfikowanymi. Przykładem może być zasada bezpośredniości, która jest ściśle związana z zasadą prawdy. Zasada bezpośredniości zazwyczaj przedstawiana jest w postaci trzech dyrektyw:

- sąd powinien opierać swoje ustalenia na dowodach przeprowadzonych na rozprawie,
- dowody powinny być przeprowadzone na rozprawie, bezpośrednio przed sądem orzekającym w danej sprawie,
- organ kierujący procesem powinien korzystać przede wszystkim z dowodów pierwotnych.

Wyjątki od zasady bezpośredniości obejmują sytuację, kiedy obowiązujące przepisy pozwalają na odczytanie protokołu przesłuchania oskarżonego, świadka lub biegłego, sporządzonych w postępowaniu przygotowawczym lub na rozprawie w tej lub innej sprawie⁴.

Kończąc to krótkie nawiązanie wypada odnieść się do naczelných zasad procesu, do których zaliczana jest m. innymi omawiana zasada. Według prof. S. Waltosia, **naczelne zasady to społecznie ważne, ogólne dyrektywy uregulowania najbardziej istotnych kwestii z zakresu procesu**⁵. O zaliczeniu zasady do miana naczelných decydują następujące kryteria:

- zasada musi posiadać znaczenie węzłowe w procesie, tzn. że jej

- brak utrudniłby określenie modelu procesu,
- zasada zawierać powinna określoną treść ideologiczną i społeczną,
 - zasadą procesu jest tylko ta, która dotyczy bezpośrednio procesu, bez względu na to, czy znana jest w procesie cywilnym lub karnym, zasada powinna mieć charakter dyrektywny⁶.

Zasada domniemania niewinności

Zasada domniemania niewinności była znana już w starożytności jako *praesumptio boni viri*, domniemanie przyzwoitości człowieka. Zasada ta jest ściśle związana z procesem skargowym. Powinnością oskarżyciela jest bowiem przełamanie domniemania niewinności, udowodnienie winy⁷. Nie cofając się zbyt daleko w przeszłość L. Schaff pisał, że „*Preasumptio boni viri* (domniemanie niewinności) polega na tym, że dopóki danemu obywatelowi nie zostanie udowodniona wina w trybie przewidzianym przez ustawę, jest on uważany za niewinnego. Innymi słowy, sam fakt wszczęcia postępowania karnego, a nawet zastosowanie do danej osoby środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego

Art. 2. § 1. Przepisy niniejszego kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby: **1)** sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności, **2)** przez trafne zastosowanie środków przewidzianych w prawie karnym oraz ujawnienie okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa osiągnięte zostały zadania postępowania karnego nie tylko w zwalczaniu przestępstw, lecz również w zapobieganiu im oraz w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego, **3)** uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego, **4)** rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie.

§ 2. Podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne.

aresztowania, nie jest jeszcze równoznaczny ze stwierdzeniem winy tej osoby. To samo odnosi się również do osoby, przeciwko której wniesiony został akt oskarżenia i której sprawa została przekazana do sądu w celu jej rozpoznania⁸. Należy dodać, że zasada sformułowana została przy uwzględnieniu obowiązującego wówczas kodeksu postępowania karnego⁹. Autorzy podręcznika „Postępowania karne w zarysie” piszą, że „zasada ta głosi, że oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina w trybie przewidzianym przez kodeks (art. 3 § 2). Jest to tzw. *praesumptio boni viri*; według niej oskarżony nigdy nie jest obowiązany do udowodnienia swojej niewinności, gdyż ona się domniemywa”¹⁰. Podnoszą, że zadaniem procesu karnego jest wykrycie i ukaranie osoby rzeczywiście winnej. Zgodnie z tym, oskarżony powinien być zawsze uważany za człowieka niewinnego, co do którego zachodzi dopiero konieczność sprawdzenia, czy przemawiające przeciw niemu dowody i poszlaki nie są fałszywe lub pozornie tylko świadczą przeciw niemu. Nie wolno zatem ani przesądzać winy oskarżonego, ani też traktować podejmowanych przez niego wysiłków dla odparcia zarzutów jako próby uchylania się od wymiaru sprawiedliwości i uniknięcia zasłużonej kary¹¹.

Przytoczona treść art. 3 k.p.k. obowiązującego w czasie, kiedy miało miejsce opisanie zdarzenie w felietonie, podpowiada konieczność zwrócenia uwagi na zasadę *in dubio pro reo* (rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego), przeciwstawiana zasadzie rozstrzygnięcia wąt-

Kodeks postępowania karnego.

Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. (Dz. U. 13, poz. 96 ze zm.)

Art. 3. § 1. Organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

§ 2. Oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina w trybie przewidzianym w niniejszym kodeksie.

§ 3. Nie dających się usunąć wątpliwości nie wolno rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego.

Kodeks postępowania karnego.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku.

Art. 5. § 1. Oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu.

§ 2. Nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.

pliwości na korzyść oskarżenia (*in dubio pro auctoritate*). Zasada domniemania niewinności oskarżonego interpretowana była, jako obowiązująca do czasu ukończenia procesu. Oskarżonego należało uważać za niewinnego (dotyczy to także wznowienia i rewizji nadzwyczajnej) – przeciwstawiana domniemaniu jego winy¹². Kodeks postępowania karnego z 1969 roku został uchylony z dniem 1 września 1998 roku¹³. W uchylonym kodeksie było to tzw. negatywne **określenie** („oskarżonego **nie** uważa się za winnego”) nieodpowiadające w pełni definicjom sformułowanym w doktrynie i w aktach międzynarodowych¹⁴.

W nowym kodeksie postępowania karnego, zasada domniemania niewinności została określona w sposób pozytywny art. 5 § 1. Uregulowanie takie odpowiada obowiązującym w tym zakresie standardom międzynarodowym, jest zgodne z międzynarodowymi aktami prawnymi którymi związana jest Polska oraz z Konstytucją RP.

Art. 42 ust. 3 konstytucji stanowi: **Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu.** Jest to także konstytucyjna zasada. Zwrócić uwagę należy przy tym, że wina musi zostać stwierdzona prawomocnym wyrokiem, a nie orzeczeniem jak było do 2003 r. „Oba przytoczone przepisy (...), harmonizują ze standardami prawa międzynarodowego. Art. 6 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka głosi: każdego oskarżonego o popełnienie czynu zagrożonego karą uważa się za niewinnego do czasu udowodnienia mu winy zgodnie z ustawą. Podobnie stanowi art. 14 ust. 2 Międzynarodowego Paktu: każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo być uważana za niewinną aż do udowodnienia

Obalenie domniemania niewinności może nastąpić tylko po udowodnieniu oskarżonemu winy i stwierdzeniu jej przez sąd. W doktrynie przeważa pogląd, że również warunkowe umorzenie postępowania to domniemanie obala – chociaż podkreślić należy, że już wcześniej wypowiedzane były także poglądy odmienne. (...) Odnotować wszakże trzeba **wyrok Trybunału Konstytucyjnego** z 16 maja 2000 r., sygn. akt P 1/99 (Dz. U. nr 40, poz. 475), w którym Trybunał orzekł, iż art. 342 k.p.k. w związku z art. 341 §2 k.p.k. **jest zgodny** z art. 42 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – co należało rozumieć jako uznanie tezy, iż warunkowe umorzenie nie obalało domniemania niewinności; ale wyrok ten spotkał się w tym aspekcie z uzasadnioną krytyką. Ponadto uwzględnić trzeba, że Trybunał swój pogląd wypowiedział w okresie przed nowelizacją art.5 §1, który wówczas pozwalał na obalenie domniemania niewinności także postanowieniem. Obecnie, w myśl znowelizowanego w 2003 r. art. 341, w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania sąd orzeka na posiedzeniu wyrokiem. (...) Działanie zasady domniemania niewinności zostaje **przywrócone** z chwilą uchylecia prawomocnego orzeczenia skazującego, kończącego postępowania karne w drodze kasacji, wznowienia postępowania, podjęcia warunkowo umorzonego postępowania karnego lub ponownego wdrożenia prawomocnie umorzonego postępowania przygotowawczego. Wówczas na nowo odżywa proces karny, w którym zasada ta zawsze obowiązuje. Będzie ona obowiązywać **w prowadzonym znów procesie** bez względu na to, czy prawomocne orzeczenie kończące proces karny zostało uchylone na korzyść, czy też na niekorzyść oskarżonego, ponieważ:

- nawet w razie uchylecia prawomocnego orzeczenia na niekorzyść oskarżonego można orzec w nowym postępowaniu także na jego korzyść (por. art. 518 i 545 § 1 w zw. Z art. 434);
- w każdym postępowaniu karnym obowiązują wszystkie reguły dotyczące stosunku i postępowania wobec oskarżonego wynikające z zasady domniemania niewinności (in dubio pro reo, onus probandi itp.).

T. Grzegorzcyk, J. Tylman, Polskie postępowania karne, wyd. 5. Zmienione i uzupełnione, Warszawa 2005, s. 140-141.

jej winy zgodnie z ustawą”¹⁵. Domniemanie niewinności należy do domniemań prawnych wzruszalnych, tzw. **praesumptiones iuris tantum**¹⁶.

W świetle uregulowań prawnych, do których nawiązano nieco wyżej, na zasadę domniemanie niewinności należy patrzeć z punktu widzenia procesowego oraz pozaprocessowego. W procesie obowiązuje od chwili skierowania czynności na osobę podejrzaną (art. 74 § 3, art. 244 § 1, art. 308 § 1 k.p.k.), a następnie podejrzanego, oskarżonego aż do czasu, w którym uprawomocni się wyrok skazujący za przestępstwo. To pozwala mówić, iż w równym stopniu wiąże policję czy inne podobne służby, które na mocy prawa mogą prowadzić postępowanie przygotowawcze, prokuratora a także sąd. W aspekcie pozaprocessowym do przestrzegania tej zasady przede wszystkim są organy władzy państwowej i samorządowej, kierownicy przedsiębiorstw lub ich organy statutowe, instytucje i organizacje społeczne. W krąg podmiotów należy włączyć także osoby fizyczne, ale przede wszystkim przedstawiciele prasy, radia, telewizji. W odniesieniu do podmiotów zajmujących się urzędowym świadczeniem prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawnością życia publicznego oraz kontrolą i krytyką społeczną¹⁷, sprawa jest niezwykle złożona. Przykładowo E.S. Dzwonkowska pisze, że „W Polsce nagminnie łamie się konstytucyjną zasadę domniemanie niewinności”¹⁸. Na tle poruszonych problemów i przykładów wykorzystanych przy redagowaniu tej książki, można wyprowadzić wniosek, że w felietonie pt. „Wanda i Mateusz” – starszego dzielniczego, zasada ta chyba nie została naruszona.

Istota domniemanie niewinności

„Istota zasady domniemanie niewinności wcale nie wyraża się w nakazie upatrywania niewinnego w człowieku, przeciwko któremu prowadzi się postępowanie, w powinności wierzenia przez cały czas trwającego procesu karnego, że oskarżony jest niewinny. Nakaz taki nie miałby nic wspólnego z realiami. Nikt nie może zmusić policjanta, prokuratora, sędziego, ławnika, aby wierzyli aż do momentu końcowego procesu, że zarzut postawiony oskarżonemu jest niesłuszny i oskarżony jest niewinny. Dowody często są tak silne już na samym początku procesu, że zmuszenie do takiej wiary byłoby krańcowym nieliczeniem się

z psychiką człowieka”¹⁹. To bardzo trafne spostrzeżenie, jeżeli by odnieść na grunt policyjnej praktyki, można by ująć następująco: Wierzę w niewinność, ale na wszelki wypadek sprawdzam. Innym razem zaś, przydatne jest spojrzenie na problem inaczej: Dowody i informacje operacyjne wskazują na sprawstwo, ale przecież mogło być inaczej. Praktyka śledcza doskonalona w ramach nauki kryminalistyki podpowiada, że **zawsze** należy tworzyć alternatywną wersję, do tej która narzuca się sama w oparciu o dowody, zwłaszcza uzyskane ze źródeł osobowych. Przychodzi mi na myśl przebieg jednego postępowania, w którym podejrzany pomawiał inne osoby z którymi popełniał przestępstwa. Opisywał zdarzenia, miejsca, podział ról itp. Nastąpiły zatrzymania osób podejrzanych czyli współsprawców. Niebawem okazało się, że właśnie przestrzeganie zasad wypracowanych przez naukę kryminalistyki i obowiązujących w procesie karnym, spowodowało ustalenie prawdy materialnej. Nie tylko sprawca który przyznawał się do szeregu włamań, ale także osoby przez niego pomawiane nie miały nic wspólnego z tymi

Na czym więc polega istota domniemania niewinności? Na powstrzymaniu się od przesadzania, aż do prawomocnego wyroku, że oskarżony jest winny, na takim traktowaniu oskarżonego, a więc na takim odnoszeniu się do niego i takim jego statusie procesowym, które podkreślają, że nie został on uznany za winnego. Inaczej mówiąc – niedopuszczalne jest:

- wyciąganie jakichkolwiek trwałych następstw prawnych z faktu postawienia kogoś pod zarzutem popełnienia przestępstwa;
- stygmatyzowanie oskarżonego w społeczeństwie;
- traktowanie go w osobistym odnoszeniu się do niego jako kogoś, komu nie przysługuje prawo do człowieczeństwa, chociażby czyn, jaki mu się zarzuca, stwarzał daleko idące wątpliwości co do tego;
- zapominanie, że brak krytycyzmu w stosunku do produkowanych w toku procesu dowodów może prowadzić prostą drogą do pomyłki sądowej.

S. Waltoś, Konstytucyjna zasada domniemania niewinności a środki masowego przekazu, Nauka 1/2009, s. 8.

- http://www.portalwiedzy.pan.pl/images/stories/pliki/publikacje/nauka/2009/01/N_109_1_Waltos.pdf, dostęp 10.11.2012 r.

zdarzeniami. Co było przyczyną takiego stanu rzeczy? Otóż funkcjonariusze podejmujący czynności operacyjne w sprawach tych właśnie zdarzeń, przywiązali zbyt dużą wagę do ustaleń w ramach tych czynności, zapominając, że zasada domniemania niewinności obowiązuje także poza procesem karnym.

Przypisy

- 1 K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, Katowice 2005, s. 44.
- 2 Tamże.
- 3 Tamże, s. 45.
- 4 Tamże, s. 83–84.
- 5 S. Waltoś, *Proces karny. Zarys wykładu*, Warszawa 2002, s. 206.
- 6 Tamże, s. 206–207.
- 7 Tamże, s. 239.
- 8 L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953, s. 201.
- 9 Zob. Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 1950 o ogłoszeniu jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego, Dz. U. z 1950 r., nr 40, poz. 364 ze zm.)
- 10 M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1974, s. 47.
- 11 Tamże.
- 12 M. Lipczyńska, A. Kordiak, Z. Kegel, Z. Świda–Łagiewska, *Polski proces karny*, Warszawa–Wrocław 1975, s. 82.
- 13 Zob. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. nr 89, poz. 555) wraz ustawą – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego (Dz. U. nr 89, poz. 556)
- 14 T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowania karne*, Warszawa 2005, s. 138.
- 15 S. Waltoś, *Proces* ..., wyd. cyt., s. 241–242.
- 16 Tamże, s. 242.
- 17 Zob. art. 1 Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. nr 5, poz. 24 ze zm.)
- 18 E. Dzwonkowska, *Oskarżony o korupcję*, Warszawa 2012, s. 175 i nast. – <http://edytadzwonkowska.pl/e-book.pdf> – odstęp 1.12.2012.
- 19 S. Waltoś, *Konstytucyjna zasada domniemania niewinności a środki masowego przekazu*, *Nauka* 1/2009, s. 7–8, – http://www.portalwiedzy.pan.pl/images/stories/pliki/publikacje/nauka/2009/01/N_109_1_Waltos.pdf – dostęp 10. 11. 2012.



Już na wstępie należy napisać następująco. Tytuł zdecydowanie publicystyczny, ale treść ma charakter naukowy, edukacyjny i refleksyjny. Naukowy, bo rozważania czynione za chwilę, będą opierały się na wiedzy specjalistów, oraz wybitnych prawników i nauczycieli akademickich. Edukacyjny, bo jest próbą alternatywnego pokazania studentom, jak należy dochodzić do obiektywnej prawdy. A o jaką obiektywną prawdę tutaj chodzi? Mówić językiem prawnika i kryminalistyka, o zdarzenie z 10 kwietnia 2010 roku na lotnisku w Smoleńsku (Rosja). Czy refleksyjny? Chciałbym, aby refleksję wyzwolił.

Dwa oblicza smoleńskiej katastrofy

Oblicze pierwsze, związane jest z nieudanym tym razem, lądowaniem polskiego samolotu TU-154M, z Lechem Kaczyńskim, prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej na pokładzie. Dla przypomnienia. Delegacja w skład, której wchodziły osoby zaproszone przez organizatorów (Kancelaria Prezydenta), udawała się na religijno-patriotyczne uroczystości związane z obchodami 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Wszystkie osoby będące na pokładzie samolotu zginęły (razem 96 ofiar). I chociaż informacje, o możliwych przyczynach tej katastrofy, do świadomości wielu z nas docierała z opóźnieniem, zdarzeniom towarzyszącym tej katastrofie, nie można zaprzeczać. Także teoriom spiskowym, stworzonym dla politycznych celów i za nasze pieniądze. Czemu, w sposób zdecydowany przeciwstawiam się, jako obywatel, prawnik oraz nauczyciel akademicki.

Zdarzenie w Smoleńsku jeszcze z innego powodu jest katastrofą. I to jest drugie jej oblicze. Bo na grobach ofiar, przy protestach części rodzin, specjalny zespół Prokuratury Krajowej rozpoczął przystawowy

chocholi taniec. Czy w oparciu o badania DNA da się uzyskać środki dowodowe^[1], które wraz z innymi dowodami potwierdzą teorię zamachu, w którą – na miesiąc przed szóstą rocznicą- wierzyło już 21% badanych^[2]? Moim zdaniem nie. A może ekshumacje na tak masową skalę mają służyć czemuś innemu, niż poznanie prawdy o przyczynach katastrofy? Bo przyczyny katastrofy lotniczej ustalone przez kompetentne komisje lotnicze^[3], oraz mniej kompetentny, (aby nie pisać inaczej) tj. zespół kierowany przez Antoniego Macierewicza^[4], zostały ponad wszelką wątpliwość ustalone.

Moje dotychczasowe przekonanie zbudowane zostało o wspomniane raporty, doświadczenie prawnicze i śledcze, pomocną wiedzę z zakresu kryminalistyki, (do której nawiązanie nastąpi za chwilę) oraz o inne źródła mające charakter naukowych rozważań^[5], oraz źródła o charakterze publicystycznym. I jak na razie nic nie wskazuje, aby w następstwie ekshumacji można było potwierdzić tezę o zamachu na samolot z prezydentem Lechem Kaczyńskim na pokładzie. Hipoteza taka (wersja śledcza) była już badana. Musiała być badana, jako jedna z wersji alternatywnych^[6]. Badanie jej na nowo, dla potwierdzenia zamachu, można jedynie nazwać wersją kuriozalną. Taką wersję może tworzyć jedynie osoba, która wierzy w cuda i siły nadprzyrodzone. Natomiast każdy prowadzący postępowania karne (policjant, prokurator, sędzia) nie może wierzyć w cuda. Musi obejmować swoją świadomością, że każde zdarzenie ma swoją przyczynę (czynnik sprawczy). To po pierwsze, a pod drugie, że nie ma przestępstwa doskonałego.

Zasady budowy wersji

Zdaniem prof. Mariusza Kulickiego, wersje śledcze są to konkurujące ze sobą sądy hipotetyczne, czyli przypuszczenia częściowo uzasadnione, ale niepewne i wymagające przez to sprawdzenia, czyli weryfikacji^[7]. Nie powinno się poprzestać na budowie jednej wersji zdarzenia, która może obejmować całość zdarzenia, ale często bardziej celowe jest zbudowanie hipotetycznego opisu (opisów) tylko jednego fragmentu. W takim wypadku, praktycy mówią o wersji cząstkowej. W literaturze akcentuje się, że szczególnie ważnym rodzajem wersji cząstkowej, jest wersja osobowa, zawierająca założenia, co do potencjalnych sprawców,

Kodeks postępowania karnego, w art. 210 stanowi: **W celu dokonania oględzin lub otwarcia zwłok prokurator albo sąd może zarządzić wyjęcie zwłok z grobu.**

Pojęcie i znaczenie procesowe ekshumacji. Istota ekshumacji w rozumieniu procesu karnego polega na uzyskaniu środków dowodowych poprzez oględziny lub otwarcie zwłok i ewentualną ekspertyzę w celu ustalenia, czy przyczyną zgonu było przestępne działanie, przy czym czynności te dokonywane są w odniesieniu do zwłok uprzednio pochowanych. Sąd lub prokurator zarządzają wydobyć pochowanych zwłok wówczas, gdy zachodzi podejrzenie śmierci gwałtownej (zabójstwo, samobójstwo), a zwłoki zostały pochowane bez dokonania oględzin sądowo-lekarskich, ewentualnie rzetelność czynności przeprowadzonych przed pochówkiem budzi wątpliwości, bądź też gdy uprzednio przeprowadzone badania okazały się niewystarczające do określenia przyczyny lub okoliczności śmierci. Nie można również wykluczyć potrzeby dokonania ekshumacji jedynie w celu pobrania do badań niezbędnych tkanek, bez potrzeby wyjmowania zwłok z grobu, jeśli wyniki tych badań mogą mieć znaczenie dla postępowania dowodowego w sprawie. Ponadto celem ekshumacji może być konieczność ustalenia tożsamości osoby zmarłej, której zwłoki pochowano, a w szczególności jej płci i wieku. (...) Podczas dokonywania oględzin lub otwarcia zwłok ekshumowanych mają zastosowanie reguły określone w art. 209 KPK. Należy jednak mieć na uwadze, decydując o wyjęciu z grobu uprzednio pochowanych zwłok, że wartość dowodowa badań zwłok ekshumowanych jest z zasady niższa od badań przeprowadzonych przed ich pochowaniem, w krótkim odstępie czasu licząc od zgonu zmarłego. Wartość ta zmniejsza się wraz z upływem czasu, a możliwość uzyskania pozytywnych rezultatów badań jest odwrotnie proporcjonalna do czasu, przez który zwłoki znajdowały się w grobie. Na rezultaty przeprowadzonych badań wpływ ma ponadto szereg innych czynników, m.in. warunki towarzyszące samemu pochówkowi (np. pora roku, aura, stan zwłok w chwili pochówku) oraz warunki, w jakich zwłoki pozostawały przez okres przebywania w grobie (np. rodzaj grobowca, jakość trumny, właściwości gleby, typ klimatu itp.).

Kodeks postępowania karnego. Komentarz, red. Jerzy Skorupka, Wydawnictwo C.H.BECK, Warszawa 2015, s. 515.

Przytoczony fragment, jest komentarzem dr Dagmary Gruszeckiej.

bądź sprawcy. Każda tworzona wersja powinna spełniać warunek sprawdzalności. To także zasada. Wymagane jest także zhierarchizowanie wersji, według stopnia ich prawdopodobieństwa^[8].

Wersje nie tworzą dowodów, lecz mogą ujawniać informacje i ich źródła^[9], a ich żywotność jest ograniczona. Mimo to, spełniają na każdym etapie postępowania ważną rolę w osiągnięciu ustaleń procesowych i w dochodzeniu do prawdy materialnej^[10]. Wypada jeszcze dodać akcentując, „że to nie planowanie postępowania wymaga tworzenia wersji, ale zbudowane na podstawie zdobytych informacji wersje muszą być w sposób planowy sprawdzane”^[11]. Sprawdzenie następuje na zasadach określonych prawem procesowym, czyli Kodeksem postępowania karnego.

Cel postępowania karnego

Postępowania w sprawach karnych, administracyjnych, w sprawach cywilnych lub karno – skarbowych, bądź w sprawach o wykroczenia, prowadzi się według zasad określonych przepisami odpowiednich ustaw. Postępowanie w sprawach nieletnich również uregulowane jest ustawą. Z uwagi na przedmiot procesu można mówić o rodzaju procesu przed organem państwa. Każdy z tych procesów służy realizacji odpowiedzialności mu dziedzin prawa materialnego^[12]. Upraszczając, można napisać następująco. Proces karny służy realizacji prawa karnego materialnego. Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (Rozdział XXI Kodeksu karnego), np. spowodowanie katastrofy w ruchu

Wersja kryminalistyczna jest to wynik, przeprowadzonych w toku prowadzenia sprawy karnej, procesów myślowych organów ścigania w postaci hipotezy, stanowiącej alternatywną próbę wyjaśnienia określonego zdarzenia, jego części lub okoliczności albo mechanizmu jego powstania, a zwłaszcza czynnika sprawczego.

Kazimiera Juszka, Wersja kryminalistyczna,
Kraków 1997, s. 45.

lądowym, wodnym lub powietrznym (art. 173); sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym (art. 174); spowodowanie wypadku (art. 177), wyjaśniane są według określonych procedur, które określają prawa i obowiązki osób w nich uczestniczących.

W Polsce, postępowanie karne w sprawach należących do właściwych sądów toczy się według przepisów Kodeksu postępowania karnego^[13]. Z takiego uregulowania wynika, że postępowanie karne, jest obowiązkową formą stwierdzenia winy osoby, jeżeli popełniła ona przestępstwo.

Jaka jest prawda o przyczynach katastrofy polskiego samolotu, z polską załogą na pokładzie? Nie wiemy. Ustalenia kompetentnych komisji powołanych do zbadania przyczyn katastrofy nie są przyjmowane do wiadomości, nie zostały w sposób merytoryczny zakwestionowane, ale postępowanie przygotowawcze także nie zostało zakończone. Czy można przyjąć, że ponad 6 lat toczącego się śledztwa to rozsądny termin rozstrzygnięcia, co było przyczyną katastrofy? Czy ustalenie, że jeszcze ileś ciał zostało niewłaściwie zidentyfikowanych, pozwoli potwierdzić teorię zamachu?

Czynniki sprzyjające efektywności śledztwa

Wykrywanie przestępstw i ich sprawców, to zadanie trudne, a zarazem złożone. Ustaleniu prawdy materialnej sprzyja wiedza kryminalistyczna, a także wiedza z innych dyscyplin naukowych oraz wiedza specjalistyczna ekspertów. W ocenie prof. Brunona Hołysta, duże korzyści może przynieść w pracy śledczej zastosowanie twórczego myślenia, czyli zorganizowanych sposobów rozwiązywania rodzących się problemów w toku postępowania przygotowawczego. Generalnie jednak uważa, że na skuteczność śledztwa wpływa wiele czynników, jak np. znajomość metod działania przestępczego, szybkie informacje o przestępstwie, prawidłowa reakcja organów ścigania, poziom pracy organów ścigania karnego, a także umiejętność współdziałania ze społeczeństwem^[14]. Szczególnie istotne dla efektywności śledztwa i dla późniejszej oceny dowodów jest kształcenie kryminalistyczne^[15].

Kryminalistyczna problematyka przygotowania do przestępstwa

Problematykę przygotowania do przestępstwa, należy zacząć od krótkiego odwołania się do życiowego doświadczenia, każdego z nas. Kiedy mamy zamiar wykonać jakąś czynność, niekoniecznie związaną z czynem zabronionym, analizujemy jak to można zrobić, kiedy to zrobić najkorzystniej, jakie narzędzia (środki) będą nam potrzebne itp. Czasami zdarza się, że obmyślony plan realizacji, musi być modyfikowany. Innym razem możemy dojść do wniosku, że to, co planowaliśmy, nie da się wykonać z różnych przyczyn i powodów. W takiej sytuacji rezygnujemy z osiągnięcia zakładanego celu. Lecz przebiegi myślowe przestępcy muszą iść dalej. Musi obmyślić jak uniknąć odpowiedzialności. A jak już jest pewien, że plan jest doskonały, przystępuje do jego realizacji.

Z punktu widzenia kryminalistyki, przygotowanie można określić, jako zespół czynności faktycznych mających na celu umożliwienie skutecznej realizacji planu przestępczego^[16]. Czynności te możemy umownie podzielić na cztery etapy. Po pierwsze, sprawca musi zdobyć maksymalnie dużo informacji o obiekcie przestępstwa. W ramach wywiadu przestępczego (złodziejskiego) zmuszony jest ustalić warunki, w jakich mogą być przeprowadzone czynności sprawcze, z jakimi trudnościami należy się liczyć, albo, jakie zabezpieczenia zajdzie potrzeba pokonać. Kolejną grupą czynności w ramach przygotowania, to zgromadzenie środków technicznych niezbędnych do realizacji zamiaru, a także dobór odpowiedniego składu osobowego grupy. Końcowy etap przygotowania, to podjęcie zabiegów w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej, albo zmiany charakteru zdarzenia. Nawet na tym końcowym etapie może pojawić się konieczność, albo potrzeba uzyskania dodatkowych informacji, aby zapewnić sobie anonimowość.

Proces wykrywczy, jest to (...) względnie określony, celowy i dynamiczny system działań wykrywczych zamierzonych jako permutacyjne, prowadzące do skonkretyzowanych celów określonych pojęciu wykrywania.

Tadeusz Hanausek, Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania,
cz. 2, Warszawa 1987, s. 5.

Ponieważ za chwilę analizować będziemy lansowaną w kręgach politycznych wersję wybuchu, jako przyczynę katastrofy samolotu TU-154M z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej na pokładzie, czwarty etap, wymaga dodatkowo uwzględnienia następujących wariantów w odniesieniu do osoby sprawcy:

- NN sprawca (sprawcy) opracował plan uniknięcia odpowiedzialności karnej za spowodowanie katastrofy w następstwie eksplozji. Sprawca żyje.
- NN sprawca (sprawcy) nie podejmował działań, o których jest mowa wyżej. Sprawca zginął wraz z innymi.
- NN sprawca (sprawcy) planując zamach na prezydenta i prezydencki samolot, podjęli działania ukierunkowane na zmianę charakteru zdarzenia (zamiast zamachu terrorystycznego, aby zdarzenie wyglądało na katastrofę lotniczą). Sprawca żyje.

Warianty te w sposób istotny wpływają będą na analizę czynności wykonawczych. Z praktyki śledczej wiadomo, że im więcej czynności musi dokonać sprawca, tym trudniej jest mu pozostać niezauważonym. Pozostawia więcej śladów oraz stwarza większe możliwości uzyskania informacji.

Pierwszy logiczny krok każdego śledczego

Rozwiązanie zasadniczego problemu, przed jakim staje zawsze śledczy tj. wykrycie sprawcy zdarzenia, wymaga zawsze postawienia przed sobą kilku podstawowych pytań. Już student, który pomyślnie zdał egzamin z kryminalistyki wie, że chodzi o pytania, które przede wszystkim określają:

- Co należy ustalić?
- Jak dokonać takich ustaleń?

Informacje na temat zdarzenia (tutaj katastrofy) oraz pytania, które kierunkują nasze działania, co należy ustalić i jak dokonać takich ustaleń, rodzą potrzebę podjęcia przemyślanych i planowych działań. Także zapewnienie sobie dopływu informacji operacyjnych.

Proces wykrywczy może obejmować osoby i zdarzenia, które dopiero

wymagają wykrycia albo wykrycia zdarzeń, które mają dopiero nastąpić. Przykładem takiego procesu były działania ABW, które doprowadziły do zatrzymania Brunona K., który w 2012 roku podjął próbę zamachu na prezydenta, premiera i członków jego rządu, a także parlamentarzystów¹⁷). Można powiedzieć, że czynności operacyjne były podstawą wszczęcia postępowania przygotowawczego w tamtej sprawie.

Kiedy doszło do katastrofy w Smoleńsku, żadna ze służb specjalnych nie potwierdziła, a nawet nie sugerowała, że dysponowała wiadomościami na temat przygotowania do zamachu, na samolot z prezydentem na pokładzie. Jednocześnie założyć należy, że działania operacyjne zostały podjęte i realizowane, niezależnie od tego czy prokurator w ramach śledztwa, zarządził sprawdzanie określonych informacji w następstwie czynności operacyjnych, albo zlecił uzyskiwanie przydatnych informacji dla toczącego się śledztwa w taki sposób.

Kodeks postępowania karnego
Dz. U. z 1997 r., nr 89, poz. 555 ze zm.),

Art. 2.

§ 1. Przepisy niniejszego kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby:

- 1) sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności,
- 2) przez trafne zastosowanie środków przewidzianych w prawie karnym oraz ujawnienie okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa, osiągnięte zostały zadania postępowania karnego nie tylko w zwalczaniu przestępstw, lecz również w zapobieganiu im oraz w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego,
- 3) zostały uwzględnione prawnie chronione interesy pokrzywdzonego przy jednoczesnym poszanowaniu jego godności,
- 4) rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie.

§ 2. Podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne.

Ze śledztwa wiemy, że u ofiar katastrofy nie stwierdzono obrażeń typowych dla wybuchu. Odształcenia poszycia samolotu także tego nie wskazują (to specjalistyczna wiedza ekspertów, a nie autora). Nie może też być wiarygodnych informacji na ten temat eksplozji materiału wybuchowego, bo wrak badali eksperci. Jak wiadomo praktykom śledczym, informacja ma podstawowe znaczenie dla efektywności procesu wykrywczego^[18]. Z kolei kierunek ustaleń wykrywczych ułatwiają pytania wykrywcze. Brzmiały one następująco:

- Kto wiedział lub mógł wiedzieć?
- Kto chciał lub mógł chcieć?
- Kto uzyskał lub mógł uzyskać z danego zdarzenia jakąkolwiek korzyść?
- Kto obiektywnie mógł w danym czasie i miejscu popełnić określony czyn?
- Jaką osobowość mógł mieć sprawca?^[19]

Te, oraz jeszcze inne wskazania nauki kryminalistyki, poprzez próbę odpowiedzi na istotne pytania z punktu widzenia kryminalistyki, ułatwiają poznanie prawdy materialnej. Należy także pamiętać, że rezultaty procesów wykrywczych nie są zależne wyłącznie od organów ścigania. Istnieje bowiem, uwarunkowany wieloma czynnikami obiektywnymi, pułap możliwości wykrywczych. Mając to na uwadze, w hipotetycznym rozważaniu wersji o zamachu, pójdźmy dalej.

Przestępne czynności wykonawcze sprawcy

Czynności takie podejmowane są po koncepcyjnym opracowaniu planu działania i nabraniu przekonania przez sprawcę (sprawców), że obmyślili zbrodnię doskonałą. O kryminalistycznych aspektach przygotowania do przestępstwa była już mowa, zatem można przejść na praktyczny sposób realizacji powziętego zamiaru. Spróbujmy przeanalizować, jakie przedsięwzięcia i działania musiały podjąć sprawca, chcący doprowadzić do katastrofy. Dla uproszczenia analizy, tylko jednej z pięciu wersji, które przyjęte zostały przez piszącego w maju 2013 roku. „Przyczyną zdarzenia było działanie osób trzech – zamach terrorystyczny”^[20].

Co sprawca musiał zrobić, aby doprowadzić do eksplozji na pokładzie? Nie podejmuję się dokonywać analizy. Skutecznie zniechęca mnie do tego wiedza o środkach bezpieczeństwa podejmowanych przez funkcjonariuszy BOR. Natomiast chcącym podjąć próbę takiej analizy podpowiadam, że wiedza z zakresu kryminalistycznej problematyki przygotowania do przestępstwa, takiej analizie będzie sprzyjać. W zależności od wariantu (sprawca żyje, sprawca ginie w katastrofie) czynności wykonawcze będą w sposób istotny różniły się.

Wariant, że sprawca ginie w katastrofie jest łatwiejszy w analizie czynności wykonawczych, w jaki sposób materiał wybuchowy, mógłby trafić na pokład samolotu. Ale wymaga założenia, że zamachowiec został zaproszony przez Kancelarię Prezydenta na pokład samolotu! Także uważam, że to absurdalne założenie. Nie pozostaje zatem nic innego, jak zaproponować podjęcie próby odtworzenia czynności sprawcy (sprawców) gdyby faktycznie zostały podjęte. Także wątpię w ustalenia komisji, co do przyczyn katastrofy oraz zwolennikom teorii zamachu proponuję, aby dokonali takiej analizy, np. zapisując sobie na kartce papieru, jakich czynności musieliby dokonać, aby materiał wybuchowy znalazł się na pokładzie samolotu. Na wszelki wypadek, proponuję nie niszczyć kartek z zapiskami. One odzwierciedlać będą po części tok rozumowania potencjalnego sprawcy, konieczność zdobywania coraz to nowych informacji (gwarantujących bezpieczeństwo sprawcy), obrazować nakład pracy, jaki musiał być włożony, a także czas poświęcony na te czynności, aby zamiar był skutecznie zrealizowany.

Powszechnie znany fakt, że prezydencki TU- 154M nr boczny 101 był sprawdzany w godzinach od 3°° do 5°° pod względem pirotechnicznym w dniu 10 kwietnia 2010 roku i materiału wybuchowego nie stwierdzono, z pewnością analizę czynności wykonawczych nie ułatwi. Ale warto spróbować.

Przypisy:

- [1] Na temat środka dowodowego zob. np. M. Kulicki, Kryminalistyka. Zagadnienia wybrane, Toruń 1988, s. 53 i nast.; St. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2003, s. 340; T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowania karne, Warszawa 2005, s. 97, 418, 445, 453, 475, 484, 731, 862.

- [2] Sondaż: coraz więcej wierzy w zamach, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/sondaz-coraz-wiecej-osob-wierzy-w-zamach/24gypz>, dostęp 15.11.2016.
- [3] Zob. Raport końcowy z badania zdarzenia lotniczego nr 192/2010/11 samolotu Tu-154M nr 101 zaistniałego dnia 10 kwietnia 2010 r. w rejonie lotniska SMOLEŃSK PÓŁNOCNY, Warszawa 2011, http://doc.rmfm.pl/rmf_fm/store/rkm.pdf; Raport końcowy Tu-154M numer boczny 101 Rzeczypospolitej Polskiej, opr. Międzypaństwowy Komitet Lotniczy, Komisja Badań Wypadków Lotniczych, http://doc.rmfm.pl/rmf_fm/store/Tlumaczenie-finalne-projektu-raportu-koncowego.pdf.
- [4] Raport Smoleński, stan badań, wyd. II poprawione, Zespół Parlamentarny ds. Badania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 roku, Wyd. Rejtan Sp. z o.o., Warszawa 2013.
- [5] Zob. płk pil. J. Szymik, Bezpieczeństwo w komunikacji lotniczej, [w:] red. Z. Grzywna, Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, Tom II, Katowice 2013, s.647-677; płk pil. nawigator P. Tyrała, Katastrofa samolotu-154M na lotnisku Siewiernyj pod Smoleńskiem- analiza na bazie kompetencji specjalistów lotnictwa, także, s. 749-786.
- [6] Na temat wersji zob.: P. Girdwoyń, Wersje kryminalistyczne. O wykrywaniu przestępstw, Warszawa 2001; T. Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, Warszawa 2009, s. 41-42, 79-82; Kryminalistyka, red. J. Widacki, Warszawa 2012, s.65-71.
- [7] M. Kulicki, Kryminalistyka. Zagadnienia wybrane, Toruń 1988, s. 84.
- [8] Kryminalistyka, red. J. Widacki, wyd, cyt.,s.67 i nast.
- [9] P. Girdwoyń, Wersje kryminalistyczne. O wykrywaniu przestępstw, wyd. cyt., s. 53.
- [10] M. Kulicki, Kryminalistyka. Zagadnienia wybrane, Toruń 1988, s. 85.
- [11] P. Girdwoyń, Wersje kryminalistyczne..., wyd. cyt., s. 54.
- [12] K. Marszał, Prawo karne procesowe, Warszawa 1988, s. 9.
- [13] Kodeks postępowania karnego z 6 czerwca 1997 r. (Dz. U. nr 89, poz. 555 ze zm.)
- [14] B. Hołyst, Kryminalistyka, Warszawa 2010, s. 421.
- [15] Tamże, s. 425.
- [16] Tamże, s. 80.
- [17] J. Swół, Prawne i kryminalistyczne aspekty przygotowania do przestępstwa, [w:] e-Terroryzm.pl z 2012, nr 11, s. 6-12; K. Kraj, Terrorysta z "bożej łaski", tamże, s.11-13; H. Ismailowa, Terrorysta - samobójca, tamże, s.15-16.
- [18] T. Hanausek, Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania, Warszawa 1987, s.98.
- [19] T. Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, Kraków 1996, s. 50-51.
- [20] J. Swół, Cechą ludzką jest błędzić. Bezrozumnego – w błędzie trwać, [w:] e-Terroryzm.pl, z 2013, nr 5 (17), s.26-33.



Nieletni na oku



USTAWOWE ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE, WYCHOWAWCZE I POPRAWCZE W STOSUNKU DO NIELETNICH

e-Terroryzm.pl, nr 2 (14) z 2013 r.

Preambuła¹ – krótkie nawiązanie

Próbując odpowiedzieć na postawione pytanie: „Jakie środki wychowawcze stosuje się względem nieletnich sprawców?”, na wstępie wypada odwołać się do preambuły ustawy z dnia 26 sierpnia 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich². **„W dążeniu do przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich i stwarzania warunków powrotu do normalnego życia nieletnim, którzy popadli w konflikt z prawem bądź zasadami współżycia społecznego, oraz w dążeniu do umocnienia funkcji opiekuńczo wychowawczej i poczucia odpowiedzialności rodzin za wychowanie nieletnich na świadomych swych obowiązków członków społeczeństwa stanowi się, co następuje:”**. Preambuła ustawy określa podstawowe cele, które zamierza się osiągnąć przy wykorzystaniu rozwiązań prawnych przewidzianych przepisami tej ustawy. Celami tymi są:

- Przeciwdziałanie demoralizacji;
- Przeciwdziałanie przestępczości nieletnich;
- Resocjalizacja nieletnich, którzy dopuścili się czynów naruszających normy prawne bądź zasady współżycia społecznego;
- Dążenie do umacniania funkcji opiekuńczo – wychowawczej i odpowiedzialności rodziców za wychowanie nieletnich³.

Cele te, stanowią generalną wskazówkę interpretacyjną dla wszystkich podmiotów stosujących przepisy tej ustawy. Nadrzędnym celem postępowania w sprawach nieletnich jest profilaktyka rozumiana, jako dążenie do przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich. Cele podrzędne to:

- Resocjalizacja, polegająca na dążeniu do stworzenia warunków

- powrotu do normalnego życia nieletnim, którzy popadli w konflikt z prawem lub z zasadami współżycia społecznego;
- Optymalizacja wychowania w środowisku naturalnym nieletnich ,przejawiająca się w dążeniu do umacniania funkcji opiekuńczo – wychowawczej i poczucia odpowiedzialności rodziny za wychowanie nieletnich na świadomych swych obowiązkach członków społeczeństwa⁴.

Przytoczona na wstępie preambuła adresowania jest do wszystkich podmiotów stosujących przepisy ustawy, tj. sędziów sądów rodzinnych, prokuratorów, policjantów, kuratorów sądowych. Duchem ustawy kierować muszą się także pracownicy zakładów dla nieletnich, placówek opiekuńczo wychowawczych, kadra rodzinnych ośrodków diagnostyczno–opiekuńczych, ośrodków szkolno–wychowawczych, szkół i poradni.

Ustawowe dyrektywy postępowania

Przewidziane w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich działania, podejmowane być powinny w wypadkach, kiedy nieletni wykazuje przejawy demoralizacji albo dopuścił się czynu karalnego, co wynika z art. 2. Z kolei art. 3. w sprawie dotyczącej nieletniego, nakazuje kierować się przede wszystkim jego dobrem. Należy zatem, dążyć do osiągnięcia korzystnych zmian w zachowaniu i osobowości nieletniego, także przez prawidłowe spełnianie przez rodziców lub opiekunów obowiązków względem nieletniego. Zasada dobra dziecka jest naczelną zasadą postępowania w takich sprawach. W postępowaniu w sprawach nieletnich nie chodzi o zagadnienie odpowiedzialności nieletniego. Postępowanie nie toczy się przeciwko nieletniemu, lecz w sprawie nieletniego. Orzeczoney przez sąd środek poprawczy, w rozumieniu ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich nie jest karą ani też *sui generis* karą, jakby to można przyjąć na gruncie przepisów dawnego kodeksu karnego, odnoszących się do odpowiedzialności nieletnich. Jak to wynika z treści art. 3., rezygnuje z represji, jako środka stosowanego wobec nieletnich, wskazując na to, że podstawową dyrektywą, którą winien kierować się sąd, rozpoznając sprawę nieletniego sprawcy, jest jego dobro rozumiane, jako ukształtowanie jego prawidłowej osobowości,

**Ustawa z dnia 26 października 1982 r.
o postępowaniu w sprawach nieletnich**

Art. 2. *Przewidziane w ustawie działania podejmuje się w wypadkach, gdy nieletni wykazuje przejawy demoralizacji lub dopuści się czynu karalnego.*

Art. 3. § 1. *W sprawie nieletniego należy kierować się przede wszystkim jego dobrem, dążąc do osiągnięcia korzystnych zmian w osobowości i zachowaniu się nieletniego oraz zmierzając w miarę potrzeby do prawidłowego spełniania przez rodziców lub opiekuna ich obowiązków wobec nieletniego, uwzględniając przy tym interes społeczny.*

§ 2. *W postępowaniu z nieletnim bierze się pod uwagę osobowość nieletniego, a w szczególności wiek, stan zdrowia, stopień rozwoju psychicznego i fizycznego, cechy charakteru, a także zachowanie się oraz przyczyny i stopień demoralizacji, charakter środowiska oraz warunki wychowania nieletniego.*

Art. 3a. § 1. *W każdym stadium postępowania sąd rodzinny może, z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i nieletniego, skierować sprawę do instytucji lub osoby godnej zaufania w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego.*

§ 2. *Instytucja lub osoba godna zaufania sporządza, po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego, sprawozdanie z jego przebiegu i wyników, które sąd rodzinny bierze pod uwagę, orzekając w sprawie nieletniego.*

Art. 4. § 1. *Każdy, kto stwierdzi istnienie okoliczności świadczących o demoralizacji nieletniego, w szczególności naruszanie zasad współżycia społecznego, popełnienie czynu zabronionego, systematyczne uchylanie się od obowiązku szkolnego lub kształcenia zawodowego, używanie alkoholu lub innych środków w celu wprowadzenia się w stan odurzenia, uprawianie nierządu, włóczęgostwo, udział w gru-*

zgodnie ze społecznymi normami postępowania, które leżą w pełni w interesie społecznym i jako takie stanowią dobro nieletniego⁵.

W świetle ustawy nieletni to osoba, która nie ukończyła lat 18, jeżeli przepisy ustawy będą stosowane **w zakresie zapobiegania i demoralizacji** (§ 1 pkt 1). W **postępowaniu o czyny karalne**, będzie to osoba, która dopuściła się takiego czynu (przestępstwa lub wykroczenia) po ukończeniu 13 lat, ale nie ukończyła lat 17. Jeżeli przepisy ustawy będą stosowane **w zakresie wykonywania środków wychowawczych lub poprawczych** w stosunku do osób, względem, których takie środki zostały orzeczone, nie dłużej niż do ukończenia przez te osoby lat 21⁶. Ustawa niestety nie definiuje pojęcia demoralizacji nieletniego. Jako ciekawostkę podam, że słownik poprawnej polszczyzny wydany w 1980 roku nie ma hasła „demoralizacja”. W encyklopedii popularnej z 1982 roku pod tym hasłem przeczytamy, że jest to proces odchodzenia od obowiązujących wartości moralnych, przejawiający się w przestępczości, korupcji, wykolejeniu jednostek: skutek tego procesu⁷. Natomiast demoralizacja w słownikowym ujęciu to: «rozprężenie, zwłaszcza moralne, zepsucie; rozluźnienie dyscypliny, karności; demoralizowanie»⁸; 1. upadek moralności, rozwiążność obyczajów, wzrost przestępczości, korupcji itp. 2. rozluźnienie dyscypliny, brak karność⁹.

W komentarzu do art. 4 ustawy, K. Gromek pisze: „Wyjaśniając etiologię demoralizacji A. Grześkowiak trafnie zauważa, że zachowania nieletniego uważane przez ustawę za objawy demoralizacji mogą być spowodowane przez przypadkowe okoliczności niezależne od nieletniego, co więcej, można przyjąć, że w licznych wypadkach są one wręcz zawinione przez środowisko, w którym żyje i wychowuje się nieletni. Mogą to być także zachowania, których genezy szukać należy w uzasadnionych potrzebach dzieci. W końcu, zachowania te mogą być wyrazem nie tyle wypaczenia osobowości nieletniego, ile poziomem rozwoju dziecka. Niektóre zachowania nieletnich uznawane za objawy demoralizacji, towarzyszą, bowiem każdemu procesowi wychowawczemu i są znamienne dla poszczególnych faz rozwojowych. Ich przyczyną może być np. kryzys autorytetów, wiek przekory itp. Autorka słusznie postrzeża, że stosowanie definicji objawowej demoralizacji wymaga szerokiej wiedzy pedagogicznej, psychologicznej i socjologicznej na temat dziecka w ogóle, oraz głębokich i wszechstronnych wiadomości o konkret-

pach przestępczych, ma społeczny obowiązek odpowiedniego przeciwdziałania temu, a przede wszystkim zawiadomienia o tym rodziców lub opiekuna nieletniego, szkoły, sądu rodzinnego, Policji lub innego właściwego organu.

§ 2. Każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu czynu karalnego przez nieletniego, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym sąd rodzinny lub Policję.

§ 3. Instytucje państwowe i organizacje społeczne, które w związku ze swą działalnością dowiedziały się o popełnieniu przez nieletniego czynu karalnego ściganego z urzędu, są obowiązane niezwłocznie zawiadomić o tym sąd rodzinny lub Policję oraz przedsięwziąć czynności niecierpiące zwłoki, aby nie dopuścić do zatarcia śladów i dowodów popełnienia czynu.

Art. 4a. *Podmioty współdziałające z sądem rodzinnym, a w szczególności: instytucje państwowe, społeczne lub jednostki samorządowe oraz osoby godne zaufania, w zakresie swego działania, udzielają na żądanie sądu rodzinnego informacji niezbędnych w toku postępowania.*

nym nieletnim, stającym przed sądem w związku z podejrzeniem istnienia okoliczności świadczących o demoralizacji”⁴⁰. Mając te złożone uwarunkowania na uwadze, wskazać należy na jeszcze inne, a mianowicie ustawowe przesłanki oceny nieletniego. Muszą one uwzględniać: wiek, stan zdrowia, stopień rozwoju fizycznego i psychicznego, przyczyny i stopień demoralizacji, charakterystykę środowiska, w jakim przebywa nieletni, warunki wychowania, czyli wszystko to, czego wymaga art. 3 § 2 ustawy. Wszystkie te okoliczności, tworzą „obraz” nieletniego na tle warunków rodzinnych i środowiskowych, a zarazem umożliwiają indywidualizację jego ocenę. Zasady indywidualizacji i dobra dziecka będą prawidłowo realizowane jedynie wówczas, kiedy ocena nieletniego będzie możliwie wszechstronna, a jej znaczenie z należytą ostrością dostrzegane⁴¹. Stopień demoralizacji oceniany być musi poprzez intensywność przejawów demoralizacji, czasu ich trwania, motywacji, jaką

- Demoralizacja** – zepsucie obyczajów i upadek moralności, które się przejawiają w nasileniu przestępstw, nieuczciwości, wykołajeniu się ludzi i rozluźnieniu dyscypliny społecznej: Demoralizacja dużych grup społecznych zawsze towarzyszy okresowi zamętu politycznego i niestabilności gospodarczej.
- Demoralizować** – poddawać kogoś demoralizacji, powodować psucie czyichś obyczajów i zachwianie czyjejś moralności; gorszyć kogoś: Filmy wyświetlane w telewizji coraz częściej demoralizują dzieci, wpajają im kult przemocy.
- Demoralizować się** – ulegać demoralizacji: W tych warunkach dziewczęta łatwo się demoralizują.
- Demoralizator** – człowiek, który świadomie demoralizuje innych swoim zachowaniem lub postępowaniem: Demoralizator młodzieży.

R. Pawelec, Słownik wyrazów obcych i trudnych,
Warszawa 2003, s. 118-119.

kierował się nieletni, wreszcie oceną swego postępowania przez samego nieletniego. W tym duchu należy - moim zdaniem - patrzeć na naszych „bohaterów” z felietonu. W tym, co do tej pory zostało napisane zawiera się część mojej odpowiedzi na postawione pytanie. Jakie środki przewiduje ustawa. Będzie jeszcze okazja napisać, w ramach zapowiadanego cyklu felietonów poświęconych tej problematyce.

Społeczny i prawny obowiązek działania

Społeczny i prawny obowiązek przeciwdziałania demoralizacji nieletniego wynika z treści art. 4 ustawy. Celem takiego rozwiązania jest podjęcie przez osoby lub organy czynności przeciwdziałających demoralizacji nieletniego, a także działań po popełnieniu przez nieletniego czynu karalnego. O istnieniu okoliczności świadczących o demoralizacji, możemy wnioskować nie tylko ze zdarzeń, jak np. tych opisanych

w felietonie. Mogą to być inne sytuacje, np., kiedy sami stwierdzimy okoliczności świadczące o demoralizacji bądź przekonani jesteśmy o jej istnieniu. Dodać należy, że niezależnie czy z tego powodu jesteśmy pokrzywdzeni czy nie, czy poszkodowanym jest ktoś inny lub zagraża to tylko dobru społecznemu. Duch ustawy nakazuje podejmować takie działania także wówczas, kiedy zachowanie czy postępowanie nieletniego może być szkodliwe dla niego samego. Przykład z felietonu zdaje się przekonywująco potwierdzać trafność przysłowia: Próżne są prawa, gdy nie masz dobrych obyczajów. Trafne przyjęcie przez ustawę, że dopełnienie przez nieletniego nawet czynów błahych, o niewielkiej szkodliwości, ale powtarzających się i dokonywanych w grupie rówieśniczej – to poważny sygnał o symptomach demoralizacji. Biorąc pod uwagę historyczny wymiar felietonu, można powiedzieć, że tamte czasy minęły, problemy nieletnich jednak pozostały i nadal wymagają wysiłku nas wszystkich. Musimy pamiętać, że ani sądy dla nieletnich ani też policja, jako organ ścigania, dzieci i młodzieży nie wychowają. Kiedy w proces wychowawczy wkracza prawo, działania już wydają się być nieco spóźnione. Na szczęście nie zawsze. CDN.

Przypisy

- 1 Preambuła – uroczysty wstęp do szczególnie ważnego aktu prawnego, wyjaśniający ducha i motywy, którymi kierowali się twórcy: Preambuła do konstytucji. R. Pawelec, Słownik wyrazów obcych i trudnych, Warszawa 2003, s. 508.
- 2 Pierwotny tekst ukazał się w Dz. U. z dnia 12 listopada 1982 r., nr 35, poz. 228. Obecnie ustawa ma tekst jednolity Dz. U. z 2010 r., nr 33, poz. 178.
- 3 T. Bojarski, E. Skrętowicz, Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz, Warszawa 2011, s. 25.
- 4 K. Gromek, Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, Warszawa 2001, s. 33-34.
- 5 Postępowanie w sprawach nieletnich. Orzecznictwo, Sopot 1997, s. 11.
- 6 Zob. J. Swół, Przestępczość nieletnich – krótko o skali zjawiska, e-Terroryzm.pl, styczeń 2013, nr 1, s. 47.
- 7 Encyklopedia popularna PWN, Warszawa 1982, s. 159.
- 8 Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1993, s. 126.
- 9 Słownik wyrazów obcych, Warszawa 1999, s. 220.
- 10 K. Gromek, Komentarz do ..., wyd. cyt., s. 67-68.
- 11 Zob. T. Bojarski, E. Skrętowicz, Ustawa o postępowaniu ..., wyd. cyt., s. 45.



ZASADY ORZEKANIA I STOSOWANIA ŚRODKÓW WYCHOWAWCZYCH ORAZ POPRAWCZYCH W SPRAWACH NIELETNICH

e-Terroryzm.pl, nr 3 (15) z 2013 r.

Wobec nieletnich, o których mowa w art. 1 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, sąd podejmuje odpowiednie do okoliczności działania, które wynikają z uregulowań nie tylko tej ustawy. Należy zasygnalizować w tym miejscu, że w sprawach nieletnich w zakresie procedury postępowania mają zastosowanie także przepisy kodeksu postępowania cywilnego¹ oraz kodeksu postępowania karnego². Środki zapobiegania i zwalczania demoralizacji i przestępczości nieletnich określa ustawa w rozdziale drugim.

W poprzednim numerze biuletynu (e-Terroryzm.pl, nr 2 (14) z lutego 2013 r.) przybliżona została problematyka związana z zakresem podmiotowym, podstawowymi definicjami, dyrektywami postępowania ukierunkowanymi na dobro dziecka. Z zasady postępowania określonych artykułem czwartym tej ustawy, wynika wskazówka dla każdego, kto stwierdził istnienie okoliczności świadczących o demoralizacji nieletniego, że ma przynajmniej społeczny obowiązek powiadomienia o tym rodziców i nie tylko (art. 4 § 1), a kiedy w grę wchodzi możliwość popełnienia czynu karalnego przez nieletniego, powiadomienia sądu rodzinnego (art. 4 § 2). Obecnie przybliżona zostanie problematyka związana z zasadami stosowania środków wychowawczych i poprawczych oraz w zakresie zasad orzekania kar. Przybliżony zostanie także katalog środków wychowawczych wraz z próbą krótkiego komentarza do nich. Nastąpi także krótkie nawiązanie do obowiązków, jakie może nałożyć sąd na rodziców i opiekunów nieletniego. Po analizie prawnych możliwości sądu, zachęcam do ponownej lektury felietonu starszego dzielniczowego pt. „Wanda i Mateusz” (e-Terroryzm.pl, nr 12, z grudnia 2012 r.). Część rozważań w ramach omawiania tej problematyki, zakończy przybliżenie uwarunkowań prawnych i faktycznych związanych z orzekaniem najsurowszego środka – umieszczenia nieletniego w zakładzie poprawczym. Zachęcam

Art. 5 Wobec nieletniego mogą być stosowane środki wychowawcze oraz środek poprawczy w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym; kara może być orzeczona tylko w wypadkach prawem przewidzianych, jeżeli inne środki nie są w stanie zapewnić resocjalizacji nieletniego.

Art. 6 Wobec nieletnich sąd rodzinny może:

- 1) udzielić upomnienia,
- 2) zobowiązać do określonego postępowania, a zwłaszcza do naprawienia wyrządzonej szkody, do wykonania określonych prac lub świadczeń na rzecz pokrzywdzonego lub społeczności lokalnej, do przeproszenia pokrzywdzonego, do podjęcia nauki lub pracy, do uczestniczenia w odpowiednich zajęciach o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, do powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach albo do zaniechania używania alkoholu lub innego środka w celu wprowadzania się w stan odurzenia,
- 3) ustanowić nadzór odpowiedzialny rodziców lub opiekuna,
- 4) ustanowić nadzór organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej, zakładu pracy albo osoby godnej zaufania - udzielających poręczenia za nieletniego,
- 5) zastosować nadzór kuratora,
- 6) skierować do ośrodka kuratorskiego, a także do organizacji społecznej lub instytucji zajmujących się pracą z nieletnimi o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, po uprzednim porozumieniu się z tą organizacją lub instytucją,
- 7) orzec zakaz prowadzenia pojazdów,
- 8) orzec przepadek rzeczy uzyskanych w związku z popełnieniem czynu karalnego,
- 9) orzec umieszczenie w rodzinie zastępczej, w młodzieżowym ośrodku wychowawczym albo w młodzieżowym ośrodku socjoterapii,
- 10) orzec umieszczenie w zakładzie poprawczym,
- 11) zastosować inne środki zastrzeżone w niniejszej ustawie do właściwości sądu rodzinnego, jak również zastosować środki przewidziane w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

do lektury, poszukiwania opracowań na ten temat oraz własnych refleksji związanych z problematyką nieletnich.

Przestępczość i demoralizacja, jako zjawisko społeczne

Przestępczość, jako niepożądane zjawisko społecznie stało się przedmiotem badań prawników, kryminologów, kryminalistyków, socjologów, psychologów, a nawet zainteresowani tymi zjawiskami są urbaniści i architekci. Z badań przeprowadzonych w Hollands Miden wynika np., że przestępczość w zaprojektowanych bezpiecznie osiedlach znacząco spadła w porównaniu z innymi (zwykłymi) osiedlami. Zagrożenie włamaniami do mieszkań wynosiło tam 2% (20 włamań na 1000 mieszkań), a po właściwym zaprojektowaniu osiedla i mieszkań, zagrożenia spadło, do 1‰, czyli do jednego włamania na 1000 mieszkań³. Śledząc rozwój badań w poszukiwaniu możliwości ograniczenia przestępczości chociażby w oparciu o literaturę widać, iż problematyka jest historycznie odległa w czasie, a zarazem bardzo złożona. Nie inny wniosek należy wyprowadzić w odniesieniu do problematyki przestępczości nieletnich. Przestępczość nieletnich – jako określenie, może wprowadzać w błąd. Sugeruje ono jakoby tak określone zachowania nieletnich wymagały takiej samej reakcji ze strony sformalizowanych agend kontroli społecznej jak przestępczość dorosłych. Posługiwanie się takim pojęciem jest jednak uzasadnione, gdyż wrosło ono w język codzienny, jak i prawniczy. W języku polskim brak jest innego określenia na oznaczenie zachowań nieletnich ocenianych tak wysoce ujemnie, że uznaje się powszechnie, że wymagają one ingerencji sądu⁴. Sąd jednak, przede wszystkim dąży do osiągnięcia korzystnych zmian w zachowaniu i osobowości nieletniego zgodnie z zasadą dobra dziecka, która jest naczelną zasadą postępowania w takich sprawach. W postępowaniu w sprawach nieletnich nie chodzi o zagadnienie odpowiedzialności nieletniego. Chociaż w historii można znaleźć liczne przykłady surowego i okrutnego traktowania nieletnich (niekiedy nawet za drobne wykroczenia), to już od starożytności uświadamiano sobie konieczność innego zakresu stosowania prawa wobec dzieci i młodzieży. Już prawo rzymskie (Prawo XII Tablic), przewidując surowe kary dla złodziei, uwzględniało wyjątki dla nieletnich poprzez oddanie ich spraw w ręce pretora

Art. 7 § 1. Sąd rodzinny może:

1) zobowiązać rodziców lub opiekuna do poprawy warunków wychowawczych, bytowych lub zdrowotnych nieletniego, a także do ścisłej współpracy ze szkołą, do której nieletni uczęszcza, poradnią psychologiczno-pedagogiczną lub inną poradnią specjalistyczną, zakładem pracy, w którym jest zatrudniony, oraz lekarzem lub zakładem leczniczym,

2) zobowiązać rodziców lub opiekuna do naprawienia w całości lub w części szkody wyrządzonej przez nieletniego.

§ 2. Sąd może zwrócić się do właściwych instytucji państwowych lub społecznych oraz jednostek samorządowych o udzielenie niezbędnej pomocy w poprawie warunków wychowawczych, bytowych lub zdrowotnych nieletniego.

Art. 8 § 1. W wypadku gdy rodzice lub opiekun nieletniego uchylają się od wykonania obowiązków nałożonych na nich przez sąd rodzinny, sąd ten może wymierzyć im karę pieniężną w wysokości od 50 do 1500 złotych.

§ 2. Sąd uchyła karę pieniężną w całości lub w części, jeżeli osoba ukarana w ciągu 14 dni usprawiedliwi swoje zachowanie lub przystąpi do wykonywania nałożonych obowiązków.

Art. 9 § 1. W sprawie wymierzenia kary pieniężnej, o której mowa w art. 8 § 1, orzeka sąd rodzinny z urzędu, a w sprawie uchylecia tej kary - także na wniosek osoby ukaranej, stosując odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania cywilnego.

§ 2. Postanowienie sądu w przedmiocie wymierzenia kary pieniężnej powinno być wydane po wysłuchaniu osoby, której ma ono dotyczyć, chyba, że osoba ta bez usprawiedliwienia nie stawiała się na wezwanie.

Art. 10 Sąd rodzinny może orzec umieszczenie w zakładzie poprawczym nieletniego, który dopuścił się czynu karalnego, o którym mowa w art. 1 § 2 pkt 2 lit. a), jeżeli przemawiają za tym wysoki stopień demoralizacji nieletniego oraz okoliczności i charakter czynu, zwłaszcza, gdy inne środki wychowawcze okazały się nieskuteczne lub nie rokują resocjalizacji nieletniego.

i dopuszczenie możliwości naprawienia szkody. Wobec dziewcząt już w starożytnym Rzymie ustanowiono granicę odpowiedzialności na 12 lat. Wyodrębniono także trzy kategorie nieletnich przestępców: dzieci poniżej 7 lat traktowano, jako osoby nieodpowiedzialne; dzieci od 7 do 10 lat – jako niezdolne do umyślnego działania przestępczego. Trzecia kategorię tworzyły dzieci w wieku 10 do 14 lat, które również były łagodniej traktowane⁵. Zachowania nieletniego uważane przez polską ustawę za objawy demoralizacji mogą być spowodowane przez okoliczności niezależne od nieletniego. Można przyjąć, że w licznych wypadkach są one wręcz zawinione przez środowisko, w którym żyje i wychowuje się nieletni. Dziecko postrzega świat i uczy się go w takich kategoriach, jakie cechują jego bliższe i dalsze środowisko wychowawcze, czyli rodzinę, szkołę, społeczność, w której obie te grupy są zanurzone i której elementy składowe stanowią⁶. Mogą to być także zachowania, których genezy szukać należy w uzasadnionych potrzebach dzieci⁷. W końcu zachowania te mogą być wyrazem nie tyle wypaczenia osobowości nieletniego, ile poziomem rozwoju dziecka. Niektóre zachowania nieletnich uznawane za objawy demoralizacji, towarzyszą każdemu procesowi wychowawczemu i są znamienne dla poszczególnych faz rozwojowych. Ich przyczyną może być np. kryzys autorytetów czy wiek przekory, przez który każdy człowiek w swoim rozwoju przechodzi. Środowisko rodzinne, jest pierwszym środowiskiem wychowawczym dziecka. Z badań wynika, że wiele zaburzeń życia uczuciowego, występujących u dzieci i młodzieży, jest rezultatem niewłaściwego oddziaływania rodziców. Wśród czynników negatywnych wymienia się takie jak: niezgodne współżycie rodziców; brak wzajemnego szacunku; zbyt szybkie tempo życia rodzinnego (charakterystyczne przede wszystkim dla życia wielkomiejskiego) i niewłaściwe metody wychowawcze⁸. Okres małoletniości sprawia, że z powodu rozwoju psychicznego, takiej jednostce nie można przypisywać winy. Chodzi o wdrożenie jednostki do samodzielnego życia w społeczeństwie, aby przestrzegała ona zasad moralnych oraz zasad współżycia społecznego, z których wywodzą się normy prawne. Ponieważ większość norm prawno-karnych pokrywa się z normami moralnymi lub ma w nich silne oparcie, zakłada się, że demoralizacja, pojmowana, jako nie wynikający z przyczyn chorobowych lub rozwojowych stan struktur poznawczych, prowadzący do nierespektowania

Art. 11 § 1. Umieszczenie nieletniego w zakładzie poprawczym można warunkowo zawiesić, jeżeli właściwości i warunki osobiste oraz środowiskowe sprawcy, jak również okoliczności i charakter jego czynu uzasadniają przypuszczenie, że pomimo niewykonania środka poprawczego cele wychowawcze zostaną osiągnięte.

§ 2. Warunkowe zawieszenie następuje na okres próby, który wynosi od roku do lat 3; w okresie próby sąd stosuje do nieletniego środki wychowawcze.

§ 3. Jeżeli w okresie próby zachowanie nieletniego wskazuje na dalszą demoralizację albo, jeżeli nieletni uchyla się od wykonywania nałożonych na niego obowiązków lub od nadzoru, sąd rodzinny może odwołać warunkowe zawieszenie i zarządzić umieszczenie nieletniego w zakładzie poprawczym. W razie popełnienia przez nieletniego czynu karalnego określonego w art. 134, art. 148 § 1, 2 lub 3, art. 156 § 1 lub 3, art. 163 § 1 lub 3, art. 166, art. 173 § 1 lub 3, art. 197 § 3, art. 252 § 1 lub 2 oraz w art. 280 Kodeksu karnego i braku podstaw do rozpoznawania sprawy przez sąd właściwy według przepisów Kodeksu postępowania karnego, sąd rodzinny odwołuje warunkowe zawieszenie i zarządza umieszczenie nieletniego w zakładzie poprawczym.

§ 4. Jeżeli w okresie próby i w ciągu dalszych 3 miesięcy odwołanie warunkowego zawieszenia nie nastąpiło, orzeczenie o umieszczeniu w zakładzie poprawczym z mocy prawa uważa się za niebyłe.

Art. 12 W razie stwierdzenia u nieletniego upośledzenia umysłowego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych bądź nałogowego używania alkoholu albo innych środków w celu wprowadzenia się w stan odurzenia, sąd rodzinny może orzec umieszczenie nieletniego w szpitalu psychiatrycznym lub innym odpowiednim zakładzie leczniczym. Jeżeli zachodzi potrzeba zapewnienia nieletniemu jedynie opieki wychowawczej, sąd może orzec umieszczenie go w młodzieżowym ośrodku wychowawczym lub w młodzieżowym ośrodku socjoterapii, a w przypadku, gdy nieletni jest upośledzony umysłowo w stopniu głębokim i wymaga jedynie opieki - w domu pomocy społecznej.

norm moralnych, sprzyja łamaniu norm prawnych. Dlatego zachowania wskazujące na groźbę powstania, istnienia lub pogłębienia stanu demoralizacji nieletniego, są traktowane, jako sygnał zwiększający prawdopodobieństwo wystąpienia zachowań przestępczych, po przekroczeniu granicy dorosłości⁹.

Środki zapobiegania i zwalczania demoralizacji i przestępczości nieletnich

Środki takie przewiduje rozdział drugi ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. W artykułach od piątego do czternastego określone zostały: zasady stosowania środków wychowawczych i poprawczych oraz zasady orzekania kar (art. 5); katalog środków wychowawczych, jakimi dysponuje sąd (art. 6); obowiązki, jakie sąd może nałożyć na rodziców (opiekunów) oraz jakiego rodzice lub opiekunowie mogą oczekiwać wsparcia i od kogo oraz na czyj wniosek (art. 7); sankcje karne, jakie sąd może zastosować do rodziców (opiekunów) oraz tryb wydawania orzeczeń w tej sprawie (art. 8, art. 9); zasady umieszczania nieletniego w zakładzie poprawczym oraz warunkowe zawieszenie umieszczenia nieletniego w takim zakładzie, względnie w placówce opiekuńczej lub leczniczej (art. 10, art. 11, art. 12); dopuszczalność orzekania kary w stosunku do nieletniego, który w chwili orzekania ukończył już 18 lat (art. 13); zasady stosowania przepisów kodeksu karnego, kodeksu karnego skarbowego czy kodeksu wykroczeń (art. 14).

Treść art. 5. nie pozostawia wątpliwości, że przepis ma charakter ogólny, gdyż nie precyzuje do nieletnich jakiej kategorii, sąd może stosować środki wychowawcze lub poprawcze, aby przeciwdziałać demoralizacji lub przestępczości nieletnich. Stąd prosty wniosek, że mogą być stosowane w stosunku do wszystkich nieletnich. W świetle ustawy nieletni to osoba która nie ukończyła lat 18 jeżeli przepisy ustawy będą stosowane w zakresie zapobieganie i demoralizacji (§ 1 pkt 1). W postępowaniu o czyny karalne, będzie to osoba, która dopuściła się takiego czynu (przestępstwa lub wykroczenia) po ukończeniu 13 lat, ale nie ukończyła lat 17. Jeżeli przepisy ustawy będą stosowane w zakresie wykonywania środków wychowawczych lub poprawczych w stosunku do osób, względem których takie środki zostały orzeczone, nie dłużej niż do ukończenia

przez te osoby lat 21. Jak z tego widać zróżnicowanie wiekowe jest zauważalne. Inaczej mówiąc krąg osób, wobec których mogą być stosowane poszczególne rodzaje środków, jest bardzo zróżnicowany. W stosunku do wszystkich nieletnich mogą być stosowane środki wychowawcze, a więc zarówno wobec nieletnich, którzy wykazują przejawy demoralizacji, jak i tych, którzy dopuścili się czynu karalnego. Jeżeli chodzi o środki poprawcze, mogą być stosowane wyłącznie wobec tych nieletnich, którzy dopuścili się czynu zabronionego przez ustawę, jako przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Kara zaś, może być orzeczona tylko w przypadkach¹⁰ prawem przewidzianych, jeżeli inne środki nie są w stanie zapewnić resocjalizacji nieletniego. Dlatego kara, jako instrument zwalczania przestępczości nieletnich, jest wyjątkiem i może być:

- stosowana jedynie w wypadkach przewidzianych przez prawo,
- stosowana jedynie wówczas, kiedy inne środki nie są w stanie zapewnić oczekiwanej resocjalizacji nieletniego.

Treść art. 13 oraz art. 94¹¹ pozwala mówić, że ustawa przewiduje dwa przypadki orzeczenia kary. Stosowanie kary na podstawie przywołanych przepisów, może zdaniem T. Bojarskiego oraz E. Skrętowicza nasuwać wątpliwości. Wynikają one z tego, że naczelną zasadą jest stosowanie kary (kryminalnej) za przestępstwo. Przestępstwem natomiast jest czyn zabroniony przez prawo, a także zawiniony. Pojawia się kwestia zdolności nieletniego do zawinienia i powiązania winy z faktami obejmującymi przeszłość. W art. 14 przyjęto, że *W sprawach nieletnich, którzy*

Art. 13 *Jeżeli wobec nieletniego, który dopuścił się czynu karalnego, o którym mowa w art. 1 § 2 pkt 2 lit. a), ale w chwili orzekania ukończył lat 18, zachodzą podstawy do orzeczenia umieszczenia w zakładzie poprawczym – sąd rodzinny może wymierzyć karę, gdy uzna, że stosowanie środków poprawczych nie byłoby już celowe. Wydając wyrok skazujący sąd stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary.*

Art. 14 *W sprawach nieletnich, którzy dopuścili się czynu karalnego, sąd rodzinny stosuje odpowiednio przepisy części ogólnej Kodeksu karnego, Kodeksu karnego skarbowego lub Kodeksu wykroczeń, jeżeli nie są sprzeczne z niniejszą ustawą*

dopuszcili się czynu karalnego, sąd rodzinny stosuje odpowiednio przepisy części ogólnej Kodeksu karnego, Kodeksu karnego skarbowego lub Kodeksu wykroczeń, jeżeli nie są sprzeczne z niniejszą ustawą. W przypadkach, których dotyczy art. 13, można wzorować się w tej kwestii na rozumowaniu i ocenie, które towarzyszy wypadkom objętym art. 10 § 2 k.k.¹². Zdaniem tych autorów, trudniej jest wyjaśnić tę kwestię w przypadkach, do których odnosi się treść art. 94¹³. Tak więc w myśl przywołanych uregulowań, reakcją na przejawy demoralizacji nieletniego będą środki wychowawcze, a w przypadku dopuszczenia się przez niego czynu karalnego będzie też możliwe orzeczenie środka poprawczego.

Katalog środków wychowawczych, w tym poprawczych, stosowanych wobec nieletnich wymieniony jest enumeratywnie w punktach od 1 do 11 w art.6., zatem zgodnie z tym przepisem sąd może:

- udzielić upomnienia,
- zobowiązać do określonego postępowania, a zwłaszcza do naprawienia wyrządzonej szkody, do wykonania określonych prac lub świadczeń na rzecz pokrzywdzonego lub społeczności lokalnej, do przeproszenia pokrzywdzonego, do podjęcia nauki lub pracy, do uczestniczenia w odpowiednich zajęciach o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, do powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach albo do zaniechania używania alkoholu lub innego środka w celu wprowadzania się w stan odurzenia,
- ustanowić nadzór odpowiedzialny rodziców lub opiekuna,
- ustanowić nadzór organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej, zakładu pracy albo osoby godnej zaufania - udzielających poręczenia za nieletniego,
- zastosować nadzór kuratora,
- skierować do ośrodka kuratorskiego, a także do organizacji społecznej lub instytucji zajmujących się pracą z nieletnimi o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, po uprzednim porozumieniu się z tą organizacją lub instytucją,
- orzec zakaz prowadzenia pojazdów,
- orzec przepadek rzeczy uzyskanych w związku z popełnieniem czynu karalnego,

Art. 109. § 1. Jeżeli dobro dziecka jest zagrożone, sąd opiekuńczy wyda odpowiednie zarządzenia. § 2. Sąd opiekuńczy może w szczególności:

1) zobowiązać rodziców oraz małoletniego do określonego postępowania, w szczególności do pracy z asystentem rodziny, realizowania innych form pracy z rodziną, skierować małoletniego do placówki wsparcia dziennego, określonych w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej lub skierować rodziców do placówki albo specjalisty zajmujących się terapią rodzinną, poradnictwem lub świadczących rodzinie inną stosowną pomoc z jednoczesnym wskazaniem sposobu kontroli wykonania wydanych zarządzeń;

2) określić, jakie czynności nie mogą być przez rodziców dokonywane bez zezwolenia sądu, albo poddać rodziców innym ograniczeniom, jakim podlega opiekun;

3) poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego;

4) skierować małoletniego do organizacji lub instytucji powołanej do przygotowania zawodowego albo do innej placówki sprawującej częściową pieczę nad dziećmi;

5) zarządzić umieszczenie małoletniego w rodzinie zastępczej, rodzinnym domu dziecka albo w instytucjonalnej pieczy zastępczej albo powierzyć tymczasowo pełnienie funkcji rodziny zastępczej małżonkom lub osobie, niespełniającym warunków dotyczących rodzin zastępczych, w zakresie niezbędnych szkoleń, określonych w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

§ 3. Sąd opiekuńczy może także powierzyć zarząd majątkiem małoletniego ustanowionemu w tym celu kuratorowi.

§ 4. W przypadku, o którym mowa w § 2 pkt 5, a także w razie zastosowania innych środków określonych w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, sąd opiekuńczy zawiadamia o wydaniu orzeczenia właściwą jednostkę organizacyjną wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, która udziela rodzinie małoletniego odpowiedniej pomocy i składa sądowi opiekuńczemu, w terminach określonych przez ten sąd, sprawozdania dotyczące sytuacji rodziny i udzielanej pomocy, w tym prowadzonej pracy z rodziną, a także współpracuje z kuratorem sądowym.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t. j. Dz. U. z 2012, poz. 788 ze zm.).

- orzeczenie umieszczenie w rodzinie zastępczej, w młodzieżowym ośrodku wychowawczym albo w młodzieżowym ośrodku socjoterapii,
- orzeczenie umieszczenie w zakładzie poprawczym,
- zastosować inne środki zastrzeżone w niniejszej ustawie do właściwości sądu rodzinnego, jak również zastosować środki przewidziane w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Jak widać, środki te mają charakter nieizolacyjny oraz izolacyjny, na co wskazuje możliwość orzeczenia o umieszczeniu nieletniego w rodzinie zastępczej, w młodzieżowym ośrodku wychowawczym albo w młodzieżowym ośrodku socjoterapii, albo o umieszczeniu w zakładzie poprawczym. Wymienione wyżej środki można podzielić jeszcze inaczej:

- Na wychowawcze i opiekuńczo-wychowawcze (pkt 1–9 oraz pkt 11 w związku z art. 12 ustawy),
- Na lecznicze (pkt 11 w zw. z art. 12),
- Na poprawcze (umieszczenie w zakładzie poprawczym – art. 6, pkt 11).

Środki przewidziane w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym to takie, które sąd może zastosować w przypadku wystąpienia zagrożenia dobru dziecka.

Upomnienie jest najłagodniejszym środkiem oddziaływania na nieletniego i stosuje się, kiedy przejawy demoralizacji nie uwidaczniają się zbyt intensywnie, albo przy drobniejszych naruszeniach prawa. Upomnienia orzeka się postanowieniem, do którego odnoszą się przepisy art. 42, art. 43, art. 46 ustawy.

Rok	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Ogółem spraw	2 5111	25 521	28 342	26 228	27 419	27 790	26 957	24 953	22 758
Upomnienia	7823	8 288	10 125	9 257	9 695	10 034	9 569	8 581	7 338
Procent do og.	31,15	32,47	35,72	35,29	35,36	36,11	35,50	34,39	32,24

Tabela 1. Upomnienia, jako środki opiekuńczo-wychowawcze orzeczone samodzielnie przez sądy rodzinne w latach 2002 – 2010¹⁴.

Wskaźnik procentowy orzeczonych upomnień w stosunku do ogółu pozwala zakładać, że około 1/3 spraw dotyczy osób (nieletnich), których wcześniejsze zachowanie i postępowanie nie było uważane za nie-stosowne. W ocenie K. Gromek, upomnienie jest takim środkiem, który należy stosować zwłaszcza wobec nieletnich, których dotychczasowy tryb życia i zachowanie nie budzą zastrzeżeń. Stosowanie tego środka może okazać się celowe wobec nieletnich młodszych wiekiem, jak i starszych o nieznacznym stopniu zdemoralizowania, dla których już sam pobyt w sądzie stanowi wystarczającą przestrożę na przyszłość¹⁵. Cdn.

Przypisy

- 1 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego, (Dz. U. z 1964 r., nr 43, poz. 296 ze zm.)
- 2 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego, (Dz. U. z 1997 r., nr 89, poz. 55 ze zm.)
- 3 K. Dukąła, CPTED – założenia, strategie, sposoby prezentacji [w:] Zapobieganie przestępczości przez kształtowanie przestrzeni, red. J. Czapska, Kraków, s. 71.
- 4 J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, Kryminologia, Gdańsk 2001, s. 317.
- 5 B. Urban, Zachowania dewiacyjne młodzieży, Kraków 1997, s. 16-17.
- 6 M. Szczepska – Pustkowska, Młodzież – Przemoc – Transformacja [w:] Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej, red. J. Papież, A. Płukisa, Toruń 1999, s. 30.
- 7 Zachęcam do przeczytania felietonu „Starszego dzielnicowego”, pt. „Wanda i Mateusz”, e-Terroryzm.pl, nr 12, s. 54 – 56, grudzień 2012.
- 8 K. Pospiszył, E. Żabczyńska, Psychologia dziecka niedostosowanego społecznie, Warszawa 1985, s. 85.
- 9 J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, Kryminologia, wyd. cyt., s. 320.
- 10 K. Gromek, Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, Warszawa 2001, s. 74-75.
- 11 Art. 94. Jeżeli nieletni, wobec którego orzeczono umieszczenie w zakładzie poprawczym, ukończył lat 18 przed rozpoczęciem wykonania orzeczenia, sąd rodzinny decyduje, czy wykonać orzeczony środek, czy od jego wykonania odstąpić i wymierzyć sprawcy karę. Wymierzając karę sąd stosuje nadzwyczajne jej złagodzenie. W szczególności uzasadnionych wypadkach sąd może odstąpić od wymierzenia kary, zwłaszcza gdy w zachowaniu sprawcy nastąpiła istotna poprawa. W razie wymierzenia kary pozbawienia wolności albo kary ograniczenia wolności czas jej trwania nie może przekroczyć okresu, jaki pozostaje do ukończenia przez sprawcę lat 21.
- 12 Art. 10 § 2. Nieletni, który po ukończeniu 15 lat dopuszcza się czynu zabronionego określonego w art. 134, art. 148 § 1, 2, 3, art. 156 § 1, 3, art. 163 § 1, 3, art. 166, art. 173 § 1, 3, art. 197 § 3, art. 252 § 1, 2 oraz w art. 280, może odpowiadać na zasadach określonych w tym kodeksie, jeżeli okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają, a w szczególności, jeżeli poprzednio stosowane środki wychowawcze lub poprawcze okazały się bezskuteczne. Kodeks karny, Dz. U. z 1997, nr 88, poz. 553 ze zm.).
- 13 T. Bojarski, E. Skrętowicz, Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz, Warszawa 2011, s. 56-57.
- 14 Opracowano na podstawie: Analiza statystyczna działalności wymiaru sprawiedliwości w latach 2002 – 2010, Wydział Statystyki w Departamencie Organizacyjnym Ministerstwa Sprawiedliwości, s. 29, pdf. - bip.ms.gov.pl/pl/.../statystyki/statystyki-2011/download,1681,0.html – dostęp 20.03.2012.
- 15 K. Gromek, Komentarz ..., wyd. cyt., s. 78.



ORZECANIE O ŚRODKACH WYCHOWAWCZYCH I POPRAWCZYCH W PRAKTYCE SĄDOWEJ

e-Terroryzm.pl, nr 7 (19) z 2013 r.

W marcowym numerze biuletynu (e-Terroryzm.pl nr 3 (15) z 2013 r.) przybliżone zostały zasady orzekania i stosowania środków wychowawczych oraz poprawczych w stosunku do nieletnich. Przewidziane w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich środki, mogą stosować i stosują sądy rodzinne. Zgodnie z zapowiedzią, dzisiaj nawiązanie do tej problematyki, także w kontekście spraw rozpatrywanych przez jeden z takich sądów.

Katalog środków i ich stosowanie

Krótkiego przybliżenia wymaga aktualny katalog środków przewidzianych art. 6. ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Uzasadnienie jest następujące. Za obwieszczeniem Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 lutego 2010 r. ukazał się tekst jednolity ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (dalej: u.p.n.), a już w jej treści pięciokrotnie następowały zmiany. Ostatnia w związku z wejściem w życie ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej¹. Punkt 11 art. 6. otrzymał nowe brzmienie w związku z nowelizacją u.p.n. (Ustawa ogłoszona w Dz. U. z 2012, poz. 579). Z nowego brzmienia punktu jedenastego wynika, że sąd może zastosować inne środki zastrzeżone w tej ustawie do właściwości sądu rodzinnego. Może również stosować środki przewidziane w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, z wyłączeniem umieszczenia w rodzinie zastępczej spokrewnionej, rodzinie zastępczej niezawodowej, rodzinnym domu dziecka, placówce wsparcia dziennego, placówce opiekuńczo-wychowawczej i regionalnej placówce opiekuńczo-terapeutycznej. Nie mogą to być jednak środki nieprzewidziane w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich lub w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym². Na marginesie zauważyć należy, że w związku ze zmianami prawa, formami rodzinnej³ pieczy

zastępczej aktualnie są: 1) rodzina zastępcza: a) spokrewniona, b) niezawodowa, c) zawodowa, w tym zawodowa pełniąca funkcję pogotowia rodzinnego i zawodowa specjalistyczna; 2) rodzinny dom dziecka. Wynika to z art. 39 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Rodzinę zastępczą ustanawia się dla dziecka pozbawionego całkowicie lub częściowo opieki rodzicielskiej. Funkcje rodzin zastępczych spokrewnionych pełnić mogą: babcie, dziadkowie i rodzeństwo dziecka. Na osobach tych, zgodnie z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym ciąży obowiązek alimentacyjny. Obok rodzin zastępczych spokrewnionych funkcjonują rodziny zastępcze niespokrewnione. Dzielą się na: zawodowe oraz niezawodowe. Zawodowe ze względu na swoje kwalifikacje, mogą zajmować się wychowaniem dzieci wymagających szczególnej troski lub umiejętności wychowawczych. W rodzinie takiej, może przebywać nie więcej niż troje dzieci. A więc nowe rozwiązania są odmienne niż niedawne jeszcze uregulowania, co warto mieć na uwadze, nawet, jeżeli korzysta się ze stosunkowo nowych pozycji literatury. Zapewnienie opieki rodzicielskiej dziecku pozbawionemu tej opieki częściowo lub całkowicie w formie rodziny zastępczej, należy do zadań własnych powiatu⁴. Wracając do zasadniczego wątku, lecz nie podejmując próby charakterystyki poszczególnych środków, można powtórzyć za T. Bojarskim i E. Skrętowiczem, że zespół środków przewidzianych w ustawie jest szeroki, a ich charakter jest odpowiednio zróżnicowany. Cechują się zróżnicowanym stopniem oddziaływania na nieletniego, a czasem stopniem oddziaływania pod względem dolegliwości i zdyscyplinowania. Jedne z nich mają charakter wychowawczy, inne opiekuńczo- wychowawczy (np. rodzina zastępcza), a jeszcze inne – zapobiegawczo – wychowawczy (np. zakaz prowadzenia pojazdów). Istnieje także możliwość zastosowania pozasądowych środków wychowawczych⁵. Należy pamiętać, że wszystkie środki przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich są zorientowane na resocjalizację nieletniego. Fakt ten wynika ze specyfiki tych środków oraz treści art. 2 u.p.n., który stanowi, że „przewidziane w ustawie działania podejmuje się w wypadkach, gdy nieletni wykazuje przejawy demoralizacji lub dopuści się czynu karalnego”. Przed zapoznaniem się z danymi statystycznymi Ministerstwa Sprawiedliwości, oraz indywidualną oceną danych o zastosowanych środkach w sprawach nieletnich, należy mieć

Art. 6. Wobec nieletnich sąd rodzinny może:

- 1) udzielić upomnienia;
- 2) zobowiązać do określonego postępowania, a zwłaszcza do naprawienia wyrządzonej szkody, do wykonania określonych prac lub świadczeń na rzecz pokrzywdzonego lub społeczności lokalnej, do przeproszenia pokrzywdzonego, do podjęcia nauki lub pracy, do uczestniczenia w odpowiednich zajęciach o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, do powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach albo do zaniechania używania alkoholu lub innego środka w celu wprowadzania się w stan odurzenia;
- 3) ustanowić nadzór odpowiedzialny rodziców lub opiekuna;
- 4) ustanowić nadzór organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej, zakładu pracy albo osoby godnej zaufania – udzielających poręczenia za nieletniego;
- 5) zastosować nadzór kuratora;
- 6) skierować do ośrodka kuratorskiego, a także do organizacji społecznej lub instytucji zajmujących się pracą z nieletnimi o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, po uprzednim porozumieniu się z tą organizacją lub instytucją;
- 7) orzec zakaz prowadzenia pojazdów;
- 8) orzec przepadek rzeczy uzyskanych w związku z popełnieniem czynu karalnego;
- 9) orzec umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym albo w rodzinie zastępczej zawodowej, która ukończyła szkolenie przygotowujące do sprawowania opieki nad nieletnim;
- 10) orzec umieszczenie w zakładzie poprawczym;
- 11) zastosować inne środki zastrzeżone w niniejszej ustawie do właściwości sądu rodzinnego, jak również zastosować środki przewidziane w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, z wyłączeniem umieszczenia w rodzinie zastępczej spokrewnionej, rodzinie zastępczej niezawodowej, rodzinnym domu dziecka, placówce wsparcia dziennego, placówce opiekuńczo-wychowawczej i regionalnej placówce opiekuńczo-terapeutycznej.

Według stanu prawnego na dzień 14.07.2013 r.

na względzie to, aby je analizować z punktu widzenia przydatności w realizacji celów wynikających z ustawy⁶. Danych tych nie da się porównywać z policyjnymi danymi statystycznymi, poprzez proste porównanie.

Demoralizacja oraz czyny karalne w ujęciu statystycznym

Próba przedstawienia niektórych danych statystycznych wymaga krótkiego przybliżenia, co zawierają statystyki w zakresie spraw rodzinnych, które jako zbiór danych liczbowych są nośnikiem określonych informacji dotyczących nieletnich. Nas oczywiście najbardziej będą interesować dane związane z demoralizacją oraz czynami karalnymi, jakich mogą dopuścić się nieletni. Jeżeli chodzi o czyny karalne, to w świetle u.p.n. mogą to być przestępstwa oraz wykroczenia wymienione w § 2 art. 1 (punkt 2 lit. a i b). Nie wchodząc zbyt głęboko w sprawozdawczość oraz zasady jej prowadzenia, wypada powiedzieć, że sąd rodzinny może prowadzić np. postępowanie wyjaśniające (oznaczane w rejestrach Npw), postępowanie opiekuńczo – wychowawcze (Now) czy postępowanie poprawcze (sprawy takie oznaczane są Nk). W sprawozdawczości sądowej są to odrębne zbiory danych. W świetle informacji statystycznej za 2012 rok mamy możliwość np. ustalenia liczby spraw nieletnich w postępowaniach w związku z czynami karalnymi oraz oddzielnie o sprawach w związku z demoralizacją. Sprawy te rejestrowane są oraz oznaczane literowo, jako Npw. Sprawy nieletnich w związku z czynami karalnymi w postępowaniu opiekuńczo – wychowawczym oraz w związku z demoralizacją w takim samym postępowaniu, oznaczane są wyróżnikiem literowym Now. Oznaczenie liczbowe, które występuje wraz z oznaczeniem literowym w sądowych rejestrach, pozwala zidentyfikować konkretną sprawę. Suma takich spraw (Npw, Now i nie tylko) tworzy zbiór określonych danych (ewidencję), które po przetworzeniu wykorzystywane są dla różnych celów. W naszym przypadku, dla przybliżenia liczby spraw prowadzonych przez sądy w związku z podejrzeniem demoralizacji u nieletnich, bądź, popełnienia czynu karnego. Po tym koniecznym - jak się wydaje przybliżeniu – sposobie identyfikacji zbiorów danych, można odwołać się do danych właściwych odnoszących się do problematyki nas interesującej.

Rok	Liczba spraw		O demoralizację	O czyny karalne
2011	Wszczęte	89 509	34 534	54 975
	Załatwione	89 268	34 047	55 221
2012	Wszczęte	83 151	33 811	49 340
	Załatwione	85 333	34 186	51 147

Tabela nr 1. Postępowania wyjaśniające sądów rodzinnych (Npw) o demoralizację oraz czyny karalne nieletnich w latach 2011 – 2012.
Źródło: Dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości, opracowanie własne

Rok	Liczba spraw		O demoralizację	O czyny karalne
2011	Wszczęte	57 424	26 013	31 411
	Załatwione	57 058	25 801	31 257
2012	Wszczęte	54 697	25 347	29 350
	Załatwione	55 748	25 643	30 105

Tabela nr 2. Postępowania opiekuńczo – wychowawcze (Now) sądów rodzinnych w sprawach demoralizacji oraz o czyny karalne prowadzone w latach 2011 – 2012. Źródło: Dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości, opracowanie własne.

Podjmując próbę interpretacji tych danych, można powiedzieć, że liczba wszczętych postępowań przez sądy spada. Jeżeli by wielkości te rozpatrywać w odniesieniu do 2007 roku, kiedy w sądach rodzinnych wszczęto 102 460 postępowań, to spadek jest zauważalny jeszcze bardziej. Wzrost liczby spraw załatwionych natomiast, nie jest następstwem pomyłki, lecz większej liczby załatwionych spraw, które jako załatwione pozostały z wcześniejszego okresu. Porównując natomiast liczbę spraw prowadzonych w związku z powiadomieniem sądu o podejrzeniu demoralizacji nieletniego lub dopuszczeniu się przez nieletniego czynu karnego, zauważamy, że tych drugich postępowań jest więcej. Analizując dane statystyczne zauważyć należy, że część spraw z postępowania wyjaśniającego, trafia do postępowania opiekuńczo – wychowawczego. W ramach takiego postępowania sąd rodzinny może orzekać o środkach wychowawczych przewidzianych w art. 6 u.p.n. Środki takie mogą być stosowane kumulatywnie. Dlatego też, ich liczby nie można bezpośrednio odnosić do liczby nieletnich. Dla ścisłości dodać należy, że w świetle przeprowadzonych badań aktowych wynika, że postępowania prowadzone w sprawach opiekuńczo – wychowawczych nie zawsze kończyły się zastosowaniem jednego z ustawowych środków. Zdarza się, że postępowania takie są umarzane z różnych powodów. Będzie o tym mowa dalej.

Dane tym razem obrazują liczbę wszczętych oraz zakończonych spraw w sprawach nieletnich, z podziałem na podejrzenie o demoralizację

zację oraz dopuszczenie się przez nieletniego czynu karalnego (o znamionach przestępstwa, względnie wykroczenia). Środki opiekuńczo-wychowawcze orzeczone wobec nieletnich w związku z czynami karalnymi w postępowaniu opiekuńczo wychowawczym, a także w związku z demoralizacją w takim samym postępowaniu (Now), zawierają inne zestawienia⁷. W oparciu o dane w nich zawarte, można powiedzieć, że w postępowaniach o demoralizację w odniesieniu do 24 704 osób w postępowaniu, zastosowano 18 555 środków. Natomiast w sprawach o czyny karalne załatwiono w odniesieniu do osób 26 538 postępowań. Sądy rodzinne orzekły o zastosowaniu 29 271 środków, z których: 33% to umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym (9672); 26,9% to nadzór kuratora (7868); 20, 8% to umieszczenie w młodzieżowym ośrodku socjoterapii (6096); 10,6% to nadzór rodziców (3108). Przykładowo, upomnień nieletnim sądy udzieliły tylko 15.

Na przykładach

Akta postępowań przygotowawczych prowadzonych przez Policję, lub akta w sprawach sądowych, są bogatym źródłem informacji. Niektóre z nich dają podstawę do postawienia tezy, że policjanci i ich przełożeni zbyt rzadko, a w każdym razie ze szkodą dla służby, nie przejawiają większego zainteresowania efektami pracy. A szkoda, bo na błędach, także można się uczyć. To stwierdzenie oparte jest o ustalenia np. w sprawie III Npw 8/12. Z postępowania prowadzonego przez jednostkę policji wynika, że jeden z policjantów dokonał ustaleń, z których wynikało, że dwaj nieletni dokonali włamania na szkodę M.W. kradnąc kilkanaście bali słomy. Wszczęto postępowanie przygotowawcze z art. 279 k.k. (o kradzież z włamaniem). Od pokrzywdzonego został przyjęty protokół zawiadomienia o przestępstwie, z którego wynikało, że sprawców nocą widziała córka. Byli oni znani jej osobiście. Pokrzywdzony podał do protokołu, że nie zgłaszał o tym fakcie Policji, ponieważ nie miał czasu a nadto myślał, że sprawa jest zbyt błaha. Podczas spisywania protokołu M. W. podał także, że podobna sytuacja nastąpiła rok wcześniej, w grudniu 2010 roku. Również w nocy sprawcy włamali się do stodoły kradnąc słomę. Niespełna godzinę po spisaniu protokołu zawiadomienia o przestępstwie, jednego z nieletnich K. F. przesłuchano pod

zarzutem dokonania dwóch włamań wraz z kolegą. Nieletni przesłuchany w obecności ojca oświadczył, iż zarzuty zrozumiał oraz częściowo się do nich przyznaje. Nie przyznał się, że dokonał włamania. Następnie przesłuchano w charakterze świadka, córkę pokrzywdzonego. Przesłuchany w tym samym dniu M.W. zeznał, że kilka dni po 25 grudnia rozmawiał z nieletnim K.K. a ten przyznał się do włamania wraz z innymi chłopakami ze wsi. Prowadzący postępowanie w tej sprawie policjant, przesłuchał nieletniego na okoliczność włamań. Przesłuchanie odbyło się w obecności matki. Nieletni nie przyznał się do włamania. Przesłuchanie to, zakończyło czynności policjantów, po czym akta postępowania przekazano do sądu rodzinnego. Po zapoznaniu się z materiałami postępowania, sędzia rodzinny postanowił nie wszczynać postępowania wyjaśniającego wobec nieletnich. Art. 21 § 2 u.p.n. stał temu na przeszkodzie, gdyż okoliczności sprawy nie dawały podstaw do jego wszczęcia lub prowadzenia. Na zasadzie art. 32 u.p.n. kosztami sądowymi obciążony został Skarb Państwa. W uzasadnieniu można przeczytać: „Opisane zachowania miały miejsce w nocy 25 grudnia, kiedy to zgodnie ze starą tradycją na tzw. Świętego Szczepana rozrzucone są w obejściach przedmioty, słoma oraz czynione są inne związane z tym psiku-

Kodeks karny – Art. 279.

§ 1. Kto kradnie z włamaniem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 2. Jeżeli kradzież z włamaniem popełniono na szkodę osoby najbliższej, ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.

Kradzież z włamaniem

Kwalifikowany typ kradzieży, w postaci kradzieży z włamaniem przewidziany jest w art. 279 KK. Kradzież z włamaniem to pojęcie interpretowane w orzecznictwie SN bardzo szeroko. Włamaniem jest nie tylko działanie polegające na pokonaniu zabezpieczenia przez jego uszkodzenie, np. wyłamanie drzwi, przecięcie kłódki, lecz także pokonanie przeszkody w inny sposób, np. przez otwarcie zamka podrobionym kluczem, zerwanie plomby, otwarcie kasy przez zastosowanie skradzionego hasła szyfrowego itp. (OSNKW 65/1980).

L. Gardocki, Warszawa 2000, s. 300.

sy. Nieletni popełnili opisane czyny, mając na uwadze podane wyżej okoliczności. Nie działali w zamiarze przywłaszczenia mienia lub jego celowego zniszczenia. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Rodzinny doszedł do przekonania, że nie ma potrzeby stosowania wobec nieletnich środków wychowawczych, dlatego też, orzeczono jak w sentencji”. Gdyby zatem zapytano nieletnich o motyw postępowania, od samego początku byłoby jasne, że kradzież z włamaniem, jest wysoce problematyczna, prowadzenie czynności w tej sprawie oraz w takim szerokim zakresie zbędne.

Inny przykład. Policjny patrol skierowany do miejscowego gimnazjum dokonał ustaleń, z których wynikało, że istotnie K. K. jest w stanie po spożyciu alkoholu. Potwierdziły się zatem przypuszczenia dyrektora, który wyczuł u ucznia woń alkoholu. Nieletni oświadczył, że pił piwo, które zakupił mu nieznanemu mężczyźnie. Nieletni został odwieziony do domu i przekazany pod opiekę matki. Pisemnie poświadczyla ona, że została zapoznana z przyczynami i okolicznościami podjęcia interwencji Policji wobec jej syna oraz, że nie wnosi uwag, co do stanu jego zdrowia. Po sporządzeniu notatki z interwencji, została ona przekazana do sądu. Z akt sądowych wynika, że nieletni był już notowany, a sąd podejmował wobec nieletniego środki opiekuńczo-wychowawcze, m. innymi umieszczenie w młodzieżowym ośrodku socjoterapeutycznym. Dwa lata później, orzeczony został nadzór kuratora nad nieletnim. Sąd zobowiązał kuratora do składania sprawozdań z wykonywanego nadzoru w terminie, co dwa miesiące. W związku z incydentem w szkole, sąd postanowił nie wszczynać wobec nieletniego postępowania wyjaśniającego, albowiem nieletni jest już karany jako dorosły i pozostaje pod dozorem kuratora sądowego. Policja natomiast nie podjęła żadnych działań w celu ustalenia osoby, która udostępniła alkohol nieletniemu. Rozpijanie małoletniego jest przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat dwóch (art. 208 k.k.). Ustawa o wychowaniu w trzeźwości oraz przeciwdziałania alkoholizmowi także przewiduje sankcje karne za podawanie alkoholu w sytuacji, kiedy jest to zabronione⁸.

Przestępstwa te ścigane są z urzędu, a to prowadzi do wniosku, że policja mogła dopuścić się zaniechania, naruszając zasadę legalizmu. Organ powołany do ścigania przestępstw jest obowiązany do wszczęcia i prowadzenia postępowania przygotowawczego, a oskarżyciel publiczny,

także do wniesienia i popierania oskarżenia – o czyn ścigany z urzędu (art. 10 § 1 k.p.k.). Wydaje się, że podejmując działania profilaktyczne ukierunkowane na nieletnich, zagrożenia wpływające na ich zachowania, analizowane być muszą szerzej niż to wynika z drugiego przykładu.

Przypisy

- 1 Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. z 2013, nr 0, poz. 628).
- 2 T. Bojarski., E. Skrętowicz, Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, Warszawa 2011, s. 68.
- 3 Zob. Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, t.j. Dz. U. z 2013, nr 0, poz. 135, ze zm.).
- 4 P. Górecki, S. Stachowiak, Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, Warszawa 2010, s. 48.
- 5 T. Bojarski, E. Skrętowicz, Ustawa o postępowaniu..., dz. cyt., s. 70.
- 6 P. Kobes, Prawny system przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich, Warszawa 2011, s. 145.
- 7 Zob. Informacja statystyczna o ewidencji spraw i orzecznictwie w sądach powszechnych oraz więziennictwie. Część V. Sprawy rodzinne w 2012 r. - <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2012/> - dostęp 15.07.2013 r.
- 8 Zob. art. 43 Ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Tekst jednolity ustawy ogłoszony został w Dz. U. z 2012 r., nr 0, poz. 1356.



POLICYJNE DZIAŁANIA PROFILAKTYCZNE W SPRAWACH NIELETNICH

e-Terroryzm.pl, nr 4 (16) z 2013 r.

Podstawowe zadania policji

Artykuł pierwszy ustawy o Policji¹ stanowi, że ta umundurowana i uzbrojona formacja służąca społeczeństwu i przeznaczona do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego ma szereg ustawowo określonych zadań. Do podstawowych zadań tej formacji należą:

- Ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra;
- Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania;
- Inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi;
- Wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców;
- Nadzór nad specjalistycznymi uzbrojonymi formacjami ochronnymi w zakresie określonym w odrębnych przepisach;
- Kontrola przestrzegania przepisów porządkowych i administracyjnych związanych z działalnością publiczną lub obowiązujących w miejscach publicznych;
- Współdziałanie z policjami innych państw oraz ich organizacjami międzynarodowymi, a także z organami i instytucjami Unii Europejskiej na podstawie umów i porozumień międzynarodowych oraz odrębnych przepisów;
- Gromadzenie, przetwarzanie i przekazywanie informacji kryminalnych;

W zdecydowanej większości wypadków naruszenia prawa Policia, jako pierwszy z organów ścigania podejmuje działania. Coraz częściej też policjanci spotykają się z małoletnimi świadkami: pokrzywdzonymi i innymi. Przesłuchanie jest czynnością procesową prowadzoną na podstawie kodeksu postępowania karnego, również w odniesieniu do małoletnich. Podczas posłuchania, przesłuchujący nie tylko utrwała wypowiedź, ale rejestruje wrażeniowo, dokonuje spostrzeżeń w najszerszym znaczeniu tego słowa (M. Kulicki, Kryminalistyka – zagadnienia wybrane, Toruń 1988, s. 167). Trudno wprost uwierzyć, że tylko 7% wszystkich informacji, które uzyskujemy w rozmowie czerpiemy ze słów, 38% wnioskujemy z tonu głosu, a 55% z mowy ciała. Nasze ręce i nogi są, co najmniej tak wiele mówiące, jak język (Mowa ciała, Angora z 27 lipca 1997, nr 30 (372).

Nawet, jeżeli podane dane wydają się być przesadzone, to należy się zgodzić, że w praktyce przesłuchujący ocenia i kojarzy informacje, wywierając również wpływ na przebieg przesłuchania w kierunku zwiększenia jego efektywności (M. Kulicki, Kryminalistyka., s.167). Każde przesłuchanie jest inne i różne wyłaniają się w związku z tym problemy, na przykład: kiedy i gdzie przesłuchać świadka, albo kto ma dokonać tej czynności (kobieta, mężczyzna) lub z czym udziałem. Ich rozwiązanie jest uzależnione od rodzaju zdarzenia, wieku świadka, stanu zdrowia oraz merytorycznego przygotowania przesłuchującego. Nigdy nie wiadomo, czy dokonaliśmy właściwego doboru środków, ale jak się wydaje, niepewność jest cechą odpowiedzialnego przesłuchania. Mam tu na myśli wskazania B. Hołysta o konieczności „szczególnej oceny wartości dowodowej tych osób” (B. Hołyst, Kryminalistyka, Warszawa 1981, s. 433 i nast.) czy T. Hanauska o elastycznej taktyce i dyrektywie stałego kierowania czynnością przesłuchania przez przesłuchującego (T. Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, Kraków 1996, s. 156.), nie wspominając o innych dyrektywach równie ważnych. Małoletni to „wdzięczny” świadek. Co prawda krytycyzm jest u niego mało rozwinięty (M. Kulicki, s. 229), ale z praktyki wiem, że małoletni jest zazwyczaj pozbawiony zahamowań. Będąc życiowo sła-

- Prowadzenie bazy danych zawierającej informacje o wynikach analizy DNA.

Policja realizuje także zadania wynikające z przepisów prawa Unii Europejskiej oraz umów i porozumień międzynarodowych na zasadach i w zakresie w nich określonych². Podkreśla się w literaturze, że treść artykułu pierwszego wskazuje na brak możliwości dokładnego określenia granic zadań stawianych tej formacji. Zgodnie z tym artykułem. Policja jest formacją służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Użyte tu sformułowania nie są możliwe do dokładnego zdefiniowania³. Już samo określenie „służąca społeczeństwu” wskazuje na służebną rolę tej formacji wobec społeczeństwa, jako ogółu oraz każdej jednostki. Zakres zadań wykracza, w odniesieniu do jej roli wobec społeczeństwa, poza ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego. Z tego wynika, także i to, że każda sprawa, która służy społeczeństwu, winna leżeć w zakresie zadań Policji⁴. Dla umożliwienia realizacji wymienionych w ustawie zadań, ustawodawca poprzez odpowiednie regulacje prawne stworzył prawne podstawy umożliwiające realizację tych zadań. Najkrócej i najprościej rzecz ujmując, Policja posiada określony prawem zakres uprawnień, a policjanci korzystając z nich podczas wykonywania czynności, muszą przestrzegać wynikających z tego obowiązków. Obowiązki wynikają z uregulowań ustawowych, z przepisów wykonawczych do ustaw (rozporządzeń) oraz przepisów wewnętrznych (zarządzenia, decyzje, wytyczne) wydawanych przez Komendanta Głównego Policji w celu właściwego realizowania zadań, np. w zakresie zwalczania przestępczości nieletnich oraz przeciwdziałania zjawiskom sprzyjającym demoralizacji. Takim aktem wewnętrznym jest np. Zarządzenie nr 1619 z listopada 2010 roku w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów, w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz działań podejmowanych na rzecz małoletnich⁵. W zakresie ustawowych obowiązków, w pierwszej kolejności należy wskazać na obowiązek respektowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka (art. 14 ust. 3 ustawy). Zapis ten jak się wydaje, ma uzasadnienie i jest konsekwencją treści artykułu pierwszego, który wymienia „bezpieczeństwo ludzi” w pierwszej kolejności, chociaż pojęcie to zawiera się w szerszym pojęciu

bo doświadczonym, zeznania nie cechuje wyrachowanie: nie zastanawia się, komu nimi może zaszkodzić. Ufa zazwyczaj policjantowi. Doświadczenie podpowiada, że czas włożony w przygotowanie i przeprowadzenie tej czynności jest rekompensowany zeznaniem zbliżonym do prawdy materialnej. Posłużę się przykładem. Matka szesnastoletniej Edyty D. pisemnie powiadomiła prokuraturę o przestępstwie. Z zawiadomienia wynikało, że znany jej dwudziestoletni Adam S. ukradł pierścionek, który był prezentem pierwszokomunijnym córki. Prokurator zlecił przeprowadzenie czynności sprawdzających. Protokół ustnego zawiadomienia o przestępstwie przyjęty od matki nie pozostawiał wątpliwości, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Matka, opierając się na oświadczeniu córki, opisała okoliczności kradzieży, która nie nastąpiła jednak z udziałem przemocy. W toczącym się postępowaniu przygotowawczym prowadzący postanowił w pierwszej kolejności przeprowadzić dowód z zeznań Edyty. Podjął też decyzję, że przesłuchanie odbędzie się bez udziału matki, co było po części wynikiem doświadczeń zawodowych. (...) Przyjęte rozwiązanie taktyczne okazało się bardzo pomocne. Podczas rozmowy poprzedzającej przesłuchanie Edyta przyznała się, że okłamała matkę. Po krótkim wahaniu powiedziała dużo więcej, niż było potrzebne do wyjaśnienia zdarzenia, co zaświadczyło o jej prawdomówności. W protokole przesłuchania świadka zapisano najistotniejsze fakty: pierścionek zdjęła z palca i przekazała Adamowi S., aby za pieniądze uzyskane z jego sprzedaży kupić wódkę. Wbrew nasuwającym się przypuszczeniom, sama alkoholu nie spożywała. Chciała w taki niekonwencjonalny sposób zdobyć chłopaka. Niedowierzającej matce powtórzyła to, co zeznała, a gdy emocje opadły, razem udały się do domu. Konsekwencją poczynionych ustaleń było umorzenie postępowania.

J. Swół, Specyfika niektórych czynności kryminalistycznych z udziałem małoletnich i nieletnich, Policyjny Biuletyn Szkoleniowy, WSP w Szczytnie, nr 1-2/98, s. 65.

„bezpieczeństwo publiczne”. Zdaniem S. Pieprznego, wyodrębnienie to ma istotne znaczenie, gdyż pozwala ukazać znaczenie każdej jednostki, jako podmiotu ochrony w systemie bezpieczeństwa publicznego⁶. Nie podejmując próby szczegółowego wymieniania obowiązków i wynikających z nich zasad postępowania, można powiedzieć ogólnie, że stosowanie się do uregulowań zawartych w przepisach przez policjantów, oraz prawidłowa (poprawna) ich interpretacja, daje gwarancję osobom mającym kontakt z policjantami, że ich prawa także nie zostaną naruszone. Nie od dzisiaj wiadomo, że w odniesieniu do policyjnych czynności z udziałem małoletnich i nieletnich, czynności policyjne miały, mają i muszą mieć inną specyfikę oraz uregulowania⁷, co do procedury⁸. To stwierdzenie najlepiej ilustrują zmieniające się przepisy, chociażby w zakresie czynności związanych z przesłuchaniem małoletnich świadków. Nie wdając się w szerokie przybliżanie specyfiki oraz rozwiązań proceduralnych określonych przepisami, w sposób ogólny można odwołać się do art. 185a k.p.k. oraz art., 185b k.p.k. Przepisy te, mówią o wymogu jednokrotnego przesłuchania małoletniego świadka pokrzywdzonego oraz dopuszczalności przesłuchania małoletniego świadka, który nie ukończył lat 15., kiedy zachodzi konieczność jego przesłuchania w sprawach o przestępstwa: przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości (Rozdział XXV) oraz z rozdziału przeciwko rodzinie i opiece (XXVI) kodeksu karnego.

Wykrywanie przestępstw oraz wykroczeń i ściganie sprawców, to jedno z ustawowych zadań Policji. Przybliżony na początku, podstawowy katalog zadań jest jednak szerszy. W strukturze tego przepisu, wcześniej wymienionymi zadaniami są inne, jak chociażby: Inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi. Te grupę zadań i czynności, jako prawną formę działania nazywa się działaniami profilaktycznymi i społeczno-organizacyjnymi⁹. Tak określone zadania (inicjowanie i organizowanie), zobowiązują Policję do poszukiwania także takich form działania, które bez stosowania przymusu państwowego i bez stanowienia norm prawnych pozwolą osiągnąć pożądane efekty, a przynajmniej ułatwią ich osiągnięcie. Mowa tutaj o inicjatywach polegających na umiejętnym in-

spirowaniu i przekazywaniu społeczeństwu informacji dotyczących zagrożeń bezpieczeństwa i porządku publicznego, organizowania działalności profilaktyczno-prewencyjnej, określania celów zbieżnych z oczekiwaniami indywidualnymi i grupowymi w określonym środowisku. Działania społeczno-organizatorskie należą do tych form działania, które mogą być podejmowane przez wszystkie organy państwowe, samorządowe, a także organizacje społeczne. W ramach tej działalności, nie stanowi się norm prawnych, nie stosuje się także środków przymusu, – dlatego zaliczane są one do niewładczych działań administracji. Środki stosowane w ramach tej działalności, pozostawione są uznaniu i praktycznym doświadczeniom Policji. Wśród nich są np.:

- Organizowanie spotkań ze społeczeństwem,
- Pogadanki i szkolenia z udziałem młodzieży szkolnej,
- Organizowanie patrolu z udziałem młodzieży studenckiej,
- Wystąpienia prasowe i radiowo-telewizyjne na temat zagrożeń,
- Wydawanie ulotek i materiałów informujących o sposobach zapobiegania naruszeniom bezpieczeństwa ludzi,
- Organizowanie współzawodnictwa, konkursów i konferencji¹⁰.

Polska policja, stosując się do dyspozycji wynikającej z artykułu pierwszego, starała się od początku jej utworzenia w 1990 podejmować oraz nadal podejmuje działania ukierunkowane na zmniejszenie obszaru patologii społecznej. W 1998 były realizowane działania w ramach 1268 różnych programów profilaktycznych. Jak się wówczas okazało, warunkami skutecznego funkcjonowania systemu programów profilaktycznych jest zainteresowanie działalnością zapobiegawczą oraz rozumienie przesłania, sensu i istoty działań zawartych w programach profilaktycznych. Dotyczy to w równej mierze instytucji państwowych, samorządowych członków społeczności lokalnych, w porozumieniu, z którymi i na rzecz których, programy te były realizowane¹¹. Wiedza autora na ten temat, pozwala wyprowadzić wniosek, że prawie piętnaście lat później (IV 2013) to stwierdzenie, nie straciło zbyt wiele na swej aktualności. Dlatego też, działaniom profilaktycznym ukierunkowanym na przestępczość wśród dzieci i młodzieży oraz inne zjawiska wskazujące na niedostosowanie społeczne tych osób, poświęcona zostanie dalsza część artykułu. Jak stwierdza T. Cielecki w raporcie z badań, policja

realizowała zadanie przeciwdziałania przestępczości i patologii opierając się na ustawie z 6 IV 1990 r. o Policji w ramach ogólnego makrosystemu zapobiegania przestępczości w całym kraju. Obowiązujące do końca 1998 rozwiązania ustrojowo-prawne spowodowały niski poziom koordynacji instytucji makrosystemu na szczeblach: resortowym, wojewódzkim, rejonowym i gminnym oraz autonomizację działań resortowych¹². Niebezpieczeństwa związane z rozwojem patologii i przestępczości wśród nieletnich w dziewiątym roku transformacji ustrojowej, dostrzegł także Sejm RP, podejmując w dniu 7 V 1998 r. uchwałę w sprawie przeciwdziałania i zwalczania zjawisk patologicznych¹³. Uchwałą tą, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się do samorządów terytorialnych, do administracji rządowej i innych właściwych instytucji oraz organizacji pozarządowych, o podjęcie wspólnych działań w celu stworzenia i realizacji jednolitego programu przeciwdziałania agresji, przemocy i demoralizacji wśród nieletnich. Sejm RP uchwałą tą uznał, że szczególnie nacisk należy położyć na wzmocnienie postaw prorodzinnych i prospołecznych, w szczególności poprzez:

- Kształtowanie wśród dzieci i młodzieży postaw etycznych,
- Wpajanie dzieciom i młodzieży szacunku dla prawa, innych ludzi i samych siebie,
- Wspieranie rodziny w prawidłowym wykonywaniu jej podstawowych funkcji,
- Pomoc w organizowaniu czasu wolnego dzieci i młodzieży,
- Zwalczanie czynników demoralizujących, takich jak: pornografia, przemoc w mediach, grach komputerowych i na powszechnie dostępnych kasetach wideo, dostęp do narkotyków, papierosów i alkoholu oraz działania deprawacyjne ze strony osób dorosłych,
- Wzmocnienie czynności kontrolnych i nadzorczych mających na celu należyłą realizację przepisów prawnych¹⁴.

Po reformie administracyjnej państwa, od początku 1999 roku, policja stanęła przed nowym wyzwaniem wykorzystania szansy tkwiącej w reformie administracyjnej i dotychczasowym dorobku strategii prewencyjnej. Uwidoczniała się perspektywa przejścia do nowej filozofii i strategii policyjnych działań – *community policing*, oznaczającej kooperację policji ze społecznością lokalną na poziomie najniższym.

Profilaktyka na wiele sposobów

W podręcznikach kryminalistyki czy kryminologii, (aby nie poruszać zagadnienia szerzej) możemy spotkać się z pojęciem „profilaktyka”. W znaczeniu potocznym, oznacza to działalność człowieka i sposoby zabezpieczające przed szkodami, wypadkami, katastrofami itp., ale także likwidację przyczyn powstawania niekorzystnych zjawisk¹⁶. W ramach rozwoju tych nauk i kierunków zainteresowań, możemy mówić o profilaktyce kryminalistycznej oraz profilaktyce kryminologicznej. Przez profilaktykę kryminalistyczną należy rozumieć ogół działań kryminalistycznych zmierzających do eliminacji możliwości realizacji czynów przestępnych, przede wszystkim przez ograniczenie i likwidowanie tymi działaniami czynników, zjawisk i sytuacji sprzyjających takiej realizacji. Istota całego problemu kryminalistycznych oddziaływań profilaktycznych, łączy się najściślej ze sprawą ingerencji organów ścigania w potencjalny związek przyczynowy, który może być zamknięty skutkiem w postaci realizacji przestępstwa¹⁷. Celem działań profilaktycznych jest zatem, uniemożliwienie lub utrudnienie przestępstwa. Działania profilaktyczne ukierunkowane będą przykładowo na: potencjalnego sprawcę; środowisko, w którym żyje; czynniki przyczynowe bądź kierunek związany z zachowaniem się potencjalnego sprawcy. Decydującym czynnikiem w zapobieganiu przestępczości w ujęciu kryminalistycznym, jest ujawnianie jej przyczyn i podejmowanie odpowiednich działań, w celu ich usuwania. Takim najprostszym przykładem na to stwierdzenie, może być skierowanie policyjnego patrolu w miejsce zagrożone możliwością zaistnienia przestępstwa, po uzyskaniu informacji o takim zagrożeniu w ramach realizacji funkcji rozpoznawczej. Profilaktyka kryminologiczna, obejmuje przede wszystkim zagadnienia genezy i etiologii czynu przestępnego. Operuje głównie metodami z zakresu psychologii i pedagogiki społecznej, ma na celu nadanie pozytywnego kierunku aktywności ludzkiej oraz wywarcie wpływu na zmianę ujemnych postaw i tendencji¹⁸. Różnorodność przyczyn przestępczości rodzi konieczność stosowanie wielu metod profilaktyki, opartych na wielu dyscyplinach naukowych, nie tylko w Polsce. Od wielu lat rząd i policja Wielkiej Brytanii prowadzą skoordynowane akcje mające na celu ograniczenie zagrożenia pospolitą przestępczością, co ma prowadzić do polepszenia ogół-

nego stanu bezpieczeństwa publicznego i poprawy jakości życia obywateli. W roku 1989 rozpoczęto popularny i opisywany w wielu opracowaniach i podręcznikach, program prewencyjny nazywany SBD – *Secured by Design* – co można przetłumaczyć jako „zabezpieczony przez projekt”¹⁹. Przynajmniej od czternastu lat mówi się i pisze o idei *community policing*, a pojęcie to, stało się niezwykle popularne, szczególnie w niektórych kręgach naukowych oraz środowisku policyjnym²⁰. Do tej filozofii, a zarazem strategii działania, w warunkach polskich starano się „przypisać” dzielnicowego. W wyniku zmian legislacyjnych, władze lokalne (rady powiatów lub sejmiki województw) stały się współodpowiedzialne za poziom realizacji zadań prewencyjnych. Obok uprawnień opiniodawczych, (co do obsady stanowisk kierowniczych związanych z działalnością prewencyjną jednostki Policji), rady powiatów oraz gmin uzyskały możliwość zwiększenia liczby etatów w rewirach dzielnicowych. Według stanu z grudnia 2001 roku, liczba rewirów wynosiła 1580, a „zakupionych” etatów dzielnicowych było 102 w skali kraju. Natomiast średnia liczba mieszkańców „obsługiwanych” przez jednego dzielnicowego, zawierała się przedziale 3500 (Komenda Stołeczna Policji) – 5500 (Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie) dla terenów miejskich, a dla terenów wiejskich 3186 (KWP Wrocław) – 4612 (KWP Białystok)²¹. Nie podejmując próby oceny podejmowanych działań profilaktycznych ukierunkowanych na profilaktykę w odniesieniu do dzieci i młodzieży, należy nawiązać do Krajowego Programu Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przestępczości wśród Dzieci i Młodzieży. Program opracował zespół powołany zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z marca 2002 roku²². Realizacja zadań nakreślonych programem spowodowała m. innymi zmianę niektórych przepisów obejmujących problematykę nieletnich. Program przewidziany na lat dziesięć, niespodziewanie został zakończony przedwcześnie. W dniu 12 listopada 2010 r. Rada Ministrów, na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, postanowiła odstąpić od dalszej realizacji Programu Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przestępczości wśród Dzieci i Młodzieży. Powodem odstąpienia od realizacji programu była, m.in. - zbyt duża liczba programów profilaktycznych dotyczących tego obszaru, zarówno rządowych jak i ministerialnych i lokalnych. Powodowało to, trudności

w określeniu w sposób przejrzysty zadań i podmiotów odpowiedzialnych za ich realizację. W rzeczywistości, zadania określone w Programie, realizowane były w ramach kompetencji poszczególnych podmiotów, określonych we właściwych ustawach i w ramach posiadanych przez nie środków finansowych.

Dzielnicowy i jego zadania

Podstawową formą pełnienia służby dzielnicowego jest obchód, polegający na przemieszczaniu się w granicach przydzielonego mu rejonu służbowego i realizowaniu zadań wynikających, z zakresu jego obowiązków służbowych. Dzielnicowy realizuje zadania w granicach przydzielonego mu rejonu służbowego. Do zadań dzielnicowego, należą w szczególności:

- prowadzenie rozpoznania przydzielonego mu rejonu służbowego pod względem osobowym, terenowym, zjawisk i zdarzeń mających wpływ na stan porządku i bezpieczeństwa publicznego;
- realizowanie zadań z zakresu profilaktyki społecznej;
- realizowanie zadań z zakresu ścigania sprawców przestępstw i wykroczeń;
- kontrolowanie przestrzegania prawa powszechnie obowiązującego oraz przepisów prawa miejscowego.

W ramach rozpoznania osobowego, dzielnicowy na bieżąco zdobywa informacje o osobach zamieszkałych lub przebywających w jego rejonie służbowym, które ze względu na swoją przeszłość, aktualny tryb życia i zachowania, stwarzają zagrożenie porządku i bezpieczeństwa publicznego, a w szczególności o osobach:

- karanych oraz korzystających z przepustki lub przerwy w odbywaniu kary;
- podejrzewanych, o prowadzenie działalności przestępczej;
- uzależnionych od alkoholu, narkotyków lub innych środków odurzających;
- nieletnich zagrożonych demoralizacją i sprawców czynów karalnych.

Dzielnicowy w stosunku do osób, korzystających z przepustek lub przerwy w odbywaniu kary, podejmuje np. czynności:

- prowadzi z nimi rozmowy profilaktyczne;
- stosuje wobec nich środki oddziaływania wychowawczego i społecznego lub występuje o ich zastosowanie;
- inicjuje działania w zakresie organizowania pomocy w umieszczeniu w zakładzie odwykowym, leczniczym lub opiekuńczym.

Podjmując działania w ramach rozpoznania osobowego, powinien utrzymywać kontakty z osobami, które – z racji wykonywanego zawodu, pełnionej funkcji oraz w związku z ich działalnością społeczną lub zainteresowaniami – mogą mieć wpływ na funkcjonowanie środowiska lokalnego i dzięki którym, mogą być podejmowane skuteczne działania zapobiegające popełnianiu przestępstw i wykroczeń. Ważnym zadaniem jest, kontakt dzielnicowego z potencjalnymi ofiarami przestępstw i wykroczeń - w celu wskazania im właściwych sposobów unikania zagrożenia. Ważnym zadaniem dzielnicowego jest prowadzenie rozpoznania miejsc:

- wymagających szczególnego nadzoru:
 - a) ze względu na nasilenie przestępczości narkotykowej i alkoholowej,
 - b) punktów gromadzenia się osób zagrażających porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, a także lokali uczęszczanych przez osoby podejrzewane o popełnianie przestępstw i wykroczeń,
 - c) bazarów i targowisk oraz okolic lokali gastronomicznych,
 - d) miejsc grupowania się nieletnich mogących stanowić zagrożenie bezpieczeństwa i porządku publicznego,
 - e) obiektów narażonych na działalność przestępczą ze względu na: położenie, charakter produkcji lub świadczonych usług oraz atrakcyjność sprzedawanych lub magazynowanych towarów;
- ulic, placów, dróg dojazdowych, podwórek, przejść między ulicami i domami, skwerów, parków, terenów leśnych, opuszczonych obiektów i urządzeń obrony cywilnej;
- siedzib organów administracji publicznej, instytucji, organizacji politycznych i społecznych, spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych

- oraz zarządów budynków komunalnych;
- przedsiębiorstw i zakładów pracy, obiektów i placówek oświatowo-wychowawczych, kulturalnych, rozrywkowych, gastronomicznych, baz transportowych, inwestycji budowlanych, banków i placówek handlowych, w tym obiektów, obszarów i urzędzeń podlegających obowiązkowej ochronie na podstawie odrębnych przepisów;
 - tras przebiegu linii komunikacji miejskiej i międzymiastowej, dworców, przystanków, stacji benzynowych, pogotowia technicznego, informacji turystycznej, hoteli, obiektów służby zdrowia i obiektów sportowych.

Rozpoznanie, dotyczące zjawisk i zdarzeń mających wpływ na stan porządku i bezpieczeństwa publicznego, to jego kolejne zadanie. Prowadząc rozpoznanie, gromadzi niezbędne informacje dotyczące swojego rejonu służbowego, w szczególności w zakresie:

- stosunków społeczno-ekonomicznych oraz struktury gospodarczej i środowiskowej;
- lokalizacji, rozmiaru i natężenia zjawisk kryminogennych;
- konfliktów społecznych oraz ich genezy;
- planowanych doraźnie lub okresowo imprez, w tym imprez sportowych, kulturalnych, rozrywkowych i handlowych.

Informacje uzyskane w toku rozpoznania, dzielnicowy gromadzi w teczce rejonu, a informacje mające szczególny wpływ na poziom bezpieczeństwa publicznego, przekazuje bezpośrednio przełożonemu. Na podstawie prowadzonego rozpoznania, dzielnicowy zgłasza kierownikowi rewiru dzielnicowych lub innemu właściwemu policjantowi, wnioski i propozycje, co do liczby oraz rozmieszczenia służb patrolowych i czasu pełnienia przez nie służby. Zobowiązany jest jednocześnie wskazać propozycje konkretnych przedsięwzięć w stosunku do osób podejrzewanych o popełnianie przestępstw i wykroczeń.

Ważnym zadaniem dzielnicowego jest realizacja zadań profilaktyki społecznej. W tym celu:

- inspiruje i organizuje działania i przedsięwzięcia o charakterze profilaktycznym i prewencyjnym, współdziałając z innymi policjan-

- tami;
- inicjuje i uczestniczy w spotkaniach organizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego, szkoły lub organizacje mogące przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz zwalczania patologii;
 - informuje mieszkańców o występujących zagrożeniach i udziela instrukcji o sposobach zabezpieczania się, zachowania się w określonych sytuacjach oraz organizowania się w celu poprawy bezpieczeństwa;
 - utrzymuje kontakt z ofiarami przestępstw oraz inicjuje działania mające na celu rozwiązanie problemu strachu, a także organizuje doradztwa dla tej grupy osób;
 - przeciwdziała zjawisku przemocy w rodzinie.

W zakresie ścigania sprawców przestępstw i wykroczeń dzielnicowy jest obowiązany do:

- natychmiastowego podjęcia niezbędnych czynności służbowych po uzyskaniu informacji lub ujawnieniu faktu popełnienia przestępstwa lub wykroczenia, w szczególności do:
 - a) udzielenia pomocy ofiarom - do momentu przybycia służb ratowniczych,
 - b) zabezpieczenia miejsca zdarzenia przed zatarciem śladów i dowodów - do momentu przybycia grupy operacyjno-dochodzeniowej,
 - c) ustalenia świadków zdarzenia, osób pokrzywdzonych oraz rysopisów sprawców;
- podejmowania czynności zmierzających do ustalenia miejsca pobytu lub ujęcia osób poszukiwanych oraz do odzyskiwania przedmiotów utraconych w wyniku przestępstwa lub wykroczenia, bądź służących do ich popełnienia;
- bieżącej analizy stanu bezpieczeństwa w swoim rejonie służbowym;
- zbierania i przekazywania informacji mogących przyczynić się do ustalenia sprawcy czynu niedozwolonego i udowodnienia mu winy²³. CDN.

Przypisy

- 1 Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, tekst jednolity Dz. U. z 2011 r., nr 287, poz. 1687 ze zm.)
- 2 Zob. art. 1 ust. 2 ustawy wym. w przypisie 1.
- 3 Zob. J. Swół, Bezpieczeństwo w Polsce w statystykach z 2011 roku, e-Terroryzm.pl, wrzesień 2012, nr 9, s. 30 i nast.; J. Swół, Bezpieczeństwo w Polsce w statystykach z 2011 roku. Część II, e-Terroryzm.pl, październik 2012, nr 10, s. 42 i nast.; J. Swół, Bezpieczeństwo w Polsce w statystykach z 2011 roku. Krytycznie o raporcie nt. bezpieczeństwa w Polsce, e-Terroryzm.pl, grudzień 2012, nr 12, s. 26 i nast.
- 4 S. Pieprzny, Policja. Organizacja i funkcjonowanie, 3. wyd., LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011, s. 28-29.
- 5 Zarządzenie nr 1619 Komendanta Głównego Policji z dnia 3 listopada 2010 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz działań podejmowanych na rzecz małoletnich, (Dz. Urz. KGP, nr 11, poz. 64).
- 6 S. Pieprzny, Policja. Organizacja ..., wyd. cyt., s. 29.
- 7 J. Swół, Specyfika niektórych czynności kryminalistycznych z udziałem małoletnich i nieletnich, Policyjny Biuletyn Szkoleniowy, WSP Szczytno, nr 1-2/98, s. 64-69.
- 8 Zob. J. Swół, Ustawowe środki zapobiegawcze, wychowawcze w stosunku do nieletnich, e-terroryzm.pl, luty 2013, nr 2(14), s. 33 i nast.
- 9 S. Pieprzny, Policja. Organizacja, wyd., cyt., s. 84.
- 10 Tamże, s. 107-108.
- 11 W. Pływaczewski, Efektywność programów prewencyjnych realizowanych przez policję w świetle badań, Przegląd Policyjny z 1999, nr 3(55), s. 6.
- 12 T. Cielecki, Realizacja przez policję strategii prewencyjnej w zwalczaniu przestępczości i innych zjawisk patologii społecznej w Polsce. Raport z badań, Przegląd Policyjny z 1999, nr 3 (55), s. 36.
- 13 W tym właśnie roku statystycznie stwierdzono po raz pierwszy ponad milion przestępstw w Polsce, a czyny nieletnich stanowiły 7,3% ogółu wszystkich czynów stwierdzonych. Np. nieletni byli sprawcami 29 zabójstw. Szerzej: J. Swół, Przestępczość nieletnich – krótko o skali zjawiska, e-Terroryzm.pl, styczeń 2013, nr 1(13), s. 44-47.
- 14 Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 maja 1998 r. w sprawie przeciwdziałania i zwalczania zjawisk patologicznych wśród młodzieży, MP z 1998 r., nr 17, poz. 207.
- 15 T. Cielecki, Realizacja ..., dz. cyt., s. 38-39.
- 16 Słownik wyrazów obcych, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 902.
- 17 T. Hanausek, Zarys taktyki kryminalistycznej, Dom Wyd. ABC, Warszawa 1994, s. 177-178.
- 18 B. Hołyst, Kryminologia, wyd. 5. zmienione, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 544.
- 19 A. Jasiński, Architektura w czasach terroryzmu. Miasto – Przestrzeń publiczna – Budynek, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013, s. 168.
- 20 R. Głowacki, Community policing. Uspołecznienie pracy policji, Policja 1-2/2000, s. 70.
- 21 J. Gral, Community policing w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem instytucji dzielnicowego, Policja 1-2/2003, s. 71-73.
- 22 Zarządzenie Nr 37 Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie powołania Zespołu do Spraw Opracowania Programu Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przestępczości wśród Dzieci i Młodzieży, M.P. z 2002, nr 12, poz. 216.
- 23 J. Swół – na podst., Zakres kompetencji dzielnicowego - http://www.wrotamalopolski.pl/root_BIP/BIP_w_Malopolsce/root_AZ/root_Malopolski+Komendant+Wojewodzki+Policji/przedmiotowe/Sprawa+dla+dzielnicowego/Gdzie+i+jak+załatwic+sprawy/Zakres+kompetencji+dzielnicowego.htm – dostęp 12.03.2012]



STOP PRZEMOCY W WYMIARZE PRAKTYCZNYM

e-Terroryzm.pl, nr 10 (22) z 2013 r.

Ustawa o Policji już w art. 1. stanowi, że do podstawowych zadań tej formacji należy między innymi „inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi”. O potrzebie oddziaływania na społeczeństwo za pomocą programów prewencyjnych, mówi się i pisze przy różnych okazjach¹. Przy zdarzeniach o tragicznych nieraz skutkach związanych z aktami przemocy, zastanawiamy się: Dlaczego do tego doszło? Czy musiało do tego dojść? Dlaczego mimo stosunkowo czytelnych rozwiązań prawnych i kompetencyjnych, do tego doszło?

Takie i podobne pytania, mimo obserwowania tendencji spadkowej², w przypadku przemocy w rodzinie będą się powtarzać. Oby jak najrzadziej. Jak wynika z opublikowanego raportu MSW, w 2012 roku policja wszczęła o 2,6% postępowań mniej w sprawach o znęcanie nad osobą najbliższą (wszczęto 29 193 postępowania). Stwierdzonych przypadków znęcania się nad osobą najbliższą, statystyki policyjne odnotowały 17 785. Statystyczna tendencja spadkowa tego rodzaju przestępstw, którą obserwujemy od 2007 roku, nie powinna nas uspokajać. Jako praktyk, dysponujący określonym zakresem wiedzy na temat specyfiki takich postępowań karnych powiem, że w sprawach o tego rodzaju przestępstwa, problematyka dowodowa jest szalenie złożona. Tak z punktu widzenia procesowego, jak również problematyki kryminalistycznej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę postępowań wszczętych w związku z uzasadnieniem podejrzenia popełnienia przestępstwa (art. 323 kpk) oraz liczbę przestępstw stwierdzonych (z art. 207 kk), to okaże się, że w **11 408** postępowaniach, nie zgromadzono dowodów, pozwalających potwierdzić przypadki znęcania. Tym samym, w ramach tych postępowań, domniemyanych sprawców znęcania, niestety nie

można było postawić w stan oskarżenia. Inaczej jeszcze mówiąc, nieco powyżej 39% ogółu prowadzonych spraw, zakończyło się fiaskiem. Ile i jakie dramaty kryją te umorzone sprawy?

Dla celów praktycznych, z tego faktu należy wyprowadzić dwa wnioski. Pierwszy, że w przypadkach przemocy w rodzinie oraz krzywdzenia dzieci, wewnętrzna ciemna liczba przestępstw³, jest stosunkowo wysoka. Dla prawidłowego kształtowania i prowadzenia procesu wykryczego, dla prowadzenia właściwej polityki profilaktycznej czy karnej, wewnętrzna ciemna liczba przestępstw zasługuje na naukowe zainteresowanie oraz analizę zjawisk z nią związanych. Chociaż nie teraz i nie w tym miejscu. Jej praktyczna przydatność, zostanie zaprezentowana za chwilę. Wypada dla jasności dodać, że z powodu zrezygnowania z badań nad ciemną liczbą przestępstw⁴, tegoroczny oraz ubiegłoroczny raport MSW informacji takich nie zawierają. Chodzi o skalę ciemnej liczby przestępstw w badaniach w latach 2010 – 2013, w ramach Polskich Badań Przestępczości. Ale i te dane, które zostały podane w raporcie, a do których nastąpiło krótkie nawiązanie wcześniej, mają swoją praktyczną przydatność.

Prosto do celu

Na efektywność postępowania i czynności podejmowane w jego ramach, wpływ ma wiele czynników. Na ten temat można wiele przeczytać w literaturze kryminalistycznej. Zagadnienie to stosunkowo niedawno omówione było także w biuletynie⁵. Dlatego też, można bez nawiązywania w szczegółach do tej złożonej problematyki, zmierzać do celu. Tym celem jest poszukiwanie przyczyn, dla których tak wysoki wskaźnik (39 %) postępowań umorzonych, wynika z raportu. Przyjmijmy tylko dwie hipotezy. Pierwsza, sprowadza się do tego, że nie było aktów przemocy fizycznej, psychicznej, ekonomicznej czy seksualnej. Druga – przeciwna, to brak wystarczających umiejętności oraz profesjonalizmu, a może nawet nadmiar rutyny w prowadzeniu tych postępowań. Weźmy niedawny przykład napaści z bronią w rękę, na księdza w Przasnyszu⁶. Groźba skierowana do wikariusza, że zostanie mu przestrelone kolano, potraktowana została początkowo, jako zdarzenie mające charakter cywilny! Biorąc pod uwagę chociażby ten przykład, próba ustalenia

przyczyn umorzenia tak znaczącej liczby postępowań, musi przyjąć charakter hipotetyczny, bo w sposób odpowiedzialny, nie można tego ustalić, bez dokładnych badań aktowych. Skala umorzeń postępowań, połączona ze specjalistyczną wiedzą i doświadczeniem, pozwala autorowi sugerować, że przynajmniej część postępowań mogła zakończyć się inaczej. Jak już było powiedziane, dowody zgromadzone w postępowaniu, niejednokrotnie nie pozwalają na przedstawienie zarzutów. Brak zachowań o charakterze znęcania, to jeden czynnik sprawczy, ale także brać należy pod uwagę, nieumiejętność ich poszukiwania. Tak w toku przesłuchania świadków, jak również poszukiwania źródeł informacji na ten temat. Swego czasu postawiłem tezę, że: Małoletni to «wdzięczny» świadek. Co prawda, krytycyzm u niego jest niekiedy mało rozwinięty, ale jest zazwyczaj pozbawiony zahamowań. Będąc życiowo słabo doświadczonym, jego zeznania nie cechuje wyrachowanie: nie zastanawia się, komu zeznaniami może zaszkodzić. Ufa zazwyczaj policjantowi. Doświadczenie podpowiada, że czas włożony w przygotowanie

Bił i gwałcił, a teraz chce łagodniejszej kary. Piotr W. skazany na 10 lat pozbawienia wolności za znęcanie się nad rodziną oraz wielokrotne gwałty na 14-letniej córce, wniósł o kasację wyroku do Sądu Najwyższego. Sprawa trafi na wokandę za dwa tygodnie. 10 lat pozbawienia wolności – taką karę usłyszał już w sądzie niejeden morderca. Ostatnio usłyszeli ją dwaj młodzi pilanie, których Sąd Okręgowy skazał za spalenie żywcem człowieka. Czasami jednak ofiary oprawców żyją – tak jak żyje rodzina Piotra W., spod Poznania, skazanego za fizyczne i psychiczne znęcanie się oraz wielokrotne gwałty na 14-letniej córce. Rodzinne piekło, które przez wiele lat oglądały tylko cztery ściany mieszkania, trwało już od połowy lat dziewięćdziesiątych, a pierwszą ofiarą Piotra W. była jego żona. Następny, każde z szóstki dzieci, które przychodziły kolejno na świat. (...)

Agnieszka Świdzka, Ojciec skazany za kazirodztwo i znęcanie się chce łagodniejszej kary, „Głos Wielkopolski”, z 2013.02.13 - <http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/762219,ojciec-skazany-za-kazirodztwo-i-znecanie-sie-chce-lagodniejszej-kary,id,t.html> – dostęp 19.10.2013.

i przeprowadzenie czynności przesłuchania każdego zresztą świadka, jest rekompensowany zeznaniem zbliżonym do prawdy materialnej⁷. To wydaje się prostą drogą, do celu, którym jest wszechstronne poznanie skali zjawiska przemocy, aby jeszcze skuteczniej przeciwdziałać tego rodzaju aktom bezprawia.

Jak rozpoznać dziecko pokrzywdzone?

Po przeczytaniu poradnika o tym samym tytule, można by rzec, bardzo łatwo. Aby nie zostać posądzonym o hurrria optymizm, napiszę inaczej, o wiele łatwiej. Poradnik wydany z myślą o osobach pracujących z dziećmi i młodzieżą, to cenna pomoc także dla policjantów. Aby uzasadnić postawioną tezę, zacznę od nawiązania, że bardzo dawno temu S.C. Price pisał, że według badań, 90% informacji dostarczają ludzie a tylko około 10 % pochodzi od przedmiotów i dokumentów⁹. Nawet, jeżeli te dane mogą komuś wydawać się mocno przesadzone w odniesieniu do dzisiejszych realiów (biorąc pod uwagę rozwój technologii informatycznych), to do dzisiaj aktualne jest twierdzenie tego autora, że „dobry oficer śledczy, ustala przede wszystkim, gdzie i jakie informacje można uzyskać”. Poradnik, pomyślany i opracowany został, jako kompendium wiedzy z zakresu rozpoznawania dziecka krzywdzonego. **Poradnik wielokrotnie wskazuje, gdzie i jakie informacje można uzyskać o krzywdzonych dzieciach.** Niezależnie od tego, autorzy odnoszący się do różnorodnych zagadnień w obrębie poruszanej przez nich problematyki, wskazują na symptomy, które pozwalają rozpoznać dziecko krzywdzone. Bez wątplenia, poradnik może stanowić źródło informacji, także dla innych osób pracujących z dziećmi i młodzieżą. Autorzy mają tego świadomość. Nie sposób przydatność poradnika ograniczyć do krakowskich placówek, jak to pisze wydawca: Wydawnictwo Fundacji *ad vocem* im. prof. Marka, Hieronima Sycha. Nie wchodząc w szczegóły, w opracowaniu tym, prezentowane treści nie mają tylko znaczenia regionalnego. **Przemoc, wykorzystywanie seksualne bądź inne krzywdzenie dzieci, znęcanie się nad członkami rodziny, to zjawisko i problem o znaczeniu krajowym. Prezentowane treści, są uniwersalne w tym znaczeniu, że: policjant, pracownik socjalny, pielęgniarz, lekarz czy nauczyciel, wzbogaci swoją wiedzę.** Poradnik zawiera przecież

wiedzę z zakresu medycyny, prawa, psychologii. Poradnik został podzielony na dwie tematyczne części. Niech mi będzie wolno, kilka zdań napisać na jego temat, odstępując od wskazywania, komu i w jakim zakresie może być przydatny. Część druga, to problematyka prawna. Znajdują się w tej części najważniejsze, jeżeli nie wszystkie, przepisy prawne odnoszące się do praw dziecka. Wiedza z zakresu prawa, wprawdzie nie przybliżyła nas, jak rozpoznać dziecko krzywdzone, ale poprzez przybliżenie odbiorcy uregulowań prawnych, z pewnością szybciej pozwoli zauważyć odstępstwa od normy. O wysoko specjalistycznej części pierwszej, z uwagi na bardzo wartościowe informacje i wskazówki praktyczne, zdań kilka.

O dramacie dzieci krzywdzonych, bardzo emocjonalnie pisze Anna Grajcarek. I chyba nie należy się temu dziwić, biorąc pod uwagę przytoczone fakty oraz przykłady o tragicznych losach dzieci. Na bazie własnych, zdecydowanie bardziej skąpych informacji i doświadczeń, niech mi będzie wolno, dołączyć się do trafnej myśli Pani Prezes Fundacji,

Przerażone, bite, poniżane, obdarte z godności i dzieciństwa, okaleczone, głodne, opuszczone, udręczone, odtrącone, wykorzystane seksualnie, krzywdzone na różne sposoby, nikomu niepotrzebne, nie wołają o pomoc, bo krzyki krzywdzonych dzieci są bezgłośnie. Jakby urodziły się po to tylko, aby cierpieć. Dlaczego nikt nie chce słyszeć ich błagalnego płaczu. Strasznie samotne, choć wokół tłumy. Tłumy obojętnych, którym nikt nie powiedział, że obojętność to zło. Których nikt nie nauczył, że obojętność wobec krzywdzonych dzieci to grzech, że milczenie to największy sprzymierzeniec zła, a każde okrucieństwo to zbrodnia.

A te dzieci mają swoją godność, zasługują na szacunek i pomoc. Nie pomoże im wrażliwość ograniczona do głoszenia współczucia. W Polsce potrzebna jest zmiana sposobu myślenia przerywającego obojętność wobec dramatu dziecka krzywdzonego, przerywającego milczenie przyzwalające na okrucieństwo wobec dzieci.

Anna Grajcarek, O dramacie dzieci krzywdzonych,
[w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone,
Kraków 2012, s. 9.

którą pozwolę sobie sformułować nieco inaczej. **Nie umiemy, bo często nie chcemy bronić najsłabszych z właściwą determinacją.** Własne badania postępowań w sprawach o demoralizację i czyny karalne nieletnich, na to wskazują.

Alina Margolis natomiast, przybliżyła nam problematykę zespołu dziecka krzywdzonego. Jak to rozpoznać? W bardzo dużym uproszczeniu: poprzez obserwację dziecka i jego zachowania; wywiad przeprowadzony przez pediatrę, a niekiedy pielęgniarkę, z dzieckiem lub matką; obserwacje zmian na skórze oraz błonach śluzowych; oparzeniach i ich rodzaju; po złamaniach i ich umiejscowieniu. Warto jeszcze wspomnieć, że jest mowa o zespole dziecka potrząsanego, zatruciu solą, karaniu dziecka przy wykorzystaniu pieprzu, krzywdzeniu psychicznym i nie tylko o takich metodach krzywdzenia.

Dla tych, którym nie będzie dane spotkać się na żywo z interesującym artykułem Jolanty Zmarzlik, w tym poradniku pozwolę sobie przytoczyć interesującą ciekawostkę. Autorka pisze, że charakterystyczne są rysunki dzieci doświadczających przemocy w rodzinie. Dzieci te, rysując bezpieczne miejsce, tworzą rysunki pozbawione postaci ludzkich¹⁰. Natomiast w ostatnim akapicie, pisze następująco. Przyglądając się pewnym elementom portretu dziecka krzywdzonego zauważamy, że podstawowymi działaniami terapeutycznymi w pracy z ofiarami nadużyć są: zwiększenie poczucia bezpieczeństwa i przywrócenie zaufania do świata dorosłych, nabycie przez dziecko umiejętności rozpoznawania i wyrażania uczuć i emocji oraz zwiększenie poczucia własnej wartości¹¹.

Odnotować także należy, że dzięki informacjom zawartym w artykułach napisanych przez policjantów, dowiemy się m. in. jak pomóc dziecku krzywdzonemu od strony prawnej. Wprawdzie przestępstwa przemocy wobec dzieci są trudne do ujawnienia z różnych powodów, szczególnie dlatego, że ofiary te są bezradne, ale pomocy w ujawnianiu, może udzielić specjalistyczny krąg osób¹². Z punktu widzenia procesowego i kryminalistycznego, informacje takie, cechować się będą wysokim stopniem wiarygodności. Prawną ochronę dziecka oraz procedurę Niebieskiej Karty (NK), przybliżył Jerzy Rzymek¹³. Po zapoznaniu się z opisem postępowania w ramach NK, nieodparcie nasuwa się konstatacja, że prawo to nie wszystko. Jeszcze należy go przestrzegać. Na tle przybliżonej problematyki, którą porusza J. Rzymek, o wiele czytelniejsze, są

stwierdzenia A. Grajcarek. W jednym z fragmentów wyraża opinię, że niesprawny system prawny przeżarty patologią, nie może pomóc pokrzywdzonemu dziecku¹⁴.

Rozmowę, jako metodę działania, stosuje wielu z nas. Zaś informacja, staje się punktem wyjścia dla naszych przedsięwzięć, policyjnych także. Informacje uzyskuje się w procesie komunikowania. Wyznaczniki skuteczności rozmowy z pacjentem, komunikowanie niewerbalne i nie tylko, przybliżyła w poradniku, psycholog kliniczny, Bogusława Liszka-Kisielewska. Parafrazując przytaczaną w końcowej części artykułu wypowiedź prof. Antoniego Kępińskiego, napiszę tak: sztuki rozmowy i poprawnego przesłuchania świadka czy podejrzanego, uczy się policjant przez całe zawodowe życie. Im więcej się uczy, tym więcej widzi błędów¹⁵. A to jest pozytywny symptom odpowiedzialnego podejścia do swoich obowiązków. Zachowam się nieskromnie, i tę myśl zarekomenduję... Nie tylko policjantom, nie tylko osobom wypełniającym swoje obowiązki wobec dzieci i młodzieży na stanowiskach wykonawczych.

Uwarunkowania (także współczesne) pracy z dzieckiem będącym w stresie na różnych etapach rozwoju psychofizycznego, przybliżyła prof. Maria Rybakowa, lekarz pediatra¹⁶. Nie podejmując się przedstawienia w skrócie charakterystyki tych rozważań, nawiążę jedynie do suplementu kończącego artykuł. „Dwadzieścia lat transformacji politycznej i ekonomicznej, a co za tym idzie także kulturowej, wywarło duży wpływ na całokształt naszego życia w XXI wieku. O ile ogromny postęp dokonał się w technice i naukach ścisłych, co w medycynie uwidoczniło się zwiększonymi możliwościami diagnostyki, przyspieszeniem w dochodzeniu do rozpoznania choroby i możliwością wczesnego i coraz bardziej celowego i skutecznego leczenia, to niestety humanistyczna część pracy lekarza i pracownika opieki zdrowotnej, nie idzie w parze z powyższym”¹⁷. Myślę, że to tak trzeźwe spojrzenie prof. M. Rybakowej, jest wystarczającą zachętą, do zapoznania się z rozważaniami na temat działań w warunkach stresu.

Rozdział VIII kończy część pierwszą poradnika. Ale nie jest to przyczynkiem nawiązania do tego rozdziału. Socjolog, mediator(ka) Agnieszka Majewska-Siwiek, skupiła się na przybliżeniu, w jaki sposób można pomóc dziecku, w przypadku rozwodu rodziców¹⁸. W Polsce rocznie rozwodzi się ok. 40-45 tys. par. W rekordowym 2009 roku, rozwód wzięło

72 tys. małżeństw. Biorąc pod uwagę, że większość rozwodzących się par, mają dzieci, to około 60 tys. dzieci każdego roku przeżywa ogromny ból¹⁹. Niestety, rozwodzący się rodzice często zapominają o dziecku. Często broniąc wartości, których obronić się nie da. A w tym zacierzeniu, gubią te dzieci, zapominając o ich potrzebach. Jak wynika z artykułu, mediacja nie jest poradą, doradztwem, czy terapią. Mediacja nie jest ukierunkowana na wychowanie. Używając metafory można powiedzieć, że mediacja, to próba stworzenia mostu pomiędzy zwaśnionymi stronami, aby ich wspólne dzieci, mogły poruszać się między nimi. Więcej i szerzej na ten temat, także w poradniku i tym artykule.

Na zakończenie

Z uwagi, że poradnik zdominował próbę wypowiedzi na temat przemocy i podejmowanym próbom ich przeciwdziałania w praktyce, na zakończenie dopiszę, że poradnik ozdobiły rysunki prof. Mieczysława Górowskiego, który zaprojektował również okładkę. Jeżeli zaś chodzi o przeciwdziałanie przemocy, przy wykorzystaniu programów profilaktycznych, zachęcam do analizy raportu MSW (s. 88-104). Problematyka poruszona w poradniku oraz informacje z raportu, w wielu wypadkach istniejący stan rzeczy pozwolą poznać i przeanalizować wieloaspektowo. Być może, ktoś po zapoznaniu się z poradnikiem, ambitnymi zamierzeniami oraz szczytnymi celami Fundacji, dojdzie do wniosku, że także może pomóc w przeciwdziałaniu przemocy? Oby takich było jak najwięcej. Przeciwdziałać negatywnym zjawiskom, można na wiele sposobów.

Przypisy

- 1 J. Swół, Profilaktyka w sprawach nieletnich w praktyce policyjnej, e-Terroryzm.pl, czerwiec 2013, nr 6 (18), s. 40-48., także: U. Chmura, Wyznanie „Gliniarza”, e-Terroryzm.pl, wrzesień 2013, nr 9 (21), s. 28-30.
- 2 Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 roku, MSW, Warszawa 2013, s. 93, - <https://www.msw.gov.pl/pl/aktualnosci/11197,Raport-o-stanie-bezpieczenstwa-w-2012-roku.html> – dostęp 19.10.2013.
- 3 Szerzej zob. J. Swół, Statystyczne bezpieczeństwo w Polsce. Kilka uwag i refleksji, [w:] red. Z. Grzywna, Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, tom II, WSZMi JO, Katowice 2013, s. 638 i nast.,
- 4 J. Swół, Bezpieczeństwo w Polsce w statystykach z 2011 roku. Część II, e-Terroryzm.pl, październik 2012, nr 10, s. 46 i nast.

- 5 J. Swół, Efektywność i jej brak w postępowaniach przygotowawczych, e-Terroryzm.pl, marzec 2013, nr 3 15), s. 50-54.
- 6 Przasnysz: napad na księdza z bronią w rękę, -<http://wiadomosci.onet.pl/warszawa/przasnysz-napad-na-ksiedza-z-bronia-w-reku/316fn> - dostęp 20.10.2013
- 7 J. Swół, Specyfika niektórych czynności kryminalistycznych z udziałem małoletnich i nieletnich, Policjny Biuletyn Szkoleniowy nr 1-2/98, s. 64-69.
- 8 C.S. Price, Źródła informacji, „Problemy Kryminalistyki” 1961, nr 29, s. 106.
- 9 Tamże.
- 10 J. Zmarzlik, Portret psychologiczny dziecka krzywdzonego, [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 50.
- 11 Tamże, s.52.
- 12 D. Głowaty, Dziecko krzywdzone – przemoc wobec dzieci. Jak pomóc dziecku krzywdzone-mu?, [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 69.
- 13 J. Rzymek, Prawna ochrona dziecka; Procedura „Niebieskiej Karty” [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 73-129.
- 14 A. Grajcarek, O dramacie ... , wyd. cyt., s. 10-11.
- 15 B. Liszka-Kisielewska, Rozmowa z dzieckiem – kontakt indywidualny. Znaczenie informacyjne i terapeutyczne rozmowy, [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 131-142.
- 16 M. Rybakowa, Praca z dzieckiem będącym w stresie na różnych etapach rozwoju psychofizycznego, [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 143-156..
- 17 Tamże, s. 155.
- 18 A. Majewska-Siwiek, Mediacja rodzinna. Dziecko w sytuacji rozwodu rodziców, [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 157-174.
- 19 Tamże, s. 157.



PROFILAKTYKA W SPRAWACH NIELETNICH W PRAKTYCE

e-Terroryzm.pl, nr 6 (18) z 2013 r.

W kwietniowym numerze biuletynu e-Terroryzm.pl, (nr 4 (16) z 2013) w artykule „Policyjne działania profilaktyczne w sprawach nieletnich” zapowiedziany został ciąg dalszy rozważań na ten sam temat. Problematyka policyjnych działań profilaktycznych jest zagadnieniem złożonym, tak jak złożone i wielokierunkowe są zadania policji. Ograniczenie rozważań do działań ukierunkowanych na dzieci i młodzież, wynika z faktu kontynuacji problematyki poświęconej zagadnieniom demoralizacji i przestępczości nieletnich, na łamach biuletynu.

Na skróty do meritum

Celem policyjnych działań profilaktycznych, ukierunkowanych na przeciwdziałanie przestępczości, jest uniemożliwienie lub utrudnienie przestępstwa. Stanem pożądanym zaś, byłby taki stan, w którym w ramach obowiązującego porządku prawnego, nie dochodziłoby do popełniania przestępstw i wykroczeń. Z historii rozwoju nauki kryminalistyki, prawa karnego, prawa wykonawczego czy kryminologii wiemy, że takiego stanu idealnego nie osiągniemy. Wiemy natomiast, że w ramach przedsięwzięć profilaktycznych, nie tylko przestępczości możemy zapobiegać, np. poprzez działania uświadamiające oraz wspomagające zagrożone jednostki w trudnych dla nich sytuacjach, w ramach istniejącego systemu rozwiązań prawnych, funkcjonalnych oraz organizacyjnych. Inicjowanie i organizowanie działań, mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi, to jedno z podstawowych zadań policji. Tę grupę zadań i czynności, jako prawną formę działania nazywa się działaniami profilaktycznymi i społeczno-organizacyjnymi¹. Tak określo-

Art. 4. 1. *Policja składa się z następujących rodzajów służb: kryminalnej, prewencyjnej oraz wspomagającej działalność Policji w zakresie organizacyjnym, logistycznym i technicznym.*

2. W skład Policji wchodzi policja sądowa. Szczegółowy zakres zadań i zasady organizacji policji sądowej określa, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw sprawiedliwości.

3. W skład Policji wchodzi również:

- 1) Wyższa Szkoła Policji, ośrodki szkolenia i szkoły policyjne;
- 2) wyodrębnione oddziały prewencji i pododdziały antyterrorystyczne;
- 3) instytuty badawcze.

3a. Organizację i zakres działania Wyższej Szkoły Policji w Szczepnie, jako szkoły wyższej oraz tryb wyznaczania i odwoływania rektora oraz wyznaczania, wyboru i odwoływania prorektorów reguluje ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.).

3b. Organizację i zakres działania jednostek badawczo-rozwojowych, o których mowa w ust. 3 pkt. 3, oraz tryb powoływania i odwoływania dyrektorów tych jednostek oraz ich zastępców reguluje ustawa z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych (Dz. U. z 2008 r. Nr 159, poz. 993 oraz z 2009 r. Nr 168, poz. 1323).

4. Komendant Główny Policji, za zgodą ministra właściwego do spraw wewnętrznych, może powoływać, w uzasadnionych przypadkach, inne niż wymienione w ust. 1 rodzaje służb, określając ich właściwość terytorialną, organizację i zakres działania.

ne zadania (inicjowanie, organizowanie) zobowiązują policję do poszukiwania także takich form działania, które bez stosowania przymusu państwowego i bez stanowienia norm prawnych pozwolą osiągnąć pożądane efekty, a przynajmniej ułatwią ich osiągnięcie. Mowa tutaj o inicjatywach polegających na umiejętnym inspirowaniu i przekazywaniu społeczeństwu informacji dotyczących zagrożeń bezpieczeństwa i porządku publicznego, organizowania działalności profilaktyczno-prewencyjnej, określania celów zbieżnych z oczekiwaniami indywidualnymi i grupowymi w określonym środowisku. Będzie o nich mowa w końcowej części tego artykułu. Obecnie należy przypomnieć, że działania społeczno-organizatorskie, należą do tych form działania, które mogą być podejmowane przez wszystkie organy państwowe, samorządowe, a także organizacje społeczne. W ramach tej działalności nie

SŁOWNICZEK

Koordinacja – stan czegoś, charakteryzujący się współgraniem, harmonią elementów lub czynności składających się na to: także: podporządkowanie elementów lub organizowanie czynności, które się na coś składają: U chorego stwierdzono brak koordynacji ruchów. Ministerstwo zajmuje się koordynacją działań na rzecz ochrony środowiska.

Koordinator – osoba lub instytucja, która zajmuje się koordynacją jakichś działań: Koordynator programu badawczego opracował szczegółowy harmonogram prac naukowych, które należy wykonać.

Koordinować – zajmować się koordynacją jakichś działań: organizowaniem ich w taki sposób, aby płynnie, łącząc się ze sobą, zmierzały do wyznaczonego celu: Koordinować poszczególne etapy produkcji. Nauczanie matematyki zostało skoordinowane z programem fizyki.

*P. Radosław, Słownik wyrazów obcych i trudnych,
Warszawa 2003, s. 346.*

stanowi się norm prawnych, nie stosuje się także środków przymusu, – dlatego zaliczane są one do niewładczych działań administracji. W ramach resortowych rozwiązań systemowych, możemy mówić o ukształtowanym modelu przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich, biorąc także pod uwagę policyjne czynności². Bardzo ważne znaczenie i rola w tym zakresie przypada dzielnicowym. Ich zadania przybliżone zostały w numerze czwartym biuletynu. Każdy może zatem, dokonać własnej oceny tego, co powinien robić, a co robi „gospodarz” naszej dzielnicy, w której zamieszkujemy. Ze wszech miar byłoby pożądane, aby po przeanalizowaniu zadań oraz własnej ocenie wypełniania przez dzielnicowych swoich obowiązków, znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia, po to, by włączyć się w realizację zadań dla własnego bezpieczeństwa i innych także. Bezpieczeństwo to nasz wspólny interes. Po tym krótkim apelu, w dalszej części będzie o zadaniach także innych policjantów, działających na mocy Zarządzenia nr 1619 Komendanta Głównego Policji z 3 listopada 2010 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz działań podejmowanych na rzecz małoletnich³.

Metody i formy wykonywanych zadań przez policjantów

Zarządzenie nr 1619 KGP uchyliło poprzednio obowiązujący przepis, „w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich”. Tytuł obecnie obowiązującego zarządzenia pozwala mówić, że problematyka regulowana jest w sposób pełniejszy. Uwzględnia także działania na rzecz małoletnich, a nie tylko nieletnich⁴. Zadania w zakresie rozpoznawania zjawisk demoralizacji i przestępczości nieletnich wykonują w toku codziennej służby policjanci służby prewencyjnej i kryminalnej.

Z uregulowań zawartych w zarządzeniu wynika, że koordynacja oraz nadzór nad realizacją zadań prewencyjnych wynikających z zarządzenia, przewidziane są na szczeblu wojewódzkim, powiatowym (miejskim), na terenie działania komisariatu. Na terenie działania komendy wojewódzkiej Policji sprawuje nadzór i koordynuje zadania za-

zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji właściwy do spraw służby prewencyjnej. W komendach powiatowych, komendant powiatowy Policji lub jego zastępca właściwy do spraw służby prewencyjnej. Na szczeblu komisariatu Policji, sprawuje komendant komisariatu Policji lub jego zastępca właściwy do spraw służby prewencyjnej.

Bezpośredni nadzór nad wykonywaniem zadań przez komórkę do spraw nieletnich i patologii, sprawuje kierownik tej komórki, a w przypadku samodzielnego stanowiska do spraw nieletnich i patologii, bezpośredni nadzór sprawuje osoba wyznaczona przez kierownika jednostki organizacyjnej Policji (§ 4 zarządzenia). Koordynowanie działań i przedsięwzięć zmierza w praktyce do uporządkowania współdziałania poszczególnych elementów struktury zorganizowanej, stosownie do zakładanych celów, dla ich osiągnięcia. Inaczej mówiąc, jest to zsynchronizowanie działań cząstkowych w czasie i przestrzeni. Koordynacja może wystąpić w zakresie: zaopatrzenia; zbytu produktów; koordynacji usług czy koordynacji działań ukierunkowanych na sprawne i efektywne przeciwdziałanie symptomom, czy objawom demoralizacji. Objawami niedostatecznej koordynacji, mogą być np. brak zgodności celów i stosowanie przez poszczególne komórki organizacyjne niejednakowych priorytetów w działaniach; brak synchronizacji terminów; nieuzasadnione przestoje grup roboczych; niepełne wykorzystanie zasobów pracy i środków technicznych, czy brak przepływu zwrotnych informacji o istniejącym stanie rzeczy.

Koordynacja rozumiana musi być zatem szeroko. Według J. Zieleniewskiego, jako włączenie do działania wszystkich i tylko tych elementów (policjantów wykonujących określone czynności i innych zasobów spełniających określone funkcje), które są niezbędne do zapewnienia powodzenia, i włączenie ich tak, aby elementy te, maksymalnie przyczyniły się do powodzenia całości (instytucji, zespołu, lub ich fragmentów) – a więc włączenie ich we właściwej jakości i ilości oraz we właściwej chwili. Znaczenie koordynacji wzrasta w miarę komplikowania się struktur organizacyjnych i w miarę wzrostu uzależnienia każdej części całości zorganizowanej od innych jej części⁵.

Aby zbytnio nie kierunkować zainteresowania odbiorcy na problematykę organizacji pracy (służby) oraz zarządzania siłami i środkami (potencjałem będącym w dyspozycji przełożonego służbowego), pora

nawiązać do nadzoru. Zanim to nastąpi, zdanie o koordynacji z punktu widzenia zapatrywać prawa administracyjnego na tę kwestię. Otóż termin ten, używany jest do określenia uprawnień wykonywanych przez organ w stosunku do organów czy instytucji, które nie są mu bezpośrednio podporządkowane. Niemniej, organ koordynujący ma możliwość oddziaływania na instytucje koordynowane przy użyciu różnego rodzaju środków, w celu zharmonizowania działalności tych jednostek⁶. Wiemy z treści § 4. zarządzenia, że komendant jednostki policji na danym poziomie struktury zarządzania (województwo, powiat, komisariat)⁷ oprócz koordynacji, spełnia funkcje nadzorcze. W potocznym znaczeniu, nadzór to „dozorowanie, strzeżenie, pilnowanie, kogoś lub czegoś: opieka, kontrola: Sprawować nadzór. Oddano go pod nadzór policji. Wymknął się spod nadzoru. Mieszkanie, dzieci zostały bez nadzoru. W innym znaczeniu nadzór to: urząd, zespół ludzi sprawujących zwierzchnią władzę, nad czym, decydujący, kogo lub co: Pracować w nadzorze”⁸. Bywa, że termin „nadzór” utożsamiany jest z kontrolą. Wyrażenia te jednak, nie są tożsame znaczeniowo. Kontrola, to jedna z funkcji kierowania (planowanie, organizowanie, motywowanie oraz kontrola)⁹, pozwalająca dokonać porównania stanu faktycznego (zastanego) ze stanem wymaganym. Następuje to najczęściej w drodze analizy dokumentów, rozmów kontrolującego z różnymi osobami oraz

SŁOWNICZEK

Nadzór – to kompetencja (tj. zawarte w przepisach prawa uprawnienie, a jednocześnie zobowiązanie określonego organu do działania) do władczego wkraczania w działalność jednostki nadzorowanej; występuje najczęściej w nadrzędności – podległości. Nadzór, wiąże się z odpowiedzialnością w określonym zakresie jednostki nadzorującej za jednostkę nadzorowaną. Często zatem, nadzór łączy się również z obowiązkiem udzielania jednostce nadzorowanej stosowanej pomocy, instruktażu, szkolenia itp.

*Podstawowe zagadnienia kontroli w Policji,
praca zbiorowa, KGP Warszawa 2004, s.16.*

porównanie ze wzorcem istniejącym lub wyobrażanym, w celu wyprowadzenia (sformułowania) wniosków pokontrolnych. Pojęciami zbliżonymi do kontroli, to: inspekcja, rewizja, lustracja, wizytacja (np. wizytacja szkół). Kierunkując jednak zainteresowanie na pojęcie „nadzór”, należy stwierdzić, że jest to uprawnienie kompetencyjne. Zawarte może być w przepisach prawnych rangi ustawy, (np. nadzór nad samorządem terytorialnym¹⁰, nadzór prokuratora nad postępowaniem przygotowawczym¹¹), jak również przepisami wewnętrznymi (niebędącymi przepisami powszechnie obowiązującego prawa). To rozróżnienie pozwala mówić o nadzorze procesowym oraz służbowym. W nadzorze występuje stosunek nadrzędności i podległości, co oznacza w praktyce, że nadzorujący może wydawać wiążące polecenia do realizacji, w celu ich wykonania (realizowania).

Skoro wiemy już, co to jest koordynacja oraz nadzór, a także wiemy, jak wygląda hierarchiczna struktura podporządkowania w zakresie działań ukierunkowanych na wykonywanie zadań przez policjantów w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz działań podejmowanych na rzecz małoletnich, można przejść do przybliżenia zadań. KGP przepisami stanowi, że Policja zobowiązana jest w szczególności do:

- Wykrywania popełnionych czynów karalnych i ujawniania nieletnich sprawców oraz wykonywania w tym zakresie czynności wynikających z art. 37 upn oraz art. 308 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.);
- Ścigania sprawców przestępstw i wykroczeń popełnionych na szkodę małoletnich lub wspólnie z nieletnimi;
- Ujawniania źródeł demoralizacji i przestępczości nieletnich;
- Ujawniania i rozpoznawania przypadków zaniedbań opiekuńczo-wychowawczych i podejmowania czynności w stosunku do małoletniego oraz jego rodziców lub opiekunów prawnych;
- Przekazywania do sądu rodzinnego informacji i materiałów w sprawach małoletnich i nieletnich, wskazujących na potrzebę wszczęcia postępowania przewidzianego w upn lub ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59, z późn. zm.);

- Podejmowania działań prewencyjnych ukierunkowanych na zapobieganie demoralizacji i przestępczości nieletnich;
- Inicjowania i prowadzenia wspólnie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi działań profilaktycznych, zmierzających do zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz innym negatywnym zjawiskom społecznym, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń występujących wśród małoletnich;
- Współdziałania z przedstawicielami organów państwowych i samorządowych, organizacji społecznych oraz kościołów i związków wyznaniowych, działających na rzecz wspierania małoletnich pokrzywdzonych w wyniku przestępstwa;
- Współdziałania z instytucjami i organizacjami zajmującymi się problematyką małoletnich i nieletnich (§ 7).

„W szczególności” oznacza, że nie jest to wyliczenie wyczerpujące, a w praktyce może chodzić o realizację jeszcze innych zadań niż wynikających z treści tego przepisu. Zwrócić należy uwagę, że takie uregulowanie stwarza możliwości do podejmowania różnych inicjatyw w ramach wyłaniających się potrzeb. Innymi zadaniami są: wykrywanie popełnionych przez nieletnich czynów karalnych i ujawnianie ich sprawców oraz ujawnianie nieletnich zagrożonych demoralizacją. Realizowane jest przez prowadzenie rozpoznania środowisk nieletnich i rodzin dysfunkcyjnych, co, do których istnieje podejrzenie występowania zjawisk takich jak: przestępczość, narkomania, alkoholizm, prostytutcja, przemoc w rodzinie, żebractwo, przynależność do subkultur lub grup psychomanipulacyjnych (§ 8).

Jeżeli chodzi o działania profilaktyczne Policji w zakresie zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz przeciwdziałania negatywnym zjawiskom występującym wśród małoletnich, realizowane są m. in. przez:

- Informowanie władz samorządowych i społeczności lokalnych o występujących na danym terenie zagrożeniach, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki małoletnich i nieletnich;
- Inspirowanie lokalnych społeczności do działań o charakterze prewencyjnym oraz udział przedstawicieli komórek do spraw nieletnich i patologii, w budowaniu lokalnych systemów bezpieczeństwa

- i tworzenia programów profilaktycznych;
- Udział w spotkaniach z małoletnimi, rodzicami, pedagogami oraz przedstawicielami innych podmiotów zajmujących się problematyką zapobiegania patologii społecznej, w tym przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz negatywnym zjawiskom występującym wśród małoletnich;
 - Uczestnictwo w przedsięwzięciach realizowanych na rzecz poprawy bezpieczeństwa środowisk lokalnych, ze szczególnym uwzględnieniem małoletnich i nieletnich;
 - Promowanie wśród małoletnich i nieletnich bezpiecznych oraz społecznie pożądanych zachowań (§ 9).

Działania prewencyjne wobec małoletnich i nieletnich oraz osób wpływających na nich demoralizująco wykonywane są w ramach: a) patrolowania oraz obchodów w rejonach szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych; miejsc grupowania się małoletnich; patrolowanie miejsc, w których odbywają się imprezy o charakterze rekreacyjnym lub rozrywkowym z udziałem małoletnich; b) legitymowania małoletnich pozostających w porze nocnej bez opieki rodziców lub opiekunów w miejscach i okolicznościach, w których mogą stać się ofiarami, bądź sprawcami przestępstwa lub wykroczenia, a w uzasadnionych przypadkach, przekazywanie ich rodzicom lub opiekunom, za pisemnym poświadczeniem; c) ujawniania wśród nieletnich przypadków uprawiania prostytutki, sprzedaży i udostępniania alkoholu, wyrobów tytoniowych, środków odurzających, substancji psychotropowych lub prekursorów; reagowania na każdą sytuację mogącą spowodować naruszenie dobra małoletniego. Pora nocna przypada na godziny od 22 do 6⁰⁰.

Zadania policjantów służby prewencyjnej oraz kryminalnej

Rozdział trzeci zarządzenia nr 1619 KGP nakłada na policjantów, w zależności od rodzaju służby, określone zadania. O obowiązku koordynacji przedsięwzięć oraz kierowniczym nadzorze była mowa. Obecnie przybliżone zostaną zadania: dzielnicowych, policjantów wykonujących zadania patrolowo – interwencyjne, policjantów ruchu drogowego, służby kryminalnej oraz policjantów komórek do spraw nieletnich i patologii.

Policjanci wykonujący zadania o charakterze patrolowo-interwencyjnym, policjanci ruchu drogowego oraz dzielnicowi, ujawniają nieletnich sprawców czynów karalnych oraz wykazujących przejawy demoralizacji w szczególności w przypadkach podejmowanych interwencji dotyczących:

- 1) popełnionego czynu karalnego;
- 2) używania alkoholu lub innych środków w celu wprowadzenia się w stan odurzenia;
- 3) uprawiania prostytucji;
- 4) żebrania;
- 5) przebywania na wagarach;
- 6) palenia wyrobów tytoniowych;
- 7) posługiwania się wulgaryzmami;
- 8) przemocy w rodzinie;
- 9) przebywania małoletnich bez opieki rodziców lub opiekunów;
- 10) innych zachowań naruszających zasady współżycia społecznego (§ 12).

Dla jasności wypada dodać, że nie są to wszystkie zadania służbowe, gdyż wykonują także inne, zgodnie z zakresem działania komórek organizacyjnych, do których są przyporządkowani. Dla zilustrowania, jakie to zadania, wypada odwołać się do przybliżonych już zadań dzielnicowego.

Policjanci służby kryminalnej, podobnie jak służby prewencyjnej wykonują postawione przed nimi zadania: o charakterze operacyjnym bądź dochodzeniowo – śledczym. W zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich, ich zadaniem jest:

- Ujawnianie: nieletnich organizatorów i przywódców grup przestępczych oraz sprawców czynów karalnych;
- Rozpoznawanie: środowiska nieletnich sprawców czynów karalnych; środowiska pełnoletnich dokonujących czynów zabronionych przy współudziale z nieletnimi;
- Współdziałanie z komórkami do spraw nieletnich i patologii, w celu wymiany doświadczeń i informacji.

Komórki do spraw nieletnich i patologii, wykonują zadania w zakresie przedsięwzięć prewencyjnych podejmowanych na rzecz zapobiegania niedostosowaniu społecznemu oraz przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich, a także nadzorują pracę komórek do spraw nieletnich i patologii w jednostkach organizacyjnych Policji niższego szczebla. Zadania zatem są zróżnicowane. Najistotniejsze zadania na szczeblu wojewódzkim zostały wymienione w § 15, natomiast dla komórki szczebla powiatowego w § 16. Treść uregulowań nie pozostawia wątpliwości, że są to zespoły (lub jednoosobowe stanowiska), które mają do spełnienia bardzo istotne zadania. Na szczeblu wojewódzkim, w razie potrzeby sporządzane są analizy uwzględniające w szczególności: rozmiary, strukturę i uwarunkowania przestępczości nieletnich; rozmiary i uwarunkowania demoralizacji nieletnich, przejawiające się zwłaszcza ucieczkami z domów rodzinnych, placówek opiekuńczo-wychowawczych, schronisk dla nieletnich i zakładów poprawczych. Przewiduje się, podejmowanie inicjatyw własnych oraz przedsięwzięć realizowanych we współpracy z podmiotami działającymi na rzecz poprawy bezpieczeństwa środowisk lokalnych, ze szczególnym uwzględnieniem przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich. Na szczeblu powiatowym, w myśl § 16 zarządzenia, nie rzadziej niż raz w roku, dokonuje się sprawdzenia realizacji zadań komórek do spraw nieletnich i patologii oraz osób wykonujących zadania na samodzielnym stanowisku do spraw nieletnich i patologii, a także sporządza z tych czynności informację, którą przekazuje się właściwemu przełożonemu. Prowadzi się także wykaz czynności profilaktycznych podjętych w sprawach małoletnich i nieletnich. W ramach realizacji zadań, komórki do spraw nieletnich i patologii oraz osoby wykonujące zadania na samodzielnym stanowisku, prowadzą dokumentację, która w szczególności obejmuje:

- Wykaz czynności profilaktycznych podjętych w sprawach małoletnich i nieletnich;
- Dokumenty ze współpracy z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi;
- Dokumenty ze szkoleń policjantów obejmujących problematykę małoletnich i nieletnich;
- Dokumenty z czynności wykonywanych w ramach nadzoru (§ 18).

Przed przedstawieniem działań w konkretnej jednostce, należy dodać, że sprawozdawczość dotycząca realizowanych przez Policję zadań w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich, prowadzona jest zgodnie z przepisami w sprawie planowania strategicznego sprawozdawczości i oceny pracy Policji.

Profilaktyka na przykładzie

W ramach tej części przybliżone zostaną działania profilaktyczne podejmowane na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży na terenie działania KPP w Dębicy w roku 2012. Z prowadzonych badań wynika, że ograniczanie negatywnych zjawisk wśród nieletnich, także tych, występujących na terenie szkół i placówek oświatowych, należy do ważnych zadań funkcjonariuszy policji. Specjalista wykonujący zadania na samodzielnym stanowisku, realizuje przedsięwzięcia prewencyjne na rzecz zapobiegania niedostosowaniu społecznemu oraz przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich, ma świadomość, iż osiągnięcie w tym obszarze jak najlepszych wyników, uwarunkowane jest koniecznością zapewnienia ciągłej współpracy z przedstawicielami władz oświatowych i organami samorządowymi. Na terenie działania KPP w Dębicy zostały podjęte różne przedsięwzięcia mające na celu podniesienie bezpieczeństwa w szkołach oraz przeciwdziałanie przemocy rówieśniczej. Policjanci wzięli udział w szkolnych, lokalnych programach profilaktycznych służących propagowaniu zdrowego stylu życia, właściwego gospodarowania czasu wolnego itp.

- Bezpieczna droga do szkoły;
- Bezpieczny przedszkolak;
- Znam zagrożenia, jestem bezpieczny;
- Bezpieczny Internet;

W ramach wymienionych przedsięwzięć, przeprowadzono konkurs plastyczny pt. „Bezpieczne wakacje”. Był skierowany do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu powiatu dębickiego. Nagrody ufundował starostwa powiatu dębickiego. Na potrzeby oraz w ramach akcji, wraz ze starostwem i strażą pożarną, opracowano ulotkę pt. „Z nami bezpiecznie, bezpieczne wakacje”.

Policja promowała także działania mające na celu: programowanie warunków życia dzieci i młodzieży, świadomości własnych praw i radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Wszystkie spotkania profilaktyczne prowadzone przez policjantów, zawierają temat bezpieczeństwa dzieci i młodzieży – bezpieczeństwo w Internecie. Dzieci odwiedzane w przedszkolach oraz uczniowie nauczania początkowego, informowani byli o zasadach bezpiecznego zachowania się podczas wakacji. Mając na uwadze problematykę bezpieczeństwa dzieci i młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem tematyki uzależnień, nawiązano współpracę z Burmistrzem miasta Dębica oraz Miejskim Zarządem Oświaty. Podjęto wspólną inicjatywę zorganizowania konferencji „Razem bezpieczniej” skierowaną do dyrektorów szkół z terenu miasta Dębica. W konferencji wzięli udział wszyscy dyrektorzy oraz inne podmioty policyjne, które wspomagają pracę profilaktyczną w omawianym temacie.

W celu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz mając na uwadze ochronę dziecka krzywdzonego, podjęto wspólną inicjatywę wraz z Wójtem gminy Dębica, zorganizowania konferencji dla dyrektorów szkół z terenu gminy Dębica. Natomiast, wspólnie z pracownikami Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, przeprowadzono akcję profilaktyczną pt. „Bezpieczna droga do szkoły”. Rozdano elementy odblaskowe wszystkim uczestnikom spotkania, które ufundowała w/w instytucja. O metodach współpracy między szkołą a policją w zakresie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży, było w referacie wygłoszonym podczas konferencji szkoleniowej, w której uczestniczyli dyrektorzy szkół podstawowych i gimnazjalnych. Konferencja została zorganizowana w ramach współpracy: policji, UM i MZO – Dębica.

Z informacjami o charakterze profilaktycznym dotarło, także do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W Zespole Szkół Ekonomicznych w Dębicy, po cyklu spotkań z młodzieżą klas pierwszych pod hasłem: „Stop przemocy i innym uzależnieniom”, ogłoszono konkurs plastyczny „Stop przemocy”. Nagrody ufundowało starostwo powiatowe. W drugim etapie działań profilaktycznych, odbył się turniej piłki siatkowej o Puchar Starosty, Komendanta Powiatowego Policji w Dębicy i Dyrektora Szkoły. W pierwszym LO w Dębicy, przeprowadzono cykl spotkań „Stop cyberprzemocy” zakończonych przedstawieniem teatralnym, na którym rozdano nagrody ufundowane ze środków Komisji bezpieczeństwa.

W ramach policyjnej współpracy z Burmistrzem miasta Pilzna i Burmistrzem miasta Brzostek, zorganizowano konferencję dla dyrektorów szkół podstawowych i gimnazjalnych „Stop cyberprzemocy i innym uzależnieniom”. W ramach inicjatywy lokalnej, wraz ze świetlicą środowiskową z osiedla Matejki, zorganizowano festyn pt. „Jestem świadom zagrożeń, jestem bezpieczny”, zorganizowano konkurs z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym dla wszystkich uczestników.

W ramach programu bezpieczna szkoła, odbyło się spotkanie z wizytatorami Podkarpackiego Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. Celem spotkania było przeciwdziałanie przemocy w placówkach oświatowych poprzez zwiększenie świadomości problemu oraz opracowanie skutecznej strategii zaradczej. Kontynuowano także współpracę ze środowiskowym Hufcem Pracy, odbyły się spotkania i pogadanki z dziećmi przebywającymi w tej placówce.

W 154 spotkaniach wzięło udział 2625 osób. W 2012, jak wynika z policyjnych danych, 61 nieletnich dopuściło 52 czynów karalnych wypełniających znamiona przestępstw. Sąd Rejonowy w Dębicy, Wydział Rodzinny i Nieletnich w 2012 rozpoznał i załatwił 197 spraw (Npw): 70 w związku z zawiadomieniem sądu o demoralizacji nieletniego; 127 w związku z podejrzeniem popełnienia czynu karalnego przez nieletniego. W przypadku 72 zawiadomień, nie wszczęto postępowania (22 zawiadomienia o demoralizację, 50 o czyn karalny). Prawie tyle samo spraw (71) umorzono po wcześniejszym wszczęciu i prowadzeniu postępowania wyjaśniającego (23 o demoralizację, 48 o czyn karalny). Do postępowania opiekuńczo wychowawczego (Now) przekazano 35 postępowań (17 w związku z przejawami demoralizacji oraz 18 w związku z czynami karalnymi). Ogółem sąd, załatwił 41 postępowań (Now) orzekając w 23 przypadkach środki wychowawcze. W 15 postępowaniach był to nadzór kuratora. Działania podjęte w ramach rozpatrywania tych postępowań, także wpisują się w przedsięwzięcia profilaktyczne.

Podsumowanie

Ukazanie policyjnych rozwiązań w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich na konkretnym przykładzie, jest dopełnieniem wcześniejszych rozważań na temat policyjnych działań profi-

laktycznych w sprawach nieletnich. Ukazały się w numerze czwartym biuletynu e-Teroryzm.pl (z kwietnia 2013). Absolutnie nie oznacza to, że problematyka ta, została przybliżona w wyczerpujący sposób. W ocenie autora, próba przybliżenia tej problematyki, pozwoli jednak zrozumieć liczne uwarunkowania procesu działań profilaktycznych, a być może, dla niektórych będzie początkiem studiów nad literaturą z tego zakresu. A może inspiracją przemyśleń i podzielenia się własnymi przemyśleniami (spostrzeżeniami) na łamach biuletynu, jak jest, a jak mogłoby być?

Przypisy

- 1 S. Pieprzny, Policja. Organizacja i funkcjonowanie, 3. wyd. LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011, s. 84.
- 2 Zob. Referat poświęcony tej problematyce wygłoszony przez autora na XIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Państwo, Gospodarka, Społeczeństwo”, zatytułowany: „Polski system przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich. Zarys problematyki”, w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja F. Modrzewskiego.
- 3 Zarządzenie nr 1619 Komendanta Głównego Policji z dnia 3 listopada 2010 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz działań podejmowanych na rzecz małoletnich, (Dz. Urz. KGP, nr 11, poz. 64).
- 4 Pojęcie nieletniego może być różnie pojmowane. Zob. J. Swół, Ustawowe środki zapobiegawcze, wychowawcze i poprawcze w stosunku do nieletnich, e-Teroryzm.pl, luty 2013, nr 2(14), s. 35. Małoletni, to osoba, która nie uzyskała pełnoletniości. W świetle art. 10 Kodeksu cywilnego: Pełnoletnim jest, kto ukończył lat osiemnaście. Przez zawarcie małżeństwa małoletni uzyskuje pełnoletniość.
- 5 J. Zieleniewski, Organizacja i zarządzanie, PWN, Warszawa 1975, s. 262-263.
- 6 E. Ura, Prawo administracyjne, Warszawa 2002, s. 34.
- 7 Zarządzenie Nr 1619 KGP nie uwzględnia posterunku, jako jednostki funkcjonującej w strukturze i realizującej zadania w zakresie demoralizacji i przestępczości nieletnich. Wynika to z badań własnych autora w oparciu o badania aktowe postępowań o czyny karalne nieletnich.
- 8 Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1993, s. 469.
- 9 T. Zawadzak, Organizacja i kierowanie (zagadnienia wybrane), Warszawa 1984, s. 103.
- 10 B. Dolnicki, Samorząd terytorialny, Kraków 2003, s. 253 i nast.
- 11 S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2003, s. 489- 490.



Na służbie



INTERWENCJA POLICJANTA. PRAWO CZY OBOWIĄZEK DZIAŁANIA?

e-Terroryzm.pl, nr 2 (38) z 2015 r.

W styczniowym numerze biuletynu znalazł się artykuł o pewnej policyjnej interwencji^[1], albo jej braku - przybliżonej wypowiedzią sprawcy wykroczenia. Tak przynajmniej wynika z przekazanej informacji. Tak mogło, ale nie musiało być. Lecz jedno nie ulega wątpliwości. Prawo jest dla każdego, a niezajomość prawa szkodzi^[2]. Bez wątpienia zaszkodziło tym osobom, które czując się niewinnymi w całym tym zdarzeniu, zostały ukarane przez sąd w postępowaniu nakazowym. A dlaczego? To okaże się za chwilę.

Sądowe postępowanie nakazowe

Postępowanie nakazowe sądu w sprawach o wykroczenia jest szczególnym trybem postępowania. Jest ono unormowane w rozdziale 16 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia^[3]. Rodzaj spraw o wykroczenia, które mogą być rozpoznane w trybie nakazowym, obejmuje jedynie takie wykroczenia, za które ustawa przewiduje karę nagany, grzywny albo kare ograniczenia wolności. Sąd wówczas orzeka na posiedzeniu bez udziału stron. To usprawnia przebieg postępowania. W takiej sytuacji, sąd nie jest obowiązany zawiadamiać o terminie posiedzenia nakazowego strony procesowe, albo ich przedstawicieli. W tym także pokrzywdzonego, jeżeli w sprawie występuje.

Przesłanką zastosowania tego trybu jest sytuacja, w której okoliczności czynu i wina obwinionego nie budzą wątpliwości. Należy sądzić, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, sąd wydając wyrok, takich wątpliwości nie miał. Tryb nakazowy nie może być zastosowany do sprawców wykroczeń, którzy są głusi, niemi, niewidomi lub gdy zachodzi uzasadniona obawa, co do ich poczytalności. Takie ograniczenia w studium przypadku nie występują.

Wydając wyrok nakazowy, sąd uznaje za ujawnione dowody, które zostały dołączone do wniosku o ukaranie. Ma to zastosowanie również do notatki urzędowej, sporządzonej przez funkcjonariusza, który podejmował interwencję. Wyrokiem nakazowym sąd może orzekać o winie i karze. Zgodnie z ustawą, wyrok nakazowy zawiera oznaczenie sądu i sędziego, który go wydał. Także datę wydania wyroku, imię i nazwisko oskarżonego, określenie czynu przypisanego przez sąd oskarżonemu, ze wskazaniem zastosowanych przepisów ustawy karnej, a także wymiar kary. Wyrok nakazowy może nie zawierać uzasadnienia, ale musi zawierać pouczenie o prawie wniesienia sprzeciwu, w terminie zawitym, który wynosi 7 dni od daty doręczenia wyroku.

Wyrok nakazowy, od którego nie wniesiono sprzeciwu lub sprzeciw taki cofnięto, staje się prawomocny (art. 94 § 3 Kpow). Istota zatem takiego wyroku, polega na tym, że sąd nie przeprowadza rozprawy, lecz

Ustawa z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych

Rozdział 1 Przepisy ogólne

Art. 1. Ustawa określa: 1) zasady postępowania konieczne do zapewnienia bezpieczeństwa imprez masowych; 2) warunki bezpieczeństwa imprez masowych; 3) zasady i tryb wydawania zezwoleń na przeprowadzanie imprez masowych; 4) zasady gromadzenia i przetwarzania informacji dotyczących bezpieczeństwa imprez masowych; 5) zasady odpowiedzialności organizatorów za szkody wyrządzone w związku ze zorganizowaniem imprez masowych.

Art. 2. Przepisów ustawy nie stosuje się do nieodpłatnych imprez masowych organizowanych na terenach zamkniętych będących w trwałym zarządzie jednostek organizacyjnych podległych, podporządkowanych lub nadzorowanych przez: Ministra Obrony Narodowej, Ministra Sprawiedliwości oraz ministrów właściwych: do spraw wewnętrznych, do spraw oświaty i wychowania, do spraw szkolnictwa wyższego oraz do spraw kultury fizycznej, jeżeli jednostki te są organizatorami imprezy masowej w rozumieniu niniejszej ustawy.

ocenia te dowody, które dostarcza prokurator lub Policja. Dlatego wbrew informacji „życzliwego” policjanta, wniesienie sprzeciwu, spowodowałoby rozpoznanie sprawy w trybie zwyczajnym (zwykłym). Skuteczne złożenie sprzeciwu powoduje^[4], że wyrok nakazowy traci moc. Wówczas prezes sądu wyznacza termin rozprawy w trybie zwykłym. Co ważne? Sąd rozpoznający sprawę nie jest związany treścią wyroku nakazowego. Nie ma zatem, zakazu orzekania na niekorzyść osoby wnoszącej sprzeciw. Nie można z góry zakładać także, że wniesienie sprzeciwu, stworzy niekorzystną sytuację dla oskarżonego. Sprzeciw jest środkiem zaskarżenia. Można zatem, przy rozpoznawaniu sprawy, orzekać surowiej, niż orzeczono w wyroku nakazowym. Ale opierając się na wiedzy i własnym doświadczeniu, napiszę, że orzekający sąd nie kieruje się emocjami.

Podejście emocjonalne, to cecha jednostek, oraz ich zapatrywań, że ten, kto będąc wyżej w hierarchicznej strukturze decyzyjnej, decyduje o wszystkim i ma zawsze rację. Dlatego napiszę następująco. Kończąc problematykę związaną z postępowaniem nakazowym sądu w sprawach o wykroczenia, sąd nie wyrzuca sprzeciwów do kosza. Pozostałe rodzaje się wątpliwości, wypada oceniać samemu. Gdyby jednak, wypowiedź taka miała miejsce (... szkoda pisać, bo sąd i tak wywalił to do kosza!), to funkcjonariusz ten powinien napisać raport o zwolnienie i odejść ze służby. Jest jeszcze inne wyjście. Jego przełożeni powinni mu to uświadomić, wykazując brak elementarnej wiedzy oraz negatywny stosunek do władzy sądowniczej. A najlepiej, aby każdy robił swoje. W sposób, jaki wymaga prawo, zasady współżycia społecznego oraz zasady etyki zawodowej policjantów. Wówczas każdy obywatel czułby się bezpieczny.

Czy policjanci zachowali się właściwie?

To proste pytanie, na które nie ma jednak jednoznacznej odpowiedzi. Każda osoba ma subiektywny stosunek do zdarzeń i obserwowanych zjawisk. Wpływa na to wiele czynników. Świadomość prawna, to jeden z nich. Dlatego podejmując próbę odpowiedzi na wątpliwości mojego rozmówcy, na wstępie napiszę, że zawsze należy wysłuchać dwie strony. Wysłuchać ich relacji i podawane przez nich argu-

Rozdział 9

Przepisy karne

Art. 54. 1. Kto nie wykonuje polecenia porządkowego, wydanego na podstawie ustawy, regulaminu obiektu (terenu) lub regulaminu imprezy masowej przez służby porządkowe lub służby informacyjne, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 2000 zł.

2. Tej samej karze podlega, kto w czasie trwania: 1) imprezy masowej przebywa w miejscu nieprzeznaczonym dla publiczności; 2) masowej imprezy sportowej przebywa w sektorze innym niż wskazany na bilecie wstępu lub innym dokumencie uprawniającym do przebywania na imprezie masowej i nie opuszcza tego sektora mimo wezwania osoby uprawnionej.

Art. 55. Kto nie wykonuje polecenia wydanego przez Policję lub Żandarmerię Wojskową, w miejscu i w czasie trwania imprezy masowej, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 2000 zł.

Art. 56. Kto wbrew przepisom ustawy wnosi lub posiada na imprezie masowej napoje alkoholowe, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 2000 zł.

Art. 57. Kto, będąc do tego zobowiązany, nie przekazuje informacji dotyczącej bezpieczeństwa imprezy masowej albo przekazuje informację nieprawdziwą w tym zakresie, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 2000 zł.

Art. 57a. Kto w miejscu i w czasie trwania masowej imprezy sportowej używa elementu odzieży lub przedmiotu w celu uniemożliwienia lub istotnego utrudnienia rozpoznania osoby, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 2000 zł.

Art. 58. 1. Kto organizuje imprezę masową bez wymaganego zezwolenia lub niezgodnie z warunkami określonymi w zezwoleniu albo przeprowadza ją wbrew wydanemu zakazowi, podlega grzywnie nie mniejszej niż 240 stawek dziennych, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

2. Kto, organizując imprezę masową, nie zachowuje wymogów i warunków bezpieczeństwa określonych w art. 5 ust. 2 lub w art. 6 ust. 1, podlega grzywnie nie mniejszej niż 180 stawek dziennych.

3. Tej samej karze podlega, kto będąc członkiem służby porządkowej lub służby informacyjnej, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obo-

menty, a potem zajmować stanowisko. Ponieważ nie ma możliwości zapytać „drugiej” strony, dlatego próba odpowiedzi będzie miała bardziej charakter akademickich rozważań.

Okoliczności zdarzenia pozwalają mówić, że mamy do czynienia z interwencją (albo jej brakiem) podczas imprezy sportowej. Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych^[5] reguluje wszystkie kwestie z tym związane.

Poprzestając na tak ogólnym odwołaniu się do tego aktu prawnego, wiedząc, jaka była liczebność służby porządkowej (dwóch „ochroniarzy”), możemy domyślać się, ilu było kibiców (nie więcej niż 60 osób). Osoby uczestniczące w imprezie masowej są obowiązane zachowywać się w sposób niezagrażający bezpieczeństwu innych osób, a w szczególności przestrzegać postanowień regulaminu obiektu (terenu) i regulaminu imprezy masowej. Zabrania się wnoszenia na taką imprezę oraz posiadania, przykładowo: napojów alkoholowych, środków odurzających lub substancji psychotropowych (art. 8). Ustawa w rozdziale dziewiątym zawiera przepisy karne (Zob. ramka). Możemy w oparciu o ich treść mówić, że pewne zachowania są przestępstwami albo wykroczeniami. W oparciu o ich treść, jedno nie pozostawia wątpliwości. Przebywanie w tym miejscu, nawet po piwie lub dwóch, nie jest zagrożone karą. Karalne są inne zachowania, np. niewykonywanie polecenia porządkowego, przebywanie w miejscu nieprzeznaczonym dla publiczności, posiadanie na imprezie masowej (wbrew przepisom ustawy) napojów alkoholowych.

Ponieważ nawet ukarany, nie był w stanie sprecyzować, z jakiego artykułu odpowiadał, toteż, aby nie komplikować sprawy, zajmijmy się policyjną biernością albo bezczynnością. Ponieważ bardzo dużo zostało napisane na temat, jakie czynniki mają wpływ na prawidłowy przebieg policyjnej interwencji^[6], toteż pomińmy te kwestie. Chociaż mogły mieć decydujący wpływ na zachowanie funkcjonariuszy, obserwujących wydarzenia z radiowozu^[7], celowo pominięte zostaną te kwestie.

W sytuacji analizowanego przypadku, bez wątplenia, ci albo inni funkcjonariusze (nieco później) podjęli działania. Mając dowody na złamanie przepisów prawa, wystąpili ze stosownym wnioskiem do sądu, a ten ukarał podejrzanych. Jeżeliby rozpatrywać zdarzenie od początku jego zaistnienia, wydaje się, że funkcjonariusze nie zrobili nic. A co po-

wiązków powoduje zagrożenie bezpieczeństwa imprezy masowej.

Art. 59. 1. Kto wnosi lub posiada na imprezie masowej broń, w rozumieniu ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. z 2012 r. poz. 576), wyroby pirotechniczne, materiały pożarowo niebezpieczne lub inne niebezpieczne przedmioty lub materiały wybuchowe, podlega grzywnie nie mniejszej niż 180 stawek dziennych, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

2. Sąd może orzec przepadek przedmiotów, o których mowa w ust. 1, chociażby nie stanowiły własności sprawcy.

Art. 60. 1. Kto w czasie trwania masowej imprezy sportowej, w tym meczu piłki nożnej, wdzierają się na teren, na którym rozgrywane są zawody sportowe, albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie nie mniejszej niż 180 stawek dziennych, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.

1a. Kto w czasie trwania imprezy masowej wdzierają się na teren obiektu lub na teren, gdzie prowadzona jest impreza masowa albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

2. Kto w czasie trwania imprezy masowej rzuca przedmiot, mogący stanowić zagrożenie dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa osób przebywających na terenie lub w obiekcie, gdzie odbywa się impreza masowa, albo w inny, równie niebezpieczny sposób zakłóca przebieg tej imprezy, podlega grzywnie nie mniejszej niż 120 stawek dziennych, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

3. Karze, o której mowa w ust. 2, podlega ten, kto w czasie i w miejscu trwania imprezy masowej narusza nietykalność cielesną członka służby porządkowej lub służby informacyjnej.

4. Jeżeli sprawca, dopuszczając się czynów określonych w ust. 1–3, używa elementu odzieży lub przedmiotu do zakrycia twarzy celem uniemożliwienia lub utrudnienia rozpoznania jego osoby, podlega grzywnie nie mniejszej niż 240 stawek dziennych, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Art. 61. Kto w miejscu i w czasie trwania masowej imprezy sportowej prowokuje kibiców do działań zagrażających bezpieczeństwu tej imprezy, podlega grzywnie nie mniejszej niż 180 stawek dziennych albo karze ograniczenia wolności.

Art. 62. Jeśli sprawca ukarany lub skazany za czyny zabronione, o których mowa w art. 54–61, w ciągu 2 lat od ostatniego ukarania lub skazania, popełnia ponownie podobne umyślne wykroczenie lub przestępstwo, sąd może wymierzyć karę do górnej granicy jej ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Art. 63. Postępowanie w sprawach o wykroczenia określone w art. 54–57a prowadzi się na podstawie przepisów o postępowaniu przyspieszonym, o którym mowa w rozdziale 15 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2013 r. poz. 395).

Art. 64. Postępowanie w sprawach o przestępstwa określone w art. 59–61 prowadzi się na podstawie przepisów o postępowaniu przyspieszonym, o którym mowa w rozdziale 54a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.), o ile zachodzą przesłanki do rozpoznania sprawy w tym postępowaniu.

Art. 65. 1. W razie ukarania za wykroczenie, o którym mowa w art. 50, 51, 52a, 124 lub 143 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz. U. z 2013 r. poz. 482), lub o którym mowa w art. 54–56 niniejszej ustawy, popełnione w związku z imprezą masową artystyczno-rozrywkową, sąd może orzec środek karny zakazu wstępu na imprezę masową na okres od 2 do 6 lat.

2. W razie ukarania za wykroczenie, o którym mowa w art. 50, 51, 52a, 124 lub 143 Kodeksu wykroczeń, lub o którym mowa w art. 54–56 niniejszej ustawy, popełnione w związku z masową imprezą sportową, w tym meczem piłki nożnej, sąd orzeka środek karny zakazu wstępu na imprezę masową na okres od 2 do 6 lat.

3. Orzekając zakaz wstępu na imprezę masową za czyn popełniony w związku z masową imprezą sportową, sąd może orzec wobec ukaranego obowiązek stawiennictwa, w czasie trwania imprezy masowej, w jednostce organizacyjnej Policji lub w miejscu określonym przez właściwego, ze względu na miejsce zamieszkania ukaranego, komendanta powiatowego (rejonowego, miejskiego) Policji.

4. Sąd określa rodzaje imprez masowych, których dotyczy obowiązek stawiennictwa, o którym mowa w ust. 3, w szczególności rodzaje meczów piłki nożnej, nazwy klubów sportowych oraz jego zakres terytorialny.

5. Obowiązek, o którym mowa w ust. 3, orzeka się na okres od 6 miesięcy do lat 3, nieprzekraczający okresu, na jaki orzeczono zakaz wstępu na imprezę masową.

Art. 65a. Sąd może po upływie połowy okresu, na który orzeczono środek karny określony w art. 65 ust. 1 i 2, uznać go za wykonany, jeżeli ukarany przestrzegał porządku prawnego, a środek karny był w stosunku do niego wykonywany przynajmniej przez rok.

Art. 66. Wobec sprawców przestępstw, o których mowa w art. 59 i 60 niniejszej ustawy, sąd orzeka zakaz wstępu na imprezę masową.

Art. 67. Zakaz wstępu na imprezę masową, o którym mowa w art. 65, dotyczy również meczu piłki nożnej rozgrywanego przez polską kadrę narodową i polski klub sportowy poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 68. Minister właściwy do spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, określi, w drodze rozporządzenia, sposób wykonywania orzeczonego za wykroczenie albo przestępstwo obowiązku osobistego stawiennictwa w jednostce organizacyjnej Policji lub w miejscu określonym przez właściwego, ze względu na miejsce zamieszkania osoby ukaranej albo skazanej, komendanta powiatowego (rejonowego, miejskiego) Policji, w czasie trwania imprezy masowej, uwzględniając sposób dokumentowania wykonania tego obowiązku.

winni zrobić? Najkrócej mówiąc oraz filozoficznie, to, co w danych okolicznościach było możliwe, aby dochować obowiązku wynikającego z roty złożonego ślubowania.

Rota ślubowania jest na tyle jasna, że nie wymaga komentarza^[8]. Jeżeli zastanowimy się, jaki jest zakres uprawnień Policji^[9] (rozdział trzeci), wówczas dojdziemy do wniosku, że między innymi, te uprawnienia pozwalają realizować podstawowe zadania Policji. Zostały one przybliżone w styczniowym biuletynie. Czy policjanci zachowali się właściwie? Nad tym najlepiej zastanowić się samemu. Tak czy inaczej, służba zobowiązuje. Wątpliwości pozostają niewyjaśnione.

Postępowania policjanta w przedmiocie legitymowania

Na postępowanie policjanta przystępującego do legitymowania osoby w ramach podejmowanych czynności służbowych, zawsze należy spojrzeć wieloaspektowo^[10]. Legitymowanie to część interwencji, a okoliczności ich podejmowania są różne^[11]. Ograniczając tylko wypowiedź, jak powinien zachować się policjant, należy powiedzieć, że powinien się wylegitymować. Chociaż za taką potrzebą, mogą przemawiać

względy grzecznościowe, to zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2005 r. w sprawie sposobu postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów^[12], każdy policjant przystępując do czynności służbowych jest obowiązany:

- podać swój stopień, imię i nazwisko w sposób umożliwiający odnotowanie tych danych,
- policjant nieumundurowany podaje stopień, imię i nazwisko i ponadto okazuje legitymację służbową, a na żądanie osoby, wobec której podjęto czynności, umożliwia odnotowanie danych w niej zawartych,
- podać podstawę prawną oraz przyczynę podjęcia czynności służbowej,
- po zakończeniu wykonywania czynności służbowych poinformować osobę, wobec której je podjęto, o prawie złożenia zażalenia do właściwego miejscowo prokuratora na sposób przeprowadzenia tych czynności,
- przestrzegać prawa, procedur oraz zasad etyki zawodowej policjanta^[13].

Art. 27. 1. *Przed podjęciem służby policjant składa ślubowanie według następującej roty:*

"Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubuję: służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia. Wykonując powierzone mi zadania, ślubuję pilnie przestrzegać prawa, dochować wierności konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, przestrzegać dyscypliny służbowej oraz wykonywać rozkazy i polecenia przełożonych. Ślubuję strzec tajemnic związanych ze służbą, honoru, godności i dobrego imienia służby oraz przestrzegać zasad etyki zawodowej."

Przypisy

- [1] J. Swół, Policyjna interwencja – studium przypadku, e-Terroryzm.pl, z 2015, nr 1 (37)
- [2] J. Swół, Prawo jest dla każdego. Nieznajomość prawa szkodzi, e-Terroryzm.pl, z 2012, nr 9, s. 38-49.
- [3] Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 395 ze zm.)
- [4] Skutecznie, należy tak rozumieć, że sprzeciw został złożony z zachowaniem terminu, wiadomo, od kogo pochodzi, a z jego treści wynika, iż ukarany nie zgadza się z wydanym wyrokiem w tej sprawie. Zatem sprzeciw może napisać każdy, mając gwarancję, że nikt pisma tego, nie wyrzuci do kosza.
- [5] Ustawa z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (tekst jedn. Dz. U. z 2013, poz. 611 ze zm.)
- [6] J. Swół, Prawo jest dla każdego..., wyd. cyt., s. 39 i nast.
- [7] Na marginesie jedno spostrzeżenie. Kiedyś, jak przyszło mi realizować zadania służbowe o podobnym charakterze, funkcjonariusz musiał być na zewnątrz radiowozu. Bo powinien być widoczny.
- [8] T. Hanausek, Ustawa o Policji. Komentarz, Kraków 1996, s. 71.
- [9] Zob. A. Kowalczyk, M. Pisiewka, Uprawnienia funkcjonariusza Policji w zakresie użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, BP i RD KGP, Warszawa 2013.
- [10]P. Chmielewski, Niebezpieczna służba policjanta w aktach, SP Katowice 2012.
- [11]M. Szawelski, A. Thiel, Legitymowanie, SP Słupsk 2011.
- [12]Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2005 r. w sprawie sposobu postępowania przy realizacji niektórych uprawnień policjantów (Dz. U. z 2005, nr 141, poz. 1186)
- [13]M. Szawelski, A. Thiel, Legitymowanie..., wyd., cyt., s. 9.



UJĘCIE OSOBY PRZEZ PRACOWNIKA OCHRONY

e-Terroryzm.pl, nr 11 z 2012 r.

Ustawa o ochronie osób i mienia¹ upoważnia podmioty działań ochronnych, do podejmowania czynności w zakresie ochrony osób i mienia, wskazując jednocześnie cele tych działań. Ochrona osób powinna zapewnić bezpieczeństwo życia, zdrowia i nietykalności osobistej, zaś ochrona mienia zapobiegać przestępstwom i wykroczeniom przeciwko mieniu, przeciwdziałać powstaniu szkody wynikającej z tych zdarzeń oraz nie dopuścić do wstępu osób nieuprawnionych na teren chroniony². Ustawa ta, po raz pierwszy w naszym systemie prawnym, tak kompleksowo reguluje zagadnienia ochrony osób i mienia, łącząc pozytywne cechy straży przemysłowej z precyzyjnym określeniem obszarów działalności koncesyjnych form ochrony osób i mienia³.

Ochrona osób i mienia, jako działalność gospodarcza

Od 1 stycznia 1989 roku, weszła w życie ustawa o działalności gospodarczej, która stanowiła, że przy zachowaniu warunków określonych przepisami prawa, podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej jest wolne i dozwolone każdemu na równych prawach⁴. Działalność gospodarcza zdefiniowana została, jako działalność wytwórcza, budowlana, handlowa i usługowa, prowadzona w celach zarobkowych oraz na własny rachunek podmiotu prowadzącego taką działalność. W art. 11 ustawa ta stanowiła także (i stanowi obecnie), iż podjęcie niektórych rodzajów działalności gospodarczej wymaga uzyskania koncesji. Komercyjna działalność usługowa w zakresie ochrony osób i mienia, wymieniona została w tym przepisie jako ta, która podlega reglamentacji i wymaga uzyskania koncesji (art. 11, ust. 1 pkt 11). Z czasem pojawiła się konieczność uzyskania koncesji na usługi detektywistyczne oraz w sprawach paszportowych (art. 11, ust.1, pkt 11a)

i inne. Koncesję w zakresie ochrony osób i mienia po spełnieniu odpowiednich warunków wydaje Minister Spraw Wewnętrznych. Z wnioskiem o jej wydanie mogą występować: 1) przedsiębiorca będący osobą fizyczną, jeżeli jako osoba fizyczna posiada licencję pracownika ochrony drugiego stopnia, lub licencję także drugiego stopnia pracownika zabezpieczenia technicznego; 2) inny niż osoba fizyczna przedsiębiorca. W takiej sytuacji wymagane jest, aby licencję pracownika ochrony drugiego stopnia lub zabezpieczenia technicznego posiadała, co najmniej jedna osoba będąca wspólnikiem spółki, członek zarządu, prokurent lub pełnomocnik ustanowiony przez przedsiębiorcę do kierowania działalnością określona w koncesji. Koncesjonowaniu działalności gospodarczej poświęcony jest rozdział trzeci ustawy. Udzielenie koncesji lub odmowa jej udzielenia, albo też, cofnięcie koncesji, leży w kompetencjach „organu koncesyjnego” i następuje w trybie przewidzianym dla postępowania administracyjnego (art. 20, ust 1 i 2). Warto w tym miejscu dodać, że te ustawowe uregulowania z grudnia 1988 roku, niezależnie jak obecnie są oceniane z powodu np. zbyt ogólności przepisów, ich niespójności czy braku przepisów wykonawczych⁵, w tamtym czasie, zapoczątkowały niełatwe, ale pozytywne zmiany i przeobrażenia w myśleniu i działaniu na rzecz zapewnienia odpowiedniego poziomu ochrony osób, mienia, obiektów i obszarów tego wymagających. Według danych na koniec grudnia 1990 roku w Polsce działały dysponujące bronią, specjalistyczne formacje ochronne: 1) Straż Przemysłowa (Bankowa, Portowa), 2) Straż Leśna, 3) Państwowa Straż Rybacka, 4) Służba Ochrony Kolei (obecnie Straż Ochrony Kolei), 5) Straż Poczтовая. Na około 47 tys. etatów przewidzianych w wymienionych formacjach, zatrudnionych było ponad 37 tys. funkcjonariuszy i pracowników. Działalność wymienionych wcześniej formacji ochronnych nie była regulowana jednak przepisami ustawy o działalności gospodarczej.

W 1994 roku oceniano, że usługi w zakresie zabezpieczenia technicznego (projektowanie, wykonywanie, konserwacja techniczna systemów alarmowych) przeżywały okres intensywnego rozwoju. Szacowano, że w Polsce działało od 8 do 10 tys. firm zajmujących się świadczeniem usług w zakresie zabezpieczenia technicznego. Miały zatrudniać około 100 tys. pracowników⁶. Zakres zadań z dziedziny bezpieczeństwa i po-

rządu publicznego wykonywanych przez podmioty prywatne w formach prawnych im przyznanych jest rozległy. W dalszym ciągu obserwuje się zainteresowanie usługami, zwłaszcza firm ochrony osób i mienia. Poza państwowe podmioty ochrony osób i mienia zatrudniają ok. 250 tys. pracowników, czyli dwa razy tyle, co Policja. Czynnikiem wpływającym na rozwój form ochrony osób i mienia jest m. in. brak możliwości zapewnienia obywatelom przez administrację państwa i samorządową pełnej ochrony przed przestępstwami⁷.

Ustawa o ochronie osób i mienia i przedmiot jej regulacji

Treść artykułu pierwszego, pozwala nam w sposób ogólny zapoznać się, co jest przedmiotem regulacji tej ustawy. Odwołując się do aktualnego brzmienia tego przepisu, możemy powiedzieć, że ustawa określa: 1) obszary, obiekty i urządzenia podlegające obowiązkowej ochronie, 2) zasady tworzenia i funkcjonowania wewnętrznych służb ochrony, 3) zasady prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie ochrony osób i mienia, 4) wymagania kwalifikacyjne i uprawnienia pracowników ochrony oraz nadzór nad nimi, 5) nadzór nad funkcjonowaniem ochrony osób i mienia, 6) zasady ochrony transportowanej broni, amunicji, materiałów wybuchowych, uzbrojenia, urządzeń i sprzętu wojskowego. Spośród ustawowych wyrażen określonych treścią art. 2 ustawy, należy zwrócić uwagę na zdefiniowane pojęcia i przybliżyć niektóre z nich. Ułatwi to omawianie problematyki związanej z prawnymi aspektami ujęcia osoby przez pracownika ochrony. **Licencja** (często mylona z koncesją) – to zezwolenie na wykonywanie zadań związanych z ochroną osób i mienia w zakresie wymaganym ustawą. **Ochrona osób** – jest działaniem mającym na celu zapewnienie bezpieczeństwa życia, zdrowia i nietykalności osobistej. **Ochrona mienia** – to działania zapobiegające przestępstwom i wykroczeniom przeciwko mieniu, a także przeciwdziałające powstawaniu szkody wynikającej z tych zdarzeń oraz niedopuszczające do wstępu osób nieuprawnionych na teren chroniony. **Obszar podlegający obowiązkowej ochronie** – to obszar określony przez ministrów, kierowników urzędów centralnych i wojewodów, wydzielony i odpowiednio oznakowany. **Transport podlegający obowiązkowej ochronie** – transport broni, amunicji, materiałów wybu-

chowych, uzbrojenia, urządzeń i sprzętu wojskowego, wysyłany z obszarów i obiektów podlegających obowiązkowej ochronie. **Pracownik ochrony** – to osoba posiadającą licencję pracownika ochrony fizycznej lub licencję pracownika zabezpieczenia technicznego i wykonująca zadania ochrony w ramach wewnętrznej służby ochrony albo na rzecz przedsiębiorcy, który uzyskał koncesję na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie ochrony osób i mienia, lub osoba wykonująca zadania ochrony w zakresie niewymagającym licencji. **Specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne** – to wewnętrzne służby ochrony oraz przedsiębiorcy, którzy uzyskali koncesje na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie usług ochrony osób i mienia, posiadający pozwolenie na broń na okaziciela, wydane na podstawie odrębnych przepisów. **Wewnętrzne służby ochrony** – to uzbrojone i umundurowane zespoły pracowników, przedsiębiorców lub jednostek organizacyjnych, powołane do ich ochrony. Z treści art. 3 wynika, że ochrona osób i mienia realizowana może być w dwóch formach, tj. bezpośredniej ochrony fizycznej oraz zabezpieczenie techniczne. **Bezpośrednia ochrona fizyczna** może być realizowana, jako stała lub doraźna. Może także polegać na stałym dozorcze sygnałów przesyłanych, gromadzonych i przetwarzanych w elektronicznych urządzeniach i systemach alarmowych. **Do bezpośredniej ochrony fizycznej zalicza się także, konwojowanie wartości pieniężnych oraz innych przedmiotów wartościowych lub niebezpiecznych. Zabezpieczenie techniczne**, polega natomiast na: a) montażu elektronicznych urządzeń i systemów alarmowych, sygnalizujących zagrożenie chronionych osób i mienia, oraz eksploatacji, konserwacji i naprawach w miejscach ich zainstalowania, b) montażu urządzeń i środków mechanicznego zabezpieczenia oraz ich eksploatacji, konserwacji, naprawach i awaryjnym otwieraniu w miejscach zainstalowania.

Ustawa w art. 5 stanowi, że obszary, obiekty i urządzenia ważne dla obronności, interesu gospodarczego państwa, bezpieczeństwa publicznego i innych ważnych interesów państwa podlegają obowiązkowej ochronie przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne lub odpowiednie zabezpieczenie techniczne. Nie zostały one wymienione wprost, lecz wskazane przykładowo („w szczególności”). Obszary, obiekty i urządzenia podlegające obowiązkowej ochronie są objęte

ewidencją prowadzoną przez wojewodów. Ewidencja ma charakter poufny a zarazem szczegółowy⁸. W ewidencji tej z pewnością odnajdziemy obszary, obiekty i urzędnicy ważne ze względu na: **bezpieczeństwo państwa** (zakłady produkcji specjalnej oraz zakłady, w których prowadzone są prace naukowo-badawcze lub konstruktorskie w zakresie takiej produkcji; zakłady produkujące, remontujące i magazynujące

Prywatyzacja zadań Policji odnosi się przede wszystkim do wykonywania zadań w zakresie ochrony osób i mienia przez tzw. firmy ochroniarskie. Problematyka organizacyjno – prawna dotycząca tych firm została określona w ustawie o ochronie osób i mienia. Podjęcie prac nad tą ustawą spowodowane było tym, że obowiązujące wcześniejsze regulacje dotyczące Straży Przemysłowej i Straży Pocztovej nie odpowiadały już współczesnym wymaganiom. Nadto w oparciu o przepisy ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej zaczęły w bardzo szybkim tempie powstawać podmioty gospodarcze świadczące usługi ochrony osób i mienia, które zaczynały wzbudzać wątpliwości co do legalności ich działań i podstaw stosowania przez nie określonych środków prawnych. Kwestii tej nie rozwiązała nowelizacja ustawy o działalności gospodarczej, uchwalona w październiku 1991 r., która dała upoważnienie Radzie Ministrów i Ministrowi Spraw Wewnętrznych do określenia szczegółowych warunków wykonywania usług ochrony osób i mienia, gdyż delegacja ta nie została zrealizowana. Osoby wykonujące zadania w formach ochroniarskich miały wyłącznie prawa przysługujące zwykłym obywatelom, a przede wszystkim prawo do obrony koniecznej, działania w stanie wyższej konieczności, prawo do zatrzymywania sprawcy przestępstwa na gorącym uczynku albo w czasie bezpośredniego pościgu, jak też uprawnienia przewidziane w kodeksie cywilnym. Pracownicy zatrudnieni w formach zajmujących się ochroną osób i mienia nie musieli posiadać szczególnych kwalifikacji i predyspozycji.

S. Pieprzny, Policja. Organizacja i funkcjonowanie,
Warszawa 2011, s. 71–72.

uzbrojenie, urządzenia i sprzęt wojskowy; magazyny rezerw państwowych); **ochronę interesu gospodarczego państwa** (zakłady mające bezpośredni związek z wydobyciem surowców mineralnych o strategicznym znaczeniu dla państwa; porty morskie i lotnicze; banki i przedsiębiorstwa wytwarzające, przechowujące bądź transportujące wartości pieniężne w znacznych ilościach); **bezpieczeństwo publiczne** (zakłady, obiekty i urządzenia mające istotne znaczenie dla funkcjonowania aglomeracji miejskich, których zniszczenie lub uszkodzenie może stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi oraz środowiska, w szczególności elektrownie i ciepłownie, ujęcia wody, wodociągi i oczyszczalnie ścieków; zakłady stosujące, produkujące lub magazynujące w znacznych ilościach materiały jądrowe, źródła i odpady promieniotwórcze, materiały toksyczne, odurzające, wybuchowe bądź chemiczne o dużej podatności pożarowej lub wybuchowej; rurociągi paliwowe, linie energetyczne i telekomunikacyjne, zapory wodne i śluzy oraz inne urządzenia znajdujące się w otwartym terenie, których zniszczenie lub uszkodzenie może stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi, środowiska albo spowodować poważne straty materialne); **ochronę innych ważnych interesów państwa** (zakłady o unikalnej produkcji gospodarczej; obiekty i urządzenia telekomunikacyjne, pocztowe oraz telewizyjne i radiowe; muzea i inne obiekty, w których zgromadzone są dobra kultu-

***P**okrzywdzony miał prawo ścigać i zatrzymać oskarżonego, skoro ten przebił oponę jego samochodu. Pościg podjął praktycznie natychmiast, utrzymując ze sprawcą kontakt wzrokowy, a skoro oskarżony uciekał, to zachodziła obawa, że się ukryje i niemożliwe będzie nawet ustalenie jego tożsamości. Było to działanie legalne, znajdujące oparcie w art. 243 § 1 k.p.k. (bądź art. 45 § 2 k.p.s.w., gdyby wartość opony była niższa od granicy znamiennej dla przestępstwa). Opór oskarżonego przed zatrzymaniem, a to wrywanie się i w końcu zadanie zatrzymującemu ciosu nożem, nie był obroną konieczną i na ochronę prawną nie zasługuje.*

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 22 czerwca 2006 r. II AKa 87/06

ry narodowej; archiwa państwowe). Wewnętrzne służby ochrony nie tylko zapewniają ochronę mienia, obszarów i obiektów, ochronę ważnych urządzeń jednostki poza granicami chronionych obiektów. **Konwojują mienie jednostki** oraz w razie potrzeby, realizują inne zadania wynikające z planu ochrony⁹. Ten bardzo wybiórczo i skrótowo przedstawiony przedmiot regulacji, ukazuje jednocześnie różnorodność zadań jakie realizują pracownicy ochrony, w ramach wewnętrznych służb ochrony albo na rzecz przedsiębiorców wykonujących działalność gospodarczą po uzyskaniu koncesji. Aby skutecznie mogły być podejmowane działania ochronne, ustawodawca, pracownikom ochrony, przyznał szereg praw umożliwiających realizację tych zadań.

Środki prawne pracowników ochrony

Ustawowymi formami działań ochronnych jest bezpośrednia ochrona fizyczna i zabezpieczenie techniczne. Definicja ochrony pozwala mówić, że zespół tych czynności, to przedsięwzięcia wyłącznie prewencyjne, wykonywane najczęściej w granicach chronionych obiektów. Działania ukierunkowane są na zapobiegania, przeciwdziałania lub niedopuszczenie. Środki ochrony fizycznej osób i mienia są wymienione w rozdziale szóstym ustawy. Przyznane pracownikom ochrony środki prawne można podzielić na podstawowe i pomocnicze. Do podstawowych zaliczamy: ustalenie uprawnień do przebywania osób na obszarach chronionych, legitymowanie w celu ustalenia tożsamości; wezwanie osób do opuszczenia obszaru lub obiektu w przypadku stwierdzenia braku uprawnień do przebywania na terenie chronionego obiektu bądź obszaru, jak też stwierdzenie zakłócenia porządku; ujęcia osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla chronionego mienia, w celu niezwłocznego oddania tych osób Policji. Szczegółowy tryb działań pracowników ochrony z zakresu stosowania tych środków prawnych określa rozporządzenie Rady Ministrów¹⁰. Skuteczność stosowania tych środków (oczywiście w razie uzasadnionej potrzeby) wzmacnia możliwość zastosowania środków przymusu bezpośredniego. Środki te, jako pomocnicze, należy zaliczyć do drugiej grupy, a wymienia je w art. 38 ust. 2. Chodzi m. in. o siłę fizyczną w postaci chwytów obezwładniających, kaj-

danki, pałki obronne wielofunkcyjne i dalsze wymienione w tym przepisie. Szczegółowe warunki i sposób użycia tych środków są uregulowane aktem prawnym rangi rozporządzenia¹¹. Mimo szczegółowych uregulowań, stosowanie środków może niekiedy w praktyce nasuwać wątpliwości. Jedną z nich dotyczy kwestii związanej z ujęciem osoby oraz możliwością doprowadzenia jej do jednostki Policji przez pracownika ochrony (agenta ochrony, detektywa)¹². To dostatecznie uzasadnia poruszenie tego tematu, chociaż nie będzie to omówienie wyczerpujące. Przykładowo, złożona problematyka „zatrzymania stadionowego” także stoi temu na przeszkodzie¹³. Należy mieć jednak nadzieję, że poruszenie w tym kształcie tej problematyki, ułatwi jej zrozumienie.

Istota ujęcia osoby

Gdyby nie wcześniejsze nawiązanie do ustawy o ochronie osób i mienia oraz pracownika ochrony „ujęcie osoby” może się wieloznacznie kojarzyć, wystarczy zajrzeć do słownika poprawnej polszczyzny. Nieco inaczej będzie, jeżeli popatrzymy na obowiązujące ustawy, które posługują się tym pojęciem. W pierwszej kolejności wypada nawiązać do Kodeksu postępowania karnego (dalej k.p.k.), który w art. 243 mówi: *§1. Każdy ma prawo ująć osobę na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, jeżeli zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsamości. § 2. Osobę ujętą należy niezwłocznie oddać w ręce Policji.*

Zbigniew T. Nowicki słusznie zauważa, że przepisy prawa, ani ich komentatorzy, nie wyjaśniają znaczenia tego pojęcia, dlatego stoi na stanowisku, że słowu „ująć” należy nadać dwojaką treść: a) ukrócić działanie sprawcy przestępstwa przez spowodowanie, aby odstąpił lub przerwał rozpoczęte działanie przestępcze; b) podporządkować sobie sprawcę przestępstwa na czas niezbędny do oddania go w ręce Policji¹⁴. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (dalej k.p.w.) mówiąc o zatrzymaniu przez Policję, odwołuje się w art. 45 §2 do art. 243 k.p.k., a więc do ujęcia obywatelskiego. Sprawcę wykroczenia również można nie tylko zatrzymać (schwytać), lecz także ująć w celu niezwłocznego przekazania Policji. Ujęcie osoby przewidują inne ustawy mówiąc to wprost, np. ustawa prawo łowieckie (art. 39 ust. 2, pkt 5). Ustawa o ry-

bactwie śródlądowym Strażnikowi Państwowej Straży Rybackiej daje uprawnienia do: **doprowadzenia** do najbliższego komisariatu lub posterunku Policji osób, w stosunku do których zachodzi uzasadniona potrzeba podjęcia dalszych czynności wyjaśniających (art. 23 pkt 4 – f). Funkcjonariusz straży ochrony kolei natomiast wykonując swoje zadania ma prawo do: **ujęcia**, w celu niezwłocznego doprowadzenia do najbliższej jednostki Policji, osób, w stosunku do których zachodzi uzasadniona potrzeba podjęcia czynności wykraczających poza uprawnienia straży ochrony kolei (art. 60, ust. 2 pkt 2). Kiedyś ustawa stanowiła, że funkcjonariusz SOK miał prawo **zatrzymania** w celu niezwłocznego doprowadzenia do najbliższej jednostki Policji (art. 49, ust. 2 pkt 2)¹⁵. Mimo różnych określeń chodziło zawsze o ujęcie osoby, chociaż należy zastrzec, że ujęcie ujęciu nie jest równe. To zastrzeżenie i przykłady zaczerpnięte z różnych aktów prawnych rangi ustawy, są wystarczającym argumentem na wykazanie trudności w zdefiniowaniu ujęcia. Ten krótki przegląd pozwolił jednak na zilustrowanie zakresu znaczeniowego i istoty tego pojęcia. Możemy powiedzieć, że **istota ujęcia osoby sprowadza się do pozbawienia wolności fizycznej przez uniemożliwienie jej swobody poruszania się bądź to w ogóle, bądź poza określoną przestrzenią**. Stan ujęcia trwa niezależnie od tego, gdzie osoba się znajduje, bo jego istotą jest spowodowanie pewnego stanu trwającego jakiś czas. Ujęcie osoby, chociaż nie zostało nazwane zatrzymaniem, jest takim właśnie środkiem przymusu. Ujęcie może polegać nie tylko na schwyтaniu i doprowadzeniu do Policji, ale również w razie potrzeby na zamknięciu sprawcy w pomieszczeniu i wezwaniu Policji¹⁶. Nie będzie ujęciem, w rozumieniu prawa schwyтanie (zatrzymanie) sprawcy przez pracownika ochrony np. w następstwie bezpośredniego pościgu, ustalenie tożsamości osoby uciekającej i wydanie polecenia (nakazanie jej) natychmiastowego opuszczenia obszaru lub obiektu. Ustalenie tożsamości osoby jest szersze od pojęcia legitymowania. Legitymowanie jest środkiem, który pozwala ustalić tożsamość osoby¹⁷. Ograniczenie swobody osoby, na czas konieczny do ustalenia przez pracownika ochrony jej uprawnienia do przebywania na obszarach lub w obiektach chronionych, nie będzie stanowić ujęcia, jeżeli ustalenie takie, będzie się wiązać z koniecznością np. ustnego potwierdzenia legalności pobytu przez zarządzającego tym obiektem lub obszarem (§ 2 ust. 2 rozporządzenia, Dz.U. z 1998, nr 144, poz. 933).

Prawo ujęcia

Jak już można było się zorientować, prawo ujęcia w określonych sytuacjach ma każda osoba, bo na to zezwala art. 243 k.p.k. Prawo to jest jednak ściśle określone co do czasu i miejsca. Mówiąc jeszcze precyzyjniej, jest to uprawnienie, a nie obowiązek. Uprawnionym do ujęcia osoby jest każda osoba fizyczna, a nie tylko pokrzywdzony, jak również przedstawiciel każdego organu państwowego albo organizacji społecznej. Nie ma tutaj znaczenia obywatelstwo, funkcja, stosunek do sprawy. Schwywanie sprawcy nazywane jest niekiedy „ujęciem obywatelskim”.

Prawo ujęcia ma pracownik ochrony przy wykonywaniu zadań ochrony osób i mienia w granicach chronionych obiektów i obszarów (art. 36 ust. 1, pkt.3), a także poza granicami chronionych obiektów i obszarów, przy wykonywaniu zadań ochrony osób i mienia (art. 37 pkt 1). Jest to jeden z warunków koniecznych do zaistnienia tego prawa, bo muszą zaistnieć dodatkowe okoliczności, czyli jeszcze dodatkowe przesłanki uzasadniające ujęcie.

Dopuszczalność ujęcia

Możliwość ujęcia osoby musi być rozpatrywana jako ujęcie obywatelskie oraz ujęcie przez pracownika ochrony. Z logicznego punktu widzenia pracownik ochrony zawiera się w zbiorze osób fizycznych uprawnionych do ujęcia, natomiast nie każda osoba fizyczna może podejmować działania jako pracownik ochrony.

Z treści art. 243 k.p.k. wiemy już, że ujęcie osoby jest dopuszczalne, gdy następuje: a) na gorącym uczynku przestępstwa, b) w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa. Taka sytuacja pozwala mówić, że mamy do czynienia niemalże z pewnością popełnienia przestępstwa, chociaż karalne jest stadium usiłowania, a jeżeli ustawa tak stanowi, to również przygotowania. Nie ma znaczenia rodzaj ani wysokość kary grożącej za przestępstwo. Tak samo możemy powiedzieć gdy sprawca popełnia wykroczenie. Jednak trzeba pamiętać, że kodeks wykroczeń nie przewiduje kary za przygotowanie, natomiast za usiłowanie, jeżeli ustawa tak stanowi. Ujęcie na gorącym

uczynku nie wymaga chyba doprecyzowania. Bezpośredni pościg natomiast polega nie tylko na pogoni za sprawcą z którym mamy kontakt wzrokowy, ale np. bezpośrednim działaniu po zauważeniu świeżych śladów przestępstwa, usłyszeniu brzęku szyby itp. Działanie jest ukierunkowane na ustalenie, gdzie sprawca ukrył się, bądź, w którym kierunku oddala się, a następnie jego schwytaniu tuż po zaistnieniu czynu. Dopuszczenie się przestępstwa lub wykroczenia przez sprawcę jest tylko spełnieniem części warunków dopuszczających ujęcie. Legalne ujęcie osoby jest wówczas możliwe gdy zostanie spełniony przynajmniej jeden z następujących warunków: c) obawa ukrycia się takiej osoby, d) nie możliwości ustalenia jej tożsamości. O obawie ukrycia się może świadczyć zachowanie się sprawcy, np. próba ucieczki, brak stałego miejsca pobytu (włóczęgostwo). Z doświadczenia wiemy, że silnym bodźcem do ucieczki jest surowa kara za przestępstwo. Niemożliwość ustalenia tożsamości osoby ujętej może być powodowana brakiem dowodu osobistego lub innego dokumentu stwierdzającego tożsamość. Wątpliwości może budzić autentyczność dokumentów. Jeżeli wątpliwości są uzasadnione, pozwalają przyjąć, że nie było możliwości ustalenia tożsamości osoby. Jeżeli osoba ujęta jest znana temu, który ją ujął, a nie zachodzi obawa jej ukrywania się, bezprawnym działaniem będzie doprowadzenie jej np. do komisariatu. W rachubę wówczas wejdzie kwestia odpowiedzialności za przestępstwo pozbawienia wolności z art. 189 § 1 k.k.¹⁸. O możliwości doprowadzenia do jednostki Policji za chwilę.

Zanim zostaną omówione uwarunkowania dające uprawnienia pracownikowi ochrony do ujęcia osoby, nie od rzeczy będzie przywołać treść przepisu, w części dotyczącej tej problematyki. Art. 36. 1. *Pracownik ochrony przy wykonywaniu zadań ochrony osób i mienia w granicach chronionych obiektów i obszarów ma prawo do: 1) ustalenia uprawnień do przebywania na obszarach lub obiektach chronionych oraz legitymowania osób, w celu ustalenia ich tożsamości, 2) wezwania osób do opuszczenia obszaru lub obiektu w przypadku stwierdzenia braku uprawnień do przebywania na terenie chronionego obszaru lub obiektu albo stwierdzenia zakłócenia porządku, 3) ujęcia osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla chronionego mienia,*

w celu niezwłocznego oddania tych osób Policji, 4) stosowanie środków przymusu bezpośredniego, o których mowa w art. 38 ust. 2, w przypadku zagrożenia dóbr powierzonych ochronie lub odparcia ataku na pracownika ochrony, (...) Art. 36. 4. Czynności, o których mowa w ust. 1 powinny być wykonane w sposób możliwie najmniej naruszający dobra osobiste osoby, w stosunku do której zostały podjęte. Podstawowym jednak obowiązkiem pracownika ochrony jest ustalenie uprawnień osób do wstępu, wjazdu, wyjazdu oraz przebywania na terenie chronionego obszaru lub obiektu. W przypadku stwierdzenia braku uprawnień osoby do przebywania na terenie chronionego obszaru lub obiektu albo zakłócenia przez nią porządku, pracownik ochrony ma prawo wezwać osobę do opuszczenia obszaru lub obiektu¹⁹. Ujęcie osoby jest ostatecznością, bowiem godzi w podstawowe wolności człowieka ustawowo chronione, dlatego wymagane jest, aby bez zbędnej zwłoki osobę taką oddać w ręce Policji. Zawsze mamy jednak do czynienia z oceną konkretnego zachowania na tle obowiązującego stanu prawnego. Dla pracownika ochrony musi być oczywiste, że bez ujęcia nie zapewni bezpieczeństwa życia, zdrowia i nietykalności osobistej lub chronionego mienia. Bezpośredniość będzie się wiązać z obiektywną oceną sytuacji, że napastnik niezwłocznie przystąpi do ataku na dobro prawnie chronione, rozpoczął realizację bądź nie ustało niebezpieczeństwo związane z zamachem. W ten sposób przerywamy działanie sprawcy, uniemożliwiając mu spowodowanie szkody lub ograniczamy jej rozmiar. Należy podkreślić, że prawo ujęcia, przez pracownika ochrony nie jest uwarunkowane popełnieniem przestępstwa lub wykroczenia przez sprawcę. Taki warunek zachodzi przy ujęciu obywatelskim. Uprawniony jest przez to pogląd, że w przypadku bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia osoby, którą następnie ujął pracownik ochrony, zachowanie jego będzie mieściło się w omawianym uprawnieniu.

Nie jest dopuszczalne ujęcie osoby na podstawie tego samego stanu faktycznego, co może mieć miejsce wówczas, gdy osoba przekazana Policji, zostaje przez ten organ zwolniona. Ocena zasadności uwolnienia tej osoby i prawidłowości postępowania Policji nie leży w gestii pracownika ochrony.

Dokumentowanie ujęcia

Rozporządzenie Rady Ministrów z 18 listopada 1998 r. w sprawie szczegółowego trybu działań pracowników ochrony, podejmowanych wobec osób znajdujących się w granicach chronionych obiektów i obszarów (Dz. U z 1998 r. nr 144, poz. 933), mówi o konieczności sporządzenia notatki służbowej przez pracownika ochrony. Notatka taka powinna zawierać w szczególności: dane personalne osoby ujętej; datę, godzinę i miejsce ujęcia; przyczynę ujęcia; datę i godzinę poinformowania oraz przekazania osoby Policji; imię i nazwisko pracownika ochrony wraz z numerem licencji; informację o udzieleniu pomocy przedlekarskiej i jej zakresie (§ 10, ust. 2). Nie będzie błędem, a wręcz wskazane jest w notatce takiej ujęcie innych informacji, jak np. podanie świadków zdarzenia i jakie okoliczności mogą to potwierdzić; przebieg ujęcia; czy nastąpiło użycie środków przymusu; informacji o znalezionych przedmiotach itp.

Pracownik ochrony sporządza notatkę także w przypadku ujęcia osoby przy wykonywaniu zadań ochrony osób i mienia poza granicami chronionych obiektów i obszarów. Informacje w niej zawarte nie mogą odbiegać od omówionych wcześniej.

Chociaż rozporządzenie na ten temat nic nie mówi, wskazane jest aby notatkę sporządzić w dwóch egzemplarzach: jeden egzemplarz wraz z osobą ujętą oraz przedmiotami (jeżeli były zabezpieczone) należy przekazać funkcjonariuszowi Policji. Egzemplarz drugi stanowi uzupełnienie dokumentacji przebiegu służby, a zarazem jest pokwitowaniem przejęcia osoby i przekazania dowodów, jeżeli to miało miejsce.

Przypisy

- 1 Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 roku o ochronie osób i mienia, tekst jedn. Dz. U. z 2005, nr 145, poz. 1221 ze zm.)
- 2 S. Pieprzny: Policja, Organizacja i funkcjonowanie, Kraków 2003, s. 90.
- 3 W. Bejgier, B.G. Stanejko, Ochrona osób i mienia, Warszawa 2010, s. 80.
- 4 Art. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1988 roku o działalności gospodarczej, (Dz. U. z 1988, nr 41, poz. 324 ze zm.).
- 5 Szerzej na ten temat, W. Bejgier, B.G. Stanejko, Ochrona osób i mienia, rozdział 3,

- „Geneza systemu osób i mienia w Polsce w okresie transformacji ustrojowej”, s. 54 – 78.
- 6 Z. T. Nowicki: Jak chronić ? Poradnik dla organizatora i agenta ochrony, Warszawa 1994, s. 15.
 - 7 S. Pieprzny, Policja. Organizacja i funkcjonowanie, Warszawa 2011, s. 78.
 - 8 Zob. K. Stawik, Zarys systemu prawa policyjnego, Warszawa 2011, s. 274–275.
 - 9 Na temat planu ochrony, zob. np. W. Bejgier, B.G. Stanejko, Ochrona osób i mienia, rozdział 5, s. 135 – 165; ochrony konwoju i przebiegu jego planowania, np. Ochrona osób i mienia, red. M. Enerlich, J. Wojtal, M. Milewicz, Toruń 2003, s. 585–641.
 - 10 Rozporządzenie Rady Ministrów z 18 listopada 1998 r. w sprawie szczegółowego trybu działań pracowników ochrony, podejmowanych wobec osób znajdujących się w granicach chronionych obiektów i obszarów, (Dz.U z 1998 r, nr 144, poz. 933).
 - 11 Rozporządzenie Rady Ministrów z 30 czerwca 1998 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu użycia przez pracowników ochrony środków przymusu bezpośredniego, (Dz. U. z 1998 r, nr 89, poz. 563)
 - 12 M. Lisiecki: Środki służące do realizacji ujęcia sprawcy i zabezpieczenia dowodów przestępstwa przez agenta ochrony, detektywa, „Przegląd Policyjny” 1998, nr 3– 5, s. 39.
 - 13 J. Swół, Zatrzymanie stadionowe w strukturze działań porządkowych podczas EURO 2012, [w:] red. T. Bąk, Przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym podczas imprez masowych w aspekcie EURO 2012, KA Kraków–Rzeszów – Zamość 2012, s. 407–422.
 - 14 Z. T. Nowicki: Jak chronić ? Poradnik dla organizatora i agenta ochrony, Warszawa 1994, s. 200 – 201.
 - 15 J. Swół, Prawne aspekty ujęcia osoby przez pracowników ochrony, Ochrona Mienia i Informacji 1/2005, s. 44.
 - 16 W. Grzeszyk: Przesłanki zatrzymania procesowego, Prokuratura i Prawo 1998, nr 2, s. 135.
 - 17 E. Ura: Prawne zagadnienia ochrony osób i mienia, Rzeszów 1998, s. 66.
 - 18 S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu. Wyd. VI Warszawa 2002, s. 404.
 - 19 E. Ura: Prawne zagadnienia ochrony osób i mienia, Rzeszów 1998, s. 66.



POLICYJNA INTERWENCJA

– STUDIUM PRZYPADKU

e-Terroryzm.pl, nr 1 (37) z 2015 r.

Policyjne interwencje, to codzienność wynikająca ze specyfiki zadań umundurowanej i uzbrojonej formacji. Ale na przebieg interwencji, a przede wszystkim jej skuteczność wpływa wiele czynników, o czym nie zawsze zdajemy sobie sprawę^[1]. Człowiek i jego przygotowanie, to kluczowy czynnik. Bowiem interwencje podejmowane przez policjantów, należą do tych czynności służbowych, podczas których funkcjonariusz decyduje, co do taktyki działania i postępowania musi podejmować szybko, uwzględniając dynamikę zdarzenia, działać przy tym skutecznie, ale przede wszystkim - postępować praworządnie.

Pojęcie policyjnej interwencji

Policyjna interwencja to czynność administracyjno-porządkowa. Funkcjonariusz działa, więc w interesie publicznym a nie własnym^[2]. Musi postępować w taki sposób, aby w trakcie interwencji przestrzegać przepisów powszechnie obowiązującego prawa, przepisów wewnętrznych oraz poleceń uprawnionych przełożonych. „Interwencja”, jako pojęcie nie zostało prawnie zdefiniowane, stąd mogą się rodzić wątpliwości, jakie zachowanie lub działania, należy uważać już za policyjną interwencję. Andrzej Pawłowski oraz Jarosław Pośpiech z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, uważają, że **interwencja policyjna**, to szybkie przybycie policjantów na miejsce zdarzenia i doprowadzenie zastanej przez nich sytuacji do zgodnej z prawem, albo przywrócenie stanu pożądanego^[3].

Chodzi, więc o aktywne włączenie się policjanta (-ów) w tok zdarzenia, najczęściej naruszającego normy prawa lub zasady współżycia społecznego, w celu czynnego przeciwdziałania niedozwolonym działaniom lub zachowaniom, które są najczęściej niezgodne z obowiązującymi normami prawnymi lub zasadami postępowania, w celu przywrócenia

stanu poprzedniego (oczekiwanego, pożądanego). Takim działaniem (interwencją) może być włączenie się policjanta w przebieg awantury domowej i próba powstrzymania sprawcy od dalszego stosowania przemocy wobec najbliższych. Ale nie tylko. Policja, jeżeli pomocy oczekuje lekarz wykonujący czynności w stosunku do osób z zaburzeniami psychicznymi, jest obowiązana do jej udzielenia. To także policyjna interwencja, polegająca na umożliwieniu lekarzowi, wykonania czynności zmierzających do udzielania pomocy choremu. Celem takiej interwencji jest wyeliminowanie zagrożenia ze strony chorego^[4].

Interwencja policyjna jest to czynność prawna, będąca realizacją ustawowych obowiązków Policji, a zarazem działania w granicach określonych uprawnień. „Cechami odróżniającymi interwencje policyjne od innych czynności policyjnych są: szybkość działania, wszechstronność, bezpośredniość działania. Interwencje policyjne można podzielić ze względu na: źródło i przyczynę interwencji, podstawę formalną, miejsce interwencji, sposób działania, sposób załatwienia interwencji”^[5].

Z krótkiego przybliżenia istoty interwencji, możemy powiedzieć, że jest to reakcja funkcjonariusza (funkcjonariuszy) Policji najczęściej na naruszenia porządku prawnego, w celu przywrócenia stanu zgodnego z prawem^[6]. Zasadnie podkreśla Elżbieta Szafrąńska, że „działalność Policji musi być prowadzona według pewnych reguł postępowania”^[7].

Konstytucja jest w hierarchii źródeł prawa najważniejszym aktem ustawowym, stąd przyjęte jest w doktrynie określenie – ustawa zasadnicza. Wszystkie inne źródła prawa muszą pozostawać w pełnej zgodności z Konstytucją. Jako źródło prawa administracyjnego Konstytucja zasługuje na uwagę z wielu względów. Zawarte w niej postanowienia zobowiązują wszystkie organy państwa do działań zgodnych, określonych w jej treści. Organy administracji nie mogą podejmować żadnych działań czy rozstrzygnięć, które w jakikolwiek sposób naruszałoby treść Konstytucji. Zasada ta określona została wyraźnie a art. 7, zgodnie z którym: „Organy władzy publicznej działają na podstawie prawa i w granicach prawa”.

E. Ura, E. Ura, Prawo administracyjne, Warszawa 1999, s. 48.

W doktrynie prawa reguły noszą nazwę zasad, a te wynikają ze źródeł prawa^[8]. Przykładowo, z treści art. 14 ust. 3 ustawy o Policji wynika, że „policjanci w toku wykonywania obowiązków służbowych mają obowiązek respektowania godności obywateli oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka”. A więc możemy mówić o ograniczeniach. Zatrzymanie osoby jest uprawnieniem Policji, jednak taka ingerencja w konstytucyjne prawo do wolności, oparte być musi na zasadzie praworządności^[9].

Na co zezwala policjantowi prawo?

„Podstawowa rola Policji polega na umacnianiu, ochranianiu i zapewnianiu przestrzegania praw obywateli. Ochrona praw gwarantowanych w konstytucji i ustawach należy do istotnych obowiązków Policji”^[10]. Obowiązek taki może być realizowany, ponieważ policjanci posiadają wiele uprawnień, np. legitymowanie osób, możliwość zatrzymywania osób podejrzanych, sprawdzania bagażu itp. Działania takie stanowią ingerencję w prawa konstytucyjnie zagwarantowane każdemu, w celu zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Dlatego podejmując próbę odpowiedzi na problem, co policjantowi wolno, a czego nie, wypada nawiązać do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Z dwóch powodów. Pierwszy to taki, że Konstytucja w hierarchii źródeł prawa administracyjnego jest aktem prawnym najwyższej rangi. Mówi się, że jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej, a postanowienia Konstytucji mają pierwszeństwo przed postanowieniami niższych aktów normatywnych w procesie stosowania prawa^[11].

Drugi, ponieważ z moich badań oraz obserwacji wynika, iż zbyt często zdarza się, że studenci podczas sprawdzianów wiedzy, odwołują się do Konstytucji, która przecież nie reguluje kwestii szczegółowych w odniesieniu do praw i obowiązków funkcjonariuszy, zasad zachowania oraz postępowania w trakcie podejmowania interwencji. Dlatego też, chcąc poznać dokładniej, na co zezwala policjantowi prawo, należy sięgać do prawa policyjnego. Jest to gałąź prawa, określająca działalność organów policyjnych, ich ustrój i strukturę, prawa i obowiązki funkcjonariuszy, w tym także zakres i sposób podejmowania przez nich działań.

Prawo policyjne to system norm prawnych stanowionych przez upoważnione do tego podmioty. Normy wchodzące w skład tego zbioru

(prawo policyjne) są usytuowane:

- przede wszystkim w podstawowym akcie prawnym (takim jest np. ustawa o policji),
- dodatkowych aktach prawnych, które mogą mieć charakter uzupełniająca, wykonawczy lub instrukcyjny,
- w przepisach rozmieszczonych w różnych aktach prawnych, dotyczących wielu innych zagadnień, lecz zazwyczaj na wykonawczym odcinku, związanym z działalnością policji^[12].

W kontekście dalszych rozważań, w naszym zainteresowaniu znajdują się akty prawne powszechnie obowiązującego prawa, a więc ustawy oraz rozporządzenia, z których określone zostały prawa i obowiązki funkcjonariuszy policji, a także prawa i obowiązki obywateli. Musimy zawsze mieć na uwadze, że ochrona prawa, porządku i bezpieczeństwa publicznego, realizowana była i niejednokrotnie jest realizowana przymusowo. Sposób realizacji tej ochrony bywa niekiedy dla obywatela dolegliwy, np. zatrzymanie osoby podejrzanej. O ile dotyczy to osoby (osób) postępujących niezgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym, to sytuacja taka wydaje się nam zrozumiała. Wątpliwości muszą rodzić się wówczas, kiedy dolegliwość dotyka osobę niewinną, bądź ofiarę policyjnej bezczynności. Za chwilę będzie wiadomo, o co chodzi.

Profesor Tadeusz Hanausek trafnie podkreślał, że każda „dolegliwość społeczna, jeżeli nie ma się przekształcić w łamanie praw obywatelskich, musi być przewidziana przez prawo, które powinno niejednokrotnie w drobiazgowy wręcz sposób zakreślać granice i uwarunkowania tej dolegliwości”^[13]. Wydaje się, że warto w tym miejscu przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 17 maja 2012 r. (sygn. akt K/10/11) orzekł o niekonstytucyjności obowiązujących przepisów odnoszących się do środków przymusu bezpośredniego oraz broni palnej. Środki takie wielokrotnie wykorzystywane były podczas policyjnych interwencji. Wyrok TK został opublikowany w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 4 czerwca 2012 roku. Konsekwencją tego wyroku, jest ustawa z dnia 24 maja o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej^[14], która weszła w życie 5 czerwca 2013 r.^[15].

Nawiązując do nowej ustawy o środkach przymusu bezpośrednio i broni palnej, możemy mówić, iż mamy nowy akt prawny dostosowa-

ny do postanowień Konstytucji RP. Jego przestrzeganie oraz stosowanie w policyjnej praktyce (np. podczas interwencji) ma zapewnić bezpieczeństwo osobom i mieniu. Jak pokazuje niekiedy praktyka, ustawowe uregulowania mogą nastręczać trudności „uprawnionym” do „użycia” lub „wykorzystania” środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej^[16].

Biorąc pod uwagę zdarzenie, które, jako studium przypadku będzie rozważane, można powiedzieć, że bez wątpienia nowe regulacje prawne, nie ułatwiły interwencji policjantom podczas meczu piłki nożnej. Mecz odbywał się we wsi pod Jarosławiem. Mówiąc wprost, policjanci nie interweniowali w odpowiednim czasie. Ze szkodą zresztą dla indywidualnego bezpieczeństwa jednostki, a może wizerunku Policji

Art.1. ust 2.

Do podstawowych zadań Policji należą:

- 1) ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra;**
- 2) ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania;**
- 3) inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi;**
- 4) wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców;**
- 5) nadzór nad specjalistycznymi uzbrojonymi formacjami ochronnymi w zakresie określonym w odrębnych przepisach;**
- 6) kontrola przestrzegania przepisów porządkowych i administracyjnych związanych z działalnością publiczną lub obowiązujących w miejscach publicznych; (...)**

i samych policjantów. Jaka była tego przyczyna? Już teraz zapraszam do przeanalizowania studium przypadku oraz budowania własnych hipotez przy uwzględnieniu przepisów regulujących prawa i obowiązki policjantów^[17].

Nie przesądzając o trafności zapatrywań stron (osób uważających się za pokrzywdzone bezczynnością policjantów oraz policjantów i podjętych przez nich działań), uwidocznily się wątpliwości interpretacyjne, przy ocenie konkretnego przypadku. Jednoźródłowa (subiektywna) informacja pokrzywdzonego na ten temat, nie przeszkadza w podjęciu próby przybliżenia prawnych i taktycznych uwarunkowań podjęcia (zaniechania) policyjnej interwencji.

Świadomość obywatelska w zakresie prawa jest istotnym czynnikiem naszego bezpieczeństwa. Uprawnienie jednej strony (obywatela, policjanta), rodzą obowiązek podporządkowania się drugiej. Bo tak wynika z rozwiązań prawnych, lecz one nie tworzą automatycznie stanu równowagi. Ludzie z różnych powodów nie podporządkowują się przepisom prawa oraz z wielu przyczyn popełniają błędy. Stąd niekiedy obserwujemy trudności w poprawnym realizowaniu zadań przez policjantów. Zadania wynikają przede wszystkim z treści art. 1. ust. 2 ustawy o Policji.

Zdarzenie, krótka informacja

Opis zdarzenia przybliżony zostanie w oparciu o jednoźródłową informację – jednego z uczestników zdarzenia. Z jego wypowiedzi wynika, że podczas meczu, kilku kibiców zaczęło bić ich kolegę (piłkarza ukaranego przez sędziego czerwoną kartką). Pobiegli „ochronić” kolegę, gdyż policyjny patrol nie interweniował. Dwaj „ochroniarze” także pozostali bierni wobec tej sytuacji. Broniąc kolegę zostali pobici. Rozmówca opisujący zdarzenie miał rozbitą wargę od wewnątrz jamy ustnej. Kiedy poszkodowani, zwrócili się do obecnych tam policjantów – usłyszeli, że zdarzenie widzieli, ale nie mogli podjąć interwencji. Uzasadnienie brzmiało: „Nie mogliśmy interweniować, gdyż nie mieliśmy wystarczających sił”, a po drugie: „Nie możemy wejść na stadion bez wezwania organizatora”.

Swoim uporem poszkodowani doprowadzili do przyjazdu większych

sił policyjnych. Zajęło to trochę czasu. Kiedy, jak się wydaje, liczebność funkcjonariuszy była dostateczna, sprawców pobicia już nie było. Odjechali samochodami, przy biernej postawie policjantów. Osoby żądające interwencji poddane zostały badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu oraz wylegitymowane. Badanie wykazało stan po użyciu alkoholu. Lecz na prośbę badanych, o wylegitymowanie się, funkcjonariusz podejmujący czynności miał powiedzieć. „Chcecie na dołek?” Zabrzmiało to jak groźba, wobec tego zrezygnowali. Nawet zgodzili się z wypowiedzią innego funkcjonariusza, że „taką ranę można sobie samemu zrobić”. Dlatego fakt ten, nie może być dowodem na potwierdzenie pobicia w następstwie bójki.

Zdarzenie swój finał miało na sali sądowej. Sąd w postępowaniu nakazowym uznał winnymi trzy osoby. Wśród ukaranych karami: ograniczeniem wolności oraz grzywną byli trzej udzielający koledze pomocy. Sądowe orzeczenia uprawomocniły się, bo nie zostały zaskarżone (nie wniesiono sprzeciwu). O co zostali obwinieni, nie wiadomo. Zresztą nie ma to większego znaczenia. Bo wątpliwości mojego rozmówcy zawierały się w pytaniach: Czy sąd mógł tak orzekać o winie i karze? Czy policjanci zachowali się właściwie? Czy policjant powinien na żądanie osoby w stosunku, do której podejmuje interwencję, wylegitymować się?

Na marginesie tych pytań, jedna drobna, ale istotna uwaga. Na nieśmiałą podpowiedź (radę) autora, aby wnieść sprzeciw na sądowe orzeczenie, usłyszałem w odpowiedzi: „Jeden z policjantów powiedział mi, że szkoda pisać, bo sąd i tak wywali to do kosza!” Przyznam się, że ta wypowiedź zainspirowała mnie do analizy tego przypadku.

Ciąg dalszy nastąpi, ale jakże interesujące mogą okazać się opinie Czytelników. Myślę, że zwłaszcza dla studentów prawa oraz studiujących na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne jest to doskonały przykład do rozważań w ramach przedmiotu techniki interwencji, albo bezpieczeństwo imprez masowych.

Przypisy

- [1] J. Swół, Prawo jest dla każdego. Nieznajomość prawa szkodzi, e-Terrorizm.pl z 2012, nr 9, s. 39 i nast.
- [2] S. Pieprzny, Policja. Organizacja i funkcjonowanie, Kraków 2003, s. 33.

- [3] A. Pawłowski, J. Pospiech, Podstawy interwencji policyjnych ze szczególnym uwzględnieniem zasad podejmowanych czynności wobec osób z zaburzeniami psychicznymi oraz nosicielami wirusa HIV, CSP Legionowo 2013, s. 7.
- [4] Tamże, s. 20.
- [5] Leksykon policyjny, red. W. Pływaczewski, G. Kędzierska, Szczytno 2001, s. 113.
- [6] Zdaniem Stanisława Pieprznego, zakres zadań Policji wykracza poza ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego. Ogólny charakter zadań określony w art. 1 ust. 1 ustawy o Policji wskazuje na brak możliwości dokładnego określenia granic tych zadań. Użycie pojęć nieostrych pozwala na dostosowanie ich treści do zmieniającej się sytuacji. Zob. S. Pieprzny, Policja. Organizacja i funkcjonowanie, Warszawa 2011, s. 28-29.
- [7] E. Szafrąńska, Prawne i organizacyjne uwarunkowania policyjnych interwencji policyjnych, Szczytno 2006, s. 9.
- [8] Zob. S. Kamiński, Procedury postępowania policjanta w czasie realizacji niektórych uprawnień, Słupsk 2011.
- [9] B. Jagielska, A. Majchrzak, A. Tabor-Dzikoń, Zatrzymanie osoby, Słupsk 2010, s. 5.
- [10] E. Szafrąńska, Prawne i organizacyjne..., wyd. cyt., s. 38.
- [11] Prawo administracyjne, red. J. Boć, Kolonia Limited 2003, s. 61-63.
- [12] T. Hanausek, Wybrane zagadnienia prawa policyjnego, [w:] Prawo policyjne, tom I, red. S. Sagan, Katowice 1992, s. 8.
- [13] Tamże.
- [14] Dz. U. z 2013 r., poz. 628, 1165, z 2014 r., poz. 24.
- [15] J. Swół, Ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, e-Terrorizm.pl z 2012, nr 6, s. 35-39.
- [16] W art. 2. ustawy wymieniono uprawnionych do użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Ustawowo zdefiniowano także pojęcia: użycie środków przymusu bezpośredniego; użycia broni palnej; wykorzystania środka przymusu bezpośredniego; wykorzystanie broni palnej (art. 4. pkt. 6, pkt 7., pkt 9 i 10.). Zob. ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, (Dz. U. z 2013 r., poz. 628, 1165, z 2014 r., poz. 24).
- [17] Najbardziej przydatne regulacje prawne do rozważenia studium przypadku zawarte są w następujących aktach prawnych: Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. tj. 2011, nr 287, poz. 1687 ze zm.); Ustawa z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. tj. 2013, poz. 611 ze zm.); Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2005 r. w sprawie sposobu postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów (Dz. U. 2005, nr 141, poz. 1186); Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 sierpnia 2011 r. w sprawie wymogów, jakie powinni spełniać kierownik do spraw bezpieczeństwa, służby porządkowe i służby informacyjne (Dz. U. 2011, nr 183, poz. 1087 ze zm.).



PRZYGOTOWANIE DO PRZESZUKANIA

e-Terroryzm.pl, nr 9 (33) z 2014 r.

Problematyka przeszukania trafiła do biuletynu e-Terroryzm.pl, za sprawą wydarzeń, jakie miały miejsce w redakcji *Wprost* w dniu 18 czerwca 2014 r. Dzisiaj już wiemy, że przedstawiciele organów ścigania działali zgodnie z literą prawa, natomiast część dziennikarzy przebywających w tym miejscu, zachowała się skandalicznie uniemożliwiając wypełnianie zadań, w naszym wspólnym interesie. W lipcowym numerze biuletynu przybliżona została problematyka prawna oraz kryminalistyczna związana z przeszukaniem^[4]. W numerze sierpniowym natomiast, poruszona została problematyka odnosząca się do zażalenia na przeszukanie oraz orzeczenie sądu w tej konkretnej sprawie^[2]. Dzisiaj o przygotowaniu do przeszukania.

Dlaczego o przygotowaniu?

Jest kilka powodów, dla których warto, a nawet należy zwrócić uwagę na tę problematykę. Przeszukanie pomieszczeń tygodnika *Wprost*, a w rzeczywistości pomieszczenia redaktora naczelnego przez prokuratorów oraz funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na mocy wydanego w tej sprawie postanowienia, było szeroko i jednostronnie komentowane. Kiedy funkcjonariusze ABW oraz prokuratorzy podejmowali czynności w siedzibie redakcji, redaktor naczelny Sylwester Latkowski, miał nawet możliwość spotykać się z dziennikarzami. Podczas tego spotkania przekazywał informacje oraz formułował opinie, starając się przy tym wykazać brak fachowego przygotowania do tej czynności. Okoliczność, że na pewnym etapie funkcjonariusze odstąpili od przeszukania, mogła niektóre osoby utwierdzić w przekonaniu, że istotnie czynności podejmowały osoby niekompetentne. Ma to o tyle znaczenie, że w stosunkowo szerokim kręgu naszego społeczeństwa, ukształtował się zwyczaj, bezrefleksyjnego stawania

po stronie tych, którzy głośno krzyczą. Tak było z katastrofą polskiego samolotu pod Smoleńskiem w 2010 r., tak było w pierwszych tygodniach po nieudanej próbie zabezpieczenia dowodów do toczącego się postępowania. Z prawomocnego postanowienia sądu już wiemy, że zażalenie nie zostało uwzględnione. Rozstrzygnięcie takie, prowadzi do wniosku, że prokurator (prokuratorzy) oraz funkcjonariusze, działali w oparciu o prawo oraz w jego granicach. Czy przystępując do przeszukania funkcjonariusze byli właściwie przygotowani, skoro przeszukanie zostało przerwane wobec realnego zagrożenia, z jakim spotkali się prokuratorzy oraz sami funkcjonariusze? Być może, odpowiedzią na takie pytanie zainteresowanych jest wiele osób, ale celem artykułu nie jest próba odpowiedzi na nie. Wydarzenia z 18 czerwca 2014 r., które mogliśmy śledzić na żywo, stały się inspiracją do przybliżenia tej problematyki przede wszystkim studentom. Jak wiele czynności obejmuje przygotowanie do przeszukania, będziemy mieli świadomość już za niedługo. W tej chwili,, należy podać inne jeszcze argumenty przemawiające za potrzebą nawiązania do tego tematu. Przeszukanie jako czynność procesowo-kryminalistyczna, nie jest bezpośrednią czynnością dowodową, lecz czynnością pomocniczą^[3]. "Jest to czynność zmierzająca do uzyskania rzeczowego materiału dowodowego, której cele wykraczają poza zadania osiągnane w drodze oględzin miejsca przestępstwa"^[4]. Takim rzeczowym materiałem dowodowym miały być (a obecnie są) nośniki zawierające treści rozmów prowadzonych podczas prywatnych spotkań gości w restauracjach, które w sposób sprzeczny z prawem zostały utrwalone, a następnie przekazane dziennikarzom tygodnika Wprost^[5]. Tygodnik Wprost wykorzystał część informacji z tych nagrań w artykule pt. „Afera podsłuchowa”^[6]. Przykład ten potwierdza, że przeszukanie nie jest związane z miejscem przestępstwa. Nie musi też występować bezpośredni związek osoby u której dokonywane jest przeszukanie, z przebiegiem działania przestępczego.

Jest jeszcze inny powód. „Przeszukanie pomieszczenia jest najbardziej złożonym i skomplikowanym rodzajem przeszukania”^[7], zauważa Tadeusz Hanausek. Na tle przykładu przeszukania w redakcji Wprost, stwierdzenie takie nie wymaga komentarza. Przeszukanie w redakcji, czy w domu dziennikarza, to naprawdę rzadkość.

W literaturze kryminalistycznej, problematyce przeszukania poświęca się zbyt mało miejsca. Przykładowo prof. Brunon Hołyst w kryminalistyce z 2010 roku problematyki tej w ogóle nie uwzględnił^[8]. W podręczniku kryminalistyki, autorzy - praktycy, trafnie zauważają, że przeszukanie składa się z kilku zespołów czynności, ale rozległą problematykę przybliżyli dość ogólnie^[9]. Nawiązanie do literatury wynika jeszcze z innych powodów. Przeszukanie wiąże się z koniecznością poniesienia wymiernych kosztów (ekonomicznych) oraz takich, które można przedstawić jedynie obrazowo. Kosztów takich nikt nie stara się ustalić. Inna sprawa, że może to być niekiedy bardzo trudne, jeżeli w ogóle jest możliwe. Nie bierze się pod uwagę, także tego, że niewłaściwe przygotowanie osób i samego przeszukania, skutkować może niską efektywnością tej czynności. Tylko częściowo można podzielić pogląd, jako trafny, że wyniki przeszukania zależą od właściwego zaplanowania czasu jego dokonania oraz przebiegu^[10].

Etapy przeszukania

Odwołując się do nielicznych opracowań nawiązujących do etapów przeszukania, można wymienić następujące:

- przygotowanie do czynności, jako etap pierwszy,
- faza realizacji (przeprowadzenie przeszukania),
- etap dokumentowania (sporządzenie dokumentacji)^[11],
- zakończenie przeszukania.

Przedstawiony wyżej podział, może budzić uzasadnione wątpliwości. Jednakże dla celów dydaktycznych, oraz w nawiązaniu do zapowiedzianej problematyki w tym artykule, podział ten ma swoje uzasadnienie. Przygotowanie do przeszukania, jako zasadniczy cel tego opracowania omówione zostanie odrębnie. Kiedy zastanowimy się nad czynnościami wykonawczymi, to dojdziemy do wniosku, że każdy z tych etapów przeszukania wymaga odpowiedniego przygotowania. Faza realizacji przeszukania, musi zostać poprzedzona wcześniejszym zaplanowaniem tej czynności. W świetle teorii nauki o zarządzaniu, planowanie następuje po uświadomieniu sobie rzeczywistego celu działania. Obmyślenie środków i sposobu działania dostosowanego do celów jak rów-

niez warunków, to właśnie planowanie, albo inaczej: "organizowanie toku działań"^[12]. Następnym krokiem zmierzającym ku fazie realizacji, jest pozyskanie zasobów i ich właściwe rozmieszczenie, aby plan wykonać. Czyli zabezpieczenie odpowiednich sił (funkcjonariuszy) i środków (np. pojazdy, środki łączności), uzyskanie możliwie jak najwięcej informacji o obiekcie lub pomieszczeniu, w którym ma być dokonane przeszukanie, możliwych skrytkach, osobach które mogą przebywać w tym miejscu, zwyczajach tych osób itp. Ma to związek z opracowaniem taktycznych założeń przeszukania oraz możliwą metodą realizacji przeszukania^[13]. Można zatem powiedzieć, że bardzo wiele czynników wpływa na właściwe zaplanowanie przeszukania. Metody zastosowane podczas przeszukania są uzależnione od miejsca przeszukania oraz jego właściwości, a także przedmiotu poszukiwań. Pomysłowość ludzka, a zwłaszcza wytrawnych przestępców, jest trudna do opisanía. Skuteczną receptą, sprawdzającą się niemal zawsze, jest "samodzielne podejmowane logiczne rozumowania"^[14]. Nie można zapominać o kwalifikacjach oraz doświadczeniu funkcjonariusza planującego przeprowadzenie przeszukania, jego wyobraźni, możliwości przewidywania

Proces wykrywczy jest to względnie określony, celowy oraz dynamiczny system działań wykrywczych zamierzonych jako permutacyjne, prowadzące do skonkretyzowanych celów określonych w pojęciu wykrywania. (...) Podstawowym elementem omawianej obecnie definicji jest niewątpliwie pojęcie procesu, wprowadzone dla podkreślenia dynamiki objętych tym pojęciem zjawisk. Przez proces można bowiem rozumieć pewien przebieg, a więc powiązany przyczynowo zespół zdarzeń zmierzających do wywołania określonych zmian w istniejącym stanie rzeczy. Proces można też określić jako pasmo zdarzeń permutacyjnych, przebiegające w czasie, ujmowane jako całość ze względu na jakieś wyróżniające cechy. Jakkolwiek jednak pojęcie to będzie się ujmowało, w każdym przypadku jego podstawową cechą będzie dynamizm.

Tadeusz Hanausek, Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania,
część II, Warszawa 1987, s. 5.

itp. Uwzględniając te oraz inne uwarunkowania, które nasuwać mogą się czytającemu, na tym etapie rozważań znaczenia nabiera określenie momentu, jako rozpoczęcie fazy realizacji przeszukania. Co do tego, w literaturze przedmiotu występują różne zapatrywania. Prof. Tadeusz Hanausek konsekwentnie zajmuje stanowisko, że "przeszukanie rozpoczyna się po wejściu do pomieszczenia"^[15], natomiast inni autorzy piszący na ten temat, wypowiadają się następująco: "Przechodząc do realizacji czynności (przeszukania - JS) pamiętać należy, żeby przed wejściem do pomieszczenia dokonać dyslokacji grupy funkcjonariuszy, zabezpieczając drogi wejścia i wyjścia z pomieszczenia i budynku"^[16]. Odwołanie się do różnych zapatrywań na moment rozpoczęcia przeszukania, ma dwa cele. Pierwszy, to zainspirowanie studentów, do próby poznania zapatrywań innych autorów na tę kwestię. Drugi, to wykazanie na przykładzie studentom, którym przyjdzie pisać prace dyplomowe, w jaki prosty sposób opracowaniu takiemu, można nadać charakter problemowy. A przecież na tym przykładzie nie wyczerpują się możliwości sygnalizowania czy omawiania zagadnień, przy wykorzystaniu wiedzy z zakresu kryminalistyki. Innym zagadnieniem, może być np. różne spojrzenie na temat kolejności poddawanych przeszukaniu pomieszczeń. Musimy mieć na uwadze, że przy każdym przeszukaniu istotne znaczenie może mieć, czego będziemy poszukiwać oraz u kogo. „Praktyka wykazuje, że przeprowadzający rewizję po wielogodzinnych bezskutecznych poszukiwaniach rezygnuje często z rewizji miejsca, od których odstręczają go trudności terenu (np. przy rewizji w piwnicy lub na strychu musi pełzać w pyle, musi prowadzić rewizję w pozycji niewygodnej i przy złym oświetleniu)”^[17].

Ta wskazówka, wynikająca z doświadczeń praktyki, nie została np. uwzględniona podczas jednego z przeszukań, w związku z podejrzeniem spekulacyjnego gromadzenia towarów. Było to wprawdzie bardzo dawno temu, ale przykład odpowiada prawdzie. W mieszkaniu ujawniono towary nagromadzone w celach spekulacyjnych (dalszej odsprzedaży z zyskiem). Ich ilość wskazywała na możliwość popełnienia przestępstwa z art. 222 k.k.^[18]. Były to bale sukna o różnym przeznaczeniu (na ubrania, suknie, sukienki, płaszcze itp.). Należało je prawidłowo zabezpieczyć pod względem procesowym, a to wymagało czasu. Po kilku godzinach spędzonych w mieszkaniu, funkcjonariusze zrezygnowali ze sprawdzenia piwnicy. Powodów było kilka: zadowolenie z powodu uzyskania dowodów potwierdza-

jących wcześniejsze informacje operacyjne; zmęczenie oraz perspektywa kilkugodzinnego powrotu do macierzystej jednostki; przyjęcie za wiarygodne oświadczenia właściciela mieszkania, że innych, aniżeli znalezione materiały, osoba ta nie posiada. Być może był to brak doświadczenia, albo brak umiejętności obserwowania zachowania osób podczas przeszukania. Te przypuszczenia związane są z tym, że po pewnym czasie okazało się, że w piwnicy znajdowała się aparatura do nielegalnej produkcji alkoholu, tzw. "bimbru". Do przykładów nastąpi jeszcze nawiązanie, bo jak mówi przysłowie „lepiej przekonują przykłady, niż sławne wykłady”.

W tym miejscu skupmy naszą uwagę na jednej kwestii. Jak wiele czynników może wpływać na efektywność działań, podejmowanych przez funkcjonariuszy w związku z realizacją ustawowych zadań, np. przeszukaniem. Każdy z czterech etapów wymienionych na wstępie wymaga przygotowania. Także decyzja o zakończeniu przeszukania. Jeżeli zgodzimy się z takim zapatrywaniem, to ma uzasadnienie teza, że o przygotowaniu możemy mówić w znaczeniu szerokim, oraz *sensu stricto*^[19].

Przygotowanie do przeszukania

Problematyka związana z przygotowaniem do przeszukania obejmować będzie trzy stany faktyczne:

- przygotowanie teoretyczne (zdobywane podczas studiów, albo szkolenia zawodowego funkcjonariuszy) w oparciu o akty prawne oraz literaturę;
- uczestnictwo w przeszukaniach (nabycie umiejętności w drodze praktyki);
- przygotowanie do przeprowadzenia (realizacji) konkretnego przeszukania.

Podział ten ukazuje nam ciąg zdarzeń, które ukierunkowane są na określony cel. Tak przygotować realizację przeszukania, aby działanie takie mieściło się w granicach dozwolonych prawem, uwzględniało koszty ekonomiczne, a jednocześnie sprzyjało efektywności śledztwa. Na skuteczność śledztwa wpływa wiele czynników. Brunon Hołyst wskazuje na konieczność poznania metod działania przestępnego, szybkie

informacje o przestępstwie oraz prawidłową reakcją organów ścigania [20]. Lecz efektywne przeprowadzenie czynności dowodowych w postępowaniu, jest powodowane czynnikami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Do czynników wewnętrznych (indywidualnych) określających pracę funkcjonariuszy należy zaliczyć: cechy psychofizyczne, osobowość i kwalifikacje. Na cechy psychofizyczne składają się: sprawność analizatorów oraz psychomotoryki, sprawność intelektualna oraz sprawność fizyczna. Osobowość funkcjonariusza określa m. in. stan wewnętrznych napięć, od których zależy możliwość i kierunek aktywności człowieka. Na osobowość składają się także postawy oraz oczekiwania, temperament, oraz inne cechy, jak np. odporność na stres czy dojrzałość emocjonalna. Na kwalifikacje składa się zespół cech. Spośród nich możemy wyróżnić wiedzę ogólną, zawodową oraz specjalistyczną, posiadane nawyki, a także doświadczenie zawodowe.

Wśród czynników zewnętrznych mających wpływ na efektywność w pracy, należy wskazać na czynniki środowiskowe i czynniki organizacyjne. Zespół takich czynników, służących ujawnianiu sprawców przestępstw, Kazimierz Otłowski określił potencjałem wykrywczym^[21]. Na treść tego pojęcia składają się m. innymi:

- stan i kwalifikacje funkcjonariuszy, zwłaszcza zajmujących się problematyką śledztw i dochodzeń, oraz ustalaniu sprawców przestępstw,
- organizacja działań wykrywczych, zapewniająca skuteczną reakcję na przestępstwo,
- środki techniki kryminalistycznej,
- poziom taktyki i metodyki śledczej,
- stan rozpoznania operacyjnego środowisk kryminogennych oraz zdolność do natychmiastowego i skutecznego uruchamiania osobowych źródeł informacji, na rzecz konkretnego procesu wykrywczego,
- zdolność organizacyjno-moralna do wywołania gotowości społeczeństwa do udzielania pomocy w konkretnym procesie wykrywczym,
- środki techniki (transportu, łączności, pomieszczenia służbowe itp.)^[22].

Kodeks karny, art. 239. (Poplecznictwo)

§ 1. *Kto utrudnia lub udaremnia postępowanie karne, pomagając sprawcy przestępstwa, w tym i przestępstwa skarbowego uniknąć odpowiedzialności karnej, w szczególności kto sprawcę ukrywa, zacierając ślady przestępstwa, w tym i przestępstwa skarbowego albo odbywa za skazanego karę, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.*

§ 2. *Nie podlega karze sprawca, który ukrywa osobę najbliższą.*

§ 3. *Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia, jeżeli sprawca udzielił pomocy osobie najbliższej albo działał z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu.*

*Dobrem chronionym jest funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości wyrażające się w zapewnieniu prawidłowego przebiegu procesu karnego. Przestępstwo z art. 239 § 1 KK w języku prawniczym jest powszechnie nazywane **poplecznictwem**.*

Zachowanie sprawcze. *Czyn sprawcy polega na **utrudnianiu** lub **udaremnianiu** postępowania karnego przez pomaganie sprawcy przestępstwa, w tym i przestępstwa skarbowego, unikając odpowiedzialności karnej. Może przybrać postać działania lub zaniechania, które stwarza przeszkody, wiąże się z podejmowaniem zabiegów mających negatywny wpływ na wynik postępowania, co w dalszej perspektywie komplikuje ustalenie czynu zabronionego, zebranie i utwalenie dowodów, wykrycie oraz ujęcie sprawcy, a także wymaga dodatkowych czynności, angażowania zwiększonych sił i środków (zob. wyr. SA w Krakowie z 7.4.2011 r., II AKa 46/11, KZS 2011, Nr 7-8, poz. 44; J. Szarej, *Przestępstwo poplecznictwa*, s. 38). Według stanowiska zajętego przez SA w Lublinie w wyr. z 8.6.2010 r. (II AKa 135/10, KZS 2010, Nr 12, poz. 59) zachowanie sprawcze polega na "stworzeniu takiej sytuacji, która rzutuje negatywnie na bieg postępowania niwecząc je, bądź czyni je trudniejszym, żmudniejszym, wymagającym od*

organów ścigania przedsięwzięcia szeregu dodatkowych czynności dla wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności popełnionego przestępstwa. Dla bytu występku z art. 239 § 1 KK nie ma decydującego znaczenia, jakie konkretne szkody spowodowano takim zachowaniem, istotne natomiast jest to, by podjęte przez daną osobę działanie (zaniechanie) stwarzało przeszkody w wykryciu przestępstwa, jego sprawcy, czy udowodnieniu temu ostatniemu winy. Wystarczy zatem samo utrudnianie postępowania karnego przeciwko sprawcy przestępstwa, niezależnie od ilości i jakości zebranych przeciwko niemu dowodów. Wynik postępowania karnego jest obojętny dla realizacji znamion tego czynu".

Kodeks karny. Komentarz, red. A. Grześkowiak, K. Wiak,
Wyd. C.H.BECK, Warszawa 2014, s. 916-917.

Wieloczynnikowość składająca się na sprawność potencjału wykryczego, utwierdzać musi nas w przekonaniu, że na każdy sukces organów ścigania (także na niepowodzenie) musimy zawsze patrzeć wieloaspektowo. Nawiązując bezpośrednio do przeszukania pomieszczenia redaktora naczelnego tygodnika Wprost, trudno w tej chwili wskazywać, który czynnik nie zadziałał prawidłowo oraz z jakiego powodu. Być może czynników tych było więcej. Nie ulega wątpliwości, że część środowiska dziennikarskiego, nie wyraziło dezaprobaty dla zachowań naruszających obowiązujące normy prawne. Jeszcze inna część, nie wykazała się także wolą pomocy w ustaleniu osoby, która mogła dopuścić się przestępstwa. I nie chodzi tutaj o „sprzedanie” informatora. Utrudniając czynności w postępowaniu karnym, takiej złej woli należy się dopatrywać. A jaką mamy gwarancję, że przestępca w przyszłości, nie będzie zagrażał jeszcze innym osobom, podejmując niezgodne z prawem działania? Z drugiej jednak strony, owa dziennikarska nieufność, musi mieć swoje źródło oraz przyczynę. Postawioną hipotezę, pozostawię do indywidualnych analiz oraz przemyśleń.

Wracając na grunt rozważań o przygotowaniu do przeszukania w ujęciu teoretycznym, można powiedzieć, że nawiązanie do czynników wpływających na efektywność czynności śledczych, uzmysłowiło każde-

mu, jak obszerny zasób wiedzy jest potrzebny i przydatny. Nie może ograniczać się tylko do przeczytania rozdziału kodeksu postępowania karnego zatytułowanego "Zatrzymanie rzeczy. Przeszukanie"^[23]. Potrzebna jest także umiejętność jej wykorzystania we właściwym momencie. Trudno mi powiedzieć, czy obecnie podczas przeszukania, kierownik grupy ostrzega albo informuje (w razie potrzeby) osoby obecne w lokalu (pomieszczeniu), że utrudnianie czynności służbowych, może skutkować odpowiedzialnością karną^[24]. Kiedyś tak bywało. Podmiotem przestępstwa poplecznictwa może być każdy, z wyjątkiem samego sprawcy przestępstwa^[25].

Proces nabywania umiejętności przydatnych realizacji zadań służbowych np. policjantom, uwzględnia także zdobywanie wiedzy w następstwie praktyki. Odpowiedzialny kierownik, nigdy nie powinien rzucać na głęboką wodę podwładnego, który może mieć odpowiedni zasób wiedzy teoretycznej, ale brakuje mu doświadczenia. Zresztą, planując dokonania przeszukania, zawsze zabezpiecza się odpowiednią liczbą funkcjonariuszy, dokonuje podziału zadań, stąd proces nabywania doświadczenia, następuje planowo. Gdyby odwołać się do własnego przykładu, uczestnictwo w grupie dochodzeniowo - śledczej w gronie bardzo doświadczonych oficerów, pozwoliło dokonać bardzo interesujących obserwacji. Czynności podejmowano w stosunku do osób podejrzanych o przestępstwa gospodarcze. Jakże były inne moje spostrzeżenia, kiedy przyszło wypełniać zadania, podczas przeszukania u osób, które podejrzane były o włamanie do mieszkań, skąd skradziono wyroby jubilerskie. Przeszukanie zabudowań gospodarczych w celu odnalezienia broni, to jeszcze inna specyfika realizacji czynności. W celu odwrócenia uwagi, późniejszy podejrzany, w trakcie kilkugodzinnego już przeszukania, wskazał miejsce ukrycia broni. Kiedy większość z nas myślała, że przeszukanie zostało uwieńczone sukcesem, kierownik grupy polecił prowadzić czynności nadal. Po jakimś czasie okazało się, że odnaleziono inną jeszcze jednostkę broni długiej. To też było interesujące doświadczenie. Długo zastanawiałem się, skąd ten oficer wiedział o innej jeszcze jednostce broni. Kiedy po jakimś czasie, przy nadarzącej się okazji zapytałem go, w odpowiedzi usłyszałem, że umiejętność obserwowania zachowania innych, sprawne oko, intuicja, przydają się nie tylko podczas przesłuchania.

Przygotowanie *sensu stricto*

Przygotowanie do konkretnego przeszukania, wymaga podjęcia szeregu działań oraz uwzględnienia informacji wynikających z akt sprawy, bądź ustaleń w ramach czynności operacyjno-rozpoznawczych. W ramach podejmowanych działań przygotowawczych należy:

- uzyskanie postanowienia o żądaniu wydania rzeczy (lub przeszukania);
- dokonanie wywiadu o pomieszczeniu (obiekcie), w którym ma się odbyć przeszukanie oraz o osobach w nich przebywających;
- opracowanie planu przeszukania;
- przygotowanie grupy funkcjonariuszy, która ma dokonać przeszukania;
- przygotowanie środków technicznych na wypadek zablokowania wejścia do pomieszczenia i odmowy jego otwarcia^[26].

To hasłowe przybliżenie przedsięwzięć przygotowawczych, wymaga krótkiego omówienia działań w praktyce. Sąd lub prokurator może wydać postanowienie o wydaniu rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie. W przypadku niecierpiącym zwłoki - także Policja lub inny uprawniony organ, może żądać wydania takiej rzeczy, przedstawiając nakaz. Po okazaniu legitymacji służbowej, funkcjonariusz uprawnionego organu, również może zwrócić się o wydanie takiej rzeczy do osoby która ma taką rzecz w posiadaniu, co może wynikać z materiałów postępowania, ale zdecydowanie częściej z ustaleń funkcjonariusza (art. 217 § 1 k.p.k.). Zatem należy brać pod uwagę, że nie zawsze postanowienie takie można uzyskać. Skoro wcześniej jest mowa o postanowieniu sądu lub prokuratora, to będziemy rozważać czynności, które można wcześniej zaplanować. To pozwoli szerzej spojrzeć na procedury postępowania np. policjantów, które muszą uwzględniać obowiązujące prawo, a także doświadczenia praktyki oraz zasady postępowania wypracowane przez naukę kryminalistyki.

W kryminalistyce podkreśla się, że informacja odgrywa ważną rolę. Wprawdzie nie wszystkie informacje docierające do organów ścigania mają znaczenie procesowe, ale wiele z nich przedstawia wysoką wartość, jeżeli można je wykorzystać w pozaprosesowy sposób^[27]. Praca operacyjna, albo inaczej czynności operacyjno - rozpoznawcze mają

dostarczyć informacji przydatnych np. policjantom w realizacji ustawowych zadań. Ponieważ przeszukanie (żądanie wydania rzeczy) związane jest postępowaniem karnym, to podejmowane czynności operacyjno - rozpoznawcze sprzyjają efektywności postępowania. Wprawdzie autorowi tego artykułu nie są znane wyniki badań (jeżeli takie były prowadzone), jak efektywne są przeszukania, dlatego dla uprawdopodobnienia postawionej tezy o przydatności czynności operacyjno-rozpoznawczych, inne ustalenia. W skali województwa podkarpackiego w 2012 roku, 75,4% podejrzanych ustalono przy wykorzystaniu wiedzy z zakresu kryminalistyki^[28]. Czynności operacyjno -rozpoznawcze są w zainteresowaniu tej dyscypliny naukowej. Aby zbyt głęboko nie wchodzić ponownie w rozważania teoretyczne, przykład z życia i praktyki.

Pod nadzorem prokuratury okręgowej, jednostka policji prowadziła czynności w ramach śledztwa o zorganizowany przemyt samochodów na Ukrainę. Sposób działania był niezwykle prosty. Po przekroczeniu granicy, pojazd zostawał sprzedany, natomiast właściciel pojazdu (dysponent) wraz z kurierem wracali do Polski. Tutaj, w dogodnym momencie i miejscu, następowało zgłoszenie o kradzieży pojazdu w jednostce policji. Dowód rejestracyjny oraz kluczyki pojazdu przedkła-

Art. 220. Kodeksu postępowania karnego

- § 1. *Przeszukania może dokonać prokurator albo na polecenie sądu lub prokuratora Policja, a w wypadkach wskazanych w ustawie – także inny organ.*
- § 2. *Postanowienie sądu lub prokuratora należy okazać osobie, u której przeszukanie ma być przeprowadzone.*
- § 3. *W wypadkach nie cierpiących zwłoki, jeżeli postanowienie sądu lub prokuratora nie mogło zostać wydane, organ dokonujący przeszukania okazuje nakaz kierownika swojej jednostki lub legitymację służbową, a następnie zwraca się niezwłocznie do sądu lub prokuratora o zatwierdzenie przeszukania. Postanowienie sądu lub prokuratora w przedmiocie zatwierdzenia należy doręczyć osobie, u której dokonano przeszukania, w terminie 7 dni od daty czynności na zgłoszone do protokołu żądanie tej osoby. O prawie zgłoszenia żądania należy ją pouczyć.*

dane w trakcie zgłoszenia, zgłoszenia takie czyniły wiarygodnymi. Sprawca nie był ustalany (bo nie było takiej możliwości), a firma ubezpieczeniowa wypłacała odszkodowanie. W następstwie czynności operacyjno - rozpoznawczych ustalono *modus operandi*, a sprawca takiego fałszywego zawiadomienia o niepopelnionym przestępstwie został tymczasowo aresztowany. Grupa przestępcza miała swoją hierarchiczną strukturę, a jej członkowie nie znali się wzajemnie. Właśnie dzięki dokonywanym przeszukaniom, zabezpieczano dowody umożliwiające identyfikację członków, zajmujących coraz to wyższą pozycję w strukturze grupy. Dlaczego było to możliwe? Każde z przeszukań było poprzedzone stosownym rozpoznaniem terenowym, środowiskowym oraz osobowym^[29].

Przygotowanie do przeszukania oraz zatrzymania jednego z podejrzanych, realizowało dwie policyjne jednostki. Jednostka miejsca zamieszkania podejrzanego, dokonała sprawdzeń w ramach wywiadów. W przededniu przeszukania, sprawca poddany został ciągłej obserwacji przez grupę funkcjonariuszy specjalizujących się w jej prowadzeniu. Taki sposób działania, podyktowany był potrzebą zaskoczenia podejrzanego oraz potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa policjantom. Przed przystąpieniem do przeszukania, kierownik, który kierował czynnościami, zapoznał się z wynikami prowadzonej obserwacji wytypowanego "obiekta". W ten sposób, grupa realizująca przeszukanie, nie została zaskoczona nieprzewidzianą sytuacją, natomiast podejrzany tak. W toku przeszukania zabezpieczone zostały dowody, które ukierunkowały czynności śledcze, na innych członków grupy.

Dla pełnego obrazu czynności przygotowawczych do realizacji tego przeszukania, niezbędne jest uzupełnienie wcześniejszej informacji. W przeszukaniu wzięli udział doświadczeni oficerowie. Przed udaniem się na miejsce realizowania czynności, zostali zapoznani z ustaleniami w ramach czynności operacyjnych. Ustalono, kto i gdzie zajmie miejsce, tuż przed wejściem do domu mieszkalnego, w którym miało być przeprowadzone. Plan zakładał także możliwość innego przebiegu wydarzeń. Dla zachowania tajności działań, inny wariant planu przewidywał odłożenie przeszukania na jakiś czas. Przeszukanie dokonane pod nieobecność podejrzanego w tej konkretnej sprawie, w sposób znaczący utrudniłoby dalsze czynności śledcze. Podejrzany mógł się ukrywać,

albo w inny sposób utrudniać postępowanie. Jak z powyższych rozważań wynika, przy dobrze zaplanowanych czynnościach, nie zawsze zachodzi potrzeba wykorzystywania grup antyterrorystycznych przy realizacji przeszukania lub zatrzymywaniu podejrzanego.

Przypisy

- [1] J. Swół, Przeszukanie w praktyce, e-Terroryzm.pl z 2014, nr 7(31), s. 36-46.
- [2] J. Swół, Zażalenie na przeszukanie, e-Terroryzm.pl z 2014, nr 8(32), s. 45-52.
- [3] W. Gutekunst, Kryminalistyka, Warszawa 1974, s. 193.
- [4] B. Hołyst, Kryminalistyka, Warszawa 1975, s. 219.
- [5] Na marginesie autor pragnie zauważyć, że przyjmując te materiały do wykorzystania, redakcja w sposób świadomy usankcjonowała bezprawne działanie n/n osób. Czy jest to racjonalne postępowanie uwzględniające zasady etyki?
- [6] Zob. Afera podsłuchowa, Wprost, nr 25, 16-22 czerwca 2014.
- [7] T. Hanausek, Zarys taktyki kryminalistycznej, Dom Wyd. ABC, 1994, s. 134.
- [8] B. Hołyst, Kryminalistyka, Warszawa 2010.
- [9] E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, Kryminalistyka-czyli rzecz o metodach śledczych, WAiP, Warszawa 2008, s. 178-182.
- [10] B. Hołyst, Kryminalistyka, Warszawa 1981, s. 199.
- [11] Zob. T. Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 100-102; E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, Kryminalistyka...dz. cyt., s. 180-182; T. Zbański, Przeszukanie, Służba MO z 1988, nr 3 (174), s. 345-354.
- [12] J. Zieleniewski, Organizacja i zarządzanie, Warszawa 1975, s. 203.
- [13] T. Hanausek, Zarys..., dz. cyt., s. 100 i n.
- [14] W. Gutekunst, Kryminalistyka..., dz. cyt., s. 197.
- [15] T. Hanausek, Kryminalistyka..., dz. cyt., s. 102; T. Hanausek, Zarys... dz. cyt., s. 137.
- [16] E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, Kryminalistyka ...dz. cyt., s. 181.
- [17] Kryminalistyka, oprac. B. Lewenberg, L. Schaff, Warszawa 1949, s. 274.
- [18] I. Andrejew, Kodeks karny. Krótki komentarz, Warszawa 1981, s. 198.
- [19] W ścisłym znaczeniu, zob. Słownik wyrazów obcych, red. tomu E. Sobol, WN PWN, Warszawa 1999, s. 1007.
- [20] B. Hołyst, Kryminalistyka, wyd. 12..., dz. cyt., s. 421.
- [21] K. Otłowski, Rola pionu dochodzeniowo-śledczego w procesie wykrywczym, Służba MO z 1987 r., nr 1-2 (168-169), s. 45.
- [22] Tamże, s. 45-46.
- [23] Zob. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, rozdział 25., (Dz. U. z 1997, nr 89, poz. 555 ze zm.).
- [24] W. Gutekunst, Kryminalistyka..., dz. cyt., s. 196-197.
- [25] Kodeks karny. Komentarz, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2014, s. 916.
- [26] T. Hanausek, Kryminalistyka..., dz. cyt., s. 100.
- [27] W. Szymaniak, Wpływ charakteru i jakości pierwszych informacji o przestępcy i przestępstwach gospodarczych na działania wykrywawcze, "Problemy Kryminalistyki" z 1988, nr 166, s. 571.
- [28] J. Swół, Kryminalistyka dla bezpieczeństwa, [w:] Bezpieczeństwo. Zagadnienia, red. K. Kraj, bm i rw, s. 46.
- [29] Szerzej: T. Hanausek, Kryminalistyka..., wyd. cyt., s. 32-33.



PRZESZUKANIE W PRAKTYCE

e-Terroryzm.pl, nr 7 (31) z 2014 r.

Przeszukanie miejsca, pomieszczeń, osób i rzeczy są czynnościami procesowymi oraz kryminalistycznymi. Na procesowy charakter tych czynności wskazuje art. 219 kodeksu postępowania karnego. Przeszukanie jest nastawione m.in. „na znalezienie rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie, oparte jest chociażby tylko na hipotetycznym przekonaniu o istnieniu takich rzeczy”^[1]. Jest czynnością kryminalistyczną, bo przeszukanie prowadzone powinno być według zasad wypracowanych przez naukę kryminalistyki. Próba zainteresowania tą problematyką, wydaje się być uzasadniona tym, że jest gorący okres po wszczęciu śledztwa w sprawie nielegalnych podsłuchów oraz przeszukania dokonanego w redakcji „Wprost” 18 czerwca br. Wiedzieć więcej nigdy nie zaszkodzi. I nie mam na myśli tylko studentów.

Przeszukanie – aspekty kryminalistyczne

Za prof. Tadeuszem Hanauskim można powtórzyć, że „przeszukanie jest to określona przez Kodeks postępowania karnego czynność kryminalistyczna nastawiona na znalezienie przedmiotów lub osób”^[2]. W przypadku śledztwa prowadzonego w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 267 § 3 k.k. (zakładanie lub posługiwanie się urządzeniem podsłuchowym), chodziło początkowo o wydanie funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nośnika, na którym utrwalono informacje zdobyte w drodze bezprawnych działań nieustalonej osoby. Nośnik oraz informacje w nim zawarte, z punktu widzenia celów postępowania karnego, to ważny dowód w sprawie^[3]. Biorąc, jako punkt odniesienia, możliwości wynikające z badań kryminalistycznych, nośnik taki, to ważne i bogate źródło informacji. Wobec odmowy wydania takiego przedmiotu (nośnika), prokurator prawdopodobnie wydał postanowienie

o przeszukaniu^[4], w celu jego zabezpieczenia dla celów dowodowych. Należy podkreślić, że czynność przeszukania, jest prawnie określonym wyjątkiem od konstytucyjnej zasady ochrony takich dóbr osobistych, jak nienaruszalność pomieszczenia czy nietykalność osoby. Narzuca to bezwzględną konieczność ścisłego przestrzegania wszystkich warunków, pod którymi prawo dopuszcza przeprowadzenie tej czynności^[5]. Będzie o tym mowa później. Trzymając się zapowiedzianej problematyki kryminalistycznej należy powiedzieć, że przeprowadzenie przeszukania pomieszczeń, jest czynnością złożoną, a przez to niekiedy bardzo trudną do wykonania. Przeprowadzenie przeszukania przez funkcjonariuszy policji (ABW, CBA), zgodnie z zasadami taktyki kryminalistycznej^[6], wymaga wielu przedsięwzięć mających na celu właściwe jego przygotowanie. Na tym etapie, chodzi o uzyskanie postanowienia sądu lub prokuratora o zarządzeniu przeszukania, konieczność zgromadzenia odpowiednich sił i środków, w tym wytypowanie i przygotowanie osób, które będą uczestniczyły w tej czynności. Planując przeprowadzenie przeszukania, należy uwzględnić udział w przeszukaniu odpowiedniej liczby osób, w tym także osoby, która będzie dysponowała specjalistyczną wiedzą (art. 205 k.p.k.), aby przeszukanie lub zabezpieczenie rzeczy, nastąpiło zgodnie z celem danej czynności, z zachowaniem umiaru i poszanowania godności osób, których ta czynność dotyczy, a także bez wyrządzania niepotrzebnych szkód i dolegliwości. Szkody takie mogą powstać, kiedy np. osoba nie chce otworzyć drzwi, a metoda wejścia „z gospodarzem” nie mogła być zastosowana. Na etapie planowania, należy uwzględnić także, że osoba, u której ma być dokonane przeszukanie, ma swoje prawa, a jednym z nich jest prawo wskazania osoby, która będzie przy przeszukaniu. Z prawnego punktu widzenia, możliwość wskazania takiej osoby i jej uczestnictwo w przeszukaniu, jest uwarunkowane okolicznością, „jeżeli nie uniemożliwia to przeszukania albo nie utrudnia go w sposób istotny”^[7]. Nie da się z góry przewidzieć, czy osoba, u której będzie przeprowadzone przeszukanie, zechce skorzystać z takiej możliwości, czy nie zajdzie konieczność prowadzenia czynności bez udziału takiej osoby, albo czynność dokonywana będzie z udziałem wielu osób. To również wymaga przygotowania się na taką ewentualność. Z doświadczeń praktyki wiadomo także, że nigdy nie da się z góry przewidzieć zachowania osoby czy osób, które znajdują się

pomieszczeniu (obiekcie), w którym ma być dokonane przeszukanie, jak również rozwoju zdarzeń podczas przeprowadzania takiej czynności. Uzasadnieniem tego twierdzenia jest sytuacja, kiedy dziennikarze i osoby przebywające w budynku redakcji „Wprost”, uniemożliwiły prowadzenie czynności prokuratorowi oraz wspierającym jego czynności, funkcjonariuszom ABW i Policji.

To krótkie nawiązanie, nie wyczerpuje problematyki kryminalistycznej związanej z przeszukaniem. Wprawdzie do wydania żądanego dowodu (nośnika z nielegalnymi nagraniami z podsłuchu) nie doszło, ale mając na uwadze specyfikę czynności wykrywczych, można rozpatrywać hipotetycznie inny jeszcze, równie istotny problem. Można go zawrzeć w pytaniu, czy po ewentualnym wydaniu żądanej rzeczy (nośnika), można dokonywać przeszukania w celu odnalezienia innych przedmiotów bądź rzeczy mających związek z toczącym się postępowaniem, lub mogącym stanowić dowód w tym samym lub innym postępowaniu? Jeżeli uwzględnimy pojawiające się informacje, że proceder z prowadzeniem nielegalnego podsłuchu trwał długi okres czasu, to nośników z treściami rozmów uzyskanych w drodze bezprawnych działań mogło być więcej. Nagrania mogły również zawierać informacje pozwalające ukierunkować czynności dowodowe w postępowaniu karnym. Obecność prokuratora, po uprzedniej odmowie wydania rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie funkcjonariuszom ABW, pozwala zakładać, że organ ten postanowił zabezpieczyć dowód w następstwie przeszukania. Na marginesie warto podkreślić, że postanowienie o zarządzeniu przeszukania, powinno indywidualizować poszukiwane przedmioty. Jeżeli postanowienie takie nie było wydane (przeszukania dokonywał prokurator) sprawa się komplikuje, także z tego powodu, że wobec niewydania żądanego dowodu, zachodziła konieczność przeszukiwania zapisów z nielegalnego podsłuchu na wielu nośnikach. Treść § 2. art. 228 k.p.k. zdaje się dopuszczać dokonanie przeszukania nie tylko w celu zabezpieczenia poszukiwanego przedmiotu, ale także innych znalezionych podczas przeszukania, które mogą „stanowić dowód innego przestępstwa, podlegających przepadkowi lub których posiadanie jest zabronione”. Z kryminalistycznego punktu widzenia, przedmiotem wykrywania może być zdarzenie, sprawca, skutki zdarzeń, miejsca, bądź np. rzeczy^[8]. Ograniczając nasze zainteresowanie tylko do utrwa-

Art. 267. Kodeksu karnego (Nielegalne uzyskanie informacji)

- § 1.** Kto bez uprawnienia uzyskuje dostęp do informacji dla niego nieprzeznaczonej, otwierając zamknięte pismo, podłączając się do sieci telekomunikacyjnej lub przełamując albo omijając elektroniczne, magnetyczne, informatyczne lub inne szczególne jej zabezpieczenie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.
- § 2.** Tej samej karze podlega, kto bez uprawnienia uzyskuje dostęp do całości lub części systemu informatycznego.
- § 3.** Tej samej karze podlega, kto w celu uzyskania informacji, do której nie jest uprawniony, zakłada lub posługuje się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym albo innym urządzeniem lub oprogramowaniem.
- § 4.** Tej samej karze podlega, kto informację uzyskaną w sposób określony w § 1-3 ujawnia innej osobie.
- § 5.** Ściganie przestępstwa określonego w § 1-4 następuje na wniosek pokrzywdzonego.

lonych rozmów w drodze bezprawnych działań, przybliżenie problematyki kryminalistycznej, można zakończyć informacją o badaniach fonoskopijnych. Fonoskopia, jako dział techniki kryminalistycznej, zajmuje się badaniem zapisów dźwiękowych, a w szczególności osób, na podstawie mowy zarejestrowanej na nośniku magnetycznym lub cyfrowym [9]. O możliwościach ekspertów w zakresie identyfikacyjnym, mogliśmy przekonać się, kiedy zaszła konieczność przeprowadzenia takich badań, po katastrofie polskiego samolotu pod Smoleńskiem. Oprócz podstawowych rodzajów badań (autentyczności zapisów dźwięku, badaniu odsłuchowym, badaniu identyfikacyjnym osób) fonoskopia zajmuje się innymi zagadnieniami, jak np. zapisem mowy i innych dźwięków; badaniami urządzeń rejestrujących; badaniem nośników nagrań; typowa-

Podmiot przestępstwa

Podmiotem przestępstwa może być każdy, kto uzyskuje dostęp do informacji dla niego nieprzeznaczonej albo do systemu gromadzenia i przetwarzania informacji bez uprawnienia. W wypadku ujawnienia innej osobie informacji, która została uzyskana w sposób wypełniający opis czynu z art. 267 § 1-3, sprawcą może być każdy, kto posiadał taką informację.(...) Urządzenie podsłuchowe, wizualne, inne urządzenie. Przepiętne zakładanie lub posługiwanie się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym albo innym urządzeniem lub oprogramowaniem obejmuje urządzenie służące do zarejestrowania dźwięku lub obrazu oraz oprogramowanie, które może prowadzić do uzyskanie informacji, do których sprawca nie jest uprawniony. Odmienny pogląd wyraża W. Wróbel, który uznaje za urządzenie podsłuchowe, wizualne lub inne urządzenie specjalne wyłącznie takie, które są przysposobione do uzyskiwania informacji „warunkach uniemożliwiających zapoznanie się z tą informacją przez osoby postronne”. Nie popełnia przestępstwa ten, „kto posługuje się urządzeniem podsłuchowym w celu uzyskania informacji, do których jest uprawniony”.

Kodeks karny. Komentarz, 2. wydanie,
red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2014, s. 991-992.

niem osób, których mowa została nagrana, określeniem miejsca nagrania czy identyfikacją urzędzeń nagrywających. Nośnik taki z pewnością ułatwiłby kierunkowanie działań na sprawcę czynu zabronionego.

Zatrzymanie rzeczy, przeszukanie – problematyka prawna

Przybliżenie problematyki prawnej, wypada zacząć od krótkiego nawiązania do etapów dowodzenia, tj. modelowego łańcucha czynności. W procesie dowodzenia można wyodrębnić ze względu na funkcjonalną rolę, takie oto etapy:

- Poszukiwanie i wstępne zabezpieczenie dowodów,
- Wprowadzenie dowodów do procesu karnego,
- Przeprowadzenie dowodów,
- Ocena dowodów i czynienie ustaleń faktycznych^[10].

Poszukiwanie i ujawnianie dowodów należy do obowiązków organów procesowych, które powinny znajdować istniejące dowody, wykorzystując prawne możliwości stworzone w ramach kodeksu postępowania karnego (czynności procesowych) oraz podejmując czynności pozaprocesowe, tj. w ramach czynności operacyjno-rozpoznawczych. Jak wiadomo, prokurator czynności operacyjno – rozpoznawczych nie prowadzi. W interesującej nas sytuacji, po ujawnieniu nielegalnego podsłuchu, czynności takie prowadzili funkcjonariusze ABW, zresztą z dobrym skutkiem. Znalezione dowody mające znaczenie dla sprawy, podlegają wprowadzeniu do procesu. Natomiast „w sytuacjach określonych w ustawie możliwe jest wstępne zabezpieczenie dowodów”^[11]. Polski kodeks postępowania karnego zawiera także przepisy, które ograniczają możliwości dowodzenia oraz wprowadzania i przeprowadzania dowodów. Nie wchodząc zbyt głęboko w problematykę zakazów dowodzenia, możemy mówić o **bezwzględny zakazie dowodzenia**, do których zalicza się np. zakaz przesłuchania obrońcy, co do faktów, o których się dowiedział podczas udzielania porady prawnej lub kiedy prowadził sprawę, albo prowadził bezpośrednią rozmowę z zatrzymanym w okolicznościach, o którym mowa w art. 245 § 1 k.p.k. Bezwzględny zakaz dowodowy, obejmuje także przesłuchanie duchownego, na okoliczność faktów, o których dowiedział się przy spowiedzi. **Względne zakazy dowodzenia** pozwalają pod pewnymi warunkami przewidzianymi w ustawie, przeprowadzić dowody w procesie karnym. Ustawa stanowi, że po uzyskaniu zgody odpowiedniego organu, można przesłuchać świadka, który został zwolniony z obowiązku zachowania tajemnicy państwowej (art. 179 k.p.k.). Podobnie jest w odniesieniu do osób zobowiązanych do zachowania w tajemnicy informacji niejawnych, osób związanych tajemnicą notarialną, adwokacką, tajemnicą lekarską, dziennikarską i innymi wymienionymi w treści art. 180 k.p.k.(zob. ramka). Zakazy stosowania niedopuszczalnych metod dowodzenia oraz zakazy w zakresie wykorzystania dowodów w procesie karnym ^[12] są

także przewidziane w sferze prawa karnego procesowego, o czym należy pamiętać.

Zatrzymanie rzeczy oraz przeszukanie, uregulowane jest w rozdziale dwudziestym piątym kodeksu postępowania karnego^[13]. Odnosząc się hasłowo do problematyki uregulowanej w tym rozdziale, przepisy stanowią o przesłankach uzasadniających wydanie rzeczy lub jej odebraniu w razie odmowy wydania (art. 217); obowiązku wydania sądowi lub prokuratorowi korespondencji, przesyłki, przekazaniu wykazu połączeń (art. 218); obowiązku zabezpieczenia na żądanie sądu lub prokuratora danych informatycznych (art. 218a); celu przeszukania pomieszczeń, osoby lub odzieży i podręcznych przedmiotów (art. 219); organach, które mogą dokonywać przeszukania oraz na jakiej podstawie oraz jakim trybie (art. 220); możliwości przeszukania zamieszkałych pomieszczeń, pomieszczeń instytucji państwowej lub samorządowej lub pomieszczenia wojskowego (art. 221, art. 222); przeszukaniu osoby, odzieży oraz osobę, która powinna dokonać tej czynności (art. 223); trybie przeprowadzenia przeszukania oraz prawie do przybrania osób (osoby) do tej czynności (art. 224).

W tym rozdziale znajdują się także regulacje prawne, związane ze sposobem przekazywania wydanej (znalezionej podczas przeszukania) rzeczy, pisma lub innego dokumentu zawierającego informacje niejawne lub wiadomości objęte tajemnicą zawodową lub inną prawnie chronioną (art. 225). Zakazy i ograniczenia wykorzystania dokumentów zawierających tajemnicę reguluje art. 226 k.p.k. Z uwagi na ich treść i znaczenie informacyjne, przytoczone zostały w ramkach. W treści art. 226 k.p.k. jest odwołanie do zakazów i ograniczeń wynikających z treści 178-181 k.p.k. Ograniczenia te, wymienione są w rozdziale dotyczącym świadków, a mówiąc ogólniej, każdej osoby wezwanej w tym charakterze przez organ procesowy. Ścisłej rzecz ujmując, kiedy mogą być przesłuchiwani w postępowaniu karnym w takim charakterze, jeżeli z racji wykonywanego zawodu lub sprawowanej funkcji są zobowiązani do zachowania tajemnicy, np. dziennikarskiej. W trakcie czynności ukierunkowanych na zabezpieczenie dowodu istotnego dla sprawy (nośnika) nie dokonywano przesłuchań świadków, a przeszukania. Dokumenty zawierające tajemnice ustawowo chronione, mogą być wykorzystane jedynie z zachowaniem zakazów i nakazów wynikających z art.

178-181 k.p.k.^[14] Zwrócić jednakże należy uwagę, na następującą zależność. Aby zaistniała możliwość ich wykorzystania, powinny być wydane na żądanie prokuratora (sądu także, art. 217 § 1), odebrane w następstwie przeszukania (w razie odmowy dobrowolnego wydania, art. 217 § 5), albo zabezpieczone w toku przeszukania (art. 219). Na osobę odmawiającą wydania rzeczy organowi procesowemu, może być nałożona kara porządkowa^[15], a w razie uporczywego uchylania się od jej wydania, nawet aresztowanie na czas nie przekraczający 30 dni^[16].

Skoncentrujmy jednak naszą uwagę na zagadnieniu, jak ma postąpić organ procesowy w sytuacji, kiedy poweźmie wiadomość, iż wydane lub znalezione przy przeszukaniu pismo lub inny dokument zawiera wiadomości objęte tajemnicą ustawowo chronioną? Analizując pod tym kątem treść art. 225 § 1, należy mieć na uwadze, że jest to specjalna regulacja ustawowa. Trafne jest przy tym stanowisko, że organ prowa-

Art. 225.K.p.k.

- § 1.** Jeżeli kierownik instytucji państwowej lub samorządowej albo też osoba, u której dokonano zatrzymania rzeczy lub u której przeprowadza się przeszukanie, oświadczy, że wydane lub znalezione przy przeszukaniu pismo lub inny dokument zawiera informacje niejawne lub wiadomości objęte tajemnicą zawodową lub inną tajemnicą prawnie chronioną albo ma charakter osobisty, organ przeprowadzający czynność przekazuje niezwłocznie pismo lub inny dokument bez jego odczytania prokuratorowi lub sądowi w opieczętowanym opakowaniu.
- § 2.** Tryb wskazany w § 1 nie obowiązuje w stosunku do pism lub innych dokumentów, które zawierają informacje niejawne o klauzuli „zastrzeżone” lub „poufne” albo dotyczą tajemnicy zawodowej lub innej tajemnicy prawnie chronionej, jeżeli ich posiadaczem jest osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa, ani w stosunku do pism lub innych dokumentów o charakterze osobistym, których jest ona posiadaczem, autorem lub adresem.

- § 3.** Jeżeli obrońca lub inna osoba, od której żąda się wydania rzeczy lub u której dokonuje się przeszukania, oświadczy, że wydane lub znalezione w toku przeszukania pisma lub inne dokumenty obejmują okoliczności związane z wykonywaniem funkcji obrońcy, organ dokonujący czynności pozostawia te dokumenty wymienionej osobie bez zapoznawania się z ich treścią lub wyglądem. Jeżeli jednak oświadczenie osoby nie będącej obrońcą budzi wątpliwości, organ dokonujący czynności przekazuje te dokumenty z zachowaniem rygorów określonych w § 1 sądowi, który po zapoznaniu się z dokumentami zwraca je w całości lub w części, z zachowaniem rygorów określonych w § 1, osobie, od której je zabrano, albo wydaje postanowienie o ich zatrzymaniu dla celów postępowania.
- § 4.** Wydaną, odebraną lub znaną w toku przeszukania dokumentację psychiatryczną organ przeprowadzający czynność przekazuje, z zachowaniem rygorów określonych w § 1, sądowi lub prokuratorowi.

dzący przeszukiwanie, nie ma uprawnień do badania, czy dokumenty lub pisma mają taki charakter^[17], jeżeli tym organem nie jest prokurator (sąd). Oświadczenie kierownika instytucji lub osoby, u której dokonano przeszukania, co do charakteru znalezionych dokumentów, w świetle treści przywołanego wcześniej § 1., obliuguje organ procesowy niebędący prokuratorem lub sądem, do ich niezwłocznego przekazania prokuratorowi lub sądowi w opieczętowanym opakowaniu. „W przypadku, kiedy sam prokurator dokonuje przeszukania, jest uprawniony do zapoznania się z dokumentem zawierającym informacje objęte którąkolwiek z tych tajemnic”^[18]. To stanowisko, a w zasadzie stanowiska wynikające z przywołanych źródeł, są w ocenie piszącego, jak najbardziej trafne. Prokurator jest oskarżycielem publicznym przed wszystkimi sądami (art. 45 § 1 k.p.k.). Przepis ten, w sposób wystarczający uzasadnia postawioną tezę. Trudno sobie wyobrazić w świetle aktualnych rozwiązań prawnych, aby osoba fizyczna, dziennikarz, czy redaktor naczelny, stawiali warunki oskarżycielowi publicznemu (podejmującemu czynności

w interesie publicznym, a nie własnym), kiedy i w oparciu, o jakie dowody może dokonywać ustaleń faktycznych. Inny jeszcze argument. Przepis art. 235 stanowi, że sąd w postępowaniu sądowym, a prokurator w postępowaniu przygotowawczym dokonują czynności, o których stanowią przepisy rozdziału XXV. Należy przy tym mieć na uwadze, że prokurator związany jest przepisami powszechnie obowiązującego prawa. Prokuratora wiąże m. in. zasada legalizmu. Można o niej powiedzieć, że jest dyrektywą zobowiązującą organ procesowy, do wszczynania i prowadzenia postępowania o każde przestępstwo, jeżeli ściganie z urzędu jego sprawcy jest prawnie dopuszczalne i faktycznie zasadne. Przestępstwo związane z nielegalnym uzyskaniem informacji w następstwie podsłuchu, po złożeniu takiego wniosku przez szefa MSW, ministra Sienkiewicza, jest przestępstwem ściganym tak, jak przestępstwo ściganie z urzędu. Warto dodać, że w myśl tej dyrektywy, nie ma tutaj znaczenia rodzaj przestępstwa, czy zagrożenie sankcją karną, albo osobiste zapatrywanie kogokolwiek, za wyjątkiem pokrzywdzonego. Postępowanie toczy się bowiem z interesie społecznym. „Legalizm ścigania przestępstw jest ważnym elementem zachowania demokracji i praworządności wymiaru sprawiedliwości, a jego akcentowanie ma istotne znaczenie społeczne”^[19].

Zatrzymanie rzeczy bądź przeszukanie, jako czynność procesowa wymaga odpowiedniego udokumentowania. Tylko dowody zgromadzone w sposób zgodny z procedurą karną (przepisami ustawy), mają znaczenie dowodowe. Przedmioty wydane lub zabezpieczone w czasie przeszukania, należy poddać oględzinom, dokonać spisu i opisu. Następnie, przedmioty takie można zabrać lub oddać na przechowanie osobie godnej zaufania (art. 228 k.p.k.). Protokół zatrzymania rzeczy lub protokół przeszukania, których sporządzenie jest zawsze wymagane, powinien (musi) zawierać dane, które precyzuje art. 229 k.p.k. **Na postanowienie dotyczące przeszukania, zatrzymania rzeczy i w przedmiocie dowodów rzeczowych oraz inne czynności – osobom, których prawa zostały naruszone, przysługuje zażalenie.** W sytuacjach rodzących zastrzeżenia lub wątpliwości natury prawnej, kierownika instytucji lub osoby fizycznej, albo też ustanowionego pełnomocnika, **możliwość złożenia zażalenia, to jedna z gwarancji przewidzianych przepisami prawa,** dla osoby, w stosunku do której, podjęte zostały

Art. 226. K.p.k.

W kwestii wykorzystania dokumentów zawierających informacje niejawne lub tajemnicę zawodową, jako dowodów w postępowaniu karnym, stosuje się odpowiednio zakazy i ograniczenia określone w art. 178–181. Jednakże w postępowaniu przygotowawczym o wykorzystaniu, jako dowodów, dokumentów zawierających tajemnicę lekarską decyduje prokurator.

Art. 219. K.p.k.

- § 1. W celu wykrycia lub zatrzymania albo przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej, a także w celu znalezienia rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie lub podlegających zajęciu w postępowaniu karnym, można dokonać przeszukania pomieszczeń i innych miejsc, jeżeli istnieją uzasadnione podstawy do przypuszczenia, że osoba podejrzana lub wymienione rzeczy tam się znajdują.
- § 2. W celu znalezienia rzeczy wymienionych w § 1 i pod warunkiem określonym w tym przepisie można też dokonać przeszukania osoby, jej odzieży i podręcznych przedmiotów.

omawiane czynności. Na czynność dokonaną w postępowaniu przygotowawczym, zażalenie rozpoznaje sąd rejonowy, w okręgu którego toczy się postępowanie (art. 236 k.p.k.). Ponieważ nasza uwaga koncentrowała się głównie na wydaniu lub odebraniu rzeczy, albo przeszukaniu w celu jej odnalezienia dla potrzeb procesu karnego, jako mniej istotną można uznać problematykę związaną ze zwrotem wydanej rzeczy, przekazaniem jej do depozytu sądowego czy bankowego, sprzedaży przedmiotów narażonych na zniszczenie, czy też, co do przechowywania lub zniszczenia przedmiotów i substancji niebezpiecznych. Kwestie te są uregulowane odpowiednimi przepisami rozdziału dwudziestego piątego kodeksu postępowania karnego.

Na marginesie rozważań

Wiadomo, że trzem funkcjonariuszom ABW, realizującym zlecone czynności przez prokuratora w redakcji „Wprost”, nie wydano żądanych rzeczy czy przedmiotów (nośników zawierających nagrania rozmów pochodzących z bezprawnych działań) mogących stanowić dowód w sprawie. O takim charakterze materiałów, dysponent tych materiałów miał świadomość. Czy były to materiały prasowe^[20] w rozumieniu prawa prasowego? Tutaj rodzą się wątpliwości piszącego. Prof. Jacek Sobczak w komentarzu do prawa prasowego prezentuje stanowisko, że materiałem prasowym jest „zarówno materiał, który został już opublikowany, jak i ten, który zakwalifikowano do druku, a także ten, który będąc przeznaczony przez autora lub autorów do druku, nie został zakwalifikowany do publikacji”^[21]. Nagrania chyba nie stanowiły „materiału redakcyjnego”. Tym pojęciem doktryna i judykatura posługuje się, dla oznaczenia materiału, który został stworzony w redakcji. Bez wątpienia dziennikarze „pracowali” na materiale utrwalonym w sposób zabroniony przez prawo, ale wiadomo, że nie chodziło o wydanie materiału redakcyjnego (np. przygotowywanego artykułu). Właściwe interpretowanie tych pojęć ma istotne znaczenie, bo prawo prasowe w sposób szczególny chroni treść materiału prasowego i osobę jego autora^[22]. Autorowi materiału prasowego przysługuje prawo zachowania w tajemnicy swojego nazwiska. Natomiast dziennikarze, osoby zatrudnione w redakcji, wydawnictwach prasowych i innych prasowych jednostkach organizacyjnych mają obowiązek zachowania w tajemnicy:

- Danych umożliwiających identyfikację materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze, jak również innych osób udzielających informacji opublikowanych albo przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nieujawnianie powyższych danych,
- Wszelkich informacji, których ujawnienie mogłoby naruszać chronione prawem interesy osób trzecich^[23].

Jak się wydaje, jest to norma gwarancyjna dla osób, które np. do redakcji przesłały list lub inny materiał o takim charakterze zastrzegając sobie, aby nie ujawniano o nich danych. W piśmie, które nie jest

podpisane przez autora, nie ma, czego zastrzegać. Wątpliwości mogą rodzić się, kiedy osoba podająca nieprawdziwe dane personalne, wnosi o nieujawnianie jej danych. Ale rozstrzygnięcie tej kwestii, pozostawmy do indywidualnych przemyśleń, studiów i analiz w przyszłości.

Wracając do wątku, związanego z obowiązkiem dziennikarza zachowania danych, objętych tajemnicą dziennikarską, nie powinno być sporne zapatrywanie autora, że obowiązek zostaje zachowany w sytuacji, kiedy **obowiązujące prawo, uniemożliwia zachowanie takiej tajemnicy**. Po tym stwierdzeniu, rozważmy trzy sytuacje. W sytuacji pierwszej, dziennikarz jest zwolniony od obowiązku zachowania tajemnicy dziennikarskiej, jeżeli istnieje prawny obowiązek zawiadomiania o niektórych przestępstwach. Taki obowiązek wynika z art. 240 kodeksu karnego. We wcześniejszym kodeksie był to art. 254 k.k. Nawiązanie do drugiego przepisu, jest o tyle uzasadnione, że można zapoznać się ze stanowiskiem komentatorów, jak był on interpretowany oraz jakie argumenty przytaczano na poparcie głoszonych tez. Sytuacja druga. Dziennikarza od obowiązku zachowania tajemnicy dziennikarskiej może zwolnić sąd. Wówczas, może być przesłuchany, co do faktów objętych tą tajemnicą. Jak każdy świadek powinien powiedzieć, co mu wiadomo w sprawie, w której został wezwany. Zwolnienie, nie może dotyczyć danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o podobnym charakterze (art. 180§ 3 k.p.k.). Po uchyleniu tajemnicy dziennikarskiej, w celu ochrony informacji, przeprowadzenie dowodu następuje, np. z wyłączeniem jawności. Wreszcie mamy sytuację, która wyzwala wiele emocji, komentarzy, a przede wszystkim budzi kontrowersje, także wśród prawników. Czynność prawna prokuratora prowadzącego śledztwo sprawia, że w przypadku odebrania (znalezienia podczas przeszukania) rzeczy, dziennikarz pozbawiony jest władztwa nad tą rzeczą. W sytuacji zgłoszenia, że rzecz (materiały) zawierają informacje chronione tajemnicą dziennikarską, norma gwarancyjna także zostaje zachowana, a dziennikarzowi nie będzie można zarzucić, że ujawnił informatora. *Non facit fraudem, qui facit, quo debat*^[24] mówi prawnicza paremia^[25]. Po zapowiedzi pełnomocnika redakcji, „Wprost”, że wniesie zażalenie do sądu na bezprawne działania prokuratora, pozostaje czekać na rozstrzygnięcie sądu. Ponieważ nie można wypowiadać się w przedmiocie

Art. 180. K.p.k.

- § 1.** Osoby obowiązane do zachowania w tajemnicy informacji niejawnych, o klauzuli tajności „zastrzeżone” lub „poufne” lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji, mogą odmówić zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek, chyba że sąd lub prokurator zwolni te osoby od obowiązku zachowania tajemnicy, jeżeli ustawy szczególne nie stanowią inaczej.
- § 2.** Osoby obowiązane do zachowania tajemnicy notarialnej, adwokackiej, radcy prawnego, doradcy podatkowego, lekarskiej, dziennikarskiej lub statystycznej, mogą być przesłuchiwane co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. W postępowaniu przygotowawczym, w przedmiocie przesłuchania lub zezwolenia na przesłuchanie, decyduje sąd, na posiedzeniu bez udziału stron, w terminie nie dłuższym niż 7 dni od daty doręczenia wniosku prokuratora. Na postanowienie sądu przysługuje zażalenie.
- § 3.** Zwolnienie dziennikarza od obowiązku zachowania tajemnicy nie może dotyczyć danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze, jak również identyfikację osób udzielających informacji opublikowanych lub przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nieujawnianie powyższych danych.
- § 4.** Przepisu § 3 nie stosuje się, jeżeli informacja dotyczy przestępstwa, o którym mowa w art. 240 § 1 Kodeksu karnego.
- § 5.** Odmowa przez dziennikarza ujawnienia danych, o których mowa w § 3, nie uchyła jego odpowiedzialności za przestępstwo, którego dopuścił się publikując informację.

rozstrzygnięcia, napiszę jedynie, że argumentów byłego ministra sprawiedliwości prof. Zbigniewa Cwiakalskiego, wypowiadającego się w dniu przeszukania, nikt nie zdołał podważyć na gruncie prawnym. Jeżeli kogoś, przekonuje wypowiedź jednego z dziennikarzy, który powiedział, że przeczytał kodeks i doszedł do wniosku, że przeszukanie jest bezprawne, to nie jest jego problem. To jest nasz problem, bo zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz jest obowiązany, jak każdy z nas, do działania w granicach określonych przepisami prawa. W jaki sposób służą niektórzy z nich, mogliśmy się przekonać sami po ich postawach w budynku redakcji. Zaczekajmy zatem, na wniesienie zażalenia, bo bez takiej skargi, sąd nie zajmie stanowiska w tej spornej, ale bardzo istotnej kwestii. Może dowiemy się wówczas, czy na gruncie polskiego prawa, norma gwarancyjna ujęta w art. 227 k.p.k., została bądź nie została naruszona. Przepis ten skierowany jest do organu podejmującego decyzję o konieczności dokonania przeszukania, jak i wydających te postanowienia, a więc odpowiedzialnych za sposób wykonania^[26]. Przeszukanie może dotyczyć nie tylko osoby podejrzanej o popełnienie czynu zabronionego (przestępstwa), ale także podmiotów, które żadnych działań przestępnych nie dokonały, a w zainteresowaniu procesowym znalazły się na skutek splotu różnych okoliczności. Zwłaszcza w drugiej sytuacji, wymagany jest umiar szeroko rozumiany, ale jedynie wówczas, kiedy organ procesowy nie spotka się z obywatelskim nieposłuszeństwem w imię „swobód obywatelskich i demokracji”. Demokracja nie jest pojęciem prawnym, natomiast procedury związane z zatrzymaniem rzeczy lub przeszukaniem, są wystarczająco jasno sprecyzowane. Okoliczność, że polskie standardy prawne w zakresie ochrony tajemnicy dziennikarskiej, w ocenie niektórych osób, nie są dostosowane, do standardów wytyczanych, przez wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, nie daje podstaw, do czynienia zarzutu prokuratorowi o bezprawne działanie. Ta sama uwaga dotyczy funkcjonariuszy ABW, którym prokurator zlecił określone zadania. Stanowisko sądu, pomocne będzie także, do lepszego zrozumienia pojęcia pisma lub dokumentu. Pismo to tekst pisany. Możemy coś utrwalać na piśmie (zapisywać)^[27]. Pismo procesowe jest oświadczeniem woli mające postać niewerbalną. Jednakże pismo takie musi spełniać wymogi formalne, np. datę i podpis składają-

cego takie pismo (art. 119 k.p.k.). Pismo niekoniecznie musi być podpisane, aby uznać je za nośnik określonych informacji, np. anonim. Czy anonim można uznać za dokument? Pojęcie dokumentu, zdefiniowane jest w § 15 art. 115 k.k. Jest to każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mających znaczenie prawne. Chociażby z tego względu, warto cierpliwie oczekiwać rozstrzygnięcia tej kwestii na gruncie prawa, przez niezawisły sąd. Na gruncie społecznym, a zwłaszcza politycznym „wyrok” już zapadł.

CDN

Przypisy

- [1] T. Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 89.
- [2] Tamże, s. 98.
- [3] Na temat celów zob. art. 2 § 1 i 2 k.p.k.
- [4] Tryb przypuszczający wynika z braku przez autora informacji na ten temat oraz okoliczności, że w przeszukaniu uczestniczył prokurator, a wówczas postanowienie takie nie jest wymagane. Zob. S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Wyd. Praw. LexisNexis, Warszawa 2002, s. 362.; T. Grzegorzcyk, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, wydanie 5., Wyd. Praw. LexisNexis, Warszawa 2005, s. 497.
- [5] T. Hanausek, Kryminalistyka..., wyd. cyt., s. 98.
- [6] Między innymi: Zasada działania zgodnego z etyką zawodową; zasada praworządności; zasada humanizmu; zasada prawdy materialnej; zasada obiektywizmu; zasada szybkości; zasada celowości działania; zasada tajności działań, która wyraża się w postulatcie nieujawniania poza konieczną potrzebę podyktowaną normami prawnymi i społecznymi względami celowościowymi, metod, środków, informacji i ich źródeł, jak też braku informacji w konkretnej prowadzonej sprawie. Zob. T. Hanausek, Zarys taktyki kryminalistycznej, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1994, s. 27-34.
- [7] Zob. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, art. 224 § 2, Dz. U. nr 89, poz. 555 ze zm.)
- [8] T. Hanausek, Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania, cz.1., Warszawa 1978, s. 71 i nast.
- [9] E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, Kryminalistyka, – czyli rzecz o metodach śledczych, WNiP, Warszawa 2008, s. 411-423.
- [10] T. Grzegorzcyk, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, wydanie 5., Wyd. Praw. LexisNexis, Warszawa 2005, s.263.
- [11] Tamże, s.264.
- [12] K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, Proces karny, wyd. II., Wyd. VOLUMEN, Katowice 2005, s. 250-254.
- [13] Art. 217 – art. 236a.
- [14] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Plachta, Kodeks postępowania karnego. Komentarze ZAKAMYCZA, tom I., Kantor Wyd. ZAKAMYCZE, 2003, s. 569.

- [15] Tamże, s. 557.
- [16] Kodeks postępowania karnego, tom I. Komentarz, red. Z. Gostyński, Dom Wydawniczy ABC, 2003, s. 975.
- [17] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, Kodeks postępowania..., wyd. cyt., s. 568.
- [18] Kodeks postępowania karnego, tom I. Komentarz, red. Z. Gostyński, wyd. cyt., s. 987.
- [19] T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie ..., wyd. cyt., s.124.
- [20] Materiałem prasowym jest każdy opublikowany lub przekazany do publikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy przeznaczenia, czy autora. Zob. art. 7 ust. 2 pkt 4. Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U., nr 5, poz. 24 ze zm.)
- [21] J. Sobczak, Ustawa prawo prasowe. Komentarz, Muza SA Oficyna Prawna, Warszawa 1999, s. 114.
- [22] Tamże.
- [23] Art. 15 prawa prasowego.
- [24] Nie popełnia bezprawie ten, kto spełnia swoją powinność.
- [25] J. Pieńkos, Praecepta Iuris. Łacina dla prawników, Oficyna Prawnicza MZA SA, Warszawa 1999, s. 38.
- [26] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, Kodeks postępowania ..., wyd. cyt., s. 570.
- [27] Słownik poprawnej polszczyzny, red. W. Doroszewski, PWN, Warszawa 1980, s. 509.



ZAŻALENIE NA PRZESZUKANIE

e-Terroryzm.pl, nr 8 (32) z 2014 r.

Prokuratura Okręgowa Warszawa Praga w Warszawie, w dniu 18 czerwca 2014 roku wydała postanowienie V Ds. 74/14, w którym zażądano od redaktora naczelnego tygodnika „Wprost” i wskazanych w tym postanowieniu dziennikarzy, „dobrowolnego wydania rzeczy w postaci wszystkich nośników zawierających treści rozmów prowadzonych podczas spotkań gości w restauracji Sowa & Przyjaciele oraz restauracji Amber Room w Pałacyku Sobańskich w Warszawie, przekazanych dziennikarzom tygodnika »Wprost«, w tym opisane w artykule prasowym, pt. »Afera podsłuchowa« tygodnika »Wprost« nr 25 z dnia 16-22 czerwca 2014 roku”. Wykonanie postanowienia zlecono Departamentowi Postępowań Karnych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Postanowienie to, podobnie, jak późniejsze o zarządzeniu przeszukania, zostały zaskarżone. Zgodnie z zapowiedzią w lipcowym numerze miesięcznika, problematyki przeszukania ciąg dalszy.

Nawiązując do faktów

Faktem jest, że miało miejsce takie zdarzenie, to jest żądanie przez prokuratora od dziennikarzy, wydania rzeczy do toczącego się postępowania, co nie zdarza się często, a odwołując się do własnej pamięci, trudno powołać się na podobny przykład w skali kraju. Co było później, można określić, jako historyczny lament części środowiska dziennikarskiego i nie tylko. Nawet Minister Sprawiedliwości zbeształ prokuratorów! Czy uzasadnione były zarzuty o bezprawne działanie prokuratury oraz funkcjonariuszy ABW? Zarzutów takich wypowiedziano bardzo wiele. Redaktor naczelny publicznie skarżył się na bezprawne działanie funkcjonariuszy, używanie przemocy w stosunku do jego osoby, nieprzestrzeganie obowiązujących procedur itp. W tendencyjnym

przekazie medialnym, ginęły argumenty, odwołujące się do prawa i regulacji z nim związanych. Dzisiaj, zwłaszcza ci, którzy krzyczeli najgłośniejszy, nabrali wody w usta. A przecież „w państwie prawa, żadna wolność nie może być interpretowana tak, aby zagrażać państwu”^[1] także wolność otrzymywania i przekazywania informacji. Nielegalne uzyskiwanie informacji jest przestępstwem. Wynika to z treści art. 267 kodeksu karnego. Kiedy pokrzywdzeni złożyli wnioski o ściganie karne sprawców (przestępstwo jest ścigane na wniosek), Prokuratura Okręgowa Warszawa Praga w Warszawie, wszczęła śledztwo pod sygn. V Ds. 74/14. W ramach toczącego się śledztwa, prokurator wydał postanowienie, w którym zażądał od Sylwestra Latkowskiego, redaktora naczelnego tygodnika „Wprost” oraz dziennikarzy: Agnieszki Burzyńskiej, Michała Majewskiego, Cezarego Bielakowskiego, Piotra Nisztor, Grzegorza Sa-

Rzeczami mogącymi stanowić dowód w sprawie są te, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa, zachowały na sobie ślady przestępstwa, pochodzą bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa, mogą służyć jako środek dowodowy do wykrycia sprawcy czynu lub ustaleniu przyczyn i okoliczności przestępstwa (§ 122 pkt 1 reg. prok.). Można dokonać przeszukania w celu zabezpieczenia dysku komputera. Można żądać podania hasła, którym chroniony jest plik czy dostęp do programu komputerowego. W doktrynie wskazuje się, że nie jest dopuszczalne żądanie od oskarżonego podanie hasła, chroniącego dostęp do informacji zapisanej na napędzie komputera, co wynika bezpośrednio z obowiązującej w polskim prawie zasady nemo se ipsum accusare tenetur. Natomiast w stosunku do innych osób niż oskarżony, wydaje się, że, możliwe będzie zastosowanie środków przymusu w sytuacji, gdy osoby te nie chcą podać takiego hasła lub też w inny sposób utrudniają wykonanie czynności, np. w razie odmowy wydania dyskietki.

**Z. Gostyński red., Kodeks postępowania karnego.
Komentarz, tom I, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2003. s. 973.**

dowskiego i Joanny Ampulskiej, dobrowolnego wydania rzeczy w postaci wszystkich nośników zawierających treści rozmów prowadzonych podczas spotkań gości w restauracji Sowa & Przyjaciele oraz restauracji Amber Room w Pałacyku Sobańskich w Warszawie, przekazanych dziennikarzom tygodnika »Wprost«, w tym opisane w artykule prasowym, pt. »Afera podsłuchowa« tygodnika »Wprost« nr 25 z dnia 16-22 czerwca 2014 roku^[2]. Wykonanie postanowienia zlecono Departamentowi Postępowania Karnych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W dniu 18 czerwca 2014 roku, trzech funkcjonariusze ABW udali się do siedziby redakcji, lecz tam nie wydano im rzeczy opisanych w postanowieniu. Dziennikarze nie zastosowali się do żądania. Tego samego dnia prokurator wydał postanowienie o zarządzeniu przeszukania. Przeszukania mieli dokonać funkcjonariusze ABW. Ale do redakcji przyjechało ponoć trzech prokuratorów oraz policjanci. Osoby obecne w redakcji oraz ich postawa sprawiły, że do przeszukania również nie doszło. Pomiędzy w tym momencie podawane argumenty, jako uzasadnienie odmowy ich wydania oraz uniemożliwienie dokonania przeszukania, przez osoby które były w posiadaniu rzeczy istotnych z punktu dowodowego. Ponieważ ten artykuł, ma przede wszystkim za zadanie edukować, warto odwołać się do uregulowań prawnych oraz literatury. Nie można godzić się z zapatrywaniami, że ten co głośno krzyczy, ma zawsze rację. „**W państwie prawa, żadna wolność nie może być interpretowana tak, aby zagrazać państwu**”^[3], także wolność otrzymywania i przekazywania informacji.

Zabezpieczenie rzeczy dla potrzeb postępowania

Regulacje prawne w przedmiocie zabezpieczenia rzeczy dla potrzeb postępowania, które stanowią dowód w sprawie, obejmują: **wydanie takiej rzeczy** na żądanie sądu lub prokuratora lub jej **odebranie** (art. 217 k.p.k.) oraz **przeszukanie** (art. 219 k.p.k.). Zatrzymanie rzeczy należy odróżnić od przeszukania, gdyż zatrzymanie rzeczy następuje z reguły w następstwie dobrowolnego wydania. „Przymusowe odebranie następuje dopiero wówczas, gdy osoba mająca rzecz podlegającą wydaniu odmówi jej dobrowolnego wydania organowi procesowemu (§ 2 i 5 art. 217). Zgodnie z przepisem art. 287

Art. 220.

- § 1. Przeszukania może dokonać prokurator albo na polecenie sądu lub prokuratora Policja, a w wypadkach wskazanych w ustawie – także inny organ.
- § 2. Postanowienie sądu lub prokuratora należy okazać osobie, u której przeszukanie ma być przeprowadzone.
- § 3. W wypadkach nie cierpiących zwłoki, jeżeli postanowienie sądu lub prokuratora nie mogło zostać wydane, organ dokonujący przeszukania okazuje nakaz kierownika swojej jednostki lub legitymację służbową, a następnie zwraca się niezwłocznie do sądu lub prokuratora o zatwierdzenie przeszukania. Postanowienie sądu lub prokuratora w przedmiocie zatwierdzenia należy doręczyć osobie, u której dokonano przeszukania, w terminie 7 dni od daty czynności na zgłoszone do protokołu żądanie tej osoby. O prawie zgłoszenia żądania należy ją pouczyć.

Art. 229.

Protokół zatrzymania rzeczy lub przeszukania powinien, oprócz wymagań wymienionych w art. 148, zawierać oznaczenie sprawy, z którą zatrzymanie rzeczy lub przeszukanie ma związek, oraz podanie dokładnej godziny rozpoczęcia i zakończenia czynności, dokładną listę zatrzymanych rzeczy i w miarę potrzeby ich opis, a nadto wskazanie polecenia sądu lub prokuratora. Jeżeli polecenie nie zostało uprzednio wydane, zamieszcza się w protokole wzmiankę o poinformowaniu osoby, u której czynność przeprowadzono, że na jej wniosek otrzyma postanowienie w przedmiocie zatwierdzenia czynności.

§ 1 i 2 na osobę odmawiającą wydania może być nałożona kara porządkowa^[4]. Przy odebraniu rzeczy mogą mieć zastosowanie reguły postępowania opisane w art. 220 § 3, chociaż w interesującym nas przypadku, prokurator wydał stosowne postanowienie. Czynności związane z wydaniem rzeczy, jej odebraniem czy też przeszukaniem podlegają dokumentowaniu. Przepis art. 229 k.p.k. formułuje szczegółowe wymagania dla protokołu zatrzymania rzeczy lub przeszukania oraz sposób postępowania funkcjonariusza, jeżeli polecenie o zatrzymaniu rzeczy lub przeszukania uprzednio nie było wydane przez sąd lub prokuratora.

Podstawą żądania wydania rzeczy, jest najczęściej postanowienie prokuratora lub sądu, chociaż nakazy kierownika jednostki nie należą do rzadkości. Ogólnie można powiedzieć, że żądanie ma miejsce wówczas, jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie, że określone rzeczy (rzecz) znajdują się u danej osoby. Jednakże zatrzymanie rzeczy i przeszukanie wkraczają w sferę tych praw obywatelskich, o których mówimy, że są konstytucyjnie chronione, a przez to czynności takie stanowią ich ograniczenie. „Przeszukanie różni się od zatrzymania rzeczy, zwłaszcza gdy polega na odebraniu rzeczy, **wyższym stopniem naruszenia nietykalności pomieszczenia i osoby**”^[5].

Chociaż przeszukanie podlega równym rygorom, wspomnieć należy, że przepisy kodeksu postępowania karnego, zwłaszcza art. 227 stanowi, iż przeszukanie lub zatrzymanie rzeczy dla potrzeb postępowania karnego powinno być dokonane zgodnie z celem tej czynności. „Sposób dokonania przeszukania powinien być określony przez zasadę skuteczności i zasadę proporcjonalności zysków i strat społecznych poniesionych przy stosowaniu środków ograniczających prawa obywatelskie.(...) Ingerencja musi być niezbędna oraz tak dokonana, by przyniosła jak najmniejsze skutki uboczne dla zdrowia, majątku oraz sytuacji życiowej dotkniętego i jego bliskich. Chodzi o to, by czynności związane z przeszukaniem lub zatrzymaniem rzeczy nie wywołały zbędnych ograniczeń i uciążliwości dla osób obecnych w miejscu przeszukania, biorących udział w zarządzonych czynnościach, oraz szerszego otoczenia”^[6]. Czy ingerencja organów ścigania w prawa obywatelskie dziennikarzy była złamaniem prawa? O tym już za chwilę.

Zażalenie na czynności w postępowaniu karnym

Na postanowienie dotyczące przeszukania, zatrzymania rzeczy i w przedmiocie dowodów rzeczowych oraz na inne czynności przysługuje zażalenie osobom, których prawa zostały naruszone. Zażalenie na postanowienie wydane lub czynność dokonaną w postępowaniu przygotowawczym rozpoznaje sąd rejonowy, w okręgu którego toczy się postępowanie (art. 236 k.p.k.)^[7]. Zażalenie pełnomocnika redaktora naczelnego tygodnika Wprost, zgodnie z właściwością trafiło do sądu. Sądem właściwym był Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ

w Warszawie, który miał za zadanie wydać orzeczenie, w związku z zarzutami skarżącego o obrazę przepisów prawa materialnego oraz rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, co miało wpływ zdaniem skarżącego, na treść zaskarżonego postanowienia. Ze względów edukacyjnych oraz pełniejszego zrozumienia argumentów sądu podanych w uzasadnieniu, zarzuty odnoszące się do jednego z tych postanowień (żądania wydania rzeczy), przytoczone zostały w całości (zob. ramka). Mając na uwadze podnoszone zarzuty, pełnomocnik skarżącego wniósł o uchylenie zaskarżonych postępowań.

„... pełnomocnik Sylwestra Latkowskiego zaskarżając je w całości i na podstawie art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. zaskarżonemu postanowieniu zarzucił:

1. Obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie:
 - art. 15 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe (Dz. U. 1984. Nr 5 poz. 24 ze zm.), poprzez żądanie wydania danych osobowych, w postaci informacji zawartych w komputerach znajdujących się w redakcji tygodnika „Wprost”, wykorzystywanych przez jej dziennikarzy do pracy zawodowej, w postaci nazw adresów stron internetowych, jak i elektronicznych skrzynek z korespondencją, a także wszelkich nośników scharakteryzowanych ogólnikowo w treści postanowienia, podczas, gdy dane zawarte na ww. nośnikach umożliwiają bezpośrednią identyfikację źródeł informacji wykorzystywanych w pracy dziennikarskiej, a źródła te zastrzegły sobie anonimowość, a więc wydanie przedmiotowych danych stanowiłoby naruszenie statuowane we wskazanym przepisie tajemnicy dziennikarskiej, a w konsekwencji de facto tajemnicy zawodowej;
2. Rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego postanowienia, a mianowicie:
 - naruszenie art. 180 § 2 k.p.k. w zw. z art. 226 k.p.k., poprzez wydanie postanowienia o żądaniu wydania rzeczy, bez uprzedniego wydania postanowienia Sądu, bądź też skierowanie przez prokuratora wniosku do Sądu w przedmiocie zwolnienia z tajemnicy dziennikarskiej lub też zawodowej, zgodnie z dyspozycją wskazanego przepisu, co w konsekwencji uniemożliwiło, przed przystąpieniem do przeszukania i wydania rzeczy, zaskarżenie ewentualnego postanowienia we wskazanym przedmiocie;
 - naruszenie art. 180 § 3 k.p.k., tj. bezwzględnego zakazu dowodowego jakim jest tajemnica związana z wykonywanym zawodem dziennikarza, poprzez narażenie na ujawnienie autorów korespondencji do redakcji, a także

wszelkich danych przekazanych przez ww., podczas gdy osoby te, nie podając do wiadomości publicznej swoich danych personalnych, w sposób oczywisty zastrzegły nieujawnianie przedmiotowych informacji, zaś ujawnienie tychże danych na potrzeby procesu karnego możliwe jest wyłącznie w enumeratywnie wymienionych przypadkach i po spełnieniu procedury zwolnienia z tajemnicy zawodowej;

- obrazę art. 226 k.p.k., poprzez jego niezastosowanie w przypadku, gdy w zaistniałym stanie faktycznym, żądanie wydania do wykorzystania dokumentów, objętych bezwzględny zakazem ich ujawniania określonym w art. 180 § 3 k.p.k. było nieuprawnione z punktu widzenia dyspozycji ww. przepisów, co w konsekwencji skutkowało wydaniem postanowienia o żądaniu wydania rzeczy z naruszeniem obowiązujących norm.”

Sygn. akt III Kp 1157/14, V Ds. 74/14 Postanowienie z dnia 21 lipca 2014 roku. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie III Wydział Karny.

Sąd zważył, co następuje

„Zważać” według słownika języka polskiego należy rozumieć, jako: „zwrócić uwagę, mieć na względzie, liczyć się z czym, z kimś”^[8]. Np. zważać na czyjeś słowa albo podnoszone argumenty. Swoje argumenty w zażaleniu przedstawił pełnomocnik skarżącego, ale także prokurator ustosunkowując się do zarzutów podnoszonych w zażaleniu. A zatem, co sąd uwzględnił, lub nie uwzględnił oraz z jakiego powodu.

Już na wstępie postanowienia przeczytać można, że sąd zażalenia nie uwzględnia i zaskarżone postanowienie o żądaniu wydania rzeczy (nagrań z nielegalnego podsłuchu), utrzymuje w mocy. W ocenie sądu, zażalenie nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie. Rzeczy mogące stanowić dowód w sprawie lub podlegające zajęciu w celu zabezpieczenia kar majątkowych, środków karnych o charakterze majątkowym albo roszczenia o naprawienie szkody należy wydać na żądanie sądu lub prokuratora. W przypadku niecierpiącym zwłoki – także na żądanie Policji lub innego uprawnionego organu. Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego również mają takie uprawnienia. Osobę mającą rzecz podlegającą wydaniu wzywa się do dobrowolnego jej wydania (art. 217 § 2 k.p.k.). W razie odmowy dobrowolnego

wydania rzeczy (a to miało miejsce – uwaga J.S.), można przeprowadzić jej odebranie. W związku z toczącym się śledztwem Prokuratury Okręgowej Warszawa – Praga, „w celu ustalenia czy został popełniony czyn zabroniony oraz w celu zebrania, zabezpieczenia i utrwalenia dowodów w toczącym się postępowaniu, w dniu 18 czerwca 2014, wydano postanowienie o żądaniu wydania rzeczy”^[9]. W ocenie prokuratora prowadzącego śledztwo, było to niezbędne, a w oparciu o gruntowną i wszechstronną analizę materiałów śledztwa oraz argumentów stron tego procesowego sporu, sąd stanowisko to podzielił w całości. Wydanie postanowienia, o żądaniu wydania rzeczy w tym konkretnym spornym przypadku, „w całości znalazło potwierdzenie w obowiązujących przepisach ustawy kodeks postępowania karnego”^[10].

W toku czynności funkcjonariuszy ABW, skarżący Sylwester Latkowski odmówił wydania rzeczy. Powoływał się – a byliśmy tego świadkami – na ochronę źródła informacji i możliwości ujawnienia tajemnicy dziennikarskiej. W ocenie rozpatrującego zażalenie sądu, żadna z sytuacji ujętych w art. 225 § 2 – 4 nie miała miejsca (patrz ramka).

Sąd nie podzielił stanowiska skarżącego, że „tajemnica dziennikarska” (art. 225 § 1 k.p.k.) nie odnosi się do dziennikarza. Powołał się przy tym na wykładnię systemową, jaką posługuje się ustawodawca w treści przepisów kodeksu. W sprawie wydania rzeczy, których żądał prokurator – argumentował sąd, nie stanowiły one dokumentów objętych klauzulą „niejawne” bądź „zastrzeżone” lub „poufne”. Nie stanowiły dokumentacji psychiatrycznej lub związanej z wykonywaniem funkcji obrońcy. Nadto posiadaczem materiałów, których wydania domagał się prokurator, nie była osoba podejrzana o popełnienia przestępstwa. Sąd zatem przyjął, że w tej konkretnej sytuacji, miał zastosowanie przepis art. 225 § 1 k.p.k. (zob. ramka). Mówiąc wprost, **na skarżącym ciążył obowiązek wydać żądane przedmioty**. Funkcjonariusze Departamentu Postępowań Karnych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, po wydaniu żądanych przedmiotów, jako przeprowadzający czynności – byli zobowiązani do ich niezwłocznego przekazania prokuratorowi. W świetle przepisów obowiązujących w tym zakresie, oczywiście w opieczętowanym opakowaniu, bez zapoznania się z ich treścią. Sąd odwołał się także do treści ar. 236a k.p.k., który stanowi, że przepisy rozdziału o zatrzymaniu rzeczy i przeszukaniu stosuje się także do dys-

Art. 225.

- § 1. Jeżeli kierownik instytucji państwowej lub samorządowej albo też osoba, u której dokonano zatrzymania rzeczy lub u której przeprowadza się przeszukanie, oświadczy, że wydane lub znalezione przy przeszukaniu pismo lub inny dokument zawiera informacje niejawne lub wiadomości objęte tajemnicą zawodową lub inną tajemnicą prawnie chronioną albo ma charakter osobisty, organ przeprowadzający czynność przekazuje niezwłocznie pismo lub inny dokument bez jego odczytania prokuratorowi lub sądowi w opieczętowanym opakowaniu.
- § 2. Tryb wskazany w § 1 nie obowiązuje w stosunku do pism lub innych dokumentów, które zawierają informacje niejawne o klauzuli „zastrzeżone” lub „poufne” albo dotyczą tajemnicy zawodowej lub innej tajemnicy prawnie chronionej, jeżeli ich posiadaczem jest osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa, ani w stosunku do pism lub innych dokumentów o charakterze osobistym, których jest ona posiadaczem, autorem lub adresatem.
- § 3. Jeżeli obrońca lub inna osoba, od której żąda się wydania rzeczy lub u której dokonuje się przeszukania, oświadczy, że wydane lub znalezione w toku przeszukania pisma lub inne dokumenty obejmują okoliczności związane z wykonywaniem funkcji obrońcy, organ dokonujący czynności pozostawia te dokumenty wymienionej osobie bez zapoznawania się z ich treścią lub wyglądem. Jeżeli jednak oświadczenie osoby nie będącej obrońcą budzi wątpliwości, organ dokonujący czynności przekazuje te dokumenty z zachowaniem rygorów określonych w § 1 sądowi, który po zapoznaniu się z dokumentami zwraca je w całości lub w części, z zachowaniem rygorów określonych w § 1, osobie, od której je zabrano, albo wydaje postanowienie o ich zatrzymaniu dla celów postępowania.
- § 4. Wydaną, odebraną lub znaną w toku przeszukania dokumentację psychiatryczną organ przeprowadzający czynność przekazuje, z zachowaniem rygorów określonych w § 1, sądowi lub prokuratorowi.

ponenta i użytkownika urządzenia zawierającego dane informatyczne lub systemu informatycznego w zakresie danych przechowywanych w tym urządzeniu lub systemie albo na nośniku znajdującym się w jego dyspozycji lub użytkowaniu.

Niezrozumiały oraz niezasadny jest w ocenie sądu zarzut obrazy przepisów postępowania, tj. art. 180 § 2 k.p.k. w zw. z art. 266 k.p.k., co podnoszono w zażaleniu. Przepisy w sposób jasny oraz zrozumiały wskazują kolejność działań w przypadku oświadczenia, że dokument zawiera tajemnicę dziennikarską. W takiej sytuacji, w pierwszej kolejności stosuje się przepisy art. 225 § 1 k.p.k., a następnie art. 226 k.p.k. Drugi z przepisów odnosi się do wykorzystania przedmiotu zawierającego tajemnicę zawodową, jeżeli został zabezpieczony wcześniej. Po takim zabezpieczeniu, mają zastosowanie przepisy art. 178 – 181 k.p.k. Po analizie tych przepisów, sąd stanął na stanowisku, że niezasadny jest zarzut obrazy prawa materialnego (tj. art. 15 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe). W treści zaskarżonego postanowienia sąd nie dopatrył się, aby żądanie prokuratury dotyczyło jakichkolwiek danych personalnych. „Prokurator żądał mianowicie wydania nośników zawierających treści rozmów prowadzonych w restauracjach Sowa & Przyjaciele oraz Amber Room. Podnieść należy, że na przedmiotowych nośnikach poza informacjami, które mogły dotyczyć tzw. źródła informacji, znajdowały się przede wszystkim rozmowy prowadzone w obu restauracjach i jak słusznie podniósł prokurator w pisemnym stanowisku, wydanie tych nośników uzasadnione było koniecznością poddania zapisów tych rozmów badaniom kryminalistycznym w celu oceny ich autentyczności oraz ujawnienia ewentualnych oznak manipulacji, konieczności i ustalenia skali procederu, ewentualnych innych osób pokrzywdzonych oraz dostarczenia informacji o dokładnym miejscu gdzie umieszczone były urządzenia nagrywające bądź sposobie ich obsługi”^[11].

Interesująca również jest ta część sądowego postanowienia, która obejmuje kwestię tajemnicy dziennikarskiej. Powoływał się na nią nie tylko skarżący Sylwester Latkowski, ale także liczni dziennikarze w komentarzach i opiniach. Sąd nie podzielił poglądu skarżącego, że tajemnica dziennikarska ma wymiar absolutny, podobnie jak tajemnica obrońcy czy tajemnica spowiedzi. Sąd odwołując się do § 3 art. 225

k.p.k. wskazał, że jeśli osoba, od której żąda się wydania rzeczy oświadczy, że dokumenty obejmują okoliczności związane z wykonywaniem funkcji obrońcy, organ dokonujący tych czynności pozostawia te dokumenty bez zapoznania się z ich treścią. W ocenie sądu nie można porównywać tajemnicy dziennikarskiej z tajemnicą spowiedzi czy obrończą, kiedy to istnieje bezwzględny zakaz dowodowy, wynikający z treści art. 178 k.p.k.

Sąd zgodził się stanowiskiem prokuratora, że powoływanie się przez pełnomocnika skarżącego na orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jest nietrafne. W przedmiotowej sprawie, czynności prokuratury podjęte zostały w celu uzyskania nagrań od dziennikarzy tygodnika Wprost. Nie zmierzały bezpośrednio do zidentyfikowania osoby bądź osób, które dostarczyły nagrania do redakcji. „Zwrócenie się do tygodnika Wprost o wydanie nagrań wynikało z konieczności uzyskania dowodów przestępstw, którymi dysponowali właśnie dziennikarze ww. tygodnika. Uzyskanie tych dowodów z innego źródła nie było w tym momencie możliwe. Dlatego orzeczono, jak w sentencji postanowienia”^[12].

Przypisy

- [1] T. T. Koncewicz, Pochopne „albo-albo”, Gazeta Wyborcza, 26.06.2014.
- [2] Postanowienie III Kp 1157/14 z 21 lipca 2014 r., Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie, Wydz. III Karny.
- [3] T., T. Koncewicz, Pochopne „albo-albo”, Gazeta Wyborcza, 26.06.2014.
- [4] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, Kodeks postępowania karnego, tom I, Kraków 2003, s. 557.
- [5] S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2002, s. 362.
- [6] Z. Gostyński red., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, tom I, Warszawa 2003. s. 991.
- [7] Treść przywołanego w nawiasie przepisu ulegnie zmianie z dniem 1 lipca 2015 roku, kiedy wejdą w życie zmiany dokonane ustawą z 2013 roku (Dz. U. 2013, poz. 1247).
- [8] Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1993, s. 1169.
- [9] Postanowienie III Kp 1157/14 z 21 lipca 2014 r., Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie, Wydz. III Karny.
- [10] Tamże.
- [11] Tamże.
- [12] Tamże.



OGŁĘDZINY I INNE POLICYJNE CZYNNOŚCI NA MIEJSCU ZDARZENIA DROGOWEGO

e-Terroryzm.pl, nr 10 (46) z 2015 r.

Artykuł swoją treścią nawiązuje do problematyki kształtowania oczekiwanego (pożądanego) przez uczestników ruchu drogowego poziomu bezpieczeństwa. Ścisłej ujmując, poprzez działania faktyczne policjantów na miejscu zdarzeń, mających związek z prawem o ruchu drogowym^[1]. Zapewnienie akceptowanego społecznie poziomu bezpieczeństwa na drogach, jest istotnym elementem polityki wewnętrznej każdego państwa. Powinność w zapewnieniu bezpieczeństwa obywatelom, powinna zawierać (i zawiera) działania ochronne, m. innymi przed przestępczością i wykroczeniami popełnianymi przez kierujących na drogach^[2]. Przeciwdziałanie przestępstwom czy wykroczeniom, a nawet szerzej, wszelkim negatywnym zjawiskom uznawanym za społecznie szkodliwe, przeciwdziałanie zagrożeniom towarzyszącym rozwojowi cywilizacyjnemu, wymaga podejmowania odpowiednich działań przez organy do tego powołane. Bo bezpieczeństwo jest wartością i potrzebą każdego człowieka^[3]. Dlatego, na rzecz wspólnego bezpieczeństwa, działania podejmować powinien każdy z nas. Dróg prowadzących do jego zapewnienia dzięki edukacji, poznaliśmy jak dotąd bardzo wiele. Bo edukacja na rzecz bezpieczeństwa, badania naukowe czy konferencje, ale także inne działania, pozwalają odkrywać coraz to nowe możliwości i nieznane dotąd sposoby przeciwdziałania zagrożeniom^[4]. Tworzy się w ten sposób solidne naukowe podstawy, umożliwiające zapewnienie każdej istocie ludzkiej bezpieczeństwa. Temu celowi, służyć ma m. innymi ten artykuł i poruszana w nim problematyka.

Każdy człowiek chce być bezpieczny, żyć bezpiecznie i równocześnie czuć się bezpiecznie w otoczeniu. Także, jako uczestnik ruchu drogowego. Niezależnie jednak, w jakiej roli występuje, musi uwzględniać w swym postępowaniu przepisy prawa o ruchu drogowym, a także liczyć się z możliwością podjęcia wobec niego interwencji którejs z służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w komunikacji^[5].

Panom: **dr. inż. Leszkowi Smolakowi** oraz **płk. dr hab. Tomaszowi Kośmiderowi** z Akademii Obrony Narodowej, autor składa serdeczne podziękowanie za twórczą inspirację do zainteresowania się taką problematyką. Na treść artykułu pod tym tytułem, składają się zagadnienia obejmujące: **Bezpieczeństwo i jego subiektywne odczuwanie; Poczucie bezpieczeństwa policjanta; Prawne pojęcie bezpieczeństwa i porządku publicznego; Wypadki i kolizje drogowe w statystykach; Procedury postępowania Policji podczas organizowania i przeprowadzania oględzin miejsca zdarzenia; Interwencja na drodze – studium przypadku; Kryminalistyka dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym.**

Zapraszam do lektury,
Jan Swół

Tytuł artykułu ogranicza problematykę działań policjantów, do miejsca^[6] zdarzenia drogowego. Zdarzeniem takim może być katastrofa w ruchu drogowym (art. 174 k.k.)^[7], wypadek drogowy w związku z nawet nieumyślnym naruszeniem zasad ruchu drogowego^[8], ujawnienie przez policjanta podczas kontroli drogowej, osoby kierującej pojazdem mechanicznym, która znajduje się w stanie nietrzeźwości lub podobnie działającego środka odurzającego^[9], kierującego albo innej osoby naruszającej przepisy przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji^[10]. Także innego zdarzenia na drodze, wymagającego podjęcia przez policjanta interwencji. Przykładowo, 31 sierpnia br. na warszawskich Stegnach doszło do sprzeczki dwóch kierowców, która zakończyła się ostrzelaniem samochodu^[11]. Na taką interwencję policjanci muszą być także przygotowani. Czy faktycznie są, albo byli przygotowani? Artykuł jest próbą ułatwienia takiej oceny osobom, zainteresowanym problematyką występujących zagrożeń w ruchu drogowym oraz wypracowania skuteczniejszych metod przeciwdziałania im.

Artykuł z uwagi na poruszaną problematykę, adresowany jest przede wszystkim do studentów kierunku bezpieczeństwa wewnętrznego. Jeżeli wzbudzi refleksje u innych odbiorców, albo będzie impulsem do podjęcia ukierunkowanych badań w obrębie poruszanej problematyki,

spełni dodatkową rolę. Bo zmieniając przepisy prawa, albo policyjne struktury, jak również zwiększając zatrudnienie w administracji, trudno będzie przekonać Polaków, że szeroko rozumiane bezpieczeństwo musimy budować wszyscy i czuć się za to odpowiedzialni.

Bezpieczeństwo i jego subiektywne odczuwanie

Ocena stanu bezpieczeństwa w Polsce jest zagadnieniem złożonym^[12]. Nie znając skali zagrożeń i źródeł niebezpieczeństw, niezmieranie trudno podejmować działania na rzecz jego poprawy. Stwierdzenie to dotyczy także porządku publicznego i bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Bezpieczeństwo, z uwagi na jego wieloznaczność, to pojęcie względne. Tę samą sytuację różne osoby mogą odmiennie postrzegać, a przez to oceniać, jako bezpieczną lub niebezpieczną. Dla uzasadnienia tego stwierdzenia, nastąpi odwołanie do faktów. Pierwszy, to zdarzenie wymagające podjęcia interwencji, w związku z nieprzepisowym parkowaniem pojazdów, tj. w obrębie skrzyżowania ulic, oraz w sytuacji, kiedy było to prawnie niedozwolone, bo na odcinku ulicy na której ustawiony był znak zakazu zatrzymywania się (znak B36). Jeden z parkujących pojazdów w obrębie skrzyżowania ustawiony był na dodatek tak, że utrudniało to w sposób znaczący wjazd i wyjazd mieszkańcom, zamieszkałym przy tej ulicy. Przykładowo, wjazd samochodu Państwowej Straży Pożarnej, w sytuacji powstania pożaru był niemożliwy. Ponieważ ulica ta, jest bez przejazdu (oznaczona znakiem B-4a), wprowadzenie zakazu zatrzymywania się na odcinku około 70 m. realnie zwiększało bezpieczeństwo zamieszkałych tam osób, a zarazem zwiększało poczucie bezpieczeństwa. Policja po przyjęciu zgłoszenia, podjęła interwencję. Ale zapewne ten sam stan faktyczny, kontrolerzy ruchu drogowego ocenili inaczej. Pod nieobecność kierujących, części z nich, za wycieraczki włożyli wezwania do miejscowej komendy. Do tej sytuacji i sposobu przeprowadzenia interwencji, nastąpi jeszcze nawiązanie. Przykład ten, miał jedynie pokazać względność odczuwania bezpieczeństwa (czy zagrożenia) przez mieszkańców i policjantów. Pozwala także mówić, że określenie poziomu strachu, przed zachowaniami niezgodnymi z prawem, stwarza niejednokrotnie poważne trudności. „Dane, przy pomocy, których można przedstawić niektóre wymiary stra-

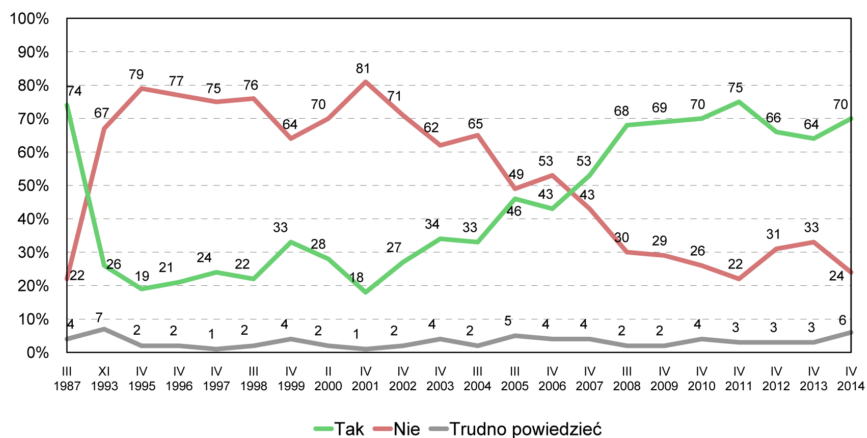
chu, pochodzą z różnych źródeł i okresów oraz uzyskiwane są różnymi metodami”^[13]. Można przez to dokonywać błędnych ocen. Mimo to, nastąpi odwołanie do badań naukowych, jako kolejnego z faktów zapowiadanych wcześniej.

W *Raporcie o stanie bezpieczeństwa Polsce w 2013 roku*^[14], przytoczone zostały wyniki badań CBOS, przeprowadzonych w pierwszej połowie kwietnia 2013, nad poczuciem bezpieczeństwa Polaków^[15]. Mieszkańcy Polski deklarowali wysokie poczucie bezpieczeństwa. Na pytanie: *Czy Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie?*, dwie trzecie Polaków (64% badanych) uznawało swój kraj za bezpieczny^[16]. Podczas badań zapytano także o poczucie bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania. Na pytanie: *Czy czuje się Pan(i) bezpiecznie, spacerując w swojej okolicy po zmroku?*, zdecydowana większość Polaków (76,9%) deklarowała, że czuje się bezpiecznie^[17]. To dowód na subiektywne poczucie bezpieczeństwa w skali makro i mikro. Dorosłych Polaków zapytano także, jakich zagrożeń najbardziej obawiają się w pobliżu swego miejsca zamieszkania, ale już w ramach VII edycji Polskiego Badania Przystępczości. W styczniu 2014 roku najwięcej badanych (około jedna trzecia dorosłych Polaków) obawiała się włamań do mieszkań, piwnic, samochodów itd. (33,2%). Nieco mniejsza liczba respondentów, deklarowała natomiast strach przed brawurowo jeżdżącymi kierowcami (29,7%)^[18]. Niestety, poczucia bezpieczeństwa wśród uczestników ruchu drogowego, w skali kraju nikt nie bada.

Kolejny raport MSW obrazujący zagrożenie przestępczością i innymi zdarzeniami^[19] w 2014 roku, nie ukazał się. Za to CBOS opublikował wyniki badań z kwietnia 2014 roku. Zdaniem większości badanych (70%), Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie. Przekonanie takie wyraziło o 6% więcej respondentów niż w 2013 r^[20].

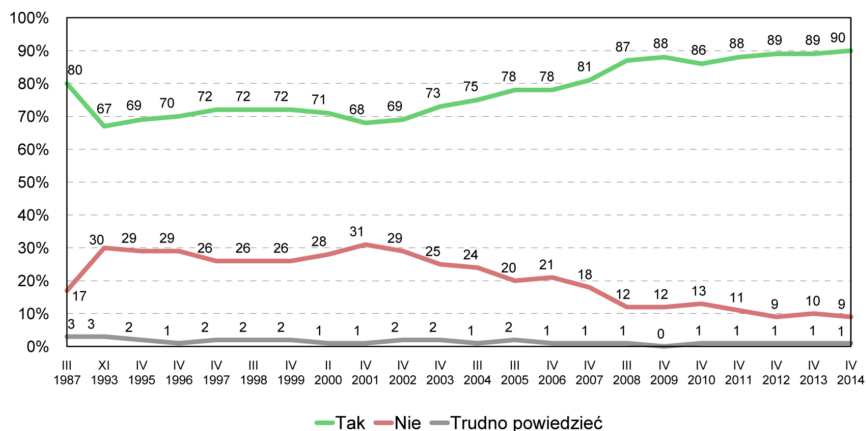
Analizując wyniki badań z dłuższej perspektywy można zauważyć, że od roku 1987 pogarszało się poczucie bezpieczeństwa. Najniższy jego poziom odnotowano w badaniach z kwietnia 2001 r. W kolejnych latach, sytuacja pod tym względem poprawiała się. W ciągu ostatniej dekady, ponad dwukrotnie wzrósł odsetek badanych oceniających, że Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie, a obecny poziom poczucia bezpieczeństwa należy do najwyższych od 1989 roku^[21]. Warto podkreślić, że niezmiennie od lat, Polacy wyżej oceniają bezpieczeń-

RYS. 1. CZY, PANA(I) ZDANIEM, POLSKA JEST KRAJEM, W KTÓRYM ŻYJE SIĘ BEZPIECZNIE?



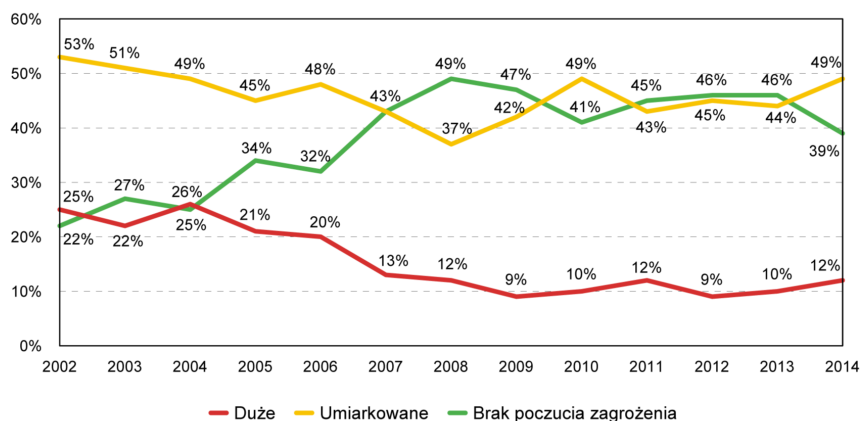
Źródło: Komunikat z badań CBOS, nr 84/2014, Opinie o bezpieczeństwie w kraju i miejscu zamieszkania, Warszawa, czerwiec 2014, s. 2.

RYS. 2. CZY MIEJSCE, W KTÓRYM PAN(I) MIESZKA, MOŻNA NAZWAĆ BEZPIECZNYM I SPOKOJNYM?



Źródło: Komunikat z badań CBOS, nr 84/2014, Opinie o bezpieczeństwie w kraju i miejscu zamieszkania, Warszawa, czerwiec 2014, s. 3.

RYS. 3. POCZUCIE ZAGROŻENIA PRZESTĘPCZOŚCIĄ



Źródło: Komunikat z badań CBOS, nr 84/2014, Opinie o bezpieczeństwie w kraju i miejscu zamieszkania, Warszawa, czerwiec 2014, s. 3.

stwo w swoim otoczeniu, niż w Polsce. Na pytanie: *Czy miejsce, w którym Pan(i) mieszka, można nazwać bezpiecznym i spokojnym?* Tak – odpowiedziało 90 % badanych. Nie – tylko 9%, natomiast 1% miało trudności z oceną^[22]. Jak podano w komunikacie z badań, „Opinie na ten temat zależne są od wielkości miejscowości zamieszkania. Najbezpieczniej w swoim otoczeniu czują się mieszkańcy wsi, najmniej zaś mieszkańcy dużych i największych miast. Istotną rolę w tym kontekście odgrywają również osobiste doświadczenia związane z przestępczością – badani, którzy w ciągu ostatnich pięciu lat padli ofiarą przestępstwa, rzadziej niż pozostali, postrzegają swoją okolicę, jako bezpieczną^[23]. Centrum Badania Opinii Społecznej, opublikowało także badania nad poczuciem zagrożenia przestępczością.

Interpretując wyniki badań nad poczuciem zagrożenia przestępczością Małgorzata Omyła-Rudzka stwierdza, iż obawy przed przestępczością – zarówno w odniesieniu do siebie, jak również rodziny – częściej występują wśród kobiet niż mężczyzn. Także wśród badanych najlepiej wykształconych, a także tych, którzy gorzej oceniają warunki materialne swoich gospodarstw domowych. Stosunkowo rzadziej niż inni, obawy takie wyrażają mieszkańcy wsi. Natomiast niepokoje związane z zagrożeniem przestępczością kształtowane są przez osobiste do-

świadczenia. Badani, którzy stali się ofiarą przestępstwa, bardziej boją się o bezpieczeństwo własne oraz swoich bliskich^[24].

Pojęcie strachu, o którym wcześniej wspomniano (przed brawurowo jeżdżącymi kierującymi), używa się, jeżeli przyczyna niebezpieczeństwa jest rozpoznawana, a jeżeli przyczyna jest trudna do rozpoznania – pojęcie lęku^[25]. W literaturze kryminologicznej istnieje problem z definiowaniem tych pojęć. Strach przed przestępczością, traktuje się, jako konglomerat różnych myśli i odczuć. Mówi się o konstrukcji składającej się z trzech składników: emocjonalnego, racjonalnego oraz behawioralnego^[26]. Wskaźnikiem składnika afektywnego (emocjonalnego), jest subiektywne poczucie bezpieczeństwa przez każdego z nas. Wiedza i doświadczenie życiowe, strach przed wiktylizacją, wielokrotna wiktylizacja, przekonanie o nieskuteczności policji w walce z przestępczością, to tylko niektóre czynniki, które mogą nasilać strach przed przestępczością. Subiektywne poczucie bezpieczeństwa mierzy się poprzez zadawanie pytań, które wcześniej były przytaczane. Jak trafnie pisze Ewa M. Marciniak, „poczucie”, czyli subiektywne odczuwanie różnych stanów, dotyczy nie tylko bezpieczeństwa, ale również np. tożsamości (poczucia własnego istnienia), szczęścia, zadowolenia z życia. W takiej sytuacji, pomiaru „poczuć” dokonuje się przez różnego rodzaju testy psychologiczne. Z badań tych jednak, można dowiedzieć się tylko tego, co osoby badane są skłonne ujawnić. Zatem o tym, czy ludzie doświadczają poczucia bezpieczeństwa lub zadowolenia z życia wiemy jedynie z ich relacji np. określona osoba może mieć poczucie bezpieczeństwa i zarazem zaprzeczać, że czuje się bezpiecznie^[27]. To także potwierdza, że poczucie bezpieczeństwa ma charakter emocjonalny i subiektywny. Nie można go zobiektywizować w sensie dosłownym. Jednakże, poprzez korzystne statystyczne wskaźniki, kolorowe wykresy i odpowiednią narrację można je także kształtować^[28].

Terminem „bezpieczeństwo” posługujemy się w różnych sytuacjach oraz w różnym kontekście. Henryk Lisiak zauważa, że bezpieczeństwo, to jedna z kardynalnych potrzeb ludzkich, z czym należy się zgodzić. Jego obecność lub brak, ma istotny wpływ na treść oraz jakość wszelkich poczynań człowieka. Podobnie jak bardzo wielu autorów opracowań na ten temat, problematykę związaną z bezpieczeństwem widzi, jako bardzo rozległą, a zarazem żyzną krainę naukowej eksplora-

cji. Bogata literatura przedmiotu, pozwala rozpatrywać bezpieczeństwo w różnych przestrzeniach i odniesieniach^[29]. Trafnie zauważa prof. Antoni Olak, że bezpieczeństwo jest wartością konieczną do życia i prawidłowego rozwoju^[30]. Aktywność zawodowa czy naukowa, warunkowana jest także poczuciem bezpieczeństwa. A to oznacza, że zostały zaspokojone podstawowe potrzeby człowieka w zakresie bezpieczeństwa^[31], bez których człowiek nie będzie się rozwijał, nie będzie przejawiał aktywności.

Jeżeli w świetle tego, co zostało wyżej napisane przyjmujemy, że „bezpieczeństwo” to pojęcie względne, autor dla dalszych rozważań, proponuje jego rozumienie, jako takiego stanu, w którym prawdopodobieństwo wywołania szkody dla osób lub/i mienia, oceniane jest, że zostało zminimalizowane na tyle, że nie odczuwamy zagrożenia, albo występuje w takim stopniu, że w ramach procesu bieżącego analizowania tego stanu oceniamy, iż znajduje się na dopuszczalnym, akceptowanym przez jednostkę poziomie, lub poniżej tego stanu^[32].

Przypisy:

- [1] Ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, (t. jedn. Dz. U. z 2012, poz. 1137 ze zm.).
- [2] K. Sławik, Zarys systemu prawa policyjnego, , Warszawa 2011, s. 17.
- [3] J. Marczał, Społeczeństwo w tworzeniu bezpieczeństwa narodowego, s. 98-100, [w:] R. Jakubczak, J. Marczał, K. Gąsiorek, W. Jakubczak, Podstawy bezpieczeństwa narodowego Polski w erze globalizacji, Warszawa 2008.
- [4] Np. bariery drogowe typu „wilczy dół” i inne strefowe zabezpieczenia. Zob. A. Jasiński, *Architektura w czasach terroryzmu. Miasto- Przestrzeń publiczna -Budynek*, Warszawa 2013, s. 111 i nast.
- [5] L. Baran, *Szanowny Czytelniku*, [w:] J. Swół, *Bezpieczeństwo wewnętrzne – praktyczny przewodnik. Materiały nie tylko do ćwiczeń (cudzoziemcy)*, Rzeszów 2015, s. 5, <http://e-studia.org/bezpieczenstwo-wewnetrzne-praktyczny-przewodnik/>.
- [6] Przez miejsce, w nauce kryminalistyki rozumie się: wycinek przestrzeni bądź pomieszczenia lub całe pomieszczenie, w którym mogą znajdować się ślady lub inne rzeczowe źródła informacji o określonym zdarzeniu, jego przebiegu, osobach w nich uczestniczących oraz o rolach, jakie osoby te odegrały w tym zdarzeniu. T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, 6. wydanie zaktualizował Maciej Szostak, Warszawa 2009, s. 43.
- [7] *Kodeks karny. Komentarz*, 2. wyd., red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2014, s. 703 i nast.
- [8] Art. 177 k.k., Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, (Dz. U. z 1997, nr 88, poz. 553, ze zm.).
- [9] Art. 178a k.k.

- [140] Zob. Rozdział XI, Ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń, (t. jedn. Dz. U. 2015, poz. 1094).
- [141] P. Halicki, *Warszawa: Sprzeczką kierowców zakończyła się ostrzelaniem samochodu. Final sprawy*, <http://wiadomosci.onet.pl/warszawa/warszawa-sprzeczka-kierowcow-zakonczyla-sie-ostrzelaniem-samochodu-final-sprawy/9b4f05>, dostęp 9.10.2015.
- [142] J. Swół, *Statystyczne bezpieczeństwo w Polsce*, Przegląd Strategiczny, nr 7, 2014 r, s. 445-464; J. Swół, *Bezpieczeństwo w Polsce i jego wymiary. Zagadnienia wybrane* [w:] Z. Grzywna red., *Współczesne zagrożenia w zarządzaniu i bezpieczeństwie*, WSM i JO, Katowice 2013, s. 575; J. Swół, *Kryminalistyka dla bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo. Zagadnienia*, red. naukowa, K. Kraj, bm i rw., s. 33-52.
- [143] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Arche, Gdańsk 2007, s. 456.
- [144] *Raport o stanie bezpieczeństwa Polsce w 2013 roku*, <http://bip.msw.gov.pl/bip/raport-o-stanie-bezpie/18405>, *Raport-o-stanie-bezpieczenstwa.html*, dostęp 13.10. 2015.
- [145] Poczucie bezpieczeństwa oznacza odzwierciedlony w świadomości stan bezpieczeństwa, który zakłada istnienie, obok komponentu intelektualnego („wiem, że jestem bezpieczny”) komponent emocjonalny („czuję się bezpieczny”). Poczucie bezpieczeństwa jest subiektywnym określeniem wskazującym na zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa. Zob. M. Kuć, *Kryminologia*, Warszawa 2013, s. 69.
- [146] *Raport o stanie.....*, s. 17.
- [147] Tamże, s. 23.
- [148] Tamże, s. 26
- [149] Raporty takie opracowywane były rokrocznie i publikowane w Internecie. Zawierały dane pozwalające dokonywać różnych analiz od 2008 roku.
- [150] *Komunikat z badań CBOS, nr 84/2014, Opinie o bezpieczeństwie w kraju i miejscu zamieszkania*, Warszawa, czerwiec 2014, s. 2.
- [151] Tamże.
- [152] Tamże, s. 3.
- [153] Tamże, s. 4.
- [154] Tamże, s. 5-6.
- [155] J. Swół, *Statystyczne...*, dz. cyt., s. 447-448; M. Kuć, *Kryminologia*, dz. cyt., s. 68.
- [156] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, dz. cyt., s. 450-452.
- [157] Marciniak E., M., *Psychologiczne aspekty poczucia bezpieczeństwa*, [w:] red. Sulowski S., Brzeziński M., *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, Dom Wyd. ELIPSA, Warszawa 2009, s. 58.
- [158] J. Swół, *Bezpieczeństwo w Polsce w statystykach z 2011 roku. Krytycznie o raporcie nt. bezpieczeństwa w Polsce*, (e-Terroryzm.pl, nr 12 z 2012), s. 27.
- [159] *Bezpieczeństwo. Aspekty polskie i międzynarodowe*, red. Lisiak H., Poznań 2012, s. 7.
- [160] A. Olak, *Człowiek jako podmiot systemu bezpieczeństwa*, [w:] Z. Grzywna red., *Bezpieczeństwo w procesach globalizacji-dziś i jutro*, tom II, Katowice 2013, s. 463.
- [161] A. Urban, *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych*, , Warszawa 2011, s. 21 i nast.
- [162] J. Swół, *Kryminalistyka dla bezpieczeństwa*, [w:] red. K. Kraj, dz. cyt., s. 39.



POLICYJNE CZYNNOŚCI SPRAWDZAJĄCE W PRAKTYCE

e-Terroryzm.pl, nr 3 (27) z 2014 r.

Felieton zatytułowany „Gorący pieniądz” wzbudził zainteresowanie studentek. Postawiły pytania, chcąc najwidoczniej w ten sposób zaspokoić swoją ciekawość oraz pogłębić wiedzę. Pytanie: „Jak szybko można umorzyć prowadzoną sprawę, czy też śledztwo, jeśli nie ma żadnych dowodów i poszlak dotyczących popełnienia danego przestępstwa?”, swoją treścią obejmuje złożoną problematykę prawną, kryminalistyczną, kryminologiczną oraz policyjną na przykładzie zaczerpniętym z życia. Może problematyka poruszona w felietonie, zainteresuje także innych?

Próbę przybliżenia policyjnych czynności, wypada rozpocząć od stwierdzenia, iż dobrze się stało, że takie pytanie zostało postawione. Dlaczego? To wynikać będzie z dalszej części tego materiału. Tytułem wprowadzenia, należy powiedzieć, że język prawniczy, terminologia kryminalistyczna, bądź język policyjny to specjalistyczne słownictwo. Prof. Tadeusz Hanausek pisał, że „Każda nauka operuje pewnym zestawem pojęć, którym konwencjonalnie w swym obszarze nadaje własne, często odmienne od potocznego, znaczenia, a zatem można stwierdzić, że każda nauka w większym lub mniejszym stopniu posługuje się własnym językiem, zawierającym te najczęściej konwencjonalne pojęcia i swoiste, tylko tej nauce właściwe, określenia”¹. Kryminalistyka posługuje się specjalistyczną terminologią, np. zdarzenie (a nie przestępstwo), sprawca zdarzenia (a sprawca przestępstwa). Także język prawniczy ma swoją specyfikę. Nawiązując wprost do felietonu, można wskazać, że „Starszy dzielnicowy” pisał tak. „Policyjnym radiowozem poszkodowany udał się na poszukiwanie kolegi, który był naocznym świadkiem przestępstwa”. Osoba, na której szkodę dokonano (przestępstwa), to osoba pokrzywdzona. Tak było, kiedy obowiązywał poprzedni kodeks postępowania karnego, tak jest kiedy obowiązuje obecna ustawa². Poszkodowany, to język prawa cywilnego (np. art. 444

Pokrzywdzony

Art. 49.

- § 1. Pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo.
- [§ 2. Pokrzywdzonym może być także instytucja państwowa, samorządowa lub społeczna, choćby nie miała osobowości prawnej.]
- § 2. Pokrzywdzonym może być także niemająca osobowości prawnej:
- 1) instytucja państwowa lub samorządowa,
 - 2) inna jednostka organizacyjna, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną.
- § 3. Za pokrzywdzonego uważa się zakład ubezpieczeń w zakresie, w jakim pokrył szkodę wyrządzoną pokrzywdzonemu przez przestępstwo lub jest zobowiązany do jej pokrycia.
- § 3a. W sprawach o przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową, o których mowa w art. 218–221 oraz w art. 225 § 2 Kodeksu karnego, organy Państwowej Inspekcji Pracy mogą wykonywać prawa pokrzywdzonego, jeżeli w zakresie swego działania ujawniły przestępstwo lub wystąpiły o wszczęcie postępowania.
- [§ 4. W sprawach o przestępstwa, którymi wyrządzono szkodę w mieniu instytucji państwowej, samorządowej lub społecznej, jeżeli nie działa organ pokrzywdzonej instytucji, prawa pokrzywdzonego mogą wykonywać organy kontroli państwowej, które w zakresie swojego działania ujawniły przestępstwo lub wystąpiły o wszczęcie postępowania.]
- § 4. W sprawach o przestępstwa, którymi wyrządzono szkodę w mieniu instytucji lub jednostki organizacyjnej, o której mowa w § 2, jeżeli nie działa organ pokrzywdzonej instytucji lub jednostki organizacyjnej, prawa pokrzywdzonego mogą wykonywać organy kontroli państwowej, które w zakresie swojego działania ujawniły przestępstwo lub wystąpiły o wszczęcie postępowania.

Nowe brzmienie § 2 i 4 w art. 49 wchodzi w życie z dn. 1.07.2015 r.
(Dz. U. z 2013 r. poz. 1247).

KC) albo język słownikowy (poszkodowany – osoba poszkodowana). Tak czy inaczej, widać, że autor felietonu unika używania pojęcia „pokrzywdzony”, a o przestępstwie mówi osoba, która utraciła pieniądze, a nie policjanci. Mamy też w pytaniu inne pojęcia: „dowód”; „poszlaka”; „umorzenie prowadzonej sprawy”; umorzenie śledztwa”. Co z tego wynika? Wypływa z tego chociażby taki wniosek, że wiedzieć więcej, nigdy nie zaszkodzi. Natomiast ustalenie, czy i kto jest pokrzywdzonym, odbywa się na podstawie norm prawa materialnego. Może, bowiem okazać się, że dany czyn nie godzi w żadne dobro prawne konkretnego podmiotu³. Z treści felietonu, należy wyprowadzić wniosek, że są duże wątpliwości, czy przestępstwo kradzieży miało miejsce. Nie przesądzając, jak było w rzeczywistości, po tym nawiązaniu można przejść do próby udzielenia odpowiedzi.

Zasada legalizmu

Definiuje się w literaturze prawniczej, że „Naczelne zasady procesu karnego, to społecznie ważne ogólne dyrektywy uregulowania najbardziej istotnych kwestii z zakresu prawa”⁴. Jedną z takich zasad, jest zasada legalizmu. Jest to dyrektywa, w myśl której, organ procesowy powołany do ścigania przestępstw, zobowiązany jest z chwilą powzięcia uprawdopodobnionej wiadomości o przestępstwie ściganym z oskarżenia publicznego, wszcząć i przeprowadzić postępowania karne⁵. Przeciwnością zasady legalizmu, jest zasada oportunistyczna, polegająca na uprawnieniu, które w uproszczeniu można określić, jako możliwość oceny przez organ ścigania karnego, celowości ścigania karnego za dany czyn. Wówczas organ ścigania karnego, a zwłaszcza prokurator, kierując się celowością może zaniechać ścigania karnego. Powody takiego zachowania bywają różne⁶.

Czynności sprawdzające

Odwołując się wprost do treści felietonu „Gorący pieniądz”, czynności podejmowane przez policjantów miały na celu sprawdzenie czy zasadnie można podejrzewać, iż przestępstwo kradzieży miało miejsce. Policjant zawsze do zgłoszenia musi podchodzić racjonalnie, biorąc

Zasada legalizmu

Zasada legalizmu to dyrektywa (zobowiązująca) nakazująca organowi procesowemu bezwzględnie wszczynanie i kontynuowanie (przeprowadzenie) ścigania każdego przestępstwa, jeżeli ściganie z urzędu jest prawnie dopuszczalne i faktycznie zasadne.

Zasada oportunistu natomiast to dyrektywa (uprawnniająca), w myśl której organ procesowy może zaniechać ścigania, (jako niecelowego), mimo że ściganie z urzędu jest prawnie dopuszczalne i faktycznie zasadne.

T. Grzegorzcyk, J. Tylman, Polskie postępowanie karne,
Warszawa 2005, s. 123.

pod uwagę szereg czynników, jak np. okoliczności zdarzenia, albo też wiarygodność informacji i jego źródła. Własne doświadczenia nabyte w toku służby, też są bardzo pomocne każdemu policjantowi. Przykładem na takie stwierdzenie, może być inny felieton zatytułowany „Karate po chłopsku” (Biuletyn, e- Terroryzm.pl nr 12(24) z 2013 r.). Można zatem mówić nie tylko o przydatności takich czynności sprawdzających, ale w pewnych sytuacjach wręcz o ich niezbędności. Generalnie rzecz ujmując, działania takie mają zapobiegać bezpodstawnemu wszczęciu postępowań przygotowawczych⁷.

Normy prawne wynikające z treści przepisu art. 307 k.p.k. dają podstawę do prowadzenia takiej czynności. Warto zwrócić uwagę, że przepis w § 2 określa tę konstrukcję procesową, mianem „postępowania sprawdzającego”⁸. Mając na uwadze zasadę legalizmu, o której była mowa nieco wcześniej, to: „Jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, wydaje się z urzędu lub na skutek zawiadomienia o przestępstwie postanowienie o wszczęciu śledztwa, w którym określa się czyn będący przedmiotem postępowania oraz jego kwalifikację prawną”. Tak stanowi art. 303 k.p.k. Przytoczona w ramce treść art. 307 k.p.k. w uzasadnionych okolicznościach sytuacji, przewiduje możliwość prowadzenia postępowania sprawdzające-

go. Aktualny przepis przewiduje trzy formy postępowania sprawdzającego:

Żądanie uzupełnienia w wyznaczonym terminie danych zawartych w zawiadomieniu o przestępstwie,

Uzupełnienie danych zawartych w zawiadomieniu o przestępstwie przez przesłuchanie w charakterze świadka osoby zawiadamiającej i sprecyzowanie w ten sposób treści zawiadomienia,

Sprawdzenie pewnych faktów przez organ, który uzyskał informację w drodze podjęcia własnych czynności (np. oficjalnych sprawdzeń, a także sprawdzeń z wykorzystaniem własnych źródeł (np. w ramach czynności operacyjno- rozpoznawczych).

Art. 307.

- § 1. Jeżeli zachodzi potrzeba, można zażądać uzupełnienia w wyznaczonym terminie danych zawartych w zawiadomieniu o przestępstwie lub dokonać sprawdzenia faktów w tym zakresie. W tym wypadku postanowienie o wszczęciu śledztwa albo o odmowie wszczęcia należy wydać najpóźniej w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia.
- § 2. W postępowaniu sprawdzającym nie przeprowadza się dowodu z opinii biegłego ani czynności wymagających spisania protokołu, z wyjątkiem przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie lub wniosku o ściganie oraz czynności określonej w § 3.
- § 3. Uzupełnienie danych zawartych w zawiadomieniu o przestępstwie może nastąpić również przez przesłuchanie w charakterze świadka osoby zawiadamiającej.
- § 4. (uchylony).
- § 5. Przepis § 2 stosuje się odpowiednio w wypadku podejmowania przez organy ścigania przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa sprawdzenia własnych informacji, nasuwających przypuszczenie, że popełniono przestępstwo.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego
(Dz. U. z 1997, nr 89, poz. 555 ze zm.).

Postępowanie sprawdzające ma swoją specyfikę w tym znaczeniu, że nie przeprowadza się w toku takich czynności: a) dowodu z opinii biegłego; b) czynności wymagających spisania protokołu (art. 143 k.p.k.), z wyjątkiem przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie lub wniosku o ściganie oraz przesłuchanie w charakterze świadka osoby zawiadamiającej⁹. Dlatego przyjęć należy, że podczas próby wyjaśnienia, czy istotnie kradzież pieniędzy na szkodę J.B. miała miejsce, nie przeprowadzono konfrontacji, czyli stawienia sobie do oczu przestuchiwanych osób¹⁰, gdyż w felietonie nie ma mowy o wszczęciu postępowania. Zgodnie z art. 172 k.p.k. konfrontowane mogą być osoby przesłuchiwane w celu wyjaśnienia sprzeczności¹¹. W sytuacji wynikającej z felietonu, mogło chodzić o uprawdopodobnienie faktu kradzieży, bo równie prawdopodobne było, że J.B. np. pieniądze wydał na alkohol, podarował komuś itp.

Czas czynności sprawdzających określony jest w § 1 art. 307 k.p.k., a więc postępowanie sprawdzające nie powinno trwać dłużej niż 30 dni od otrzymania zawiadomienia o przestępstwie. Najpóźniej, w dniu upływu tego terminu, powinno być wydane postanowienie o wszczęciu dochodzenia lub śledztwa, albo postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania (śledztwa). Na postanowienie o odmowie śledztwa (dochodzenia) przysługuje zażalenie, o czym uprawnione podmioty są pouczone, niezależnie, iż z art. 306 k.p.k. wynika, komu, takie zażalenie na mocy przepisów przysługuje. Co do zasady, śledztwo powinno być ukończone w ciągu 3 miesięcy (art. 310 k.p.k.). Dochodzenie, najczęściej prowadzi Policja lub organy, o których mowa w art. 312 k.p.k., (chyba że prowadzi je prokurator), co wynika z art. 325a kodeksu. Według aktualnego stanu prawnego, dochodzenie powinno być ukończone w ciągu 2 miesięcy (art. 325i). Warto zapamiętać, że treść tego przepisu została zmieniona, a nowy przepis wejdzie w życie z dniem 1 lipca 2015 roku. Jednakże czas trwania czynności może być dłuższy, a jest to uwarunkowane charakterem zdarzenia i zawartością prowadzonych w ramach tego postępowania czynności. Zasada prawdy materialnej obowiązująca w polskim systemie karnym wymaga, aby rozstrzygnięcia opierały się na ustaleniach faktycznych zgodnych z rzeczywistością. Jest to kluczowa zasada procesu karnego¹².

Przypisy

- 1 T. Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, Warszawa 2009, s. 38.
- 2 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1997, nr 89, poz. 555 ze zm.).
- 3 T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2005, s. 275.
- 4 S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2002, s. 206.
- 5 Tamże, s. 285-295.
- 6 K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, Proces karny, Katowice 2005, s.69.
- 7 Także, s. 431.
- 8 Tamże.
- 9 Tamże, s. 431-432.
- 10 S. Waltoś, Proces ..., wyd. cyt., s. 393.
- 11 E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych,, Warszawa 2008, s.139.
- 12 S. Waltoś, Proces ..., wyd. cyt., s. 212.



POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA POLICJANTA

e-Terroryzm.pl, nr 1-2 (47-48) z 2016 r.

Stosownie do zapowiedzi w poprzednim wydaniu biuletynu, nawiązanie do problematyki wynikającej z tytułu, jest próbą zwrócenia uwagi na ten czynnik, który w praktyce ma istotny wpływ na przebieg i efektywność każdej policyjnej interwencji. Jest także kolejną częścią artykułu poświęconego problematyce oględzin i innych policyjnych czynności na miejscu zdarzenia^[4]. Po tym krótkim nawiązaniu, nie pozostaje nic innego, jak zaprosić do lektury oraz podjęcia próby wypracowania sobie własnego spojrzenia na sytuację policjantów. Zwłaszcza po wyborach do Sejmu i zapowiedziach gruntownych zmian. Ale brak stabilności, nigdy nie służy bezpieczeństwu.

Problematyka bezpieczeństwa policjanta, podejmującego czynności w celu przeciwdziałania naruszonemu porządkowi prawnemu, jest istotna nie tylko dla kształtowania bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W artykułach naukowych niezwykle trudno znaleźć rozważania na ten temat, albo nawiązujących do tej problematyki. W środowisku policyjnym problem braku poczucia bezpieczeństwa występuje od dawna^[2]. W niewystarczającym jednak stopniu i zakresie staje się przedmiotem zainteresowania właściwych przełożonych, mówiąc prościej, zainteresowanych poznaniem stanu faktycznego w tym zakresie. Znany autorowi, pozytywnym przykładem, może być Podkarpacki Komendant Wojewódzki Policji w Rzeszowie. Poleciał on zespołowi psychologów przeprowadzenie badań, dotyczących stosunków międzyludzkich, w bardzo ważnej dla komendanta komórce organizacyjnej - Inspektoracie Komendanta Wojewódzkiego Policji (obecnie Wydział Kontroli). Z racji wykonywanych zadań, Inspektorat dostarczał istotnych informacji Podkarpackiemu Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Rzeszowie^[3]. Na podstawie ustaleń czynności kontrolnych i innych sprawdzeń, komendant mógł podejmować kierownicze decyzje, stosownie do wyłaniających się potrzeb i jego kompetencji.

Przeprowadzone badania sondażowe dotyczące diagnozy stosunków interpersonalnych w gronie funkcjonariuszy inspektoratu przeprowadzone przez zespół psychologów, pozwalają ocenić, że policjanci wykonujący przypisane im zadania (określone zakresami czynności), nie czuli się bezpiecznie. Stosunki międzyludzkie panujące w tej komórce organizacyjnej jako „złe” i ”bardzo złe” oceniło 55,56% badanych. Jako przeciętne oceniło 16, 67%, a jako dobre i bardzo dobre 27,8% badanych.

Osoby, które oceniły stosunki interpersonalne, jako „złe” albo „bardzo złe”, wymieniały przyczyny:

- Brak predyspozycji kierownictwa do kierowania zespołami ludzkimi,
- Nadmierne karanie i zastraszanie pracowników,
- Deprecjonowanie podwładnych w oczach kolegów,
- Krytykowanie i wytykanie błędów na forum,
- Zastraszanie,
- Radość przełożonych w momencie znalezienia błędów u podwładnych,
- Donosicielstwo,
- Wprowadzanie atmosfery nieufności między pracownikami,
- Arogancka postawa przełożonych,
- Ośmieszanie osób mających inne zdanie niż przełożeni,
- Nadużywanie kar dyscyplinarnych wobec pracowników,
- Niejasne kryteria oceny pracowników,
- Nierównomierne obciążenie pracą,
- Brak umiejętności współpracy z zespołem.

Raport z badań sondażowych, kończy istotny wniosek. „Proponowane przez respondentów zmiany w zakresie poprawy panujących stosunków interpersonalnych powinny zostać wykorzystane w celu poprawy jakości pracy”^[4].

Na rodzące się pytanie, czy zostały wykorzystane, odpowiedzi nie będzie. Bowiern przykład ten, miał jedynie uzmysłowić, iż od dawna zbyt mało wagi przywiązuje się do poczucia bezpieczeństwa policjantów^[5], także tych, którzy znajdują się na miejscu zdarzenia drogowego. Policjant „zaszczuwany”, policjant niedoceniony, policjant źle kierowany, poli-

cyjant, od którego żąda się zbyt wiele w stosunku do istniejących możliwości, przeważnie znajduje się w stresie^[6]. Stąd absencja chorobowa wśród policjantów, a przez to trudności w realizacji zadań nałożonych ustawą o policji. O tym, w kręgach policyjnych na szczeblu wykonawczym od dawna mówiło się. Czasami nawet pisało, ale z miernym skutkiem^[7]. W dalszym ciągu policjant na stanowisku wykonawczym, często nie ma prawa myśleć, tylko posłusznie wykonywać polecenia przełożonych^[8]. Także w sytuacji, kiedy nie ma wystarczających kompetencji, albo nie jest psychicznie przygotowany do realizacji tego typu zadań. Próba uzasadnienia tego zapatrywania autora, oparta zostanie o korzystne dla policjantów, wyroki sądów administracyjnych. Rozpatrywały one skargi policjantów o bezpodstawne ich ukaranie w postępowaniu dyscyplinarnym, względnie, o uznaniu winnym naruszenia dyscypliny służbowej.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie rozpoznawał skargę na orzeczenia dyscyplinarne komendanta powiatowego oraz wojewódzkiego Policji^[9]. Policjantowi zarzucono naruszenie dyscypliny służbowej. W ocenie przełożonych dyscyplinarnych, ten policjant odmówił przeprowadzenia szkolenia na temat: „Procedury postępowania Policji podczas organizowania i przeprowadzania oględzin miejsca zdarzenia”. Jak trudna, wielowątkowa i złożona to problematyka, będzie można przekonać się samemu. Procedury zostaną przybliżone w następnych numerach miesięcznika. Ponieważ jest teraz poruszana problematyka poczucia bezpieczeństwa policjanta, krótko można powiedzieć odwołując się do ustaleń i orzeczenia sądu, że postawa i zapatrywania przełożonych dyscyplinarnych, takiego bezpieczeństwa nie zapewnili, nie tylko temu policjantowi.

Inny przykład, także odnoszący się do problematyki związanej z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Do załatwienia niegroźnej w skutkach kolizji drogowej został skierowany zmotoryzowany patrol prewencji. Funkcjonariusze mieli bardzo małe doświadczenie. Wcześniej, nie uczestniczyli w takim lub podobnym zdarzeniu nawet w roli obserwatora. W ocenie dowódcy patrolu, interwencja wymagała wiadomości specjalistycznych. Dowódca patrolu miał tego świadomość, bo niedawno ukończył szkolenie podstawowe. Nie mógł liczyć na koleżankę, bo miała jeszcze krótszy staż służby. W kolizji uczestniczył cudzozie-

miec – kierujący samochodem cysterną wraz z ładunkiem, oraz polski kierujący, także ciągnikiem siodłowym. Zdarzenie miało miejsce na terenie stacji paliwowej. Nie było widocznych śladów, brakowało wiedzy i umiejętności, pozwalającej podjąć próby rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, a tym samym załatwienia interwencji w sposób właściwy. Ostrożność policjanta (tak podnosi w skardze do sądu) podyktowana była także tym, że wykonanie czynności służbowej w sposób nieprawidłowy, jest naruszeniem dyscypliny służbowej. W takich okolicznościach, dowódca patrolu ośmielił się zapytać oficera dyżurnego (wówczas przełożonego, pod nieobecność komendanta), o patrol ruchu drogowego. Liczył na życzliwą pomoc^[10]. Najwidoczniej zapytanie o patrol ruchu drogowego wystarczyło do potraktowania takiej postawy, jako odmowy wykonania polecenia służbowego i zakończyło się ukaraniem dyscyplinarnym. Orzekający, jako organ drugiej instancji, komendant wojewódzki Policji orzeczenie utrzymał w mocy.

Sąd uchylił zaskarżone orzeczenia. Do czasu uprawomocnienia się wyroku WSA, nie podlegały one wykonaniu. Wyrok zapadł stosunkowo szybko, bo 23 maja 2007 r. Rzekoma odmowa wykonania polecenia służbowego, miała miejsce podczas służby z 28/29 września 2006 r. Ale nie każdy funkcjonariusz ma tyle szczęścia, aby sąd rozpatrzył skargę tak szybko. Czy przez ten okres policjant miał poczucie bezpieczeństwa zapewnione przez swoich przełożonych? Czy przeświadczenie o nieuzasadnionej karze motywowało^[11] tego policjanta do aktywności i efektywniejszego wykorzystania czasu służby? Czy po wyroku poczuł się bardziej, czy mniej bezpieczny w relacjach z przełożonymi? W jakim stopniu kara dyscyplinarna wpłynęła na poczucie jego pewności, kiedy należało wykazać się zdecydowaną postawą i szybką reakcją podczas innych interwencji? Te pytania, w ocenie autora są bardzo istotne, lecz odpowiedzi na nie, wychodzą poza ramy artykułu. Nie zostały postawione jedynie dla retoryki. Każdy może podjąć próbę odpowiedzi na nie. Także w zakresie, czy takie i podobne sytuacje, nie powinny znaleźć się w zainteresowaniu środowisk naukowych.

Policjanta zwykle nie wyczerpuje wykonywanie obowiązków służbowych, lecz reakcja emocjonalna związana z ich wykonywaniem. Teresa Bielska trafnie zauważa, że działanie w poczuciu zagrożenia oraz nacisk wywierany przez społeczeństwo i zwierzchników, by wykazywać się

sprawnym i profesjonalnym działaniem, rodzi złe emocje^[12]. W zależności od charakteru zadań i rodzaju służby, policjant narażony jest także na agresję. Stopień jej nasilenia może być różny, ale ma wpływ na samopoczucie policjanta. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że system stwarzający policjantom możliwości odreagowania trudnych doświadczeń związanych ze służbą nie funkcjonuje (82% policjantów wyraziło taką opinię), na co wskazują badania^[13], policjant jest zdany tylko na siebie. Naturalnym zachowaniem jest wycofanie^[14] (ucieczka), w celu redukcji oraz zrównoważenia, odczuwanego zagrożenia. Jeden z policjantów, po służbie np. ukarał sam siebie mandatem za przechodzenie przez tory w miejscu niedozwolonym. Z informacji z 2010 r. wynika, że chciał w ten sposób uniknąć rozmowy z wymagającym przełożonym^[15]. To, co dla innych było sensacją, a nawet zrodziło konflikt^[16], dla piszącego było tylko potwierdzeniem, że większym wrogiem policjanta jest przełożony, aniżeli przestępcy. Stwierdzenie to należałoby uzasadnić. Czynień to na przykładzie nie własnych, lecz cudzych doświadczeń oraz informacji.

W poczytnej gazecie (dodatku lokalnym) ukazał się kiedyś artykuł poruszający ważne problemy i wątpliwości autora związane z funkcjonowaniem służb mundurowych. Autorem był policjant pionu dochodzeniowo-śledczego, a jednocześnie doktorant UJ (Katedra Kryminalistyki). Najwidoczniej przez swoją troskę, o swoje i innych bezpieczeństwo w tym regionie, stał się zagrożeniem i wrogiem komendanta wojewódzkiego Policji. Pewnego razu tak się zdarzyło, że tenże przełożony zauważył swojego podwładnego, przechodzącego przez jezdnię w sytuacji, kiedy prawo o ruchu drogowym zabraniało tego. Został wezwany na przystawki „dywanik”. Po wysłuchaniu tego, co przełożony miał mu do zakomunikować, okazał własny notatnik służbowy. Został w nim odnotowany ten fakt, tj. rodzaj popełnionego wykroczenia, oraz podjęte środki wychowawcze („sprawca wykroczenia został pouczony”). Inny przykład, tym razem z okresu PRL. Posterunkowy załatwił sobie z listonoszem, że wypisze na niego mandat za 10 zł. Oczywiście koszty pokrył z własnej kieszeni. Co z tych przykładów wynika? Między innymi to, że o własne bezpieczeństwo, funkcjonariusz musi zadbać najczęściej sam. Tym należy tłumaczyć spadek wysokości grzywien w postępowaniu mandatowym. Przykładowo w 2012 roku, liczba nałożonych grzywien w postępowaniu mandatowym wzrosła o 1,5% w porównaniu z rokiem 2011. Natomiast kwota

nałożonych grzywien spadła o 2%^[17]. I chyba dużo racji jest w stwierdzeniu, że przy niższych kwotach, obniża się też ryzyko skargi na funkcjonariusza^[18].

Z badań nad efektywnością służby patrolowej z dwutysięcznego roku wynika, że reakcja na zdarzenie z własnej inicjatywy policjanta, to zaledwie 0,3 %, jego aktywności^[19]. Wniosek nasuwa się m. in. taki. Nie podejmuję interwencji, więc nie zwiększam ryzyka skargi, zapewniając sobie takie poczucie bezpieczeństwa, które pozwala mi normalnie funkcjonować. To zapatrywanie autora, prześledźmy na przykładzie sposobu przeprowadzenia interwencji, w związku z utrudnianiem wjazdu i wyjazdu mieszkańcom. Zapowiedź takiego nawiązania, była przy omawianiu subiektywnego poczucia bezpieczeństwa^[20]. Natomiast odwołanie do faktów, uzasadnione jest dwoma powodami. Jeden z nich, to zdaniem piszącego, niewłaściwy sposób przeprowadzenia interwencji, biorąc pod uwagę oddziaływanie na wszystkich uczestników ruchu drogowego (prewencja). Drugi jest związany, z problematyką tutaj poruszaną, czyli brakiem poczucia bezpieczeństwa.

A teraz fakty.

W obrębie skrzyżowania, w sposób niezgodny z przepisami prawa o ruchu drogowym, zaparkowanych było 11 samochodów. Dyżurny jednostki przyjął zgłoszenie od jednego z mieszkańców o godz. 12, 30. Na miejsce skierował patrol ruchu drogowego. Policjanci nie mieli chyba trudności z ustaleniem, kiedy kierujący pojawią się w miejscu popełnienia wykroczenia. Msza w pobliskim kościele, zbliżała się ku końcowi. Można zakładać, że aby uniknąć kontaktu ze sprawcami przynajmniej 11 wykroczeń, policjanci działali pośpiesznie i wybiórczo. Dlatego jedynie pięciu kierującym za wycieraczki włożono wezwania, a pozostałym nie? Nie uwzględnili przy tym znaczenia oddziaływania profilaktycznego, na wszystkich uczestników ruchu drogowego, a nie tylko tych, którzy naruszyli przepisy na tym skrzyżowaniu oraz na odcinku ulicy, gdzie znaki drogowe zabraniały parkowania. Natomiast, jak nieskuteczne było to rozwiązanie (szybkie działanie i oddalenie się z tego miejsca), może świadczyć fakt, że tydzień później, w tym samym miejscu, ten sam samochód, w sposób nieprawidłowy parkował o zbliżonej godzinie. W ten oto sposób uniemożliwiał wjazd pojazdowi Państwowej Straży Pożarnej, gdyby zaistniała taka konieczność.

Jeżeliby uwzględnić alternatywną wersję, że policjanci w trakcie interwencji, otrzymali inne polecenie, np. udania się na inne ważniejsze zdarzenie, to w kontekście ustaleń autora, sposób przeprowadzenia interwencji, także jawi się, jako nieprawidłowy, oczywiście, jeżeli brać będziemy zadania Policji i obowiązki policjantów oraz przepisy precyzujące te zadania, a nie troskę o własne bezpieczeństwo. Ale o tym będzie mowa przy omawianiu procedur obowiązujących policjantów w takich sytuacjach.

Przypisy:

- [1] J. Swół, *Oględziny i inne policyjne czynności na miejscu zdarzenia*, „e-Terroryzm.pl”, październik 2015, nr 10 (46), s. 56.
- [2] J. Swół, *Wszystko to już było...*, „Gazeta Policyjna” nr 8 z 29.02.2004 r.
- [3] Zob. Struktura organizacyjna KWP, zakres zadań, <http://www.bip.podkarpacka.policja.gov.pl/KPR/struktura-organizacyjn/5194.Zakres-dzialania-komerek-organizacyjnych-w-Komendzie-Wojewodzkiej-Policji-w-Rzes.htm>, dostęp 15.10.2015 r.
- [4] Raport z badań sondażowych, l. dz. K-998/05 z dnia 25.02.2005 (kserokopia) w posiadaniu autora.
- [5] J. Swół, *W Policji wrze, przestępcy zacierają ręce*, „Gazeta Policyjna” nr 46 z 6.12.1998 r.
- [6] J. Swół, *Należy pilnie wyciągnąć wnioski, ale trafne*, „Rzeczpospolita” nr 155 (5015), 4-5 lipiec 1998.
- [7] J. Swół, *Doba to stanowczo za mało*, „Rzeczpospolita” nr 218 (4472) z 18.09.1996 r.; J. Swół, *Drogi i bezdroża*, „Gazeta Policyjna” nr 31 z 16.08.1998 r.; J. Paciorkowski, *Stłuczka na prawie*, „Gazeta Policyjna” nr 3 z 25.01.2004 r.
- [8] Dlatego od dawna autor postuluje wprowadzenie zasady domniemania kompetencji, podczas realizacji policyjnych zadań służbowych przypisanych do etatowego stanowiska. Policjant powinien w większym stopniu odczuwać satysfakcję z tego, co robi i jak robi. Poczucie odpowiedzialności (nie karnej czy dyscyplinarnej), to ważny i istotny czynnik sprzyjający podnoszeniu kwalifikacji policjantów i zwiększający efektywność podejmowanych przez nich działań. Twierdzenie takie wynika z zapatrywań autora oraz doświadczenia praktycznego.
- [9] Wyrok z dnia 9.04.2013, sygn. akt III SA/Kr 951/12. Zob. Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych.
- [10] Sprawa sygn. akt II SA/Rz 178/07, zakończona wyrokiem z dnia 23.05.2007 r.
- [11] Autor ma na uwadze motywację zewnętrzną jak również motywację wewnętrzną. Szerzej: J. Reykowski, *Teoria motywacji a zarządzanie*, PWE, Warszawa 1979, s. 122 i nast.
- [12] T. Bielska, *Policjant w sytuacjach trudnych*, „Policja”, nr 1-2/2000, s. 59.
- [13] D. Hryszkiewicz, *Spółeczna odpowiedzialność Policji. Teoria i praktyka*, WWiP WSP Szczyt-no, 2012, s. 166.
- [14] Wycofanie rozumiane tutaj, jako jedna z technik emocjonalnego dystansowania się. Wycofanie oznacza redukcję pobudzenia emocjonalnego polegającego na zminimalizowaniu fizycznego zaangażowania w wywołującą stres interakcję z innymi ludźmi. Jeden ze sposobów polega na fizycznym zwiększaniu dystansu od drugiej osoby (stanie z dala od niej, unikanie kontaktu wzrokowego czy trzymanie ręki na klamce drzwi) pomimo kontynuowania pewnej minimalnej interakcji. Do innych sposobów można zaliczyć: komunikowanie się

z petentem w sposób nieosobisty, na przykład przy pomocy powierzchownych ogólników czy formalnych listów, a także swego przedstawiciela; spędzanie mniejszego czasu z petentem; w skrajnych wypadkach niewchodzenie w interakcje z ludźmi, którymi należy się zajmować (unikanie ich). Zob. np. Buller L., *Empatia a proces „wypalenia się” zawodowego policjanta*, „Policyjny Biuletyn Szkoleniowy” 1-2/98, kwartalnik WSP w Szczytnie, s. 10, a także inne artykuły tam opublikowane poświęcone tematyce wypalenia zawodowego.

- [15] M. Musiałek, *Policjant sam sobie wystawił mandat*, http://www.wiadomosci24.pl/artykul/policjant_sam_sobie_wystawil_mandat_172886.html, dostęp 16.10.2015 r.
- [16] *Białogard: Policjant wlepił mandat sam sobie. Sprawa wywołała konflikt w jednostce*, http://www.se.pl/wiadomosci/polska/bialogard-policjant-wlepil-mandat-sam-sobie-sprawa-wywolala-konflikt-w-jednostce_167424.html, dostęp 16.10. 2015 r.
- [17] J. Swół, *Bezpieczeństwo w Polsce i jego wymiary. Zagadnienia wybrane*, [w:] Z. Grzywna red., *Współczesne zagrożenia w zarządzaniu i bezpieczeństwie*, WSZM i JO, Katowice 2013, s. 581.
- [18] Tamże.
- [19] *Efektywność służby patrolowej* (Sondaż opinii policjantów i społeczeństwa), Szkoła Policji w Słupsku, Słupsk 2000, s. 10-11.
- [20] J. Swół, *Oględziny i inne policyjne czynności ...*, dz. cyt., s. 56. Policjanci przybyli na miejsce interwencji. Pod nieobecność kierujących, interwencję ograniczyli do umieszczenia za wycieraczki pięciu kierującym wezwań, do miejscowej jednostki policji.



ANIOŁY DLA BEZPIECZEŃSTWA...

Trzej policjanci służby prewencji z sekcji konnej, zabezpieczali Orszak Trzech Króli w Szczecinie. Zostali przebrani za anioły. Przemieszczali się po ulicach na koniach, z przyklejonymi do mundurów białymi skrzydłami. Na naramiennikach tych policjantów, ponoć widniały oficerskie szlify. Nieoficjalnie wiadomo, że zdecydował o tym sympatyzujący z PiS komendant wojewódzki - ustalił Onet^[1]. Czy faktycznie policjanci zostali zmuszeni do przebrania się za anioły?

Czy to możliwe?

Może tak, może nie? Zakładam, że takie lub podobne pytanie, a przynajmniej wątpliwości zrodziły się także u wielu osób, po przeczytaniu krótkiej informacji ze wstępu. Z prawnego punktu widzenia, policjant poprzez ślubowanie uroczyście zapewnia, że wiernie służyć będzie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją porządek prawny, strzegł bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, pilnie przestrzegał prawa, przestrzegał dyscypliny służbowej, wykonywał rozkazy i polecenia przełożonych. Aktem ślubowania, według roty określonej treścią art. 27 ust. 1 ustawy o Policji, zobowiązuje się także strzec tajemnic związanych ze służbą, honoru, godności i dobrego imienia służby oraz przestrzegać zasad etyki zawodowej. Dlatego odwołując się do przepisów regulujących służbę policjantów, należy napisać, że żaden nie mógł być zmuszony do przebrania się za anioła. Z pewnym zastrzeżeniem, o czym szerzej za chwilę.

Co do zasady, wydanie polecenia realizacji zadań służbowych w przebraniu za anioła, byłoby bezprawne oraz ze szkodą dla dobra służby i zasad wypełniania zadań służbowych. Natomiast biorąc pod uwagę zasady etyki zawodowej, także niedopuszczalne. Żaden z funkcjonariuszy występujących w roli anioła na koniu, (nawet gdyby

Ustawa o Policji, art. 27 ust. 1.

Przed podjęciem służby policjant składa ślubowanie według następującej roty:

„Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubuję: służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia. Wykonując powierzone mi zadania, ślubuję pilnie przestrzegać prawa, dochować wierności konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, przestrzegać dyscypliny służbowej oraz wykonywać rozkazy i polecenia przełożonych. Ślubuję strzec tajemnic związanych ze służbą, honoru, godności i dobrego imienia służby oraz przestrzegać zasad etyki zawodowej.”

chciał) nie mógł też podczas wykonywania obowiązków służbowych występować w umundurowaniu (stroju), którego nie przewidują przepisy mundurowe. Gdyby na dodatek, (w co trudno mi uwierzyć) okazało się, że aniołowie na koniach to oficerowie, tj. funkcjonariusze z wyższym wykształceniem, to tym bardziej powinni być świadomi bezprawności wydanego im polecenia. Podoficerowie oraz posterunkowi także. Bo program szkolenia w szkołach policyjnych i szkoleniach zawodowych, przewiduje szkolenia w zakresie sposobu pełnienia służby, przepisów mundurowych itp.

A skąd wątpliwości jak na wstępie? Bo to, co się wydarzyło w styczniu br. oraz rok wcześniej to fakty. Miały swoje źródło (osobę) inspirujące do takich zachowań, początek i będzie też jakieś zakończenie. Póki co, można napisać. Jacy oficerowie i przełożeni, takie postawy i tacy funkcjonariusze, takie wychowywanie i kształtowanie postaw podoficerów oraz posterunkowych. Przykład z konfetti dla ministra Jarosława Zielińskiego, także wpisuje się w ten proces^[2].

Policjanci pod przykryciem?

Dokonując ocen i wypowiadając opinię o pomysle na zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom uroczystości Trzech Króli, napisać należy, że pomysł na bezpieczeństwo, biorąc pod uwagę skuteczność, sprawdził się. Nie było zamachu terrorystycznego, nikt wiernym nie przeszkadzał w uczestniczeniu w religijnym obrzędku. Skoro w styczniu 2016 roku, policjanci w podobnym orszaku występowali w roli „mędrców”, bez reakcji przełożonych dyscyplinarnych, środowiska policyjnego, Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów, to najwidoczniej przypisana im rola, mieściła się w tym, co określamy czynnościami służbowymi w ramach „operacji pod przykryciem”^[3]. Operacja także udana, bo ani zamachu terrorystycznego nie było, ani nawet takiej próby. Również nic złego nie przytrafiło się wiernym uczestniczącym w tym religijnym wydarzeniu.

Przy takim założeniu, w świetle art. 19a ustawy o Policji, było to działanie legalne. Nie można wykluczyć, np., że pod strojami policyjnych „mędrców”, ukryto kałasznikowy albo inną broń automatyczną gotową do natychmiastowego użycia. Policyjne anioły natomiast, pod niewinnym białym odzieniem, mogły mieć ukryte urządzenia rejestrujące obraz albo dźwięk. Oczywiście w celu utrwalenia dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego w razie takiej konieczności.

Kiedyś, a mam na myśli rok 1985, w ustawie regulującej tryb i sposób realizacji zadań funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, zapisu o możliwości realizowania zadań „pod przykryciem”, nie było. Funkcjonariusze realizowali jednak zadania zabezpieczające uroczystości religijne, w sposób mniej oficjalny. Zdarzało się, że funkcjonariusze występowali także pod przykryciem, a ściślej pod odpowiednim okryciem (sutanna, zakonny habit). Funkcjonariuszy realizujących zadania w taki sposób, niekiedy żartobliwie pytano: A ksiądz (brat), to, z której parafii?

Potrzeba realizacji takich zadań w sposób zakamuflowany, uzasadniana była potrzebami bezpieczeństwa, przy odwołaniu się do ustawowego zapisu, który mówił, że funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej powinny cechować: pełne oddanie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wierność programowi Polskiej Zjednoczonej Par-

Ustawa z 10 kwietnia 1990 o Policji
(t.j. Dz. U. z 2016, poz.1782),

Art. 19a.

Ust. 1. W sprawach o przestępstwa określone w art. 19 ust. 1 czynności operacyjno-rozpoznawcze zmierzające do sprawdzenia uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie oraz ustalenia sprawców i uzyskania dowodów przestępstwa mogą polegać na dokonaniu w sposób niejawnym nabycia, zbycia lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstwa, ulegających przepadkowi, albo których wytwarzanie, posiadanie, przewożenie lub którymi obrót są zabronione, a także przyjęciu lub wręczeniu korzyści majątkowej.

Ust. 2. Czynności operacyjno-rozpoznawcze, o których mowa w ust. 1, mogą polegać także na złożeniu propozycji nabycia, zbycia lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstwa, ulegających przepadkowi, albo których wytwarzanie, posiadanie, przewożenie lub którymi obrót, są zabronione, a także przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej.

Ust. 3. Komendant Główny Policji, Komendant CBŚP albo komendant wojewódzki Policji może zarządzić, na czas określony, czynności, o których mowa w ust. 1 i 2, po uzyskaniu pisemnej zgody prokuratora okręgowego właściwego ze względu na siedzibę organu Policji składającego wniosek, którego na bieżąco informuje o wynikach przeprowadzonych czynności. Prokurator może zarządzić zaniechanie czynności w każdym czasie.

(...)

Ust. 6. Czynności, o których mowa w ust. 1 i 2, mogą być niejawnie rejestrowane za pomocą urządzeń służących do rejestracji obrazu lub dźwięku. (...)

tii Robotniczej oraz ofiarność i sumienność w wykonywaniu zadań w służbie Narodu^[4]. Argumenty te wzmacniane były przez przełożonych, odwoływaniem się do roty składanego ślubowania. Podobnie jak obecnie, istniały jeszcze inne, niepisane sposoby wpływania na postawy funkcjonariuszy. Rodziły poczucie zagrożenia i niepewności, a to wystarczyło na wywarcie wpływu w celu podporządkowania się woli przełożonych.

Jakie argumenty przytoczą policyjni przełożeni, na wytłumaczenie braku reakcji nie tylko w sygnalizowanych sprawach, a także innych? Mam na myśli przełożonych służbowych ze Szczecina, Komendanta Głównego Policji, a także ministra Mariusza Błaszczaka, do którego ZG NSZZ Policjantów skierował ostry protest.

Podsumowania, próba pierwsza

Porównanie tych stanów prawnych i konieczność działań zabezpieczających, ma wspólny mianownik, pod którym można zapisać wiele spostrzeżeń, opinii i wniosków. Ja swój ograniczę do dwóch odniesień. Z ustawowego zapisu wynika, że funkcjonariusze SB i MO przed podjęciem służby ślubowali wiernie służyć Narodowi Polskiemu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Funkcjonariusz Policji nie ślubuje służyć określonej partii czy określonym elitom mającym wpływ na obsadzanie stanowisk w kraju. Czy czuje się przez to bezpieczny albo nieograniczony w doborze prawnych środków przy wykonywaniu służbowych obowiązków?

Przy założeniu, że działania ochronne funkcjonariuszy na koniach, były planowane i przemyślane, wystawienie ich na śmieszność oraz przedmiotowe traktowanie, nie wystawia dobrego świadectwa przełożonym. Zarzucanie natomiast naczelnikowi, że aniołów nie pozabawił skrzydeł, śmieszność tę potęguje. Jeżeli sztab opracowujący plan zabezpieczenia, nie wiedział jak to zrobić, funkcjonariusze mogli zasięgnąć przysłowiowego języka, u fachowców. Kilkanaście lat temu „przykrywkowcy” i ich przełożeni, na terenie Pomorza rozpracowali zorganizowaną grupę przestępczą, doprowadzając do zatrzymania na gorącym uczynku fałszerzy dolarów^[5]. Czyżby wysoce specjalistyczna wiedza, jaką posiadali, była już niedostępna dla innych, tj. na potrzeby

**Ustawa z dnia 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy Służby
Bezpieczeństwa w Milicji Obywatelskiej
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,**

Art. 4.

Ust. 1. Przed podjęciem służby funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa lub Milicji Obywatelskiej, zwany dalej „funkcjonariuszem”, składa ślubowanie według następującej roty:

„Ja, obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, świadom podejmowanych obowiązków funkcjonariusza pełniącego służbę w resorcie Spraw Wewnętrznych – ślubuję: służyć wiernie Socjalistycznej Ojczyźnie – Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Narodowi Polskiemu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, chronić konstytucyjne zasady ustrojowe Państwa i jego bezpieczeństwo, nawet z narażeniem swojego życia i zdrowia.

Ślubuję przestrzegać prawa i zasad sprawiedliwości społecznej, umacniać socjalistyczną praworządność i porządek publiczny, być niezłomny i pryncypialny w walce z przestępczością godzącą w interes Państwa, życie i zdrowie ludzkie, chronić własność społeczną i mienie obywateli, umacniać więź ze społeczeństwem oraz rozwijać społeczne działania na rzecz ochrony bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego.

Ślubuję ofiarnie i sumiennie wykonywać powierzone mi zadania, ściśle przestrzegać dyscypliny służbowej oraz wykonywać rozkazy i polecenia przełożonych, przestrzegać zasad tajemnicy państwowej i służbowej, strzec dobrego imienia służby, honoru i godności oraz przestrzegać zasad etyki funkcjonariusza.

działań wymagających zabezpieczenia operacyjnego imprezy? Pytanie nie jest postawione dla retoryki. Bo jak obserwuję zmiany w służbach mundurowych, to począwszy od lat dziewięćdziesiątych ub. wieku, zawsze po wyborach, niekompetentni odchodzą ze stanowisk, a ich miej-

sca zajmują kompetentni i apolityczni fachowcy. Z odpowiednim kręgosłupem, dostosowanym do potrzeb i okoliczności. To zdanie będzie miało swoje rozwinięcie w innej części artykułu, poprzez odwołanie się do faktów i przykładów. Wydaje się, że w Szczecinie zabrakło fachowego spojrzenia i oczywiście prawdziwego, policyjnego kręgosłupa.

Natomiast wracając do utraconego wątku, zastrzec muszę, że nie dysponując informacjami o potencjalnych zagrożeniach, trudno odnosić się do użytych sił i wykorzystywanych środków, chociaż zamierzam krótko odnieść się. Dla przemarszu o takim charakterze zagrożeń nie widzę. Przez ponad 35 lat mojego związku z problematyką przestępczości, nie słyszałem o przestępstwach polegających na przeszkadzaniu aktom religijnym. Toteż uważam, że czas i nakład pracy, poświęcony zabezpieczeniu przemarszu orszaku, któremu towarzyszyły jeszcze inne atrakcje o policyjnych akcentach (Mam także na myśli policyjny radiowóz poruszający się z niebieskimi światłami błyskowymi), to zmarnowany wysiłek i pieniądze. Ulica przecież była zamknięta dla ruchu, a funkcjonariuszom zaangażowanym w podniesienie rangi wydania, należy oddać wolne za czas realizacji zadań służbowych.

Może jeszcze jedno, na zakończenie tej części artykułu. Wydaje się, że przykład ten, to sygnał do wnikliwszego spojrzenia na problem braku poczucia bezpieczeństwa policjanta. Bo do hipotezy postawionej w 2014 roku, policyjni przełożeni dodali jeszcze inny argument^[6].

Przypisy

- [1] <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/policjanci-zostali-zmuszeni-do-przebrania-sie-za-anioly-z-przyklejonymi-skrzydlatami/q0r9bt1>, dostęp 13.01.2017.
- [2] Konfetti na powitanie ministra, e-Terroryzm.pl z 2016, nr 12(50), s. 6.
- [3] Szerzej: Gołębiowski J., Praca operacyjna w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej, Wyd. Akad. i Prof., Warszawa 2008.
- [4] Ustawa z dnia 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w Milicji Obywatelskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1985 r., nr 38, poz. 181)
- [5] Ornacka E., Życie pod przykryciem, „Wprost” nr 32/2001, <https://www.wprost.pl/10752/Zycie-pod-przykryciem>, dostęp 14.01. 2017.
- [6] Swół J., Bezpieczeństwo w Polsce i jego wymiary. Zagadnienia wybrane, [w:] red. Zb. Grzywna, Współczesne zagrożenia w zarządzaniu i bezpieczeństwie, WSZiJO, Katowice 2014, s.582 i nast



TARNOWSKA DRUŻYNA „S”

e-Terrorizm.pl, nr 7-8 (43-44) z 2015 r.

Artykuł jest próbą przybliżenia okoliczności powstania oraz nawiązania do działań tarnowskiej drużyny specjalnej, podejmowanych w latach 1980 – 1983, na rzecz utrzymania bezpieczeństwa publicznego na akceptowanym wówczas poziomie. Po koniecznym specjalistycznym przeszkoleniu, drużynę włączano i wykorzystywano do działań na terenie byłego województwa tarnowskiego, a także do działań przywracających naruszony spokój i porządek publiczny w Krakowie. Działania w Warszawie oraz Zakopanem w związku z pobytem Jana Pawła II w 1983 roku w Polsce miały inny charakter. Ukierunkowane były na zapewnienie bezpieczeństwa podczas tej pielgrzymki. Przybliżenie powstania drużyny oraz jej drogi do czołowych drużyn w kraju, nastąpi po krótkim, ale koniecznym nawiązaniu do historii.

W 1978 roku, decyzją Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej utworzono plutony specjalne podporządkowane dowódcom Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej. Początkowo sformowano siedem pododdziałów, w następujących miastach: Szczecin, Gdańsk, Poznań, Łódź, Wrocław, Katowice, Kraków. Etatowo liczyły one po 25 osób^[1]. W strukturze Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej funkcjonował Wydział Zabezpieczenia. Jest on obecnie uważany, za pierwszą polską jednostkę, zdolną do odbijania zakładników, bądź też zatrzymań osób wysokiego ryzyka^[2]. Pierwszym dowódcą milicjantów działających w ramach wydziału zabezpieczenia był major Edward Miszta, który niekonwencjonalnym sposobem postępowania i metodami szkoleniowymi, poszerzał horyzonty myślenia milicjantów, a także wskazywał nowe, skuteczniejsze metody i możliwości działania na rzecz bezpieczeństwa oraz porządku publicznego w nietypowych sytuacjach. Milicjanci wchodzący w skład plutonów (drużyn specjalnych także), przygotowywani byli również do innych działań niż odbijanie zakładników, czy zatrzymywanie osób szczególnie niebezpiecznych. Wiadomości własne, nabyte



Milicjanci zabezpieczający teren lądowiska podczas pobytu papieża Jana Pawła II w Częstochowie. W głębi widoczny papieski śmigłowiec Mi-8S. Fot. L. Zielaskowski / NAC (53-1-22-3)

podczas wypełniania zadań w ramach takiej drużyny, pozwalają uogólnić, że każdy z milicjantów plutonów i drużyn specjalnych, był przygotowywany do zdecydowanych i skutecznych działań, kiedy zachodziła potrzeba podjęcia interwencji. Można powiedzieć, byli przygotowani zawsze oraz w każdych warunkach, kiedy tylko naruszane było prawo. Milicjanci Wydziału Zabezpieczenia KGMO wykonywali zadania własne, a także prowadzili specjalistyczne szkolenia dla milicjantów wchodzących w skład drużyn specjalnych.

Milicjanci tarnowskiej drużyny specjalnej, podobnie jak inne powstające w kraju w roku 1980 drużyny „S”, szkolili się i działali, jako milicjanci Zmotoryzowanego Odvodu Milicji Obywatelskiej. W skład oddziałów ZOMO wchodził funkcjonariusze, którzy na mocy rozkazu komendanta wojewódzkiego, stawali się na pewien okres służby, milicjantami plutonów lekkich. Zadania wykonywane przez nich na rzecz bezpieczeństwa publicznego, ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego, nie ograniczały się tylko do rozpędzania manifestantów, jak to jest najczęściej przedstawiane. Działania przywracające porządek na ulicach oczywiście miały miejsce, ale to jedynie znikoma część zadań tej formacji, wypełnianych na rzecz zapewnienia spokoju i porządku pu-

blicznego. Działaniom podejmowanym przez formacje ZOMO w sytuacjach zbiorowego naruszania porządku prawnego, przypisuje się coraz to donioślejsze znaczenie. Bo na brutalności funkcjonariuszy ZOMO, bardzo wiele osób tworzy mit o własnych zasługach, na rzecz zmian ustrojowych w Polsce.

Tendencję taką można zauważyć (jak się chce) również obecnie. Policjanci oddziałów prewencji przywracając naruszony porządek prawny, też są pomawiani o brutalność, bezwzględność, bezzasadne używanie środków przymusu bezpośredniego itp. W zależności, komu to może przynieść korzyści polityczne, takie samo działanie, oceniane jest krańcowo różnie. W ten sposób upolitycznia się działania funkcjonariuszy oddziałów prewencji. Ale konieczność rozpędzania manifestantów, albo potrzeba działań na rzecz zaprowadzenia porządku, chociażby na ulicach Warszawy, obejmuje np. okres Drugiej Rzeczypospolitej. Wynika to z opisu nie tylko historyka Sławomira Kopera. Było to po wyborze Gabriela Narutowicza na prezydenta w grudniu 1922 roku. Rozpowszechniano nieprawdziwe informacje. Prasa podgrzewała atmosferę. Na ulicach trwały demonstracje, które przybierały na sile. Warszawa została sparaliżowana przez przeciwników elekta. Siły porządkowe natomiast zachowywały „dziwną opieszałość”^[3]. Wzburzone tłumy podsypane sprawnym działaniem agitatorów, blokowały centrum miasta. Dochodziło do bijatyk. Pomimo tego, że gmach sejmu otaczał kordon policji, posłowie i senatorowie mieli problemy z dotarciem na Wiejską, gdzie Narutowicz miał złożyć przysięgę prezydencką^[4]. Pobito posła PSS i żydowskiego senatora. Na placu Trzech Krzyży doszło do regularnych walk, które zakończyły się strzelaniną. Zginął wówczas młody robotnik, a kilkanaście osób zostało rannych. Policja zachowywała bierność^[5]. Powóz wiozący do sejmu Narutowicza w dniu zaprzysiężenia w Alejach Ujazdowskich został obrzucony gradem kul śniegu i kamieni. Narutowicz został nawet lekko ranny w głowę. Jeden z demonstrantów, uzbrojony w ciężką laskę wskoczył na stopnie powozu^[6]. Wydarzyło się to mimo tego, że powóz z elektem z przodu i z tyłu eskortowały plutony szwoleżerów. Trudno w takich warunkach mówić o przestrzeganiu prawa „skoro po zakończeniu uroczystości prezydent musiał oczekiwać, aż policja i wojsko usuną demonstrantów z Alej Ujazdowskich i umożliwią opuszczenie gmachu parlamentu”^[7]. Poważnie zaniepokojony szerzącą



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 51-726-6

**Punkt obserwacyjny dla milicjantów (budka na podwyższeniu).
Skrzyżowanie Alej Ujazdowskich z ulicą Piękną w Warszawie.**

Fot. Z. Siemaszko, NAC (51-726-6)

się anarchią Piłsudski „żądał specjalnych uprawnień do spacyfikowania sytuacji, czego mu odmówiono”^[8]. A majowy zamach Józefa Piłsudskiego, czym jest usprawiedliwiany? A czy nie było w tym czasie cenzury prasy?^[9] Czy nie było ofiar w następstwie starć ulicznych? W wyniku walk zginęło 379 osób^[10], w tym 164 osoby cywilne. Według innych źródeł, podczas przewrotu zginęło ponad 300 osób, a około 1000 zostało rannych^[11]. Musiał być zatem ktoś, kto w imię interesu państwa, porządku wewnętrznego i wspólnego bezpieczeństwa, wydał rozkaz tłumienia niepokojów. Byli też ludzie pociągający za spusty karabinów. To dramatyczne decyzje. Lecz nie można ich bezkrytycznie oceniać

w interesie politycznym, bez uwzględnienia regulacji prawnych obowiązujących w czasie, w którym zdarzenia miały miejsce^[12]. Ktoś narusza obowiązujące prawo i ustanowiony na jego podstawie ład i porządek publiczny, a ktoś inny jest zobowiązany do przywracania porządku, aby inni mogli żyć bezpiecznie.

Nawiązanie do tych faktów i dramatycznych wydarzeń dwudziestolecia międzywojennego było zamierzone. Rok 1922 nie był pomyślny dla Policji Państwowej, nie przysparzał jej szacunku w społeczeństwie i nie budował autorytetu tej formacji. „Wskutek zaostrzającej się sytuacji w kraju władze potrzebowały zorganizowanych oddziałów policyjnych, które mogłyby i szybko, i energicznie reagować na wszelkie przejawy naruszania porządku publicznego” - pisze Andrzej Misiuk^[13]. Policja i wojsko w 1923 roku w Krakowie, na rozkaz premiera Wincentego Witosa otworzyły ogień do demonstrantów. Powołane w grudniu 1923 roku w sześciu okręgach kompanie szkolne rezerwy policyjnej, wpisują się w rozwój wydarzeń w tamtym okresie^[14]. W latach trzydziestych ub. wieku, przystąpiono do tworzenia zmilitaryzowanych oddziałów policyjnych. Pozostawały one do wyłącznej dyspozycji komendanta głównego PP. Odgrywały rolę centralnego odwodu sił policyjnych, które mógł wykorzystać komendant główny w sytuacjach nadzwyczajnych^[15]. Zdarzenia faktyczne (sytuacja nadzwyczajna) mogą być w różny sposób interpretowane. Jednakże w zakresie oceny stopnia zagrożenia, najmniej do powiedzenia miał policjant wchodzący w skład ZOMO. On po prostu wykonywał rozkazy.

Nawiązaniem do tamtego okresu, chciałem także uzmysłwić, że tworzenie policyjnych jednostek do zadań specjalnych, w każdym okresie historycznym, ma faktyczne uzasadnienie. Patrole piesze, patrole konne (pogotowie oddziałów konnych), pogotowie rowerzystów policyjnych, samochody do pościgu za bandytami (oddziały pościgowe za bandami), czy pododdziały motocyklistów policyjnych^[16] nie zawsze zapewniały spokój i bezpieczeństwo, mimo podejmowanych prób dostosowania taktyki działania i przedsięwzięć policyjnych, do wyłaniających się wówczas potrzeb^[17]. Należy przy tym mieć na uwadze, że ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, to zadanie każdego państwa^[18]. A organy ścigania (milicja, policja) i inne organy państwa, powoływane są do wykonywania określonych przez prawo zadań w tym zakresie^[19].



Organy te są wyposażane w odpowiednie kompetencje i środki, aby pod przymusem egzekwować pożądane zachowania niejednokrotnie określone prawem. Tak jest od bardzo dawna. Przecież dowody karania za przestępstwa, także w Polsce, znajdziemy w opracowaniach poświęconych tej problematyce. Karano za przestępstwa przeciwko moralności i dobrym obyczajom, za „łotrostwo”, przestępstwa przeciwko panującej religii, czy obrazę majestatu albo gwałty^[20].

Z wcześniejszego przybliżenia sytuacji i nastrojów społecznych w Warszawie, nasuwa się wniosek, że zachodziła potrzeba uskutecznienia działań policjantów. Nowatorskim rozwiązaniem w 1923 roku, było utworzenie kompanii szkolnych, rezerwy policyjnej. Jesienią tego samego roku, został zainicjowany „proces powołania do życia i formowania jednostek przeznaczonych specjalnie do zwalczania wystąpień i tumultów o charakterze rewolucyjnym”^[21]. Było to konsekwencją m. in. wystąpień robotniczych w Krakowie i Tarnowie. Okazało się wów-

czas, że siły policyjne są niewystarczająco przygotowane do działania, podczas tego rodzaju zdarzeń oraz w miejscach, gdzie zagrożone było bezpieczeństwo. Innymi słowy, siły policyjne nie stanęły na wysokości zadania. Przyjęto wówczas, że oddział policyjny wypełnia zadania na właściwym poziomie, „gdy nie da się zaskoczyć żadnymi wypadkami i w każdej chwili wszelkiego rodzaju zakłóceniom porządku publicznego jest w stanie zapobiec”^[22]. A zatem oczekiwano skuteczności. Komendantowi głównemu Policji Państwowej polecono oddziały takie sformować m. in. na terenie m. st. Warszawy.

Ustawa o Policji Państwowej nie przewidywała wprost możliwości tworzenia tego typu jednostek organizacyjnych^[23]. Nie oznacza to, że działania komendanta głównego były bezprawne. Za takim stanowiskiem - zdaniem autora - przemawia treść art. 11 ustawy o policji państwowej^[24]. Przepis stanowił, iż „W zakresie organizacji, zaopatrzenia, uzupełnień i wyszkolenia policja podlega głównemu komendantowi i okręgowym komendantom. W zakresie zaś służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych władz państwowych policja podlega w powiatach komisarzom rządowym, w miastach, stanowiących odrębną jednostkę administracyjną - miejscowym przedstawicielom władzy administracyjnej, zależnym w tym zakresie od Ministra Spraw Wewnętrznych”. Należy także uwzględnić i to, że policja państwowa była organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych. W ramach takiej podległości, miała za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego (art.2)^[25]. Andrzej Misiuk podkreśla, że było to główne jej zadanie. W zakresie zadań związanych z ochroną porządku, ładu i bezpieczeństwa publicznego, policja państwowa, uzależniona była od władz administracji ogólnej (wojewodów i starostów)^[26].

W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL)^[27], do jakiegoś czasu władze zakładały, że protesty uliczne zdarzają się jedynie w krajach kapitalistycznych. „Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej pozbawiono pałek, nie mówiąc już o szkoleniu ich w zakresie rozprawiania demonstracji. Dopiero po wstrząsie jakim była poznańska rewolta, przystąpiono do tworzenia oddziałów rezerwy milicyjnej i pomyślano o wyposażeniu ich w gumowe pałki”^[28]. Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej powołano rozkazem Komendanta Głównego Milicji Oby-

watelskiej w grudniu 1956 roku^[29]. Andrzej Misiuk pisze, że „decyzją Rady Ministrów powołano Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej (ZOMO)”^[30]. Ujawniająca się w tym miejscu istotna rozbieżność, przez kogo oraz w oparciu, o jaką podstawę prawną, skłania autora do zajęcia stanowiska, że odziały ZOMO powołane zostały rozkazem. Dekret z lipca 1954 roku o Milicji Obywatelskiej^[31] nie ograniczał komendantowi głównemu możliwości tworzenie takich odwodów^[32]. Dekret stanowił, że Milicja Obywatelska, działając w ramach służby bezpieczeństwa publicznego, jest powołana do ochrony ludowego porządku prawnego, opartego na zasadach Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej^[33]. Milicja miała strzec porządku i ładu wewnętrznego, prowadzić nieubłaganą walkę z wszelką działalnością godzącą w ustalony wola ludu pracującego porządek prawny, ochraniać własność społeczną, strzec bezpieczeństwa, spokoju oraz mienia obywateli. Akt ten stanowił także, że Milicja Obywatelska jest zorganizowaną na wzór wojskowy, uzbrojoną formacją służby bezpieczeństwa publicznego (art.1). Natomiast do zakresu działania MO należało:

- Strzec porządku i ładu wewnętrznego,
- Ochraniać własność społeczną oraz bezpieczeństwo i mienie obywateli,
- Przeciwdziałać i zapobiegać przestępczości,
- Prowadzić postępowania przygotowawcze w sprawach karnych, wykonywać zlecenia prokuratorów i sądów oraz innych właściwych organów państwowych - w zakresie prawem przewidzianym (art. 2)^[34].

Rozkaz o utworzeniu ZOMO, nie jawi się, jako sprzeczny z dekretem z 21 grudnia 1955 roku o organizacji i zakresie działania Milicji Obywatelskiej^[35]. W świetle tego dekretu, Milicja Obywatelska nadal pozostawała uzbrojoną formacją, powołaną do ochrony spokoju, ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego (art.1.). Organami Milicji Obywatelskiej były: Komenda Główna MO, komendy wojewódzkie (później Wojewódzkie Urzędy Spraw Wewnętrznych), komendy miejskie (KM MO, później Rejonowe Urzędy Spraw Wewnętrznych) i dzielnicowe (KD MO), komisariaty i posterunki (art. 4). Zakres działania tych jednostek obejmował:

- Utrzymanie bezpieczeństwa publicznego,

- Ochrona spokoju, ładu i porządku publicznego,
- Ochrona życia i zdrowia obywateli,
- Ochrona własności społecznej i mienia obywateli,
- Zapobieganie i przeciwdziałanie przestępczości, organizowanie walki z przestępczością i opracowywanie skutecznych metod tej walki,
- Przeprowadzanie postępowania przygotowawczego w sprawach karnych, wykonywanie zleceń organów Prokuratury, organów ścigania bezpieczeństwa publicznego i sądów – w zakresie prawem przewidzianym,
- Wykonywanie zleceń władz rad narodowych i ich prezydów – w zakresie ustalonym przepisami prawa,
- Czuwanie – w zakresie prawem przewidzianym – nad przestrzeganiem przepisów w dziedzinie handlu, ochrony przeciwpożarowej, przepisów sanitarno-porządkowych w miejscach otwartych, przepisów o porządku publicznym na obszarze kolejowym oraz przepisów porządkowych na przystaniach wodnych, plażach i kąpieliskach oraz innych miejscach publicznych,
- Czuwanie nad przestrzeganiem przepisów o ruchu ulicznym i drogowym,
- Wydawanie w zakresie prawem przewidzianym pozwoleń na posiadanie broni palnej, przebywanie w strefie nadgranicznej oraz dokonywanie zdjęć fotograficznych i filmowych w miejscach, gdzie zezwolenie takie jest wymagane,
- Wydawanie dowodów osobistych i prowadzenie ewidencji ludności,
- Prowadzenie ewidencji cudzoziemców,
- Wykonywanie innych czynności przewidzianych w przepisach prawa (art.6).

Po przybliżeniu zadań, jakie wypełniać miały jednostki, jako organy MO, należy nawiązać do ustawowych, prawnych środków działania Milicji Obywatelskiej. Milicjanci mieli prawo: zatrzymywania osób w trybie i przypadkach określonych przepisami postępowania karnego; zatrzymywania osób naruszających porządek publiczny; legitymowania osób w uzasadnionych przypadkach; przeprowadzania rewizji osobistej



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 51-791-8

Patrol Milicji Obywatelskiej zabezpiecza miejsce wypadku samochodowego. Fot. Z. Siemaszko / NAC (51-791-8)

i domowej (przeszukania osób i pomieszczeń); przeprowadzania kontroli przestrzegania przepisów meldunkowych oraz obowiązku posiadania dowodu osobistego w miejscowościach, w których obowiązek taki został wprowadzony; przy wykonywaniu czynności i zadań służbowych żądania pomocy od osób i instytucji wskazanych w przepisie; udzielania pouczeń oraz nakładania grzywien w postępowaniu mandatowym; korzystania w razie konieczności z pojazdów konnych oraz mechanicznych nienależących do organów Milicji Obywatelskiej na zasadach oraz w granicach obowiązującego prawa (art. 7). To samo prawo, te same przepisy wewnętrzne obowiązywały wszystkich milicjantów. Także tych pełniących służbę w ZOMO, jak również funkcjonariuszy wchodzących w skład drużyny „S”. Nawiązanie stosunku służbowego także. W tym

miejscu, jedno istotne uzupełnienie. Aby zostać milicjantem tarnowskiej drużyny specjalnej, pretendencja musiała wykazać zainteresowanie włączeniem go w skład tej drużyny. Jeżeli natomiast spełniał wymagania sprawnościowe - o których będzie mowa za chwilę - następował formalny akt powołania go na etat milicjanta drużyny specjalnej. Z uwagi jednak, że sprawność i umiejętności nabywało się po jakimś czasie, w drużynie byli także funkcjonariusze, włączeni do szkolenia, rozkazem dowódcy ZOMO. Ogólnie mówiąc, zakresy zadań funkcjonariuszy były różne. Z tym wiąże się potrzeba specjalizacji, do której dostosowywany był program szkolenia zawodowego. Funkcjonariusze wypełniający zadania służbowe, jako milicjanci plutonów lekkich, dwa dni w miesiącu, musieli uczestniczyć w szkoleniach. Mieli możliwość, zdobywać wiedzę ogólną i specjalistyczną oraz odbywali szkolenie praktyczne. A więc doskonalenie tworzenia kordonów^[36] i ich odmian (np. kordony dwufrontowe, kordony wiązane za pasy lub za ręce) oraz ich zwijanie. Formowanie linii posterunków i patroli^[37] oraz tworzenie tyralier^[38]. Tyraliera była szykiem stosowanym przez pododdziały MO w działaniach przywracających porządek publiczny, a także innych, kiedy nie występował uzbrojony w broń palną przeciwnik. Funkcjonariusze w takiej tyralierze ustawiali się w odstępach do dziesięciu kroków, przyjmując kształt nakazany komendą. Jeżeli natomiast dowódca nie określił w komendzie kształtu tyraliery i wielkości odstępów, funkcjonariusze rozwijali jedną linię prostopadłą do kierunku działania, zachowując odstęp między sobą równy szerokości dłoni. Tyraliery mogły przybrać kształt linii, skosu, klina i oskrzydlenia. Każda z nich mogła być formowana pojedynczo, podwójnie, a nawet potrójnie. Pododdziały mogły występować podczas działań ze sprzętem i uzbrojeniem. Były to najczęściej tarcze ochronne, pałki szturmowe oraz ręczne wyrzutnie granatów łzawiących (RWGŁ). Oczywiście hełmy ochronne z przyłbicą, maska przeciwgazowa (PeGaz), ręczne granaty łzawiące (RGŁ), okulary, opatrunki osobiste. W ramach szkoleń, rozwijano (tworzono) tyralierę z miejsca lub marszu, albo manewrowano tyralierami. Doskonalono umiejętność ustawiania się funkcjonariuszy w drużynie. Pierwszy funkcjonariusz - dowódca drużyny - w sytuacji działań przywracających porządek publiczny, wyposażony był w sprzęt bojowy, tj. tarczę ochronną i oczywiście pałkę szturmową. Drugi funkcjonariusz zamiast tarczy mógł mieć plecakowy miotacz gazu,

trzeci i czwarty - tarcze ochronne, funkcjonariusz piąty i szósty posiadali RWGŁ. Formując drużynę w tyralierę, drugi, czwarty i szósty funkcjonariusz, zajmowali miejsce po prawej ręce dowódcy. Natomiast trzeci i piąty po jego ręce lewej. Pluton działając samodzielnie, też formował tyralierę (pojedyncze, podwójne). Drużyna oznaczona numerem jeden zajmowała środkowe miejsce, po prawej jej stronie znajdowała się drużyna numer dwa, a po lewej drużyna numer trzy. Przy podwójnych tyralierach, w pierwszym szeregu w każdej drużynie, miejsce zajmowali funkcjonariusze posiadający numery trzy, dwa i cztery. Wynika z tego, że dowódca drużyny zajmował miejsce w drugim szeregu, wraz z funkcjonariuszami wyposażonymi w RWGŁ, w układzie piąty, pierwszy, szósty (5-1-6). Funkcjonariusze w składzie kompanii, formując tyralierę na rozkaz dowódcy, również zajmowali przyporządkowane im miejsca, w zależności od ilości plutonów, rodzaju tyralierę albo jej kształtu (klin, oskrzydlenie klinem, oskrzydlenie rozszerzone, linia z klinem w środku, linia z klinami na skrzydłach - w różnych wariantach). To, co wydaje się być skomplikowane na podstawie tego skrótowego opisu, w praktyce na skutek systematycznego powtarzania, nie było aż tak skomplikowane i trudne w realizacji. Zakres specjalistycznego szkolenia, taktyka działania i zasady postępowania każdego milicjanta, były dostosowywane do aktualnych, lub przewidywanych potrzeb. W każdym bądź razie, mieściły się w granicach obowiązującego prawa. Problematyce szkolenia funkcjonariuszy drużyny „S”, poświęcony zostanie inny akapit.

Potrzeba bezpieczeństwa, którą odczuwa każda istota ludzka, wymaga odpowiednich działań i przedsięwzięć administracyjnych. Policjant (milicjant), działa na rzecz porządku publicznego w ramach obowiązującego prawa. Bo jak trafnie zauważa Mariusz Róg, „organy Policji, tak jak inne organy państwowe, zostały powołane do wykonywania określonych przez prawo zadań państwowych”^[39]. Funkcjonariusz pododdziałów zwartych zawsze stał i obecnie stoi, po drugiej stronie ludzi manifestujących swoje niezadowolenie, a niekiedy nawet zadowolenie (np. kibiców piłki nożnej). Jeżeli takie zachowania naruszają prawo w stopniu zagrażającym spokojowi i porządkowi publicznemu, każdy funkcjonariusz (organ) zobowiązany jest do podjęcia interwencji. W takich sytuacjach zawsze obowiązuje zasada sprawnego działania, co oznacza, że organy policji i funkcjonariusze zobowiązani są działać

zgodnie z zasadami prakseologii. A więc szybko, skutecznie i ekonomicznie^[40]. W sytuacji poważnego zagrożenia funkcjonariusze interweniują w ramach oddziałów zwartych. Decyzję o sposobie interweniowania, nie podejmuje szeregowy funkcjonariusz, lecz upoważniony do jej podjęcia dowódca czy organ. O tym bardzo często nie mówi się, a jeżeli już, to ze szkodą dla świadomości obywatelskiej i naszego bezpieczeństwa. Oddziały zwarte, mają wykazywać się skutecznością, podejmując działania zgodnie z prawem. Także obecnie, interweniującym policjantom, zarzuca się brutalność, pomijając istotną kwestię poczucia bezpieczeństwa policjanta. To w Białogardzie w 2010 roku policjant ukarał mandatem karnym sam siebie, aby wykazać statystyczną aktywność służbową^[41]. Takim postępowaniem chciał zapewnić sobie bezpieczeństwo, którego nie był mu w stanie zapewnić przełożony, społeczeństwo oraz organy państwa z różnych powodów. Na przykładzie owego policjanta, wydaje się, iż warto zwrócić uwagę na istotną kwestię. Należy zapewnić poczucie bezpieczeństwa policjantom działającym w podobnych warunkach i okolicznościach, zwłaszcza tym, którzy, wykonują zadania, w ramach pododdziałów zwartych. Wspecjalizowane grupy interwencyjne służby więziennej, straży granicznej, Biura Ochrony Rządu, pododdziały antyterrorystyczne policji, wydziału realizacji departamentu wywiadu skarbowego, albo wydziału zwalczania przestępczości izby celnej, wykonują trudne i złożone zadania. Lecz niemalże każde z nich, jest przedmiotem zainteresowania mediów albo polityków. Media zyskują na oglądalności, a politycy zdobywają kapitał polityczny. Natomiast w podświadomości osób, którym te trudne zadania przyjdzie realizować rodzi to poczucie niepewności, potęguje poczucie zagrożenia, powodowane nieuzasadnionymi oskarżeniami czy pomówieniami. Inaczej mówiąc szkodzi to naszemu bezpieczeństwu.

Nawiązując do poprzedniego wątku, lecz w innym kontekście, jeszcze jedno odniesienie. Przed transformacją ustrojową w 1989 roku, były np. przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu^[42], albo inaczej nazywane „przestępstwa przeciwko działalności i autorytetowi organów państwa oraz instytucji państwowych lub społecznych”^[43]. Były także wykroczenia przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu^[44]. W sytuacjach poważnego zagrożenia (PZ) wykorzystywane były oddziały zwarte ZOMO, których funkcjonariusze w procesie szkolenie zawodowe-



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 40-M-6-4

Milicjantka rozmawiająca przez przenośną radiostację przy ul. Królewskiej w pobliżu skrzyżowania z ul. Marszałkowską (Warszawa).

Fot. G. Rutowska / NAC (40-M-6-4)

go przygotowani zostali, do działania w sytuacjach zbiorowego naruszenia porządku publicznego. Do działań zapewniających spokój i porządek publicznych w takich sytuacjach, w okresie stanu wojennego wykorzystywane były także Rezerwowe Oddziały Milicji Obywatelskiej (ROMO), oraz Nieetatowe Oddziały Milicji Obywatelskiej (NOMO). Było to zgodne z Konstytucją PRL z lipca 1952 roku (Dz. U. z 1952 r., nr 33, poz. 232, ze zm.). Przynajmniej tak szkolonych milicjantów, tak oceniały organy do tego powołane. Obecnie, dwadzieścia pięć lat po transformacji ustrojowej, działania w tamtym okresie, często ocenia się za bezprawne i nieuzasadnione. Co więcej, niekiedy działaniom takim przypię-

suje się nieprawdziwą treść. A skoro mówimy o teraźniejszości, należy przypomnieć, że kodeks wykroczeń także przewiduje kary za wykroczenia przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu. Kodeks karny przewiduje kary za zachowania sprzeczne z interesem publicznym, w tym za przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu^[45]. W takich sytuacjach działania podejmują oddziały zwarte także, tym razem policji. I także z ust niektórych polityków można było usłyszeć, że funkcjonariusze wykazywali się brutalnością, stygmatyzując podejmujących działania policjantów. Policja musi przestrzegać prawa, ale także być skuteczna w działaniach przywracających naruszany spokój i porządek publiczny. Jak zauważa prof. Lech Gardocki, przestępstwo opisane dyspozycją art. 254 k.k. (*Czynny udział w zbiegowisku publicznym*), to przepis mający charakter wybitnie „policyjny”, mający ułatwić karanie uczestników zbiegowiska na uproszczonych zasadach^[46]. To pozwala zatrzymywać uczestników takich zbiegowisk. Czy winą policjantów jest, że sądy zachowania takich osób oceniają inaczej? Przepis ten, a także inne przepisy, mają skłaniać do przestrzegania porządku prawnego w państwie, a kara zmusza do odpowiednich zachowań. Mówiąc ogólniej, uregulowania prawne mają zapewnić bezpieczeństwo obywateli^[47]. Rozwiązania mają uzasadnienie w Konstytucji obecnie obowiązującej^[48]. Dlatego w sytuacjach tego wymagających, nie, kto inny, jak organa do tego powołane, wykorzystują środki prawne^[49]. W sytuacji policjantów, uwagę należy koncentrować na rozdziale trzecim ustawy o Policji (*Zakres uprawnień Policji*) oraz ustawie dopuszczającej użycie lub wykorzystanie środków przymusu bezpośredniego^[50]. Uwzględniając własne doświadczenia, oraz w trosce o nasze wspólne bezpieczeństwo obecnie, jasny i czytelny sygnał musi płynąć do społeczeństwa oraz policjantów. Wyraża się prawniczą paremią: *Dura lex, sed lex* (Surowe prawo, lecz prawo)^[51]. A ten, co je egzekwuje, nie działa przecież w interesie własnym, zwłaszcza wówczas, kiedy wchodzi w skład poddziału zwanego i wykonuje rozkazy jego dowódcy. To powinni śmieiej akcentować policyjni przełożeni. To także powinni zrozumieć niektórzy posłowie, telewizyjni komentatorzy oraz przedstawiciele mediów wypowiadających się na temat działań oddziałów i pododdziałów zwartych.

Funkcjonariusze milicji (podobnie jak policjanci) mieli prawo użyć broni. Użycie broni traktowane było, jako środek ostateczny, dopuszczal-



Wodny patrol z Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Wyszkowie na Bugu w Rybieniu. Fot. Z. Siemaszko / NAC (51-52-12)

ny tylko wówczas, gdy inne środki przymusu nie były wystarczające i jedynie w określonych przypadkach. Przypadki użycia broni określało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 21 grudnia 1955 roku [52]. Rozporządzenie w sprawie określenia przypadków, w których dopuszczalne było użycie broni przez Milicję Obywatelską oraz trybu postępowania przy użyciu broni^[53], uchylone zostało 19 lipca 1983 roku. Użycie broni nie mogło jednak mieć na celu pozbawienie życia. Powinno nastąpić w sposób wyrażający możliwie najmniejszą szkodę osobie, przeciwko której użyto broni, a zarazem bez narażenia życia lub zdrowia innych osób (art. 8).

W świetle tego uregulowania prawnego, rodzi się dzisiaj następująca refleksja, biorąc pod uwagę stopień wyszkolenie strzeleckiego mili-

cyjanta wchodzącego w skład drużyny specjalnej, kiedy możemy mówić o narażaniu życia lub zdrowia innych osób. Czy np. oddanie strzału w pościgu za niebezpiecznym przestępcą, terrorystą, szpiegiem lub dywersantem, zabójcą, podpalaczem, czy też sprawcą napadu rabunkowego - jeżeli w jego pobliżu znajdują się osoby postronne, jest, czy też nie jest narażeniem życia lub zdrowia tych osób? Pytanie nie ma charakteru retorycznego. W szkoleniu specjalistycznym tarnowskiej drużyny „S”, opracowywany był np. wariant działań, kiedy zachodziła potrzeba unieszkodliwienia (zneutralizowania) osoby przetrzymującej zakładnika z nożem na gardle. Przygotowanie do tego rodzaju czynności, polegało na oddaniu strzału z pistoletu P-64 do tarczy, obok której stał dowódca plutonu^[54]. Po każdym strzale pokazywał on liniijką, w którym miejscu pocisk przebił tarczę. Oczywiście nie było to podczas początkowych strzelań, lecz po jakimś czasie i wykazaniu się przez członków drużyny, odpowiednimi umiejętnościami strzeleckimi oraz sprawnym posługiwaniem się bronią. Tarcza symbolizowała napastnika, a rzekoma ofiara stała obok niej. Oddając strzały do tarczy, przy takim wariantcie szkolenia (zneutralizowanie napastnika), towarzyszyło mi przekonanie, że prawo nie powinno ustępować bezprawiu. Tak samo myślałem, zajmując miejsce na dachu budynku, jako strzelec wyborowy podczas wizyty Jana Pawła II w Warszawie w 1983 roku. Obecnie takiego przekonania nie mam. Obym się mylił, ale obserwując zachodzące zjawiska, obecnie da się zauważyć, że policjant jest coraz częściej pozostawiany z własnymi problemami, w sytuacjach dla niego trudnych. Zwłaszcza, kiedy występował w ochronie naruszonego porządku i nie było czasu (miejsca) na chłodną kalkulację^[55]. A taką możliwość ma prokuratur oraz sąd. Prawo nie powinno ustępować bezprawiu, nawet, jeżeli naruszenia prawa, niekiedy można oceniać, jako uzasadnione społecznie. Najwyższy czas, aby prawo interpretowane było na zasadzie domniemania kompetencji policjanta. Ograniczając dalsze zainteresowanie, do uregulowania problemu użycia broni palnej przez snajpera, które jest niezwykle złożone^[56], stwierdzić należy, iż strzelec wyborowy musi być skuteczny. To wymaga precyzji, oraz działania kierunkowego z jego strony. Oznacza to w praktyce, iż strzał następuje z zamiarem pozbawienia życia osoby. A na to nie zezwala prawo. Nawijając do tego przykładu z jednego powodu. Każdy policjant (nie tylko antyterrorysta),



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 40-M-11-3

Poszukiwania zaginionych osób nad Wisłą w Antoninówce k. Kozienc. Widoczny reflektor-szperacz. Fot. G. Rutkowska / NAC (40-M-11-3)

moment zawahania czy wątpliwości może przeplacić życiem. Natomiast w dynamicznie rozwijającej się sytuacji, nie ma możliwości prowadzenia konsultacji, w celu weryfikacji swojej oceny sytuacji z kimkolwiek. Innymi słowy, musi na gorąco analizować sytuację oraz podejmować działania. Dwadzieścia pięć lat temu, wypełnianie zadań służbowych wiązało się z ryzykiem dla bezpieczeństwa milicjanta. Obecnie stopień zagrożenia dla policjanta, wydaje się być dużo wyższy. Wymaga to poszukiwania i odkrywania nowych metod szkolenia, udoskonalania sprawdzonych wzorców, dostosowywaniu prawa, wreszcie doskonaleniu taktyki działania do potrzeb i możliwości. A odwołując się do własnych doświadczeń, uzasadnienie będzie miało stwierdzenie, że jak się chce, to można osiągnąć wiele. O tym należy mówić, o tym należy pisać.

Na początek tego akapitu, informacja natury ogólnej. Policyjne oddziały i pododdziały zwarte, podejmowały działania przy uwzględnieniu obowiązującego wówczas stanu prawnego. Wyrażając się poprawnie, skład etatowy ZOMO, to nie grupa zomowców, lub „specjalna grupa ZO-MO” lecz jedna z jednostek organizacyjnych działająca w strukturze w każdej KW MO. W strukturze tarnowskiego ZOMO można było wyróżnić: dowództwo; grupę operacyjno-techniczną; plutony lekkie [dowódcy plutonów (4), dowódcy drużyn, kierowcy, milicjanci strzelcy]. Drużyna specjalna, funkcjonowała w ramach plutonu czwartego. W skład kompani wchodziła także sześciuosobowa drużyna AWGŁ (Automatycznej Wyrzutni Granatów Łzawiących). Rzeczywisty stan, był mniej liczebny niż etatowy. W sytuacjach ogłaszania alarmu (skoszarowania w sytuacji powstania stanu podwyższonego zagrożenia), stan etatowy był uzupełniany milicjantami z jednostek z terenu województwa tarnowskiego. Województwo, utworzone zostało ustawą z dnia 28 maja 1975 roku o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz zmianie ustawy o radach narodowych^[57]. Siedzibą wojewódzkich organów władzy i administracji państwowej zostało miasto Tarnów. Tarnowskie ZOMO we wrześniu 1980 roku^[58], mieściło się w drewnianych barakach przy ul. Do Huty. Pomieszczenia dla dowództwa, grupy operacyjno-technicznej oraz milicjantów plutonów lekkich były w obiekcie tymczasowym. Konstrukcja obiektu nie była ogniotrwała. Płyta pilśniowa twarda od zewnątrz oraz wewnątrz drewnianej konstrukcji nośnej. Uwzględniając umiejscowienie obiektów zajmowanych przez ZOMO w aspekcie strategicznym, lokalizacja chyba nie do końca była przemyślana. Bowiem w sytuacji konieczności wyjazdu milicjantów z miejsca stacjonowania ZOMO, drogę wyjazdu mogły blokować lokomotywy. Tory z pobliskiej lokomotywni (parowozowni) przebiegały przez wspomnianą ulicę. Teoretycznie, w sytuacji konieczności podjęcia działań milicjantów plutonów lekkich, wyjazd z miejsca stacjonowania był możliwy, ale jedynie dla lekkich pojazdów (UAZ). Bowiem, w drugim kierunku, przejazd pod torami kolejowymi, uniemożliwiał wyjechanie samochodu WT nie mówiąc o armatce wodnej. W niedalekiej odległości od jednostki przepływał potok Wątok, którego wezbrane wody zagrażały pomieszczeniom, magazynom uzbrojenia oraz pojazdom. Teren ogrodzony był siatką, na końcu, której znajdował się drut kolczasty. Obiekty ZOMO sąsiadowały

z Ochotniczym Hufcem Pracy. W jednym z baraków należących do OHP, w sytuacji skoszarowania funkcjonariuszy w pełnym składzie, tj. po uzupełnieniu składu kompanii funkcjonariuszami z innych jednostek, miejsce zajmowali funkcjonariusze plutonu czwartego. Z tego wynika, że w baraku wchodzącym w skład obiektów ZOMO było miejsce dla około 75 funkcjonariuszy. Spaliśmy na piętrowych łózkach, a warunki egzystencji można określić, jako trudne. Podczas coraz to częstszych skoszarowań, było to całodobowe miejsce pobytu, wypoczynku, przygotowania się do służby oraz wykonywania zadań, na terenie miasta. Za czas skoszarowania, funkcjonariusze nie otrzymywali ekwiwalentu, ani wolnych dni od służby. To ważna informacja, bo rodziła niezadowolenie. Wystarczyło je „przekierować” na osoby manifestujące niezadowolenie z władzy, a to stawało się ono czynnikiem motywującym do działania. Nie będzie odkryciem stwierdzenie, że wspólny wróg, albo cel mobilizuje najskuteczniej. Wróg nie musi być prawdziwy. Wystarczy, że będzie wykreowany przy zastosowaniu właściwej socjotechniki^[59]. Aby nie odchodzić od zasadniczego celu artykułu, refleksja ta nie będzie szerzej rozwijana. Cdn.

Przypisy:

- [1] <http://www.special-ops.pl/leksykon/id269,samodzielne-pododdzialy-antyterrorystyczne-policji>, dostęp 18.05.2015.
- [2] <http://atplatoon.w.interia.pl/polskiat2.html>, dostęp 18.05.2015.
- [3] Sł. Koper, *Afery i Skandale Drugiej Rzeczypospolitej*, BELLONA, Warszawa 2011-2014, s. 48.
- [4] Tamże, s. 49.
- [5] Tamże.
- [6] Tamże, s. 50.
- [7] Tamże, s. 51.
- [8] Tamże, s. 51-52.
- [9] K. Kloc, Zamach majowy Józefa Piłsudskiego - okoliczności, <http://histmag.org/Zamach-majowy-Jozefa-Pilsudskiego-okolicznosci-6682>, 25.05.2015
- [10] http://pl.wikipedia.org/wiki/Przewr%C3%B3t_majowy, 25.05.2015.
- [11] http://portalwiedzy.onet.pl/47774,,,przewrot_majowy,haslo.html, 25.05.2015.
- [12] J. Swół, Fakty i mity, przyczynkiem do rozważań o etyce i moralności, e-Terroryzm.pl., październik 2013, nr 10 (22), s. 34-43, <http://e-terroryzm.pl/archiwum/-20.05.2015>.
- [13] A. Misiuk, *Historia Policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, WAiP, Warszawa 2008, s. 119.
- [14] W. Dębowski, Historia sił zwartych w Policji w ujęciu historycznym i współczesnym, e-Terroryzm.pl., listopad 2014, nr 11 (35), s. 42-47., <http://e-terroryzm.pl/archiwum/-23.05.2015>.

- [15] A. Misiuk, *Historia...*, wyd. cyt., s. 112.
- [16] Zob. M. Działek, *Stuzba policyjna, [w:] Powstanie Policji Państwowej w Odrodzonej Rzeczpospolitej 1915-1922*, red. A. Misiuk, Szczytno 2009, s. 79 i nast.
- [17] Zob. A. Misiuk, *Historia...*, wyd. cyt. s. 109 i nast., R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały i poddziały zwarte w Polsce. Historia i terażniejszość*, Szczytno 2010, s.59 i nast.
- [18] S. Pieprzny, *Administracja bezpieczeństwa i porządku publicznego*, Wyd. UR, Rzeszów 2012, s. 45 i nast., A. Misiuk, *Administracja porządku i bezpieczeństwa publicznego. Zagadnienia prawno-ustrojowe*, Of. Wyd. Łośgraf, Warszawa 2011, s. 33 i nast.
- [19] Zob. K. Sławik, *Zarys systemu prawa policyjnego*, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011.
- [20] E. Bogucka-Bagieńska, B. Lesiński, *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Ars boni et aequi, Poznań 1995, s.162 i nast.
- [21] R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały i poddziały zwarte w Polsce. Historia i terażniejszość*, Szczytno 2010, s.59.
- [22] W. Dębowski, *Historia sił zwartych...*, wyd. cyt., s.45-46.
- [23] R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały...*, wyd. cyt. s. 60.
- [24] Ustawa z dnia 24 lipca 1919 roku o policji państwowej (Dz.Pr.P.P. 1919 nr 61 poz. 363)
- [25] Zob. S. Pieprzny, *Policja. Organizacja i funkcjonowanie*, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011, s. 12-14.
- [26] A. Misiuk, *Zarys dziejów służb policyjnych w Polsce, [w:] Policja polska wobec przestępczości zorganizowanej*, Wyd. WSPol., Szczytno 1995, s. 17.
- [27] Zob. *Encyklopedia Popularna PWN*, wydanie ósme, PWN Warszawa 1982, s. 603.
- [28] R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały...*, wyd. cyt., s. 68.
- [29] Tamże, s.59.
- [30] A. Misiuk, *Historia Policji...*, wyd. cyt., s. 181.
- [31] Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o Milicji Obywatelskiej (Dz. U. z 1954, nr 34, poz. 143).
- [32] „Oddział lub oddziały wojskowe stojące poza linią frontu jako rezerwa; w pochodzie, marszu: tylna straż oddziału lub armii”, *Mały słownik języka polskiego*, red. tomu E. Sobol, Wyd. Naukowe PWN Warszawa 1993, s. 554.
- [33] Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. z 1952 r., nr 33, poz. 232).
- [34] Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o Milicji Obywatelskiej (Dz. U. z 1954, nr 34, poz. 143).
- [35] Dekret z dnia 21 grudnia 1955 r. o organizacji i zakresie działania Milicji Obywatelskiej (Dz. U. z 1955, nr 46, poz. 311).
- [36] Kordon jest to szyk zwarty, w którym funkcjonariusze stoją obok siebie w odstępach nakazanych przez komendę dowódcy. Odstęp w kordonie mógł mieć szerokość dłoni (dla kordonu zwartego) do dziesięciu kroków (kordon rozczłonkowany).
- [37] Posterunki i patrole (jedno lub wieloosobowe) rozwijane były na określonym odcinku. Odstęp pomiędzy funkcjonariuszami był określany przez dowodzącego. Zadania dla funkcjonariuszy pododdziałów wyznaczonych do pełnienia służby na posterunkach i patrolach, określone były wcześniej, podczas odprawy w jednostce lub rejonie służby przed utworzeniem linii.
- [38] Tyralierom milicyjnym należałoby poświęcić zdecydowanie więcej miejsca, aniżeli będzie im poświęcone.
- [39] M. Róg, *Organizacja i zadania policji w Polsce, [w:] Policja polska wobec przestępczości zorganizowanej*, Wyd. WSPol., Szczytno 1995, s.55.
- [40] Tamże, s. 23-24.
- [41] *Polski policjant ukarał sam siebie*, <http://www.fakt.pl/Polski-policjant-ukarał-siebie-mandatem-Policjant-sam-sobie-wystawił-mandat,artykuly,90326,1.html>, dostęp 23.05.20015.

- [42] Zob. O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, *Prawo karne. Część szczególna*, PWN Wrocław-Warszawa 1975, s. 440-476
- [43] I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, PWN Warszawa 1983, s. 427-446, I. Andrejew, *Kodeks karny. Krótki komentarz*, PWN Warszawa 1981.
- [44] Ustawa z dnia 20 maja 1971 roku Kodeks Wykroczeń, Dz. U. z 1971, nr 12, poz. 114.
- [45] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Rozdział XXXII, (Dz. U. z 1997, nr 88, poz. 553, ze zm.)
- [46] L. Gardocki, *Prawo karne*, 6. wydanie, C.H. Beck Warszawa 2000, s. 285.
- [47] J. Śwół, *Bezpieczeństwo w Polsce i jego wymiary. Zagadnienia wybrane*, [w:] Z. Grzywna, *Współczesne zagrożenia w zarządzaniu i bezpieczeństwie*, WSZM i JO, Katowice 2014, s. 567-591.
- [48] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 1997, nr 78, poz. 483 ze zm.)
- [49] Zob. Ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, (tekst jedn. Dz. U. z 2015, poz. 355).
- [50] Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dz. U. z 2013, poz. 628 ze zm.
- [51] Jerzy Pienkos, *Precepta Iuris. Łacina dla prawników*, Of. Prawnicza MUZA SA, Warszawa 1999, s. 23.
- [52] Zob. *Prewencja. Zagadnienia wybrane*, Dep. Szkol. i Dosk. Zaw. MSW, Warszawa 1972, s. 222-229.
- [53] Dz. U. z 1955, nr 46, poz. 313.
- [54] Drużyna specjalna wchodziła w skład plutonu IV kompanii ZOMO.
- [55] Szkolenie milicjantów wchodzących w skład drużyny specjalnej miało między innymi na celu wypracowanie takich zachowań, aby funkcjonariusz drużyny „S”, w bardzo krótkim przedziale czasowym najpierw działał, a potem myślał. Chodzi o zachowania intuicyjne, a więc wyuczone. Takim zachowaniem, jest np. działanie pracownika ochrony (funkcjonariusza BOR), który chroniąc osobę X, w sytuacji zagrożenia, przyjmując pozycję obronną, zwiększając powierzchnię swojego ciała. W podobnych sytuacjach, zachowanie każdego z nas, ma na celu uniknięcie zagrożenia. Wówczas człowiek kuli się, przyjmując pozycję obronną.
- [56] K. Jałoszyński, *Uwagi do ustawy z 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej*, Przegląd Policyjny 3(111), Szczytno 2013, s. 59
- [57] Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz. U. 1975, nr 16, poz. 91)
- [58] Autor w tym czasie rozpoczął służbę na stanowisku milicjanta plutonów lekkich.
- [59] Podstawowe metody socjotechniczne to np. perswazja, manipulacja, intensyfikacja lęku. Oddziaływania socjotechniczne kierowane są zarówno na emocje (strach, współczucie, miłość), jak i na intelekt (odwoływanie się do tradycji, prawa, wyznawanej wiary, powoływanie się na badania i autorytety naukowe).

NOTATKI I ZAPISKI



rys. A. Zaręba

ISBN 978-83-940604-4-2



9 788394 060442